MAGAZYN

Setki godzin pracy, trzy minuty na scenie. Poznaniacy najlepsi na świecie w cosplayu
– Str. 12 i 14

Wypadki, pożary, żywioły. Ciemna strona wakacyjnych wyjazdów
– Str. 18-19

Telemagazyn
asutrum imperd-ci iet Maecenas ec uismod luc-tus lobort is. Cras scit



Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

www.gloswielkopolski.pl

Nr 193 (25.076) | Wydanie 1 | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 21.08.2026

81 *lat*

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Od luksusowego najmu do aktu oskarżenia o oszustwo

W wynajętym mieszkaniu miała urządzić kancelarię. Potem pojawiły się długi, niedotrzymane ugody i kolejne uniki. Dziś kobieta jest oskarżona o oszustwo.
– Str. 4

Z naszych stron

Autobusy zamiast pociągów. Koleje Wielkopolskie szykują nową linię

Koleje Wielkopolskie szukają kierowców i badają zakup autobusów. Nowa linia Turek–Konin może być początkiem większych zmian.
– Str. 5

Z naszych stron



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Tragedia, której nie dało się zatrzymać

Dwa lata po pożarze przy Kraszewskiego wiadomo już, jak doszło do katastrofy. Pod kamienicą były tony ogniw, a wybuchu nie dało się już powstrzymać
– Str. 10-11

REKLAMA 0011548513



eprasa.pl 82e97c2fd4

POLECAMY

JUTRO: Książkiewicz ma apetyt na życie PONIEDZIAŁEK: Co nas czeka na MŚ w kajakarstwie?

21.08.2026
Piątek

Dziś imieniny: Joanny, Wiktorii i Franciszka
Telefon alarmowy: 112

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

CYTATY TYGODNIA

– To było osiedle, które budziło szereg wątpliwości sąsiadów. To były ogródki działkowe, które nie służyły w normalnym układzie mieszkaniu. Kwestia emisji, zanieczyszczeń, jeśli chodzi o piece węglowe. Kwestia zanieczyszczenia Jeziora Maltańskiego. To nie jest prosta rzecz (...)
– Mieliśmy też tam szereg patologii. Jeżeli ktoś ma zabudowania, wynajął to na rzecz uchodźców z Ukrainy czy Białorusi, sam mieszka w Niemczech i czerpie z tego znaczące przychody, nie jest to jego własnością, to nie są czarno-białe sytuacje. 80 procent z tych budynków nie miało umowy na wywóz nieczystości

powiedział JACEK JAŚKOWIAK, prezydent Poznania, w ubiegły piątek w „Wywiadzie politycznym" TOK FM, broniąc eksmisji mieszkańców Osiedla Maltańskiego w Poznaniu.

DYŻUR „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"

Jestem dziennikarką Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego". Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82



Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak @polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Głos Wielkopolski"

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA

w piątek
26°C/15°C

w sobotę
19°C/14°C

Komentarz tygodnia



Monika Kaczyńska: Kiedy patrzeć nie ma komu

zastępczyni redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego"

Przez wiele miesięcy kontrolerzy Urzędu Wojewódzkiego sprawdzali działanie poznańskiego MOPR-u. Wyniki kontroli są porażające. Dyrektorka, która przez lata pełniła swoją funkcję bez wymaganych przepisami kwalifikacji, a zaczęła je uzupełniać dopiero, gdy kontrolerzy rozpoczęli pracę, wydaje się być jednym z mniejszych problemów tej instytucji. Gorzej, że lista wskazanych niedopatrzeń, błędów i niemożności jest znacznie dłuższa i zawiera zastrzeżenia znacznie poważniejsze, jak choćby brak realizacji postanowień sądów o umieszczeniu dzieci w pieczy zastępczej, negatywna ocena pracy asystentów rodziny, brak sprawdzania wszystkich pracowników i wolontariuszy w Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym - co także jest obowiązkiem narzuconym przez prawo.

Szczegóły tłumaczeń MOPR można sobie darować, choć z grubsza brzmią jak te serwowane policji przez kierowców przekraczających prędkość „ale panie władzo, była pusta droga". Tylko, że prawo tak nie działa.

MOPR zapewnia też, że „dokłada starań". Zaiste starać się musi bardzo, skoro z trzynastu zaleceń wynikających z uproszczonych kontroli w latach 2020-2021 udało się dotąd zrealizować 5 czyli 0,83 zalecenia na rok. Łatwo policzyć, że w tym tempie 63 wynikające z bieżącej kontroli mają szanse zostać wprowadzone w życie gdzieś w drugiej połowie 2102 roku. Doczeka ich więc lekko licząc trzecie, może czwarte pokolenie Poznaniaków.

Kto sądziłby, że wybuchł skandal, który poruszył władze miasta, radnych, a wreszcie zwykłych mieszkańców, popełniłby błąd straszliwy. Głos radnego Zbigniewa Czerwińskiego jest jak głos wołającego na puszczy. Bo podopiecznym MOPR bardzo chętnie przyklejamy rozmaite etykietki, które pozwalają nam czuć się lepszymi od nich, a MOPR-owi działać (a często właśnie nie działać) poza jakąkolwiek społeczną kontrolą. Pomoc dla słabszych, na którą wszyscy się składamy, zmienia się we władzę nad życiem i śmiercią oraz w rozdawanie łask po uważaniu. I obojętnie, jak bardzo byśmy tego nie chcieli - oni to my. Bo w życiu ani młodość, ani zdrowie, ani całkowita samodzielność nie są dane raz na zawsze.

KULTURA

Znowu mnóstwo pysznego jedzenia i stoisk z produktami na Placu Wolności

Maciej Szymkowiak

Od dziś do niedzieli plac Wolności w Poznaniu stanie się miejscem spotkań miłośników dobrej kuchni, regionalnych produktów i kulinarnych tradycji. Na odwiedzających czeka kilka dni pełnych smaków, degustacji i atrakcji.

Wstęp na XX Ogólnopolski Festiwal Dobrego Smaku będzie bezpłatny. Na odwiedzających czekają Jarmark Dobrego Smaku w godzinach 10-22, wystawcy z całej Polski, degustacje, pokazy kulinarne, koncerty, atrakcje dla rodzin oraz powracająca po kilkuletniej przerwie Scena Festiwalowa.

Na stoiskach pojawią się m.in. sery, wędliny, przetwory, wypieki oraz regionalne specjały. Nie zabraknie również dań, których będzie można spróbować od razu na miejscu.

Festiwal będzie więc propozycją zarówno dla osób szukających produktów do kupienia, jak i dla tych, którzy chcą spędzić czas w centrum Poznania, próbując różnych potraw i poznając smaki z różnych części Polski.

Jedną z najważniejszych nowości tegorocznej edycji jest powrót Sceny Festiwalowej. Po kilkuletniej przerwie organizatorzy ponownie przygotowali program wydarzeń odbywających się na scenie.

Wśród zapowiadanych atrakcji znalazły się pokazy kulinarne znanych szefów kuchni, degustacje, prelekcje oraz koncerty. W programie znalazły się również strefa foto i kulinarne dekoracje, dzięki którym uczestnicy będą mogli zrobić pamiątkowe zdjęcia. Przy głównym wejściu znajdzie się natomiast mapa festiwalu, która ma ułatwić poruszanie się po wydarzeniu.

W SOBOTĘ

Maryla Rodowicz po 35 latach małżeństwa rozwiodła się z Andrzejem Dużyńskim. Owocem ich związku jest syn Jędrzej

AGATA SZYMBORSKA



FOT. M. OLIVA SOTO

Pomidor to jedno z najbardziej rozpoznawalnych i ulubionych warzyw na świecie

PAULA GOSZCZYŃSKA



FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 82e97c2fd4

CO ZA TYDZIEŃ

LESZEK WALIGÓRA
poleca najważniejsze w
Głosie Wielkopolskim



19.08 ŚRODA

Jest spór o budynek dawnej szkoły

Mieszkańcy Strzeszyna od lat czekają na własne centrum kultury i integracji. Szansa pojawiła się po zamknięciu schroniska „Hanka", ale o budynek starej szkoły zabiegają także fundacja i inne podmioty. Rada osiedla chce przeznaczyć na jego remont 3 mln zł.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI, POLICJA



20.08 CZWARTEK

MOPR pod lupą kontrolerów. Negatywna ocena i 63 zalecenia

Dziewięć miesięcy kontroli, 97 stron dokumentu i 63 zalecenia. Inspektorzy Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego negatywnie ocenili działalność poznańskiego MOPR. Wśród najpoważniejszych uchybień wskazali 83 niewykonane postanowienia sądu o umieszczeniu dzieci w pieczy zastępczej, przypadki rozdzielania rodzeństw, braki w weryfikacji osób w rejestrze sprawców przestępstw seksualnych oraz fakt, że dyrektorka przez niemal pięć lat nie miała wymaganych kwalifikacji. MOPR część zarzutów kwestionuje i zapowiada zmiany.

20.08 CZWARTEK

Postrzelił kobietę w Swarzędzu. „Zrobiłem to z miłości"

51-letni Remigiusz Z. usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa kobiety postrzelonej w Swarzędzu. Podejrzany przyznał się do winy i tłumaczył, że zrobił to „z miłości". Kobieta zmarła w szpitalu. Prokuratura zdecyduje o ostatecznym zarzucie dla mężczyzny po sekcji zwłok, zaplanowanej na środę.



REKLAMA 0011566800

XIV DNI TWIERDZY POZNAŃ
29–30 08.2026

forty
schrony
bunkry
tajne przejścia
szczeliny przeciwlotnicze
tajemnicze podziemia

więcej szczegółów na
dnitwierdzypoznan.pl

DNI TWIERDZY POZNAŃ · Wydawnictwo Miejskie Posnania · ikS kultura poznań · visit POZnań Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna · Sfinansowano ze środków budżetowych Miasta Poznania #PoznanWspiera · POZnań

eprasa.pl 82e97c2fd4

ŚLEDZTWO

Na urok prawniczki Ani, czyli jak zostać oskarżoną o oszustwo, nie płacąc za luksusowe mieszkanie

Paweł Antuchowski

Najpierw był luksusowy apartament z basenem i najemczyni przedstawiająca się jako prawniczka. Potem zaczęły się zaległości, ugody i uniki. Dziś oskarżoną o oszustwo Annę B. czeka proces przed sądem.

Z pozoru była to zwykła transakcja, jakich wiele na rynku nieruchomości. Agent przyprowadził potencjalną najemczynię do dość luksusowego apartamentu w Poznaniu, w budynku z całodobową ochroną i prywatnym basenem. Mieszkanie nie było tanie. Właścicielka zażądała 4 tys. zł czynszu za 70-metrowy lokal. A mówimy o lipcu 2022 roku. Najemczyni zgodziła się na te warunki i podpisała umowę.

– Pośrednik, którego przyszła najemczyni zatrudniła, przyprowadził ją i przedstawił jako prawniczkę. Mocno to podkreślał, co wzbudziło moje zaufanie. Ona sama również tak o sobie mówiła. W mieszkaniu chciała urządzić swoją kancelarię – opowiada Igor Michalak, zarządca mieszkania, który miał pełnomocnictwo właścicielki.

Pełnomocnictwo posiadał także jego ojciec, który został formalnie uznany za pokrzywdzonego, ponieważ to on podpisał umowę najmu. W praktyce oznaczało to, że obaj mogli dysponować lokalem i nim zarządzać na takich samych prawach jak właścicielka nieruchomości.

Nie mam pańskiego czynszu...

Przez pierwszych kilka miesięcy czynsz za mieszkanie był opłacany regularnie. W pewnym momencie Anna B. przestała jednak płacić. Wtedy zaczęła się swoista zabawa w kotka i myszkę.

– Kiedy minęły już ustawowe terminy, zarządca wypowiedział umowę najmu. Złożył też pozew o zapłatę i opróżnienie mieszkania – opowiada Marcin Sikora, pełnomocnik pokrzywdzonej. – Pani Anna nie odbierała korespondencji, więc postępowanie cywilne było skazane na niepowodzenie. Korespondencję próbował dostarczyć również komornik, ale i on nie był w stanie ustalić adresu, pod którym najemczyni w tamtym czasie mieszkała – dodaje.

W międzyczasie trwała „karuzela" związana z próbami porozumienia się, podpisania ugody i rozliczenia zaległości. Anna B. kilkukrotnie przekładała termin zapłaty zaległego czynszu oraz opłat eksploatacyjnych za mieszkanie.

– Wielokrotnie byliśmy wstępnie umówieni na przekazanie pieniędzy i uregulowanie należności. Pani najemca wycofywała się jednak z tych ustaleń, twierdząc, że nie zapłaci, i ponownie prosiła o wydłużenie terminu. Kilkukrotnie rezygnowała ze spotkania w momencie, gdy stałem już pod drzwiami mieszkania, przyjeżdżając na wcześniej umówiony termin – opowiada Michalak.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Igor Michalak zarządzał mieszkaniem należącym do jego babci Teresy. Dług Anny B. nadal nie został spłacony

Najemczyni kilkukrotnie proponowała zawarcie ugody, których to propozycji później także się wycofywała. Jedna z ugód została ostatecznie podpisana, nigdy nie doczekała się realizacji.

– Podpisaliśmy ugodę, stojąc w holu budynku. Sama wybrała daty, w których miała dokonywać wpłat, i sama określiła kwoty. My niczego nie narzucaliśmy. Chcieliśmy jakiegoś minimum, dosłownie czegokolwiek więcej niż zero dobrej woli z jej strony. Zapłaciła niewielką część należności, po czym kompletnie zignorowała wszystkie terminy i kolejne płatności – nie kryje rozczarowania Michalak. – Nie można było pozbyć się wrażenia, że Anna B. celowo przeciąga sprawę i gra na czas, chociażby proponując spotkania w bardzo późnych albo zupełnie niedogodnych godzinach. Za każdym razem znajdowała jakąś wymówkę – dodaje.

... i co mi pan zrobisz?

W pewnym momencie próby polubownego rozwiązania sprawy przestały przynosić efekt.

Po kilku miesiącach niepłacenia czynszu wyprowadziła się z mieszkania, nie regulując zaległości, a sprawa trafiła do prokuratury. Nawet wtedy, składając wyjaśnienia przed prokuratorem, deklarowała, że dług zostanie spłacony. Tak się jednak nie stało.

Poznańska prokuratura przez dwa lata odmawiała wszczęcia śledztwa w tej sprawie – raz powołując się na względy formalne, innym razem uznając, że nie ma tu znamion przestępstwa. Aby można było mówić o oszustwie, zamiar wprowadzenia w błąd musi istnieć już wcześniej – w tym przypadku jeszcze przed podpisaniem umowy najmu.

– Po dwóch latach udało nam się dotrzeć do materiałów, z których wynikało, że kilka miesięcy przed podpisaniem umowy najmu Anna B. złożyła wniosek o ogłoszenie upadłości konsumenckiej. Wniosek został jednak zwrócony z powodu braków formalnych. W zestawieniu z innymi okolicznościami była to dla prokuratury jedna z podstaw do wszczęcia śledztwa. To pozwala domniemywać, że od początku nie było jej stać na wynajęcie tego mieszkania – relacjonuje Sikora.

Wszczęcie dość krótkiego, bo półrocznego śledztwa zaowocowało postawieniem Annie B. zarzutu oszustwa. Śledczy postawili jej także trzy zarzuty związane z prowadzeniem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

– 27 maja prokurator skierował do sądu przeciwko Annie B. akt oskarżenia – informuje prokurator Łukasz Wawrzyniak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu. – Jest oskarżona o popełnienie czterech przestępstw. Pierwsze z nich dotyczy oszustwa na szkodę osób fizycznych. Po podpisaniu umowy najmu lokalu mieszkalnego na Os. Piastowskim od momentu podpisania umowy do momentu opuszczenia tego mieszkania, czyli od 22 lipca 2022 do 1 kwietnia 2023 korzystała z tego lokalu, ale nie uiszczała czynszu i opłat należnych z tytułu najmu. Szkoda z tego tytułu wynosi prawie 27 tys. zł. Pozostałe trzy przestępstwa, o które jest ona oskarżona, dotyczą ustawy o rachunkowości. Chodzi o to, że pani jako prezes zarządu spółki wbrew przepisom ustawy o rachunkowości nie złożyła w latach 2023-2025 sprawozdań finansowych z tytułu działalności spółki – relacjonuje.

Rzecznik prokuratury podkreśla, że oskarżona wcześniej nie była karana. Pierwszą rozprawę przed poznańskim sądem rejonowym zaplanowano na 23 września.

12 prób spotkania

Z Anną B. wielokrotnie próbowaliśmy się spotkać, aby mogła przedstawić swoją wersję wydarzeń. Termin rozmowy przekładała jednak z różnych powodów aż 12 razy. Jak twierdziła, jest niewinna, a wręcz „jest poszkodowana w sprawie i spotkanie jest jej na rękę".

Tymczasem wymówek dotyczących przełożenia spotkań, na które umawialiśmy się w siedzibie redakcji „Głosu Wielkopolskiego", było wiele: „Małe opóźnienie przez upał"; „Jestem umówiona z mecenasem na poniedziałek"; „Dopiero zjechaliśmy do Poznania" – SMS został wysłany o godz. 18, choć spotkanie było umówione na godz. 15; „Nie ma mnie w Poznaniu" - mimo wcześniej umówionego spotkania; „Mam małe opóźnienie przez długi weekend".

I tak dalej, i tak dalej. Nie pomogła nawet informacja o planowanej dacie publikacji, a sformułowanie „ostateczny termin" padało przynajmniej kilka razy. Ponieważ kolejne przekładanie spotkań coraz bardziej budziło wątpliwości, czy nie jest działaniem celowym, przesłaliśmy Annie B. pytania z wyznaczeniem nieprzekraczalnego terminu odpowiedzi.

W oświadczeniu przesłanym do naszej redakcji napisała krótko: „Oświadczam, iż nie przyznaję się do przedstawionych mi zarzutów, sprawę będę wyjaśniała w sądzie".

REKLAMA 0011570219

Wyciąg z ogłoszenia Burmistrza Miasta i Gminy Kaczory
o pierwszych ustnych przetargach nieograniczonych
na sprzedaż nieruchomości gruntowych, położonych w Kaczorach

1. Oznaczenie nieruchomości będących przedmiotem przetargu:
   a) działka nr 277/9 o powierzchni 0,0912 ha, położona w Kaczorach, zapisana w KW PO1H/00023680/3 w Sądzie Rejonowym w Chodzieży. Cena wywoławcza – 144.000,00 zł, wadium – 14.400,00 zł
   b) działka nr 277/10 o powierzchni 0,0911 ha, położona w Kaczorach, zapisana w KW PO1H/00023680/3 w Sądzie Rejonowym w Chodzieży. Cena wywoławcza – 144.000,00 zł, wadium – 14.400,00 zł
   c) działka nr 277/11 o powierzchni 0,0910 ha, położona w Kaczorach, zapisana w KW PO1H/00023680 w Sądzie Rejonowym w Chodzieży. Cena wywoławcza – 144.000,00 zł, wadium – 14.400,00 zł cena zawiera podatek VAT.
   d) działka nr 277/12 o powierzchni 0,0909 ha, położona w Kaczorach, zapisana w KW PO1H/00023680/3 w Sądzie Rejonowym w Chodzieży. Cena wywoławcza – 144.000,00 zł, wadium – 14.400,00 zł
   e) działka nr 277/13 o powierzchni 0,1159 ha, położona w Kaczorach, zapisana w KW PO1H/00023680/3 w Sądzie Rejonowym w Chodzieży. Cena wywoławcza – 183.000,00 zł, wadium – 18.300,00 zł
2. Na teren działek obowiązuje mpzp: MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Działki położone są przy nieutwardzonej drodze, porośnięte trawą i inną roślinnością, w drodze sieć wodociągowa i kanalizacyjna.
3. Termin przetargu**: 29 września 2026 r. godz. 10.00.**
4. Podane wadium należy wpłacić w pieniądzu do 24 września 2026 r. na rachunek bankowy Urzędu Miasta i Gminy w Kaczorach nr 82 8945 0002 0010 0120 2000 0050 w BS Kaczory.
5. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Kaczorach ul. Pilska 1, sala narad.
6. Ogłoszenie o przetargu opublikowane jest na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy w Kaczorach w Biuletynie Informacji Publicznej; bip.kaczory.pl /przetargi na nieruchomości/ ogłoszenia, na tablicy ogłoszeń przed Urzędem Miasta i Gminy w Kaczorach ul. Pilska 1 oraz na tablicy w siedzibie Urzędu.
7. Informację można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Kaczorach, biuro nr 1, tel. 67 2842371 w. 380.

eprasa.pl 82e97c2fd4

KONIN – TUREK

Koleje Wielkopolskie pojadą... autobusami

Szymon Paź

Specjalisty od zarządzania transportem autobusowym oraz kierowców z prawem jazdy kategorii D do „realizacji przewozów autobusowych na stałej trasie w relacji Turek – Konin" poszukują Koleje Wielkopolskie.

Oprócz ogłoszeń o pracę Koleje Wielkopolskie prowadzą też rozeznanie cenowe ws. dostawy autobusu niskowejściowego, w którym chcą przeanalizować m.in. kwestie finansowe.

– Trwają prace nad możliwością uruchomienia uzupełniającej komunikacji autobusowej na trasie Konin – Turek – potwierdza odpowiedzialny za transport wojewódzki wicemarszałek Wojciech Jankowiak. Ale o szczegółach mówić nie chce. – W stosownym czasie poinformujemy opinię publiczną i media. Póki co – cierpliwości.

Mariusz Wiśniewski, wiceprezes Kolei Wielkopolskich, też nie chce wchodzić w szczegóły. – Z myślą o naszych pasażerach badamy różne nowe formy działalności powiązane z podstawową, czyli przewozami kolejowymi – mówi krótko.



FOT. ALEKSANDER GĄCIARZ

Autobusy Kolei Małopolskich w Proszowicach

Mimo braku konkretów to duża zmiana w nastawieniu, w szczególności marszałka Jankowiaka. W ostatnich latach mówił m.in. „Rynkowi Kolejowemu", że samorząd województwa nie chce angażować się w przewozy autobusowe.

Dr Michał Beim, specjalista od transportu z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, zwraca uwagę, że po decyzji, by nie budować nowej linii kolejowej z Turku do Konina, problem mieszkańców nie został rozwiązany. – Bardzo się więc cieszę, to dobry kierunek. Ale zalecałbym inwestycję w dobry tabor autobusowy – niskowejściowy, klimatyzowany, autobusy wielkości MIDI, czyli 12-metrowe – mówi.

Uruchomienie regularnej linii autobusowej jest jego zdaniem bardzo racjonalne ekonomicznie. – Policzyłem z ciekawości, że za pieniądze włożone w budowę linii do Turku, można finansować regularne, cogodzinne połączenia autobusowe z Turku do Konina przez 200 lat. A jeśli dodamy do tego koszty utrzymania takiej linii i uruchomienia przewozów kolejowych – nawet przez 300 – dodaje.

Beim podkreśla jednak, że to co w Wielkopolsce możemy nazwać rewolucją w transporcie, funkcjonuje już w innych województwach.

– W Małopolsce sieć takich autobusów dowożących pasażerów na stacje w ramach Kolei Małopolskich jest obecnie najszersza. Ich autobusy dojeżdżają nawet na Słowację.

Każde z tych województw dostosowało model do swoich potrzeb. Autobusy Kolei Dolnośląskich kursują głównie wzdłuż nieczynnych linii kolejowych – do Góry, Lądka Zdroju i Stronia Śląskiego oraz Sycowa. Mają wesprzeć planowane reaktywacje połączeń kolejowych. Autobusy Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej dowożą pasażerów do stacji z miast oddalonych od sieci kolejowej, m.in. Brzezin czy Rawy Mazowieckiej. Podobnych ośrodków w Wielkopolsce – czy to przy nieczynnych liniach kolejowych, czy w ogóle z dala od kolei – jest wiele.

Michał Beim wskazuje obszary, którymi województwo powinno się przyjrzeć.

– Na pewno cała wschodnia Wielkopolska między Koninem, Kaliszem, Turkiem i Kołem. Zresztą po zatłoczeniu drogi krajowej nr 25 między Koninem a Kaliszem widać, że jest tam duży popyt na transport. Do tego północno-zachodnia Wielkopolska – Międzychód czy Czarnków należałoby podłączyć do sieci kolejowej. Podobnie jest z obszarami między Gostyniem i Śremem – mówi.

To tych czterech ostatnich miast ma powrócić kolej w ramach programu Kolej Plus. Poza Gostyniem to jednak jeszcze potrwa. Autobusy można uruchomić szybciej. Beim zwraca jednak uwagę, że samorząd wojewódzki z nie jest od tego, by wyręczać ten gminny bądź powiatowy w kwestii codziennego dowozu mieszkańców do szkół, lekarzy czy urzędów

MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE
0011568144

Rewolucja w polskim wideo. 75 kanałów bez umowy, bez dekodera i dla każdego internauty

Polski rynek telewizyjny doczekał się rozwiązania, które może zmienić dotychczasowe zasady gry. T-Mobile jako pierwszy operator w kraju udostępnia 75 kanałów telewizyjnych za 0 zł miesięcznie po uwzględnieniu rabatów – bez umowy, konieczności korzystania z usług sieci czy posiadania dekodera. Magenta TV stawia na swobodę wyboru i możliwość oglądania na dowolnym urządzeniu – od smartfona po Smart TV. Oferta jest dostępna dla abonentów wszystkich sieci po rejestracji na stronie t-mobile.pl oraz wyrażeniu wymaganych zgód. Cena 0 zł miesięcznie uwzględnia rabaty w wysokości 5 zł za zgody marketingowe oraz 5 zł za obsługę elektroniczną.

Telewizja wciąż pozostaje ważną częścią codzienności Polaków, ale zmienił się sposób, w jaki z niej korzystamy. Duży ekran nie jest już jedynym centrum domowej rozrywki – wiadomości, transmisje na żywo czy programy możemy oglądać także na smartfonach, tabletach i laptopach.
Jednocześnie rosnące koszty życia sprawiają, że uważniej podchodzimy do kolejnych subskrypcji i pakietów. Tradycyjny model z długoterminową umową, dekoderem i stałą opłatą coraz mniej odpowiada widzom, którzy oczekują przede wszystkim swobodnego dostępu do treści – bez zbędnych formalności i kosztów.

Koniec z dyktatem abonamentu!
Odpowiedzią na te potrzeby jest rozwiązanie, na które dotąd nie zdecydował się żaden operator infrastrukturalny w Polsce. T-Mobile odchodzi od tradycyjnego modelu i udostępnia platformę MagentaTV bez barier ograniczających dostęp do telewizji. Użytkownicy mogą bezpłatnie korzystać z pakietu 75 kanałów telewizyjnych. Oferta nie wymaga podpisywania umowy, terminowych zobowiązań ani korzystania z innych usług T-Mobile. Z MagentaTV może korzystać każdy internauta, niezależnie od operatora internetu czy sieci komórkowej. Aplikacja działa na smartfonach, tabletach, laptopach oraz telewizorach Smart TV, dzięki czemu nie ma potrzeby instalowania dodatkowego dekodera. Użytkownik sam decyduje, co i gdzie chce oglądać.
– Klienci mają dziś dość ofert, które narzucają im sztywne ramy i zmuszają do płacenia za treści, z których nie korzystają. Chcemy maksymalnie uprościć kontakt z naszą technologią i dać ludziom pełną kontrolę. MagentaTV daje dostęp każdemu, na jego własnych zasadach, bez względu na to, w jakiej sieci ma telefon czy internet – podkreśla Maximiliano Bellassai, członek zarządu T-Mobile Polska ds. rynku prywatnego.



Technologia dostępna bez wyjątku
Otwarcie telewizji na wszystkich użytkowników internetu jest kolejnym etapem zmian, które T-Mobile wprowadza od lat. Firma stopniowo odchodzi od zamkniętych ekosystemów i usuwa bariery ograniczające dostęp do nowych technologii. Wcześniej w ofercie pojawiły się smartfony z serii T Phone oraz Magenta AI. Teraz do tego zestawu dołącza telewizja, uzupełniając portfolio usług obejmujące m.in. sieć 5G Bardziej i internet światłowodowy.

Telewizja dla każdego za 0 zł/mies. po rabatach (5 zł za zgody marketingowe i 5 zł za obsługę elektroniczną) dostępna dla abonentów wszystkich sieci po zarejestrowaniu się na stronie www.t-mobile.pl oraz po wyrażeniu zgód.

– Trzydzieści lat temu uruchamialiśmy pierwszą w Polsce cyfrową sieć komórkową, udowadniając, że nowoczesna łączność może trafić do każdego. Dziś stoimy w zupełnie innym punkcie rozwoju technologii, ale nasz cel pozostaje ten sam: usuwanie sztucznych barier. Otwarcie dostępu do telewizji bez względu na sieć, z której ktoś korzysta, to naturalna konsekwencja myślenia o technologii jako narzędziu, które ma ułatwiać codzienne życie, a nie komplikować je kolejnymi formalnościami – mówi Andreas Maierhofer, prezes zarządu T-Mobile Polska.

Zero kabli, zero technicznych barier
Jedną z największych barier związanych z tradycyjną telewizją pozostaje konieczność organizowania dodatkowego sprzętu i jego instalacji. Oczekiwanie na dekoder, prowadzenie kabli, montaż anteny czy konfiguracja urządzeń mogą zniechęcać do korzystania z usługi. MagentaTV odchodzi od tego modelu. Całość działa w formie aplikacji, którą można zainstalować na kompatybilnym urządzeniu. Nie trzeba więc ponosić opłat aktywacyjnych ani kosztów dzierżawy sprzętu.

Nowy wymiar wspólnego oglądania
Mimo rozwoju streamingu kanały linearne nadal odgrywają ważną rolę. Uzupełniają serwisy VoD, oferując dostęp do wydarzeń na żywo, transmisji sportowych czy programów informacyjnych, które pozwalają widzom wspólnie przeżywać najważniejsze momenty w czasie rzeczywistym.
Telewizję można dziś oglądać na wielu urządzeniach – nie tylko przed dużym ekranem, ale także na smartfonie, tablecie czy laptopie. Dzięki temu staje się bardziej mobilna i lepiej dopasowana do codziennego stylu życia.

eprasa.pl 82e97c2fd4

PRACA

„A co mnie szkodzi spróbować?”. Fałszywe oferty pracy zalewają internet

Julia Bernard

„Powiem szczerze, że to wyglądało podejrzanie dobrze”- mówi mężczyzna, który natknął się na fałszywą ofertę pracy na jednym z serwisów. Na to nowe oszustwo “łapie” się coraz więcej osób. Jak je rozpoznać?



FOT. PEXELS/ZDJ. ILUSTRACYJNE

Coraz częściej można się spotkać w internecie z fałszywymi ofertami pracy

Spółdzielca prowadzący własną działalność gospodarczą natknął się na wydawałoby się bardzo atrakcyjną ofertę pracy.Proponowano sprawdzanie jakości usług online oferowanych przez banki. Jak wynikało z ogłoszenia, pracę można było wykonywać z domu, niemal o dowolnej porze.

– Jednego dnia moja małżonka mówi, że znalazła fajną rzecz. Gdzieś siedzisz, dzwonisz, jakieś ankiety robisz. I jakie by to nie były pieniądze, to trzeba mnie spróbować – mówi Piotr Derbis, spółdzielca Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Piątkowie, który natknął się na fałszywą ofertę pracy.

Jak sam dodaje, wszystko wyglądało podejrzanie dobrze. – Ale cała sprawa wydawała mi się zbyt piękna. Zauważyłem w mediach informację o oszustwie, gdzie to ogłoszenie o pracę było podobne do tego, które widziała moja małżonka – dodaje.

Poszukiwania w Internecie sprawiły, że znalazł artykuły o oszustwach „na pracę”. Oferta wydała mu się tym bardziej podejrzana i niebezpieczna. Zdarza się, że tego typu rekruterzy proszą o dane osobowe, które później, nie zawsze w legalny sposób, wykorzystują. Czasem oczekują wpłat na poczet jakichś działań. Później firma znika bez możliwości kontaktu. – W przypadku, kiedy trzeba byłoby ponieść koszty z własnej kieszeni, nie zgodziłbym się – wyznaje Derbis.

Tym razem sytuacja zakończyła się jedynie przeczytaniem oferty. – Ostatnio, zwróciłem uwagę i wydaje mi się, że firmy bazujące na ludzkiej naiwności, omijają portale właśnie bardziej profesjonalne. Oni bardziej siedzą na mniej znanych stronach – komentuje.

O wyjaśnienie niebezpieczeństw, które niosą ze sobą fałszywe oferty pracy, poprosiliśmy Powiatowy Urząd Pracy w Poznaniu. – W dzisiejszym cyfrowym świecie rekrutacji trudno rozpoznać fałszywą ofertę pracy. Takie ogłoszenie internetowe może wyglądać zupełnie podobnie do prawdziwego, na przykład mieć logo znanej firmy – zauważa Agnieszka Kownacka, kierownik Działu Pośrednictwa Pracy i Poradnictwa Zawodowego

Kownacka radzi przy analizie ofert pracy być przede wszystkim czujnym na pułapki, jakie zastawiają oszuści. Często będą to bardzo atrakcyjne warunki pracy przy minimalnych wymaganiach. Mowa o wysokim wynagrodzeniu bez doświadczenia, kilku godzinach prostej pracy czy pracy zdalnej bez wymagań.

Należy pamiętać, że każdą firmę powinniśmy móc zweryfikować. W Polsce ich dane możemy znaleźć w Krajowym Rejestrze Sądowym, Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Krajowym Rejestrze Agencji Zatrudnienia.

– W przypadku rekrutacji przez social media dodatkowo sprawdźmy, czy konto, z którego zamieszczono ogłoszenie, jest prawdziwe – wyjaśnia.

Kolejnym sygnałem ostrzegawczym może być sposób komunikacji. Niejasna treść, błędy w adresach mailowych, literówki czy przymus podjęcia natychmiastowej decyzji o pracy. Oszuści liczą na to, że nie przemyślimy swoich decyzji, ulegniemy presji czasu, a nawet, że nie przeczytamy całej oferty. Czerwona lampka powinna nam się zapalić w momencie, gdy skierowane zostały w naszą stronę żądania ze strony rekrutera. To mogą być założenie konta, opłaty szkoleniowe, rekrutacyjne czy podanie numeru konta bankowego.

REKLAMA 0011568704



MATERIAŁ INFORMACYJNY ZCK 0011567625

Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem czas zacząć

Są wydarzenia, które wraz z upływem lat stają się nie tylko częścią kalendarza kulturalnego, ale także symbolem miejsca, jego tożsamości i wartości. Do takich bez wątpienia należy Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem – najważniejsze wydarzenie folklorystyczne regionu, jeden z najbardziej prestiżowych góralskich festiwali w Polsce i Europie, a zarazem rozpoznawalna na całym świecie wizytówka Zakopanego. Od 21 do 27 sierpnia zapraszamy na Dolną Równień Krupową w Zakopanem. Tam poznamy „Świat góralskich wierzeń – na styku sacrum i magii”.



Wyjątkowa muzyka, taniec, stroje, rzemiosło i gwara

Od dziesięcioleci festiwal pozostaje wierny swojej idei. Choć świat wokół zmienia się niezwykle dynamicznie, a współczesność przynosi nowe wyzwania i nowe formy komunikacji, Zakopane niezmiennie staje się miejscem spotkania kultur górskich z różnych stron globu. To wyjątkowa przestrzeń dialogu tradycji i współczesności, w której najważniejsze pozostają autentyczność, szacunek dla dziedzictwa oraz przekazywanie wartości kolejnym pokoleniom.

Dla Zakopanego kultura rodzima jest czymś więcej niż tylko elementem lokalnej tradycji. To fundament tożsamości miasta, jego rozpoznawalny znak i powód do dumy. Góralska muzyka, taniec, stroje, rzemiosło i gwara od pokoleń budują wyjątkowy charakter stolicy polskich Tatr.

Świat góralskich wierzeń – na styku sacrum i magii

Motywem przewodnim tegorocznej edycji festiwalu, który będzie trwał **od 21 do 27 sierpnia, stał się „Świat góralskich wierzeń – na styku sacrum i magii”**. To fascynująca podróż do świata dawnych wyobrażeń, rytuałów, symboli i wierzeń obecnych w kulturze ludowej od wieków. Góralska tradycja pełna jest opowieści o siłach natury, wierzeń związanych z cyklem życia człowieka, świętami dorocznymi, ochroną domostwa czy przekonaniami dotyczącymi szczęścia i pomyślności.

Nie zabraknie również wydarzeń, które od lat stanowią serce festiwalu. Publiczność będzie mogła uczestniczyć w koncertach konkursowych zespołów folklorystycznych z Polski i świata oraz kibicować uczestnikom Międzynarodowego Konkursu Kapel, Instrumentalistów i Śpiewaków Ludowych. Program wzbogacą koncerty gwiazd, wśród których znajdą się m.in. **Roby Lakatos** oraz **Štefan Štec**, artyści cenieni za niezwykłą umiejętność łączenia tradycji z nowoczesną interpretacją muzyki ludowej.

Serdecznie zapraszamy do Zakopanego od 21 do 27 sierpnia. Przyjdźcie, aby usłyszeć muzykę płynącą prosto z serca gór, odkryć tajemnice dawnych wierzeń i poczuć niezwykłą energię spotkania górali z całego świata.

Organizatorzy ZAKOPANE Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego
Partner Główny MAŁOPOLSKA Partner Strategiczny TAURON

eprasa.pl 82e97c2fd4

FOKUS

• **Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,52 zł za litr, benzyna 98 – 7,33 zł/l, a olej napędowy – 7,56 zł/l**

BEZPIECZEŃSTWO

Polska od lat buduje zintegrowaną i wielowarstwową obronę powietrzną

Wszystkie możliwe do użycia polskie systemy obrony powietrznej są rozmieszczone według wskazań wojska - powiedział w czwartek wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

oprac. Karolina Wrońska

Podczas konferencji prasowej w Płocku szef MON odniósł się do pojawiających się w ostatnich dniach w przestrzeni medialnej pytań w sprawie rozmieszczenia polskich systemów obrony powietrznej.

Dyskusja na temat obrony polskiego nieba wywiązała się po słowach zastępcy szefa Agencji Uzbrojenia gen. bryg. Michała Marciniaka z soboty. Zapytany w Polsat News, czy miasta w Polsce są objęte obroną przeciwrakietową, gen. Marciniak odpowiedział, że „duże miasta na dzisiaj nie, dlatego że nie mamy rozstawionych wokół nich systemów", jednak „zapewne będą chronione", jeżeli przejdziemy do fazy wojennej, gdyż „jest lista priorytetów" i „to państwo musi podjąć decyzję, co jest kluczowe".

Kosiniak-Kamysz zaznaczył w czwartek, że Polska od kilku lat buduje zintegrowaną, wielowarstwową obronę powietrzną.

W jej skład wchodzą: program Wisła z amerykańskimi systemami średniego zasięgu Patriot, program Narew oparty na brytyjskich pociskach przeciwlotniczych krótkiego zasięgu (ok. 45 km) z rodziny CAMM, oraz program tzw. bardzo krótkiego zasięgu Pilica i Pilica+ oparty o polskie działka przeciwlotnicze, rakiety Grom i Piorun oraz o pociski CAMM.

Cały ten system - podkreślił szef MON – nadal jest w trakcie budowy, a nie wszystkie elementy zostały jeszcze dostarczone. Zauważył, że dostawy niektórych systemów przewidziane są na kolejne lata.



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podczas konferencji prasowej w Płocku

- Nie ma drugiej sfery w polskim bezpieczeństwie, w którą byłoby zainwestowane tak dużo pieniędzy, jak w obronę przeciwlotniczą, przeciwrakietową, przeciwdronową, czyli obronę powietrzną państwa polskiego. To jest ponad 200 miliardów złotych w różnego rodzaju kontraktach – zaznaczył Kosiniak-Kamysz.

Wicepremier podkreślił, że „wszystkie systemy, które są możliwe do użycia, dzisiaj są w dyspozycji armii, są zagospodarowane i rozmieszczone według wskazań wojska", na podstawie doświadczeń i posiadanych informacji.

- Dlatego tak wiele tych systemów jest rozstawionych w województwie lubelskim, w województwie podkarpackim i w tych miejscach, gdzie ochrona infrastruktury krytycznej, tak jak tutaj w Płocku, jest kluczowa dla bezpieczeństwa państwa polskiego – dodał.

Wśród priorytetów minister obrony wymienił ochronę rafinerii w Płocku, „całej aglomeracji, ludności, infrastruktury krytycznej oraz wojsk własnych". Przypomniał, że sojusznicze systemy obrony powietrznej są rozmieszczone w Polsce od wielu miesięcy. Wskazał na holenderskie baterie Patriot, które chronią Rzeszów i lotniska w Jasionce.

Szef MON mówił też o zintegrowanej ochronie ściany wschodniej i Warszawy oraz o zaangażowaniu jednostek przeciwlotniczych, m.in. w Braniewie, Gołdapi i na granicy polsko-białoruskiej.

Kosiniak-Kamysz zapowiedział też, że „będą potrzebne zmiany w ustawie o obronie Ojczyzny, żeby szybciej jeszcze móc rozmieszczać różnego rodzaju sprzęt i jednostki".

Dowódca 3. Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej płk Mariusz Czeczko podkreślił, że dzisiaj „praktycznie każdy z dywizjonów jest zaangażowany w osłonę naszego polskiego nieba", a wszystkie systemy uzbrojenia i środki bojowe, jakie są w dyspozycji wojska, są w ten proces zaangażowane.

PAP

KRAKÓW

Premier o zmianie w opłacie turystycznej

Karolina Wrońska

Premier Donald Tusk powiedział w czwartek, że planowana opłata turystyczna będzie trafiała w 100 procentach, nie w 80 proc., do budżetu gminy.

Premier zapowiedział zmianę w w Krakowie, gdzie spotkał się z Moniką Piątkowską, kandydatką na prezydenta tego miasta. – Monika Piątkowska dzisiaj zwróciła moją uwagę, że dobrze byłoby i wstępnie ustalałem to też z ministrem finansów, żeby ta propozycja opłaty turystycznej w 100 procentach wracała do gminy, nie w 80 – powiedział premier.

Projekt dotyczący opłaty turystycznej, który jest w Sejmie, zakłada obecnie, że do budżetu gminy miałoby trafić 80 proc. – Wydaje się, że tutaj ta opłata turystyczna nie ma finansować turystyki, tylko ma rekompensować to wszystko, co miasto wydaje w związku z turystyką – wskazał Tusk. – Dlatego ja przychylam się do pani wniosku i tę zmianę, drobną, ale istotną wprowadzimy – zapowiedział premier.

REKLAMA 0011571028

OGŁOSZENIE

1. Nadleśnictwo Durowo z siedzibą w Wągrowcu ogłasza przetarg ustny nieograniczony. Przedmiotem dzierżawy są grunty rolne, których szczegółowy spis zawiera Załącznik nr 1, a ich prezentację graficzną – Załącznik nr 2.
2. Cena wywoławcza czynszu netto wynosi 1100 zł/ha.
3. Minimalna wysokość postąpienia **– 100,00 zł/ha.**
4. Cena minimalna dotyczy powierzchni 1 ha.
   Oferenci mogą zgłaszać postąpienia o określoną kwotę minimalną lub o kwotę będącą jej wielokrotnością za 1 ha (pakiety mogą składać się z kilku nieruchomości gruntowych). Licytacje wygrywa uczestnik, który zgłosił najwyższą wysokość czynszu.
5. Okres dzierżawy: czas nieokreślony.
6. Przetarg odbędzie się w dniu **23 września 2026 roku o godzinie 9:00 w siedzibie Nadleśnictwa Durowo**, Wągrowiec, ul. Durowo 4, sala narad (biuro nr 5).
7. Informacje na temat przedmiotowego przetargu można uzyskać pod nr tel. 67 26 85 364 w godz. od 7:00 do 15:00. Istnieje możliwość wizji lokalnej wskazanych w załączniku nr 1 gruntów rolnych po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu od poniedziałku do piątku w godzinach od 7:00 do 15:00
8. Przetarg odbędzie się w drodze ustnej licytacji publicznej.
9. Stawienie się jednego uczestnika przetargu wystarcza do przeprowadzenia przetargu.
10. Jedynym kryterium wyboru ofert jest cena.
11. Cena zaoferowana w przetargu ustnym nie może być niższa niż od ceny wywoławczej.
12. Umowa zostanie podpisana z oferentem, który zaoferował najwyższą cenę dzierżawy w terminie do 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu w siedzibie Nadleśnictwa Durowo. W przypadku niezawarcia umowy we wskazanym terminie, złożona oferta przestaje być wiążąca. Wzór umowy dzierżawy znajduje się w załączniku nr 3.
13. Oferent, który wygra licytację, podpisuje oświadczenie, że zapoznał się z przedmiotem przetargu i nie wnosi uwag do jego stanu oraz podaje wszystkie dane niezbędne do sporządzenia umowy. W przypadku zawierania umowy przez pełnomocnika, pełnomocnictwo musi być udzielone notarialnie.
14. Dzierżawca zobowiązany będzie do uiszczania podatku rolnego za dzierżawiony grunt.
15. Czynsz dzierżawny ulega corocznie rewaloryzacji od początku nowego roku kalendarzowego współczynnikiem inflacji (wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych) publikowanym przez Prezesa GUS na koniec poprzedniego roku kalendarzowego.
16. Dzierżawca zobowiązuje się do utrzymywania w należytym stanie technicznym urządzeń melioracji wodnych szczegółowych znajdujących się na wydzierżawianej nieruchomości oraz do umożliwienia dostępu do tych urządzeń przedstawicielom właściwej spółki wodnej działającej na terenie gminy lub związku spółek wodnych, w którym jest zrzeszona spółka wodna działająca na terenie gminy. W umowie dzierżawy zostanie zawarty zapis o obowiązkach eksploatacji ww. urządzeń wynikający z przepisów ustawy Prawo wodne. Dzierżawca jest zobowiązany do terminowego opłacania składek na rzecz spółki wodnej, jeżeli grunt leży w obszarze jej działania.
17. Treść ogłoszenia wraz ze wzorem umowy, wykazem gruntów rolnych do wydzierżawienia oraz mapami sytuacyjnymi gruntów rolnych do wydzierżawienia znajduje się na stronie internetowej Nadleśnictwa Durowo, na stronie BIP http://www.gov.pl/web/nadlesnictwo-durowo w zakładce: Co robimy - Wystąpienia, komunikaty i ogłoszenia oraz umieszczona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Nadleśnictwa Durowo.

Nadleśnictwo Durowo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w każdym momencie, bez podania przyczyn.

eprasa.pl 82e97c2fd4

UKRAINA

Atak Rosji na Kijów. Uderzono w szpital dziecięcy i budynki mieszkalne

Kazimierz Sikorski

Do 12 wzrosła liczba zabitych w nocnych, zmasowanych atakach Rosji na Kijów. Piątek będzie w stolicy Ukrainy dniem żałoby – ogłosił w czwartek mer miasta Witalij Kliczko.

Atak rakietowy i dronów na Kijów miał miejsce tuż po północy 20 sierpnia. Wybuchy spowodowały drżenie domów i uruchomienie alarmów samochodowych – relacjonowała Nadia Pahava z Kyiv Independent, a redaktor naczelna Olga Rudenko dodała, że czuć było silny zapach dymu w centrum Kijowa.

„W tej chwili wiadomo o 12 ludziach, którzy zginęli w Kijowie" – napisał Kliczko w komunikatorze Telegram. „Jutrzejszy dzień, 21 sierpnia, został ogłoszony w Kijowie dniem żałoby. Ku pamięci ofiar zmasowanego ataku wroga na stolicę" – podkreślił.

Kliczko poinformował, że ratownicy usuwają skutki ataku w trzech dzielnicach: Sołomiańskiej, Swiatoszyńskiej i Darnickiej.

Uszkodzony budynek szpitala dziecięcego

W dzielnicy sołomiańskiej gruz runął koło pięciopiętrowego budynku, wybijając okna i powodując pożar. Rakiety uszkodziły też budynek szpitala dziecięcego w tej dzielnicy. W wyniku ataku do szpitali trafiło co najmniej 14 rannych.

W godzinach porannych – w trakcie kolejnej fali ataków – nad miastem unosił się zapach dymu. W pobliskich Browarach, w obwodzie kijowskim, zginął jeden mężczyzna, a drugi został ranny.

Do najnowszego ataku na stolicę dochodzi w czasie, gdy Ukraina zmaga się z niedoborem pocisków przechwytujących do systemów obrony powietrznej Patriot. To jedyna broń zdolna do zwalczania pocisków balistycznych. W ostatnich tygodniach Rosja wykorzystała tę sytuację, zwiększając liczbę pocisków używanych w atakach na ukraińskie miasta, głównie Kijów.



FOT. PAP/VLADYSLAV MUSIIENKO

Zniszczenia po zmasowanym nocnym rosyjskim ataku rakietowym na Kijów

USA

Trump zapowiada wojnę gospodarczą i izolację Iranu

Anna Nagel

Prezydent USA Donald Trump ogłosił w środę wojnę gospodarczą przeciwko Iranowi. Zapowiedział, że każdy kraj, który pozwala na pomoc Teheranowi, poniesie „ogromne" konsekwencje gospodarcze.

Trump na swojej platformie społecznościowej Truth Social zapowiedział rozpoczęcie „najbardziej dotkliwej operacji gospodarczej", jaką kiedykolwiek przeprowadzono przeciwko jakiemukolwiek krajowi. „Będzie to wojna gospodarcza i izolacja na niespotykaną dotąd skalę" – napisał prezydent USA.



FOT. IMAGO/AARON SCHWARTZ/POOL VIA CNP /MEDIAPUNCH

Donald Trump zapowiedział, że każdy kraj pozwalający na pomoc Iranowi poniesie ogromne konsekwencje gospodarcze

Groźba sankcji dla krajów pomagających Iranowi

Trump zapowiedział, że konsekwencje poniesie nie tylko Teheran, ale również inne kraje. „Każdy kraj, który pozwoli swoim instytucjom finansowym, przedsiębiorstwom, lotniskom lub podmiotom rządowym udzielać Iranowi jakiegokolwiek rodzaju pomocy, sam poniesie ogromne konsekwencje gospodarcze" – zapowiedział.

Wśród działań, które mają się jak najszybciej zakończyć, prezydent USA wymienił m.in. przemyt ropy, transfery gotówkowe, kantory wymiany walut, rejestry statków i firmy fasadowe. Trump nie sprecyzował jednak, ani o które kraje chodzi, ani jakie restrykcje będą wymierzone.

„Będzie to GOSPODARCZY D-DAY i potrzebujemy, żeby wszyscy nasi sojusznicy stanęli wraz z USA, aby odizolować Iran i pokonać zagrożenie z jego strony" – wezwał Trump.

Uznał, że Irańczycy, których określił jako „szaleńcy", są pod ścianą. Ocenił też, że ogłoszone przez niego działania „sparaliżują ich oraz ich zdolność do szerzenia terroru na całym świecie". Wpis zakończył stwierdzeniem, że Iran nigdy nie będzie miał broni nuklearnej.

Iran: to odwrócenie uwagi

Na wpis prezydenta Stanów Zjednoczonych zareagował irański minister spraw zagranicznych Abbas Aragczi. Stwierdził on, że „gospodarczy D-Day", jakim USA zagroziły Iranowi, to próba odwrócenia uwagi od problemów gospodarczych samych Stanów Zjednoczonych. Ostrzegł, że dalsza presja ze strony Waszyngtonu nie przyniesie rezultatu – przekazał Reuters.

Wstrzymane rozmowy

We wtorek Trump przekazał, że żadne rozmowy z Iranem nie są obecnie prowadzone ani nie ma negocjacji w planach. Według źródła stacji CNN tego dnia Trump miał polecić członkom swojej administracji, by wstrzymali rozmowy ze stroną irańską. Źródła CNN powiadomiły, że polecenie Trumpa skierowane do jego zespołu negocjacyjnego pojawiło się po kilku „pozytywnych rozmowach" z Irańczykami. Jednak Trump wciąż był niezadowolony z tego, że Teheran nie chciał poczynić ustępstw wobec jego żądań.

Według źródeł jeszcze w tym tygodniu USA mogą ogłosić nowe „miażdżące" sankcje na Iran. Trump i jego zespół uważają, że presja gospodarcza na Iran ostatecznie skłoni tamtejszy reżim do zaakceptowania jego warunków zakończenia wojny.

WIELKA BRYTANIA

Poruszenie w rodzinie królewskiej: Harry i Meghan wracają do Anglii

Kazimierz Sikorski

Książę i księżna Sussex zapowiedzieli powrót do Wielkiej Brytanii wraz z dziećmi. Lilibet i Archie zostaną zapisane do brytyjskiej szkoły. Wszystko to odbywa się sześć lat po kontrowersyjnej przeprowadzce książęcej pary do USA.

Wiele mediów donosi, że szokujący powrót pary planowany jest od miesięcy i może zostać sfinalizowany do końca sierpnia.

Mówi się, że ojciec Harry'ego, król Karol, nie został poinformowany o tej wiadomości podczas ostatniej wizyty syna w Wielkiej Brytanii. Zamiast tego dowiedział się o powrocie syna, synowej i dwójki wnucząt do kraju dopiero w zeszłą niedzielę.

Harry i jego małżonka już znaleźli nowy dom. Mieliby się przenieść do prywatnej rezydencji, która znajduje się poza Londynem.

Dokładna lokalizacja ich nowego domu jest owiana tajemnicą. Wiadomo, że Harry i Meghan nie będą pracować jak członkowie rodziny królewskiej, ale mają kontynuować swoje interesy.

W lipcu Sussexowie gościli w Highgrove w pobliskim Gloucestershire, a jako potencjalny cel podróży wymieniano dom rodzinny księżnej Diany w Althorp House w Northamptonshire. To tam znajduje się jej grób.

W 2008 roku, podczas pobytu w Afganistanie, Harry powiedział: „Ogólnie rzecz biorąc, nie przepadam za Anglią". Jego matka, Diana, zginęła w 1997 roku w wypadku samochodowym w Paryżu, uciekając przed ścigającymi ją paparazzi.

WŁOCHY

85-letnia seniorka postrachem przestępców

Anna Nagel

85-letnia mieszkanka Ligurii na północy Włoch pięć razy doprowadziła do aresztowania przestępców, którzy próbowali ją okraść, stosując różne metody oszustwa.

Dziennik „La Repubblica" w wydaniu z Genui opisał zmagania seniorki mieszkającej w miejscowości Bordighera z oszustami, którzy pięć razy próbowali ją okraść. Kobieta nie dała się oszukać dzięki refleksowi i współpracy z karabinierami. Rezultat to pięć prób oszustwa i pięć aresztowań.

Ostatnia próba miała miejsce w środę, gdy do kobiety zadzwonił fałszywy karabinier, mówiąc, że musi wejść do jej domu, by skontrolować i spisać biżuterię w związku z kradzieżą jej danych w urzędzie gminy i groźbą włamania.

85-latka od razu zorientowała się, że to oszustwo, ale celowo przedłużała rozmowę z przestępcą, podając różne wskazówki i w tym samym czasie wezwała znajomego karabiniera. Jak powiedziała, ma już jego numer telefonu po swoich poprzednich doświadczeniach. Kiedy oszust przyszedł pod jej dom, został aresztowany przez czekający na niego patrol.

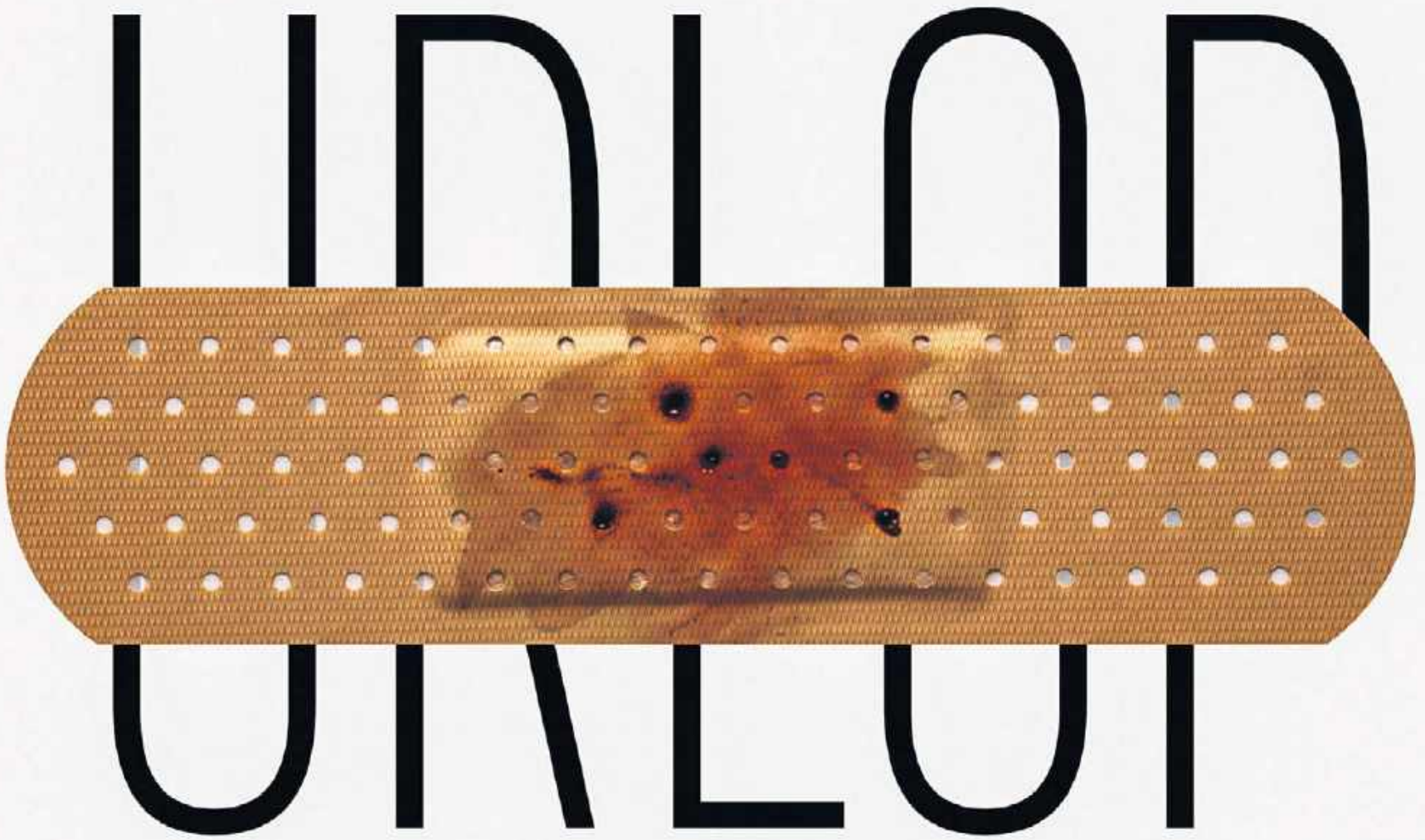
Gazeta zaznaczyła, że seniorka dobrze już zna metody oszustów, którzy wcześniej próbowali wyłudzić od niej pieniądze na przykład w związku z rzekomym wypadkiem kogoś z jej rodziny.

– Przestępcy ciągle próbują okraść starsze osoby – powiedziała kobieta, która pięć razy skutecznie zastawiła pułapkę na oszustów.

eprasa.pl 82e97c2fd4

Cosplayerzy z Poznania najlepsi na świecie – **Str. 12; 14**

PULS *regionów*



FOT. BIT/GETTY

Wakacje podwyższonego ryzyka – **Str. 18-19**

eprasa.pl 82e97c2fd4

ŚLEDZTWO

„Do wybuchu i tak by doszło". Dwa lata po tragedii na Jeżycach

„To było coś w rodzaju tragedii greckiej" – mówi prokurator prowadzący śledztwo w sprawie pożaru kamienicy przy Kraszewskiego w Poznaniu. Dwa lata po śmierci dwóch strażaków wiadomo już, co działo się pod budynkiem. Według biegłych w pewnym momencie tej tragedii nie dało się już zatrzymać

Justyna Piasecka-Gabryel

Kamienicy przy Kraszewskiego 12 już nie ma. Została luka między budynkami i adres, który dwa lata temu znał cały Poznań. W nocy z 24 na 25 sierpnia 2024 roku najpierw pojawił się tam ogień. Potem były dwa wybuchy i zawalenie budynku. Zginęli st. ogn. Patryk Michalski i st. ogn. Łukasz Włodarczyk. Jedenastu innych strażaków zostało rannych, podobnie jak trzy osoby cywilne.

Przez wiele miesięcy łatwiej było powiedzieć, co stało się po eksplozji, niż odpowiedzieć na pytanie, co właściwie do niej doprowadziło. Strażacy weszli do płonącej kamienicy, nie znając skali tego, co znajdowało się pod mieszkaniami.

Dwa lata później wiadomo już, jak rozwijał się pożar. Najpierw awarii uległo jedno ogniwo, potem ogień przeszedł na kolejne. W piwnicy zaczęły gromadzić się palne gazy. Kiedy dostało się tam więcej powietrza, doszło do eksplozji.

W toku śledztwa przesłuchano 59 świadków i wielokrotnie wracano na pogorzelisko. Zabezpieczono nagrania monitoringu i dokumentację LUPO, wykorzystano drony i skanowanie 3D. Były też eksperymenty procesowe z udziałem osób bezpośrednio uczestniczących w zdarzeniu. Dopiero zestawienie tego z opiniami Akademii Pożarniczej, biegłego pożarnika i ekspertów Politechniki Poznańskiej pozwoliło ułożyć przebieg tamtej nocy w całość.

Ponad 6,5 tony pod kamienicą

W kamienicy przy ul. Kraszewskiego 12 działała firma LUPO, zajmująca się serwisowaniem baterii i akumulatorów. Część wykorzystywanych przez nią pomieszczeń znajdowała się w piwnicy budynku.

Po pożarze śledczy musieli dostać się właśnie tam. Z gruzów wyciągano kolejne fragmenty ogniw, a policjanci przesiewali rumowisko kawałek po kawałku. Po zważeniu zabezpieczonego materiału wyszło ponad 6,5 tony ogniw elektrycznych. I to może nie być wszystko.

– Policjanci wykonali tytaniczną pracę, przesiewając właściwie cały gruz z miejsca zdarzenia przez sita, łopata za łopatą. Zakładamy, że i tak część tego materiału mogła nam umknąć – mówi prokurator Marek Piegat, prowadzący śledztwo.

LUPO działało przy Kraszewskiego od ponad dziesięciu lat. Firma nie tylko przechowywała ogniwa. Serwisowała baterie i składała z nich nowe pakiety. – To nie były już zwykłe piwnice. To były pomieszczenia magazynowo-produkcyjne, w których zgromadzono znaczną ilość ogniw elektrycznych – wskazuje.

Takie pomieszczenia powinny spełniać inne wymagania niż zwykła piwnica czy zaplecze sklepu. Z ulicy trudno było jednak zorientować się, jaka jest skala działalności prowadzonej pod budynkiem.

– Z zewnątrz widać nieduży sklep. Nikt nie rozgłaszał, że pod ziemią znajduje się tak duży magazyn ogniw elektrycznych – tłumaczy prokurator.

Jak mówi Piegat przez ponad dekadę takiej działalności w tym miejscu nie skontrolowano. Wcześniej zdarzały się natomiast drobne incydenty. Przy składaniu pakietów pojedyncze ogniwa miały się zapalać albo ulegać zwarciu. Wtedy sytuację udawało się opanować na miejscu, choćby przez wrzucenie ogniwa do pojemnika z piaskiem.

W sierpniu 2024 roku było inaczej.

Najpierw jedno ogniwo

Wszystko zaczęło się od jednej baterii. A właściwie od awarii jednego z jej ogniw albo całego pakietu przechowywanego w pomieszczeniach LUPO. Ogień przeszedł na kolejne ogniwa. Temperatura rosła. W zamkniętej piwnicy zaczęły zbierać się palne gazy – wodór, etylen i metan. Jednocześnie pożar zużywał dostępny tlen.

Ten proces odtworzyli eksperci z Politechniki Poznańskiej, przygotowując cyfrową symulację pożaru i wybuchu.

– Doszło do zapłonu magazynowanych ogniw. Powolutku jedno od drugiego zaczęło się zapalać i powstał pożar. Następnie wydzielające się z tego gazy spowodowały, mówiąc najogólniej, eksplozję – tłumaczy Piegat.

Wybuchy były dwa. Pierwszy nastąpił, gdy do zadymionych pomieszczeń dostało się więcej powietrza. Strażacy musieli sprawdzić, co właściwie się pali. Otworzyli dostęp do piwnicy. Nagromadzone tam gazy dostały tlen. Doszło do eksplozji. Pierwszy wybuch wpuścił do środka jeszcze więcej powietrza. To wystarczyło, by eksplodowała także pozostała część palnej mieszaniny.

I tu wraca pytanie, które pojawiało się od pierwszych dni po tragedii: skoro to dopływ powietrza uruchomił eksplozję, czy można było jej uniknąć? Nie otwierać piwnicy? Nie wybijać szyby? Czekać? Według biegłych – nie.

„To było coś w rodzaju tragedii greckiej"

W pewnym momencie pożar doszedł do etapu, z którego – jak dziś ocenia prokuratura – nie było już odwrotu.

– To było coś w rodzaju tragedii greckiej. I tak doszłoby do tego wybuchu. W ten czy inny sposób. Tutaj chodzi przede wszystkim o stężenie gazów pożarowych, a potem wzbogacenie tej mieszanki poprzez dopływ powietrza – mówi Piegat.



FOT. JPG

W nocy z 24 na 25 sierpnia 2024 roku pożar i dwa wybuchy zniszczyły kamienicę przy ul. Kraszewskiego 12 w Poznaniu

eprasa.pl 82e97c2fd4

Strażacy wiedzieli, że w budynku działa serwis baterii i akumulatorów, ale nie wiedzieli, ile ogniw znajduje się w piwnicy ani jak są składowane. Informacje napływające na początku akcji też nie były jednoznaczne. Najpierw była mowa o palącej się butli z gazem, dopiero później o akumulatorach.

Żeby sprawdzić, co dzieje się w środku, trzeba było wejść.

– To była niezbędna czynność. Strażacy musieli zobaczyć, co i gdzie się pali. Przez mleczną szybę tego się nie da zrobić – wyjaśnia prokurator. – Do tego wybuchu i tak by doszło. Albo poprzez otwarcie drzwi, wybicie szyby. Równie dobrze ta szyba, którą wybili strażacy, mogłaby pęknąć pod wpływem temperatury i też doszłoby do napowietrzenia tych pomieszczeń.

Po tragedii pojawiały się też pytania, czy nie należało wycofać ratowników i pozwolić, by wszystko się wypaliło.

– Takie rozważania są snute po zdarzeniu, z perspektywy wygodnego fotela, a nie w momencie, kiedy wiemy, że rozwija się pożar, ludzie są na ulicy, mamy budynek w środku miasta, w zagęszczonej tkance budowlanej – odpowiada prowadzący śledztwo.



Po wybuchach kamienica na Jeżycach ostała rozebrana. Dziś została po niej pusta przestrzeń między budynkami

FOT. KG PSP

Po wybuchu trzeba było policzyć strażaków

Siłę eksplozji pokazuje to, co stało się z jednym ze strażaków. Wydostał się z budynku przez otwór okienny od strony jezdni. Nie został objęty ogniem, ale uderzył w niego tak silny i gorący podmuch, że był przekonany, że się pali.

– Zdarzenie miało przebieg nagły, gwałtowny – mówi Piegat.

W pierwszych chwilach po eksplozji nie było wiadomo, że może brakować dwóch strażaków. Najpierw trzeba było zebrać ratowników i sprawdzić stan osobowy. Dopiero po przeliczeniu ludzi pojawiło się podejrzenie, że dwóch strażaków zostało wewnątrz. To byli Patryk Michalski i Łukasz Włodarczyk.

– W momencie, kiedy pojawiły się podejrzenia, że może brakować dwóch strażaków, należało jednocześnie prowadzić akcję poszukiwawczą przy zachowaniu bezpieczeństwa ratowników, czyli zasady niepowiększania strat – tłumaczy.

Sposób prowadzenia akcji przeanalizowała później Akademia Pożarnicza. Badano dowodzenie, komunikację i zabezpieczenie ratowników pracujących wewnątrz. Biegli znaleźli uchybienia, ale nie takie, które miały doprowadzić do śmierci strażaków.

– Do tego wybuchu i tak by doszło. Albo poprzez otwarcie drzwi, wybicie szyby. Równie dobrze ta szyba, którą wybili strażacy, mogłaby pęknąć pod wpływem temperatury – mówi prokurator Marek Piegat.

– To były kwestie komunikacyjne, wyznaczenia kanałów komunikacji, jakieś zarządzenia, wymiany dowódców pomiędzy zmianami – wylicza prokurator.

Badano również wątek roty asekuracyjnej, czyli strażaków gotowych ruszyć na pomoc kolegom pracującym w strefie zagrożenia. W ocenie ekspertów procedury, które powinny zostać zachowane, zostały zachowane. Nie znaleziono błędu, który można byłoby bezpośrednio połączyć ze śmiercią dwóch ratowników.

Po zakończeniu śledztwa prokuratura ma jeszcze zdecydować, czy potrzebne będą wystąpienia do straży pożarnej lub nadzoru budowlanego.

Dwie osoby z zarzutami

Przez wiele miesięcy Adam H. i Agnieszka W.-H. byli w tej sprawie świadkami. Pod koniec lipca ich sytuacja się zmieniła.

Osoby odpowiedzialne za prowadzenie LUPO sp. z o.o. usłyszały zarzuty nieumyślnego spowodowania pożaru, zawalenia kamienicy oraz eksplozji materiałów łatwopalnych, wskutek której zginęli dwaj strażacy.

Prokuratura wiąże tragedię ze sposobem, w jaki w budynku prowadzono działalność produkcyjno-magazynową. Chodzi m.in. o warunki wykorzystywania pomieszczeń i zabezpieczenia przeciwpożarowe. – Oboje członkowie zarządu spółki ponoszą taką samą odpowiedzialność za to niedbalstwo w działaniu spółki – mówi Piegat.



Prokurator Marek Piegat prowadzi śledztwo w sprawie pożaru przy Kraszewskiego.przedstawił najważniejsze ustalenia dotyczące przyczyn tragedii

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Szacunkowa wartość szkód po pożarze przekracza milion złotych.

Na razie nie ma podstaw, by taką odpowiedzialność przypisać współwłaścicielowi kamienicy. Sam fakt, że pomieszczenia były przystosowywane dla najemcy, nie oznacza – w ocenie prokuratury – że właściciel wiedział, co dokładnie dzieje się w środku i jak duże ilości ogniw są tam magazynowane. To użytkownik pomieszczeń miał obowiązek poinformować go o charakterze prowadzonej działalności i związanych z nią zagrożeniach. Adam H. i Agnieszka W.-H. nie przyznali się do winy. Odmówili składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Nie zastosowano wobec nich środków zapobiegawczych. Grozi im od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia.

Śledztwo wciąż trwa. Prokuratorzy zbierają ostatnie materiały. Zarzuty mogą zostać jeszcze rozszerzone.

eprasa.pl 82e97c2fd4

PASJE

Setki godzin pracy, trzy minuty na scenie. Tak wygrali finał cosplayu

Cosplay to ich hobby. Po pracy tworzą kostiumy od zera, co zajmuje im setki godzin. Efekt ich wytrwałych działań docenili jurorzy podczas Japan Expo w Paryżu. Zdobyli złoto pokonując 21 innych reprezentantów z całego świata. Ich kostiumy okazały się najlepsze

Maciej Szymkowiak



FOT. AXEL CLERGEAU

Dorian „Helper" Sobołtyński i Anna „Ayo" Stanik zwyciężyli w finale Extreme Cosplay Gathering w Paryżu

Zdobyliście pierwsze miejsce w finale mistrzostw świata w cosplayu – Extreme Cosplay Gathering (ECG) 2026 podczas Japan Expo w Paryżu, pokonując 21 krajów. Nad kostiumami pracowaliście od marca zeszłego roku?

Dorian „Helper" Sobołtyński: Nie bez przerwy. Praca nad tymi kostiumami była dla nas bardzo ważna i oczywiście priorytetowa. Jednocześnie życie toczy się dalej, pojawiają się inne obowiązki, projekty i konkursy. Musieliśmy więc odpowiednio żonglować grafikiem i znaleźć w nim miejsce na pracę nad kostiumami.

Anna „Ayo" Stanik: Zawsze jest tak, że na początku myślisz: „Mamy cały rok, zdążymy". Później okazuje się, że zostało pół roku, następnie cztery miesiące, a człowiek nadal powtarza sobie, że przecież spokojnie da się wszystko zrobić i najintensywniej pracuje przed samym konkursem.

Robicie to po godzinach. Nie zarabiacie na tym?

Anna „Ayo" Stanik: Cosplay jest dla nas przede wszystkim hobby. Jestem wykładowczynią na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, gdzie uczę języka koreańskiego.

Dorian „Helper" Sobołtyński: Ja jestem freelancerem i zajmuję się prowadzeniem szkoleń, przede wszystkim Business English dla korporacji. W praktyce oznacza to, że tak, cosplayem zajmujemy się po godzinach. Najpierw musimy wypełnić wszystkie obowiązki zawodowe, a dopiero po zakończeniu dnia pracy możemy poświęcić czas na przygotowywanie kostiumów.

Ile godzin pracy kryje się właściwie za takim kostiumem?

Dorian „Helper" Sobołtyński: Trudno podać konkretną liczbę godzin. Najprostsza odpowiedź brzmi: setki. Jeśli liczyć wyłącznie czas, kiedy fizycznie pracujemy z materiałami, będzie go bardzo dużo. Do tego dochodzą szkolenia, testy i próby, które są konieczne, żeby nauczyć się nowych technik i wykonać coś poprawnie. W efekcie rzeczywiście mówimy o setkach godzin pracy.

Czy jest jakiś szczególny element kostiumu, który zawsze okazuje się najtrudniejszy?

Anna „Ayo" Stanik: Myślę, że jednym z trudniejszych elementów była galwanizacja. Polega ona na pokryciu powierzchni przedmiotu warstwą metalu. Dzięki temu element, który nie jest wykonany z metalu, może uzyskać metaliczne wykończenie. Wykorzystaliśmy technikę, w której trzeba najpierw stworzyć odpowiednie warunki chemiczne, aby cząsteczki metalu osadzały się na powierzchni przedmiotu. Element umieszcza się w specjalnej kąpieli i podłącza do prądu.

Dorian „Helper" Sobołtyński: Prąd przepływa przez obiekt, metal oraz znajdujący się w wannie roztwór, a po kilku godzinach powierzchnia zostaje pokryta metalem. To bardzo delikatny proces, w którym wiele rzeczy może pójść nie tak. Jeśli jednak wszystko przebiegnie prawidłowo, efekt końcowy przypomina produkt jubilerski: otrzymujemy błyszczącą, metalową i bardzo efektowną powierzchnię. Daje to efekt „wow", ponieważ trudno spodziewać się, że tak szczegółowy element można wykonać w ten sposób.

Brzmi to jak rzemiosło artystyczne.

Anna „Ayo" Stanik: To bardzo trafne określenie. Szczególnie dzisiaj, ponieważ w porównaniu z sytuacją sprzed 10 czy 15 lat mamy dostęp do zupełnie nowych technologii i materiałów. Pojawił się między innymi druk 3D, dzięki czemu poziom wykonania kostiumów bardzo się podniósł, więc żeby rywalizować konkursowo, trzeba pokazać coś ekstra. Kiedyś nie było tak dużo szczegółowych i trudnych do wykonania kostiumów. Teraz bardziej trzeba się napracować, aby się wyróżnić.

Czy z czegoś musieliście zrezygnować przy pracy nad kostiumem?

Dorian „Helper" Sobołtyński: Tak. Po przejrzeniu naszych kostiumów stworzyliśmy listę rzeczy, które chcieliśmy w nich zrobić, żeby wyciągnąć z projektu jak najwięcej. W trakcie pracy kolejne elementy musiały jednak znikać z tej listy, ponieważ widzieliśmy, że nie zdążymy wykonać ich przed terminem zgłoszenia. Myślę, że wiele osób startujących w konkursach zna to uczucie: zawsze ma się świadomość, że można było zrobić coś lepiej albo dodać jeszcze jakiś element.

A czy w drugą stronę mieliście jakiś detal, który kosztował was bardzo dużo pracy, ale publiczność może tego nie zauważyć?

Anna „Ayo" Stanik: Myślę, że w naszych kostiumach jest takich elementów bardzo dużo. Z daleka robią duże wrażenie, ale wiele pracy kryje się w detalach. Dobrym przykładem jest sweter, który mieliśmy na sobie. Został w całości wykonany na szydełku, od podstaw. Jeśli nie zna się szczegółów jego wykonania, można po prostu pomyśleć: „Zwykły sweter". Sam wygląd niekoniecznie zdradza, ile pracy wymagało jego stworzenie. To nie jest może wada, ale naturalna część konkursu. Wrażenie publiczności może być zupełnie inne niż wrażenie jurora. Oglądanie kostiumu z odległości 10–20 metrów, z perspektywy widowni, daje zupełnie inny efekt niż oglądanie go z bliska.

Dorian „Helper" Sobołtyński: I działa to w obie strony. Ten panel swetra, który zrobiłaś, sam w sobie jest bardzo efektowny, ponieważ wymagał nauczenia się nowej umiejętności i dostosowania ściegu do stroju postaci. Z odległości może jednak wyglądać jak zwykły sweter. Z drugiej strony bardzo efektowna zbroja z dużymi kolcami może świetnie wyglądać z 20 metrów, ale przy bliższej inspekcji mogą pojawić się niedopracowane detale. W przypadku ECG, czyli finałów, które udało nam się wygrać, ocena jurorów stanowiła 50 proc. całego wyniku. Była więc równie ważna jak to, co działo się na scenie.

A dlaczego wybraliście właśnie te postacie?

Dorian „Helper" Sobołtyński: W naszym przypadku wybór wynikał przede wszystkim z designu. Kiedy zdecydowaliśmy się na te postacie, gra nie była jeszcze wydana.

Anna „Ayo" Stanik: Wybieraliśmy je jeszcze przed premierą „Dragon Age: The Veilguard". Pojawił się zwiastun i czekaliśmy na kolejne ilustracje oraz informacje dotyczące postaci.

Dorian „Helper" Sobołtyński: Sam design bardzo nam się podobał. Pod tym względem byliśmy bardzo zadowoleni, nawet jeśli później sama gra trochę nas rozczarowała. Pamiętam moment, kiedy Ania obejrzała zwiastun, zobaczyła Neve Gallus i stwierdziła: „Ja robię ten strój". Nie było już właściwie o czym dyskutować, miałem po prostu wybrać sobie inną postać z tej gry. Wybrałem Lucanisa Dellamorte. Tak została podjęta decyzja.

dokończenie na str. 14

eprasa.pl 82e97c2fd4

NASZA AKCJA

Jedzie i pomaga! Zakończyliśmy nabór sponsorów do Pociągu Marzeń. Niedługo przekażemy czek

Zakończyliśmy nabór sponsorów do Pociągu Marzeń. Kolejnym krokiem będzie przekazanie czeku fundacji.

Marta Jarmuszczak



FOT. FUNDACJA TAK PO PROSTU

Dzięki akcji, kilka lat temu dzieci z placówek w Szamotułach udały się m.in. na pintballa i park linowy.

Za nami organizacja wielu edycji akcji Polska Press Pociąg Marzeń, które przyniosły w sumie ponad 3 miliony złotych na wsparcie działań realizowanych przez fundacje i stowarzyszenia pomagające dzieciom. Dzięki tym pieniądzom setki ich podopiecznych mogły wyjechać na wakacje. Dla wielu z nich były to pierwsze wakacje w życiu! Był to też finansowy zastrzyk pozwalający zakupić fundacjom niezbędny sprzęt rehabilitacyjny, sportowy, czy medyczny.

Naszą regionalną odsłonę akcji wsparli: Enea Operator, Ośrodek Wypoczynkowy Posnania, Prywatne Liceum Ogólnokształcące KOSSAKA, Factory Poznań, Zakład Doskonalenia Zawodowego, Plastmet, Inea Sp. z o.o., Kaliński - Układy Wydechowe, HOPPECKE BATERIE POLSKA, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce Oddział Wielkopolski w Poznaniu, Agrobex Developer, Primesoft Polska, ELKOL FIRMA U.H.P. JAN PIEPRZYK i VEOLIA ENERGIA POZNAŃ, ARTBUD Group, MJM Rolety Zewnętrzne, Maszynobud, SANMAR i VML. To oni dołączyli do naszej akcji, a logo tych organizacji znalazło się na wagonikach naszego Pociągu Marzeń w papierowym wydaniu Głosu Wielkopolskiego! Do inicjatywy dołączyli też partnerzy ogólnopolscy - POLREGIO S.A., Skarbiec TFI S.A. i Drzazga Clinic.

Zakończyliśmy nabór sponsorów. Kolejnym krokiem będzie przekazanie czeku fundacji. Głos Wielkopolski wręczy go Fundacji „Tak po prostu", która wspiera wychowanków domów dziecka, placówek wychowawczych i rodzin zastępczych. Na ręce Agnieszki Pantkowskiej, członkini zarządu Fundacji „Tak po Prostu" już w ubiegłym roku trafił czek, o wartości 28 813 złotych.

- Pieniądze zostały przeznaczone na sfinansowanie wyjazdów wakacyjnych dla tych dzieci, ponieważ uważamy, że wyjazd na wakacje to nie jest przywilej - to jest prawo i okno na świat. Nawet, jeśli ten świat znajduje się 30 kilometrów poza placówką czy domem - mówiła nam w ubiegłym roku Pantkowska - Dużo dzieci wyjechało na wakacje pierwszy raz w życiu. W rodzinach zastępczych często są dziadkowie, bo rodzice są niewydolni wychowawczo i jedna z babć pierwszy raz zobaczyła morze. Dzięki Wam.

REKLAMA 0011553176

Dziękujemy Partnerom za udział w akcji „Pociąg Marzeń"

Partnerzy ogólnopolscy:

POLREGIO · SKARBIEC · DRZAZGA CLINIC LASEROTERAPIA & MEDYCYNA ESTETYCZNA

Partnerzy regionalni:

Enea Operator · inea · POSNANIA Ośrodek Wypoczynkowy · Liceum Ogólnokształcące KOSSAKA · FACTORY · ZDZ Zakład Doskonalenia Zawodowego · PLASTMET · Kaliński Układy Wydechowe · HOPPECKE Power from Innovation · Stowarzyszenie Księgowych w Polsce Oddział Wielkopolski w Poznaniu · AGROBEX Deweloper · Primesoft · ELKOL · VEOLIA · ARTBUD Group · MJM Rolety Zewnętrzne · MASZYNOBUD · sanmar do it together · VML

eprasa.pl 82e97c2fd4

dokończenie ze str. 12

A ile macie lat doświadczenia z cosplayem?

Anna „Ayo" Stanik: Około czterech.

Dorian „Helper" Sobołtyński: Ja dwóch.

Anna „Ayo" Stanik: Trzeba jednak dodać, że wcześniej przez około dziesięć lat zajmowałeś się rekonstrukcją historyczną.

Dorian „Helper" Sobołtyński: Tak. Zajmowałem się rekonstrukcją wczesnego średniowiecza, przede wszystkim z okresu od IX do XI wieku i głównie na terenach Polski. W tym zakresie współpracuję również z Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. Rekonstrukcja obejmowała zarówno research dotyczący strojów z tamtej epoki — tego, jak powstawały, z jakich materiałów je wykonywano i jakie stosowano techniki rzemieślnicze - jak i późniejsze odtwarzanie tych strojów od podstaw.



Poznańska para wcieliła się w Neve Gallus i Lucanisa Dellamorte z gry „Dragon Age: The Vellguard". Kostiumy stworzyli od zera

FOT. ANTONY GOMES

Co trzeba mieć, żeby zacząć przygodę z cosplayem? A co, żeby wejść na wyższy poziom?

Anna „Ayo" Stanik: Chęć nauczenia się nowych rzeczy. Można zacząć od jednej konkretnej umiejętności. Na przykład od szycia. Szycie jest bardzo dobrym początkiem, ponieważ większość postaci ma ubrania, które można samodzielnie uszyć. Nie trzeba jednak umieć szyć. Można zainteresować się na przykład pianką EVA, która jest jedną z podstawowych technik wykorzystywanych do tworzenia zbroi i innych elementów konstrukcyjnych. Można z niej zrobić również różnego rodzaju rekwizyty.

Dorian „Helper" Sobołtyński: Na przykład elementy broni czy inne akcesoria. Można też zainteresować się drukiem 3D.

Anna „Ayo" Stanik: Można też skupić się na makijażu czy peruce, bo tworzenie i stylizacja peruk to osobna dziedzina. Jeżeli ktoś ma na przykład wykształcenie fryzjerskie, już na starcie posiada bardzo przydatne umiejętności. Warto więc wykorzystać to, co już potrafimy, a później stopniowo dodawać kolejne umiejętności.

Dorian „Helper" Sobołtyński: Warto przy tym wspomnieć o ważnej zasadzie konkursów cosplayowych. W Polsce i w Europie kostium konkursowy, w podstawowym rozumieniu, powinien być wykonany przez uczestnika. W praktyce oznacza to, że jeżeli chcemy stworzyć na przykład świecącą laskę rzucającą czary, musimy sami nauczyć się, jak ją wykonać.

Czy podczas konkursu zobaczyliście coś, na co spojrzeliście i pomyśleliście: „Tego też musimy się nauczyć"?

Anna „Ayo" Stanik: Zdecydowanie. To jest jedna z najlepszych rzeczy w konkursach, szczególnie na poziomie międzynarodowym. Oglądamy prace innych uczestników i myślimy: „To jest świetne, też chcielibyśmy kiedyś zrobić coś takiego". Inspiracji jest bardzo dużo, zarówno w zakresie samych kostiumów, jak i występów scenicznych. Można zobaczyć rozwiązania, których wcześniej się nie brało pod uwagę, i pomyśleć: „To byłoby świetne w naszym kolejnym projekcie"

Dorian „Helper" Sobołtyński: Dobrym przykładem była znowu galwanizacja. Kiedy usłyszałem, że reprezentacja Wielkiej Brytanii również ma w swoim kostiumie elementy galwanizowane, od razu podszedłem do nich i zapytałem, jak to wykonali. Jeden z uczestników pokazał mi ogromny minigun, którego lufy były galwanizowane i miały niemal metr długości. Moje pierwsze pytanie brzmiało: „Jak ty w ogóle zmieściłeś to w wannie?". Okazało się, że wcale nie korzystał z metody, którą znaliśmy. Wyjaśnił mi zupełnie inny sposób wykonania tak dużego elementu, dzięki któremu udało mu się uzyskać efekt przypominający metal. Byłem tym bardzo zafascynowany. Co ważne, nie było żadnego podejścia w stylu: „Jesteś moim konkurrentem, więc nie zdradzę ci, jak to zrobiłem". Wręcz przeciwnie, chętnie podzielił się wiedzą i długo o tym rozmawialiśmy

W cosplayu nie tylko przygotowujecie kostiumy, ale też odgrywacie postacie. Jak przygotowujecie się do tej części występu?

Dorian „Helper" Sobołtyński: W konkursie mamy właściwie dwa równie ważne zadania. Poza przygotowaniem kostiumu musimy stworzyć prezentację sceniczną, która stanowi drugie 50 proc. oceny.

Anna „Ayo" Stanik: Jeżeli wszyscy uczestnicy mają już bardzo dobrze wykonane kostiumy, to właśnie występ może zdecydować o wyniku. Nie wystarczy wyjść na scenę i zrobić kilka póz. Musimy stworzyć pełne show. I mamy na to bardzo mało czasu: zazwyczaj około trzech minut w przypadku duetu. W tym czasie trzeba wejść w rolę postaci, sprawić, żeby była ona czytelna dla widza, nawet jeśli nie zna on źródła, a następnie przekazać mu konkretną historię czy emocje.

Dorian „Helper" Sobołtyński: W naszym przypadku, jeśli czytelnicy będą mieli okazję zobaczyć występ, który przygotowaliśmy na ECG, można zauważyć, że pozwoliliśmy sobie uprościć nasze postacie do bardzo czytelnych archetypów. W grze mają oczywiście własne charaktery i cechy, ale na potrzeby występu skondensowaliśmy je do stereotypowego arystokratycznego maga i pewnego siebie złodziejaszka.

Czy zawsze tak jest w konkursach?

Anna „Ayo" Stanik: Jeżeli mamy 40 uczestników i każdy wybiera inną postać, trudno oczekiwać, że jurorzy będą doskonale znali wszystkie 40 źródeł. Dlatego często większe znaczenie ma po prostu wartość rozrywkowa występu. Poza tym nie każdą postać łatwo jest przenieść na scenę. Możemy mieć bohatera bardzo charyzmatycznego, ale możemy też mieć postać, która prawie się nie odzywa albo ma bardzo stonowaną osobowość. Trudno wtedy stworzyć z niej widowiskowy występ. Możemy nawet mieć dinozaura - tutaj pozdrawiamy reprezentację Danii.

Co dzieje się z kostiumami po konkursach? Gdzie je przechowujecie?

Anna „Ayo" Stanik: Większość przechowujemy po prostu w pudłach i w szafie. Trzeba tylko uważać, żeby niczego nie uszkodzić. Kostiumy, które już wykorzystaliśmy podczas konkursów, staramy się zachować tak, żeby można było jeszcze założyć je na inne wydarzenia. Przecież nadal można w nich chodzić. Oczywiście z czasem, zależnie od materiałów, kostiumy się zużywają. Niektórzy cosplayerzy decydują się więc później na sprzedaż swoich strojów, również tych przygotowanych na duże konkursy. Dzięki temu, ktoś inny może jeszcze z nich skorzystać.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011562479



eprasa.pl 82e97c2fd4

AKCJA CHARYTATYWNA

0311551703



eprasa.pl 82e97c2fd4

Prezentujemy listę 100 Wpływowych Kobiet Wielkopolski

100 wpływowych KOBIET

Na liście 100 najbardziej wpływowych kobiet utworzonej przez naszą redakcję znalazły się zarówno panie, które odnoszą sukcesy w biznesie, jak i kobiety, które prowadzą fundacje i stowarzyszenia, działaczki społeczne, polityczki, panie realizujące się w samorządach, wybitne lekarki czy prawniczki, znane artystki a także przedstawicielki świata kultury, nauki czy sportu.

Poprzez naszą akcję pragniemy docenić i wyróżnić wyjątkowe panie, które mają bardzo silny wpływ na życie mieszkańców naszego województwa. To pełne energii i pasji kobiety, które mogą inspirować, być wzorem do naśladowania. Niektóre z nich wielokrotnie były bohaterkami naszych artykułów, prezentowaliśmy ich osiągnięcia i sukcesy.

Wszystkie panie z naszej listy łączy jeszcze jedno - zaangażowanie w sprawy naszego regionu, energia i skuteczność w działaniu, dążenie do sukcesu nie tylko osobistego, ale także społeczności, w której działają. Każda z tych pań ma na swoim koncie osiągnięcia i zasługi, obok których nie można przejść obojętnie. Wszystkie panie są autorytetami w swoich dziedzinach, są szanowane i podziwiane, ich głos jest bardzo ważny - mają wiec ogromny wpływ na życie naszego regionu.

Obecność na liście to forma docenienia działalności. Spośród pań, które znalazły się na ułożonej przez naszą redakcję liście, głosami Czytelników zostaną wybrane najbardziej wpływowe kobiety naszego regionu oraz główna laureatka.

Podsumowaniem akcji będzie książka prezentująca 10 laureatek z każdego województwa oraz zawierająca wywiady z laureatkami, które zajęły miejsca 1-3.

Więcej informacji o akcji na www.gloswielkopolski/100-kobiet



Agnieszka Słupianek-Winkowska



Aleksandra Kulupa



Alicja Helbik



Alicja Zając



Aneta Górecka



Anna Kruk



Barbara Dubkiewicz



Bronisława Waszkiewicz



Daria Mieloszyńska-Zwolak



Dominika Kulczyk



Ewa Jemielity



Ewa Schadler



Honorata Kozłowska



Iwona Pera



Izabela Świątek

100 WPŁYWOWYCH KOBIET WIELKOPOLSKI

Anna Antuszewska
właścicielka POM, Nowy Tomyśl

Beata Baran
dyrektor Nowotomyskiego Ośrodka Kultury, Nowy Tomyśl

Monika Bąk
działaczka społeczna, wolontariuszka, Kalisz

Barbara Borowska
prezes Banku Spółdzielczego, Gniezno

Monika Bulińska
dyrektor Biura Unii Gospodarczej Regionu Śremskiego, Śrem

Barbara Dubkiewicz
wiceprezes Akademii Judo, Poznań

Małgorzata Dudzic-Biskupska
radna, Poznań

Beata Dudzińska
prezydent miasta, Piła

Mariola Fabrowska
prawniczka i działaczka społeczna, Poznań

Kama Frąckowska-Pilarska
radna, działaczka społeczna, prezeska Fundacji Miluszków, Piła

Natalia Gomuła
szefowa Stowarzyszenia Niegolewo - Razem Możemy Więcej!, Niegolewo

Aneta Górecka
wiceprezes Wielkopolskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Poznań

Renata Gruszka
lekarz, internista - jednocześnie przewodnicząca Rady Powiatu Nowotomyskiego, Nowy Tomyśl

Mirela Grześkowiak
zastępca Burmistrza, sekretarz Gminy, Książ Wielkopolski

Alicja Helbik
właściciel firmy Pro Alegria, Oborniki

Karina Hildebrandt
szefowa firmy Hildebrandt, Opalenica

dr Agnieszka Jankowiak-Maik
wiceprezeska Fundacji Muzeum Historii Kobiet, Poznań

Joanna Janowicz
prezes Constructa Plus, Poznań

Maria Małgorzata Janyska
posłanka na Sejm RP, Piła

Ewa Jemielity
radna, Poznań

Elżbieta Kaffler
mieszkanka Nowego Tomyśla, Nowy Tomyśl

dr hab. prof. UEP Baha Kalinowska-Sufinowicz
ekonomistka, doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny Katedry Makroekonomii i Badań nad Rozwojem Uniwersytetu Ekonomicznego, Poznań

Marta Kałużna-Oleksy
prezes Polskiego Stowarzyszenia Osób z Niewydolnością Serca, Pleszew

Iwona Kamińska-Lech
przedsiębiorczyni, wykładowczyni, działaczka społeczna, Piła

Małgorzata Karwacka
przewodnicząca Rady Powiatu Pilskiego, Piła

Mariola Kaźmierczak
dyrektor Centrum Kultury Książ Wielkopolski, Książ Wielkopolski

Beata Klimek
prezydentka Ostrowa Wielkopolskiego, Ostrów Wielkopolski

Katarzyna Kluczyńska
właścicielka Centrum Ogrodniczego Marman, Wągrowiec

Karolina Komarnicka
prezes Enei Energetyka, Poznań

Zofia Komosińska
emerytka, działaczka społeczna, Gniezno

Monika Koralewska
członek Fundacji Zakłady Kórnickie, Suchy Las

Karolina Koszela
sportsmenka, Gniezno

Hanna Kowalska
przewodnicząca KGW Wymysłowo, Oborniki

Honorata Kozłowska
burmistrz, Wielichowo

Małgorzata Krawczyńska
radna, przedsiębiorczyni, właścicielka Fabryki Pereł, Konin

Maria Krawiec
wójt, Lisków

Aleksandra Kropińska
animatorka kultury, kierowniczka ŚDS Caritas, Piła

Edyta Król
właścicielka gospodarstwa, zajmującego się uprawą pomidorów, Kalisz

Patrycja Kruchowska-Wojcieszak
trenerka i założycielka sekcji LA w Stali Pleszew, Pleszew

Anna Kruk
twórczyni marki Ania Kruk, Poznań

s. Józefa Krupa
dyrektorka Elżbietańskiego Centrum Pomocy Ubogim, Poznań

Violetta Kuchta
dyrygentka zespołu Koło Śpiewackie Lutnia, Pleszew

Dominika Kulczyk
główna mecenaska i właścicielka praw do marki Malta Festival w Poznaniu, Poznań

Aleksandra Kulupa
przewodnicząca Rady Powiatu Obornickiego, Oborniki

Magdalena Kuncewicz
dyrektor szpitala MSWiA, Poznań

Daria Lubońska
samorządowiec, członkini Zarządu Powiatu Pilskiego, Piła

Marlena Maląg
posłanka do Parlamentu Europejskiego, Ostrów Wlkp.

Magda Malinowska
członkini związku zawodowego Inicjatywa Pracownicza, Poznań

Daria Mieloszyńska-Zwolak
była reprezentantka Polski w koszykówce, trenerka dzieci niepełnosprawnych i pełnosprawnych, twórczyni Zunifikowanej Ligi Koszykarskiej, Luboń

Krystyna Mikołajewska
działalność opozycyjna przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu na przełomie lat 80. i 90., Poznań

Barbara Mroczkowska
radna, szefowa Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa, Leszno

Zuzanna Musielak-Rybak
dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pleszew, Pleszew

eprasa.pl 82e97c2fd4

POWIAT POZNAŃSKI

PRASOWA Powiatowa 17.

powiat.poznan.pl
bip.powiat.poznan.pl
/powiatpoznanski
/powiatpoznanski

ISSN 2544-3925 nr 21-22/217-218 21 sierpnia 2026 17 gmin powiatu poznańskiego







Najdroższa i przełomowa

– więcej na stronie 3

FOT. MACIEJ PAWLICKI

PROGRAM telewizyjny **POWIATOWA17.** na antenach

TVP3 Poznań
środy 21:20 i piątki 15:50

Telewizji WTK
środy 19:40

Telewizji STK
środy i piątki co 2 godziny

eprasa.pl 82e97c2fd4

Dzielnicowy musi być empatyczny

Aspirant Maciej Krysztofiak z komisariatu w Luboniu został uhonorowany tytułem „Dzielnicowy Roku Powiatu Poznańskiego”. Nagrody wręczono podczas Święta Policji, które odbyło się na terenie Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu.

– Wiedziałem, że biorę udział w konkursie, ale nie spodziewałem się tego, że go wygram. Tym bardziej to wyróżnienie mnie cieszy. I jednocześnie motywuje, by starać się jeszcze bardziej. Praca dzielnicowego jest dość specyficzna. W kontakcie z ludźmi trzeba być empatycznym i otwartym na różne sytuacje. Czy w młodości marzyłem, by zostać policjantem? Raczej nie, ale nie żałuję, że tak się stało, bo w tej pracy czuję się spełniony. Na służbie jestem już od trzynastu lat. W Luboniu jest siedmiu dzielnicowych i staramy się jak najlepiej wykonywać swoją pracę – mówił laureat pierwszej nagrody.

Wyróżnienie drugiego stopnia trafiło do aspirant Kingi Laskowskiej-Woźniak z komisariatu w Czerwonaku, a trzeciego – do aspiranta Łukasza Roka z komisariatu w Buku. Każdy z laureatów otrzymał nagrodę finansową. Konkurs „Dzielnicowy Roku” organizowany jest od chwili powstania powiatu, czyli od 1999 roku i poprzez promowanie najlepszych, przyczynia się do budowania zaufania pomiędzy społecznością lokalną, a funkcjonariuszami. – Konkurs ma już długą tradycję. Tak jak i to, że jako powiat poznański wspieramy policję – mówił wicestarosta poznański, Tomasz Łubiński. – Od 2000 roku na ten cel przekazaliśmy około 19 milionów złotych. Te pieniądze wykorzystywane są w różny sposób. Zarówno na budowę nowych komisariatów – tam gdzie ich nie było, jak i na modernizację już istniejących. Wspieramy także m.in. zakup samochodów służbowych oraz nowoczesnego sprzętu.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

> **Konkurs ma już długą tradycję. Tak jak i to, że jako powiat poznański wspieramy policję.**

Finansujemy i wspólnie realizujemy akcje prewencyjne oraz profilaktyczne. Wkrótce rozpoczniemy nowy projekt, tym razem odnoszący się do uzależnień wśród dzieci i młodzieży. Robimy to w formie spektaklu, który będzie można zobaczyć w poszczególnych gminach powiatu – dodał.

Święto Policji było także okazją do wręczenia nominacji oraz przyznania odznaczeń. Nie zabrakło również życzeń. – Dziękuję za waszą służbę. Za to, że mieszkańcy Poznania i powiatu poznańskiego mogą zawsze na was liczyć – mówił podczas uroczystości nadinspektor Tomasz Olczyk, komendant wojewódzki policji w Poznaniu. – Być policjantem, to znaczy być tam, skąd inni się wycofują. To znaczy nieść pomoc bez względu na porę dnia, zmęczenie czy osobiste plany. Naszym największym kapitałem jest zaufanie społeczne, a nagrodą szacunek obywateli – podkreślał inspektor Robert Kasprzyk, komendant miejski policji w Poznaniu.

Tomasz Sikorski

Najlepsze w kraju, bo realistyczne



Strażacy z całej Polski przyjechali do Węglewa, w gminie Pobiedziska, na ćwiczenia Specjalistycznych Grup Ratownictwa Technicznego.

To już piąta edycja tego wydarzenia, przez wielu uważanego za najlepsze tego typu manewry w kraju. – Miło nam to słyszeć – mówi Radosław Godek, naczelnik OSP Węglewo. – Ich wyjątkowość polega na symulowaniu dużych katastrof z użyciem ciężkiego sprzętu oraz na współpracy jednostek zawodowych i ochotniczych z całej Polski w realnych, trudnych warunkach terenowych – dodaje. Podczas trzydniowych ćwiczeń strażacy, w kilku lokalizacjach, mierzyli się z wypadkami z udziałem maszyn rolniczych, dźwigów, autokarów czy pojazdów ponadgabarytowych uwięzionych w grząskim terenie lub wodzie. Więcej na ten temat na stronie powiat.poznan.pl ***(ts)***









FOT. TOMASZ SIKORSKI (X5)

eprasa.pl 82e97c2fd4

Najdroższa i przełomowa

Zakończyła się największa inwestycja drogowa w historii powiatu poznańskiego – budowa dróg Borówiec – Koninko – Poznań-Krzesiny. Pochłonęła blisko ćwierć miliarda złotych!

Pierwsi kierowcy już testują 9-kilometrowy odcinek. W piątek, 14 sierpnia 2026 r., wprowadzona została stała organizacja ruchu, a dzień wcześniej wykonawca otrzymał pozwolenie na użytkowanie wiaduktu nad torami kolejowymi w Koninku. – Inwestycja całkowicie zmieniła tę część powiatu poznańskiego. Mieszkańcy Koninka, Szczytnik oraz Borówca, Kamionek i Daszewic zyskali szybkie i wygodne połączenie z drogą S11– wylicza Jan Grabkowski, starosta poznański. – Bezkolizyjny przejazd przez tory kolejowe w Koninku sprawi, że korki, które wcześniej były zmorą kierowców, staną się już tylko wspomnieniem – dodaje.



FOT. MACIEJ PAWLIK

Zakres prac, zarówno w pierwszym, jak i drugim etapie, był znacznie szerszy niż budowa 9 kilometrów trasy. Wykonano pięć rond, a kolejne – w Borówcu – zostało przebudowane. Nad linią kolejową Poznań – Kluczbork w Koninku wzniesiono wiadukt, zbudowano drogę powiatową, a nad rzeką Koplą powstały dwa mosty. Jeden z istniejących obiektów przeszedł gruntowny remont. Nie zabrakło także infrastruktury dla pieszych i rowerzystów. – Oddajemy mieszkańcom drogi o najwyższym standardzie. Jezdnie mają 7 metrów szerokości, są pobocza, rowy, oświetlenie oraz kompletne oznakowanie. O bezpieczeństwo zadbają także chodniki, azyle, zatoki i przystanki autobusowe – wylicza Marek Borowczak, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Poznaniu. Realizacja przedsięwzięcia kosztowała ponad 240 mln zł. W tej kwocie znalazły się m.in. koszty przygotowania dokumentacji, wykupu gruntów, robót budowlanych oraz nadzorów inwestorskich. Prace w całości finansowane były z Funduszu Dróg Samorządowych. W ciągu najbliższych tygodni mogą być jeszcze prowadzone ostatnie prace porządkowe.

– To było wielkie wyzwanie. Jednak ani przez chwilę nie miałem wątpliwości, że sprostamy temu zadaniu. Przecież zatrudniamy fachowców najwyższej klasy – zauważa starosta. Projekt podzielono na dwa zadania. Pierwsze z nich realizowało konsorcjum firm NDI ENERGY oraz NDI S.A., drugie firma Transpol Lider z Inowrocławia. ***(zdp)***

Warto się badać

Rak piersi to najczęściej występujący nowotwór złośliwy u kobiet. W początkowym okresie nie daje on żadnych objawów, ale wcześnie wykryty jest uleczalny. Dlatego tak ważne jest, aby kobiety poddawały się regularnym badaniom mammograficznym. Można to zrobić w powiecie poznańskim w ramach ogólnopolskiego „Programu profilaktyki raka piersi".

– Jest on skierowany do kobiet w wieku od 45 do 74 lat, bo to właśnie wtedy panie najczęściej zapadają na tę chorobę – mówi Marta Żbikowska-Cieśla, rzecznik prasowy Wielkopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. – A badać się warto, bo jak wynika ze statystyk, śmiertelność z powodu raka piersi wśród kobiet, które regularnie korzystały z mammografii, obniżyła się nawet do 30 procent - dodaje.

W powiecie poznańskim, z uprawnionych 92 tysięcy kobiet, z programu skorzystało 47 procent pań. – To dużo w porównaniu z resztą kraju, ale z drugiej strony można powiedzieć, że to mniej niż połowa z tych, które mogłyby z tych badań skorzystać – zapewnia. Badanie mammograficzne można wykonać w poradniach stacjonarnych lub w mammobusach, których wykazy postojów są m.in.na stronie NFZ oraz powiatu poznańskiego. Tam też znajduje się więcej informacji. ***(ts)***



eprasa.pl 82e97c2fd4

Dawnych wspomnień czar...



FOT. TOMASZ SIKORSKI

– To zawsze miłe, kiedy wraca się do lat młodości, kiedy spotyka się osoby, z którymi chodziło się do szkoły, czy bawiło na podwórku – przekonywali uczestnicy XVI Światowego Zjazdu Gośliniaków, który odbył się pod hasłem „Śniadanie wspomnień”.

– Te zjazdy były kiedyś cykliczne, ale ostatni z nich odbył się przed siedmioma laty. Teraz wracamy do tego pomysłu, ponieważ uważamy, że to wspaniała inicjatywa i warto ją kontynuować – podkreślała burmistrz Murowanej Gośliny, Justyna Radomska. Aby uczestniczyć w spotkaniu, należało spełnić kilka warunków. – Trzeba było urodzić się w Murowanej Goślinie i to przed 1960 rokiem. No i teraz mieszkać w innej części Polski lub świata. Imiennych zaproszeń na to wydarzenie, ze względu na ustawę o ochronie danych osobowych, wysyłać nie mogliśmy. Z tego powodu posiłkowaliśmy się mediami społecznościowymi. Tym bardziej cieszy, że z naszego zaproszenia skorzystały aż 93 osoby – dodał Kamil Pajewski, sekretarz miasta i gminy.

Do Murowanej Gośliny przyjechali goście nie tylko z różnych miast w Polsce, ale i z Niemiec. Wszyscy oni spotkali się przed pałacem znajdującym się w Parku Miejskim. – Miejsce nie jest przypadkowe, ponieważ ten obiekt to część historii naszego miasta. Obecnie staramy się pozyskać środki zewnętrzne, aby był równie piękny, co kiedyś. Na razie jesteśmy na etapie projektowym. Park również prezentuje się okazale. Uznaliśmy więc, że jak robić śniadanie to właśnie tutaj. I to był strzał w dziesiątkę, bo atmosfera i klimat, jakie tu panują są wspaniałe – zapewniała Justyna Radomska. W pałacu dla uczestników spotkania zorganizowano specjalną wystawę prezentującą dokumenty i zdjęcia Murowanej Gośliny sprzed lat.

> **Ja tym spotkaniem żyłam już od kilku dni. Tym bardziej, że urodziłam się i mieszkałam w tym pałacu.**

Chętnych do wspomnień nie brakowało. – Ja tym spotkaniem żyłam już od kilku dni. Tym bardziej, że urodziłam się i mieszkałam w tym pałacu. Spędziłam tutaj całe dzieciństwo. Park należał wówczas do nas, do dzieci. Było nas tyle, że mogliśmy wystawić dwie drużyny piłkarskie. To nie były łatwe czasy, warunki mieszkaniowe także pozostawiały wiele do życzenia, ale za żadne skarby bym się nie zamieniła na inne miejsce – wspominała Ewa Goździejewska. – Dlatego bardzo się cieszę, że gmina postanowiła reaktywować te zjazdy. Kiedyś przyjeżdżałam na nie z mamą, teraz przyszła kolej na mnie. Ja zresztą postanowiłam wrócić do Murowanej Gośliny. Bo wszędzie jest ładnie, ale nigdzie tak pięknie jak tu. I nie mówię tego z okazji zjazdu. Po prostu tak czuję – dodała.

Tomasz Sikorski

Impreza dla ludzi z pasją





FOT. MOSIŃSKI OŚRODEK KULTURY FB

„Szeroko na Wąskiej” to jedyna w swoim rodzaju wystawa i prezentacja pasjonatów, hobbystów i rękodzielników, która zachwyca różnorodnością i jest miejscem spotkań, twórczych rozmów oraz okazją do rozwijania pasji. Tegoroczna impreza, podobnie jak kilka wcześniejszych, odbyła się w mosińskim Ptasim Parku.

– Zaczynaliśmy w 2003 roku. Specyficzna nazwa „Szeroko na Wąskiej” wzięła się stąd, że w przeszłości spotykaliśmy się właśnie na ulicy Wąskiej. Szybko się jednak okazało, że jest ona za mała, aby pomieścić wszystkich pasjonatów z naszej gminy. I dlatego przenieśliśmy ją do parku – mówi Marek Dudek, dyrektor Mosińskiego Ośrodka Kultury, który jest organizatorem wydarzenia.

Jak zwykle „Szeroko na Wąskiej” przyciągnęło mnóstwo osób, dla których wspólnym mianownikiem jest słowo „pasja”. – Uczestniczymy w tej imprezie piąty raz z rzędu. Razem z żoną prowadzimy w Mosinie pracownię mozaiki. Uczymy tej mozaiki, ale też tworzymy sztukę, którą można zaprosić do swojego domu – podkreślił Zbigniew Madej.

W trakcie wydarzenia nie zabrakło również występów muzyków. – Jesteśmy kolektywem muzykantów i miłośników historii. Gramy muzykę dawną, no i oprócz tego przechadzamy się po tutejszym jarmarku, tak jak to miało miejsce setki lat temu, i głośno hałasujemy na dudach i bębnach – zdradził Mikołaj Woźniak z Zespołu Muzyki Dawnej Huskarl. ***(ts)***

Fachowcy od śmigieł

Od września przyszli technicy mechanicy lotniczy będą kształcić się w Swarzędzu. Szkoła uruchamia nowy profil nauczania.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Do prowadzonej przez powiat poznański Jedynki przyjechali przedstawiciele przemysłu lotniczego oraz administracji rządowej, m.in. Jacek Goszczyński, prezes Zarządu Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 1 oraz Michał Doligalski, dyrektor Departamentu Innowacji i Rozwoju w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Goście spotkali się z dyrekcją szkoły oraz Janem Grabkowskim, starostą poznańskim. – Głównym celem było omówienie ramowej współpracy dydaktyczno-technologicznej. Inicjatywa ta ma bezpośrednio wspierać rozwój kompetencji uczniów nowo otwieranego profilu, odpowiadając na rosnące zapotrzebowanie dynamicznie rozwijającego się rynku usług lotniczych oraz modernizację lotnictwa wojskowego – mówi Anna Cichocka-Majchrzak, wicedyrektor Jedynki.

– Od lat kładziemy nacisk na kształcenie zawodowe i chcemy, aby nasi uczniowie mieli jak najlepsze warunki do nauki – podkreśla starosta. Kierunek technik mechanik lotniczy w Zespole Szkół nr 1 w Swarzędzu to nowoczesna odpowiedź na trendy rynkowe. – Edukacja obejmuje między innymi naukę obsługi technicznej płatowców, zespołów napędowych oraz instalacji statków powietrznych. Partnerstwo z tak kluczowym podmiotem jak Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 1, będącym liderem w obszarze obsługi i modernizacji śmigłowców wojskowych, gwarantuje szkole najwyższy poziom edukacji praktycznej oraz pozycjonuje ją jako jeden z czołowych ośrodków kształcenia zawodowego w regionie – dodaje Anna Cichocka-Majchrzak.

Tomasz Sikorski

eprasa.pl 82e97c2fd4



FOT. INSTYTUT SKRZYNKI

Pamięci wybitnego artysty

W Dworze Skrzynki odbył się uroczysty wernisaż wystawy poplenerowej, będący zwieńczeniem III Międzynarodowego Plenеru Sztuki „Za oknami Skrzynek. Dusze kwiatów. Pamięci Leona Wyczółkowskiego”.

Wydarzenie zgromadziło artystów, miłośników sztuki oraz licznych gości, którzy wspólnie podsumowali blisko dwa tygodnie intensywnej pracy twórczej prowadzonej w otoczeniu zabytkowego dworu i jego parku. Tegoroczna edycja plenеru miała wyjątkowy charakter. Odbywała się w 90. rocznicę śmierci Leona Wyczółkowskiego, jednego z najwybitniejszych polskich malarzy, którego twórczość i fascynacja naturą stały się główną inspiracją dla uczestników wydarzenia.

Mieszkańcy i odwiedzający mogli na co dzień obserwować proces powstawania obrazów i rzeźb, rozmawiać z twórcami oraz poznawać ich inspiracje i warsztat. Podczas wernisażu po raz pierwszy zaprezentowano publiczności komplet dzieł powstałych podczas plenеru, a także wybrane prace uczestniczących artystów. Ekspozycja pokazała różnorodność technik, indywidualnych stylów i interpretacji tematu, udowadniając, że twórczość Leona Wyczółkowskiego nadal pozostaje żywym źródłem inspiracji dla współczesnych artystów.

W Skrzynkach odbyło się także ogólnopolskie sympozjum naukowe „Leon Wyczółkowski – sztuka bez granic w 90. rocznicę śmierci artysty”. Wydarzenie stało się miejscem spotkania przedstawicieli środowisk naukowych, muzealnych i artystycznych, którzy wspólnie podjęli refleksję nad życiem, twórczością i dziedzictwem jednego z najwybitniejszych polskich malarzy przełomu XIX i XX wieku. Program został podzielony na trzy bloki tematyczne.

> **Ekspozycja pokazała różnorodność technik, indywidualnych stylów i interpretacji tematu.**

Pierwszy z nich poświęcony był inspiracjom i kontekstom duchowym związanym z życiem artysty. Drugi dotyczył kolekcji oraz dziedzictwa Wyczółkowskiego. Trzeci blok odnosił się do duchowych i międzynarodowych aspektów twórczości artysty. Istotnym elementem wydarzenia był panel dyskusyjny „Leon Wyczółkowski – kierunki badań i reinterpretacji”, podczas którego prelegenci oraz uczestnicy rozmawiali o przyszłości badań nad dorobkiem artysty oraz potrzebie wzmacniania jego obecności w krajowym i międzynarodowym obiegu historii sztuki.

Tetiana Dzhal

Ich pomysłowość nie zna granic

Mosina na dwa dni stała się stolicą miłośników klocków, fantastyki i popkultury. Wszystko za sprawą pierwszej edycji festiwalu NinjaCon, który zgromadził rodziny z dziećmi, fanów kreatywnej zabawy, pasjonatów LEGO, a także kultury japońskiej.







FOT. MACIEJ PAWLIK (X3)

– Z okazji piętnastej rocznicy powstania serii Lego Ninjago postanowiliśmy połączyć to z fantastyką, czyli wiele światów i inspiracji zaprezentować w jednym miejscu – powiedział Klaudiusz Włodarczak, twórca internetowy od lat związany ze światem klocków i popkultury, w sieci znany jako Mistrz Klaudio. Wspólnie z zespołem stworzył festiwal przygotowany przez fanów i dla fanów, którego celem było zintegrowanie społeczności oraz inspirowanie do rozwijania własnych pasji.

Przez cały weekend uczestnicy mogli podziwiać imponujące konstrukcje z klocków, odwiedzać tematyczne strefy, uczestniczyć w prelekcjach, konkursach i spotkaniach z twórcami. Nie brakowało również atrakcji dla najmłodszych, którzy z ogromnym zaangażowaniem odkrywali świat kreatywnej zabawy i budowania. Sporym zainteresowaniem cieszyła się także strefa retro gamingu, gdzie nowoczesne konsole zastąpiono komputerami Atari, Commodore czy ZX Spectrum.

– Nasza przygoda z tym światem zaczęła się trzy lata temu, od zakupów gotowych strojów a później ewoluowało aż do druku 3D i profesjonalnych krawcowych, z pomocy których obecnie korzystamy – podkreślali Amanda i Kacper, odwiedzający festiwal w strojach wzorowanych na bohaterach jednej z popularnych gier TPP (Third – Person Perspective).

Wyjątkowym motywem premierowej edycji było 15-lecie LEGO Ninjago. Z tej okazji przygotowano liczne ekspozycje i atrakcje nawiązujące do jubileuszu serii, która od lat inspiruje kolejne pokolenia fanów. Była to doskonała okazja do wspólnego świętowania oraz powrotu do historii znanych z kultowego cyklu. NinjaCon udowodnił, że pasja potrafi łączyć ludzi niezależnie od wieku. Festiwal stworzył przestrzeń do wymiany doświadczeń, rozwijania zainteresowań i z pewnością może wpisać się na mapę najciekawszych wydarzeń poświęconych tego typu tematyce nie tylko w powiecie poznańskim.

Maciej Pawlik

eprasa.pl 82e97c2fd4

Luz, blues i jeziorko...

Zespół Sztof z Ostródy wygrał tegoroczną edycję Festiwalu BLusowo. – Muzyka to nie są wyścigi, ale takie nagrody zawsze są miłe. Jeszcze bardziej cieszy nas to, jak ciepło przyjęła nas publiczność – podkreślali muzycy.



Impreza w Lusowie ma już wyrobioną markę i przyciąga wielu fanów bluesowych rytmów. I to nie tylko z powiatu poznańskiego, ale także z odległych miejsc w kraju. – O wyjątkowości naszego Festiwalu decyduje kilka czynników. Jednym z nich jest to, że nie ma zbyt wielu imprez muzycznych odbywających się w tak pięknej scenerii, praktycznie na samej plaży nad jeziorem. Wiele osób ceni sobie także atmosferę tutaj panującą. Jest rozrywkowo, ale przy tym bardzo rodzinnie, bo mamy strefę dla najmłodszych, gdzie każdy maluch znajdzie coś dla siebie. Staramy się zresztą, aby był to festiwal dla każdego, od seniorów po najmłodszych. No i do tego dobra, jakościowa muzyka. Nie bez znaczenia jest również to, że jest to impreza otwarta – mówił Marcin Klonowski z Gminnego Ośrodka Kultury Sezam w Tarnowie Podgórnym, placówki która od lat jest organizatorem BLusowa.

> **BLusowo to festiwal dla każdego, od seniorów po najmłodszych.**

Lusowo chętnie odwiedzają nie tylko słuchacze, ale też muzycy. W przeszłości na tamtejszej scenie grali choćby Shakin Dudi czy Voo Voo. W tym roku główną gwiazdą był J.J. Band z gościnnym udziałem Macieja Balcara, który przez 23 lata był wokalistą legendarnego Dżemu. I ten koncert porwał publiczność już od pierwszych dźwięków. Równie ciekawie było podczas występów grup Nocna Zmiana Bluesa, Sama River Blues oraz Wydra & The Band. Szczególnie energetyczny okazał się występ tego ostatniego zespołu dowodzonego przez charyzmatyczną Michalinę Zwierzychowską-Wydrę. Jej grupa w ubiegłym roku przystąpiła do konkursu o Grand Prix BLusowa i zaskarbiła sobie nie tylko serca słuchaczy, ale również jury. Wygrała i teraz, co jest tradycją tej imprezy, mogła zaprezentować się jako jedna z gwiazd. W przyszłym roku taką szansę otrzyma grupa Sztof.

– Dla nas to już będzie trzeci z rzędu występ na BLusowie, bo rok wcześniej także zgłosiliśmy się do konkursu, ale wówczas przyjechaliśmy bez dwóch instrumentalistów i trudno nam było pokazać to, co naprawdę potrafimy – mówili muzycy, którzy nie kryją swoich inspiracji. – To muzyka południa Stanów Zjednoczonych. Southern rock to jest kierunek, który jest nam najbliższy – zapewniali muzycy grupy Sztof. Oprócz nich, w konkursowe szranki stanęli jeszcze Blues Bastard, Furman i Kapela Kare Konie oraz Rudy Kot. – Konkurs o Grand Prix jest integralną częścią Festiwalu. To ważne, aby grupy dopiero aspirujące do bycia gwiazdami miały okazję zaprezentować się na dużej scenie, przed szerszą publicznością. Dla miłośników bluesa to również bardzo dobra okazja, aby zapoznać się z ich twórczością, której przecież nie usłyszymy na co dzień w najbardziej popularnych mediach – podsumował Marcin Klonowski.

Tomasz Sikorski





FOT. TOMASZ SIKORSKI (X3)

FILM NA WIECZÓR

„Jesteś wszechświatem”



Interesujący kameralny dramat science fiction, będący jednocześnie uniwersalną opowieścią o samotności. Film powstał w koprodukcji belgijsko-ukraińskiej i jest pełnometrażowym debiutem Pawło Ostrikowa. Zdaniem krytyków, to nietypowe dzieło, mimo kameralnej formy i niewielkiego budżetu, pokazuje... wielkie serce. – Twórcy, ujmując wizję końca świata przez pryzmat ludzkich emocji, stworzyli science fiction w najbardziej humanistycznym wydaniu – czytamy. Kiedy Ziemia eksploduje, Andrij, pilot kosmicznego transportowca, ostatni przedstawiciel ludzkości w nieskończonej pustce Galaktyki, zostaje sam z pokładowym superkomputerem AI. Aż do momentu, gdy okazuje się, że przetrwał jeszcze jeden człowiek... To uniwersalna opowieść o samotności, a także o potrzebie miłości i zrozumienia, zwłaszcza w najtrudniejszych chwilach.

Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

The Rolling Stones „Foreign Tongues”



Mick Jagger i Keith Richards mają po 83 lata. Ron Wood jest od nich tylko o cztery lata młodszy. Panowie mogliby zatem śmiało wieść spokojne życie na emeryturze. Tym bardziej, że ich konta bankowe pozwalają na to, aby ta emerytura była godna. Tylko czy oni tak potrafią? Chyba nie, bo właśnie wydali swoją 25. studyjną płytę. „Foreign Tongues” nie jest żadnym przełomem, The Rolling Stones grają to, czego wszyscy od nich oczekują. Grają jednak bardzo dobrze, co w przypadku rockowych dinozaurów standardem nie jest. Do nagrania płyty zaproszono też gości. I to wybitnych, m.in. Paula McCartneya i Roberta Smitha. W jednej z piosenek użyto też partii zmarłego perkusisty zespołu Charliego Wattsa. Jaka to zatem płyta? Niektórzy twierdzą, że to ich najlepszy album w tym wieku. Być może... Jedno jest pewne, w gronie 80-latków nie mają sobie równych.

Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)

GRA NA WEEKEND

„Rybki i kociaki”



To familijna gra na refleks, w której wcielamy się w koty próbujące złapać rybki na japońskim targu. Przed rozpoczęciem rozgrywki każdy z graczy otrzymuje wełnianą łapkę kota, którą zakłada na jeden z palców. Tasujemy talię rybek i wykładamy na środek odpowiednią ich ilość. Na sygnał gracze polują na ryby kładąc na nich swoje wełniane łapki! Jeśli jeden gracz położy łapkę na karcie ryby, jest ona jego zdobyczą. Natomiast jeśli kilku graczy położy łapki na tej samej rybce, nikt jej nie otrzymuje i trafia ona na stos kart odrzuconych. Za zdobyte zestawy rybek otrzymujemy kocie łapki. Jeśli któryś z graczy ma przed sobą sześć takich łapek, to podliczamy punkty. Gra jest szybka, łatwa i sprawia wiele radości!

Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

KSIĄŻKA TYGODNIA

Gabor Mate „Kiedy ciało mówi nie. Koszty ukrytego stresu”



Książka okazała się międzynarodowym bestsellerem przetłumaczonym na piętnaście języków, Autor odwołuje się do wielu badań naukowych i własnej praktyki lekarskiej. Omawiając przypadki swoich pacjentów, pokazuje że większość chorób wynika ze stresu. Poznajemy historie kilku osób, których życie szczególnie naznaczone było różnego rodzaju traumami, trudnymi przeżyciami lub toksycznymi relacjami, co według autora stało się jedną z przyczyn zdiagnozowanych u nich chorób: cukrzycy, nowotworów, chorób serca, zespołu jelita drażliwego, stwardnienia rozsianego czy reumatoidalnego zapalenia stawów. Książka zawiera także dużo ciekawych informacji na temat funkcjonowania organizmu człowieka.

Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

eprasa.pl 82e97c2fd4

Nie mieli sobie równych

To był fantastyczny występ kolarzy torowych z powiatu poznańskiego. Reprezentanci UKS TFP Jedynki Kórnik oraz KK Tarnovii Tarnowo Podgórne podczas mistrzostw Polski elity w Arenie Pruszków sięgnęli po siedemnaście medali, w tym aż osiem złotych!

Prawdziwym królem polowania okazał się Filip Prokopyszyn, który czterokrotnie stawał na najwyższym stopniu podium. Kolarz Tarnovii sięgnął po złoto w scratchu, omnium, madisonie w duecie z Damianem Sławkiem oraz w wyścigu drużynowym, w którym partnerowali mu wspomniany już Damian Sławek oraz Marek Kapela, Franciszek Mumot, Karol Grządziel. – Nasi zawodnicy nie tylko zdobyli tytuł mistrzów Polski, ale również ustanowili nowy rekord klubowy. Od tego momentu to 4:06 sekundy – mówi Piotr Broński, szkoleniowiec Tarnovii.

Złoto wywalczył też Marek Kapela, który triumfował w wyścigu indywidualnym na 4 km, ustanawiając przy tym rekord Polski. – Mamy ciekawą grupę zawodników. Filip był bliski startu na poprzednich igrzyskach olimpijskich. Wtedy się nie udało, ale liczymy na to, że już w następnych, w Los Angeles, wystąpi. Być może dokonają tego wspólnie z Damianem Sławkiem w madisonie. Trzymamy za to kciuki i wierzymy, że już wkrótce doczekamy się pierwszego olimpijczyka – dodaje trener.

Biało-czerwone koszulki dla najlepszych w kraju zakładali także zawodnicy Jedynki: Tomasz Łamaszewski w wyścigu indywidualnym na 1 km oraz Nikol Płosaj w wyścigu eliminacyjnym. – To kapitalny wynik, bo to konkurencja, w której nie ma miejsca na błąd, ponieważ na każdym finiszu odpada ostatnia zawodniczka. Nikol przetrwała wszystkie cięcia i finiszowała po złoto – cieszy się trener Jedynki, Robert Taciak, który słynie z wychowywania kolejnych doskonałych zawodników.



FOT. UKS JEDYNKA FACEBOOK, KLUB KOLARSKI TARNOVIA FACEBOOK

Nasi zawodnicy nie tylko zdobyli tytuł mistrzów Polski, ale również ustanowili nowy rekord klubowy.

Imponujący był również występ drużyny sprinterów Jedynki. – Julian Gabrusewicz, Tomasz Łamaszewski i Hubert Gil bronili tytułu zdobytego przed rokiem. Do rotacji dołączył do nich Maxim Skórski, który jako junior rzucił wyzwanie elicie. Przed rokiem nasza drużyna wykręciła czas 46,346 sekundy. Teraz to było 44,996, czyli o ponad 1,3 sekundy szybciej. Chłopacy, jako jedyni w stawce, zeszli poniżej 45 sekund! Co warte podkreślenia, najstarszy z nich ma zaledwie 19 lat – podkreśla szkoleniowiec kolarzy z Kórnika.

Tomasz Sikorski

Złoto było na wyciągnięcie ręki

Radosław Babica zdobył srebrny medal mistrzostw Europy w heyball, które odbyły się w Kielcach. Zawodnik i założyciel Akademii Bilardowej Rokietnica był o krok od złota, bo w finałowej rywalizacji z Lee Stephensem prowadził już 5:1, by ostatecznie ulec Brytyjczykowi 5:6. I to mając dwie doskonałe okazje na zamknięcie meczu. – Odczuwam wielki niedosyt. Byłem jedną bilę od wygrania, i to dwa razy. Oczywiście srebro to sukces, ale złoto było na wyciągnięcie ręki – powiedział bilardzista z powiatu poznańskiego.

Heyball to dynamicznie rozwijająca się i zyskująca coraz większą popularność odmiana bilarda, która łączy cechy klasycznego pool-bilarda – standardowe bile z numerami od 1 do 15, ze specyfiką stołów o gabarytach, łuzach i bandach snookerowych. Gra nazywana jest też chińską ósemką, co nie może dziwić, bo to właśnie w tym kraju tę odmianę bilarda wymyślono. Tam też jest ona najbardziej popularna, gromadząc miliony graczy przy stołach i oferując turnieje z najwyższymi nagrodami pieniężnymi na świecie. ***(ts)***



FOT. AKADEMIA BILARDOWA ROKIETNICA FACEBOOK



FOT. ANNA JAWORSKA

Warunki jak na basenie

Albert Warzocha wygrał 59. Maraton Pływacki „Wpław przez Kiekrz" imienia Stanisława Garczarczyka. To najstarsza tego typu impreza pływacka w Polsce.

– I jedna z najbardziej charakterystycznych. Zbliżamy się już do kolejnego jubileuszu, obecnie zawodnicy pływają wokół jeziora, trasa jest maksymalnie wydłużona do 10 kilometrów. I panuje tu fantastyczna atmosfera – mówił Jacek Thiem, prezes Wielkopolskiego Okręgowego Związku Pływackiego, organizator wydarzenia. Do rywalizacji na 10-kilometrowym dystansie przystąpiło szesnastu zawodników z całej Polski. - To doświadczeni pływacy, mogący się pochwalić wieloma osiągnięciami, zarówno w wodach otwartych, jak i na basenie. Podczas maratonu pokonują pełną pętlę wokół całego Jeziora Kierskiego – dodał.

Pierwszy do mety dopłynął Albert Warzocha. – Warunki dopisały, gładka tafla, prawie jak na basenie. Jestem przyzwyczajony do obciążeń, bo na treningach pływam po 5 kilometrów. Trzeci raz jestem na najwyższym stopniu podium i bardzo się z tego cieszę – stwierdził zwycięzca. Albert Warzocha jest także multimedalistą mistrzostw Polski juniorów, młodzieżowców i seniorów w pływaniu. Wśród kobiet pierwsza przypłynęła Iga Maślej z Wrocławia. Przy okazji maratonu odbyło się również Grand Prix Wielkopolski w pływaniu długodystansowym. Na dystansie 3 kilometrów wystartowało 130 zawodników.

Anna Jaworska

Aktywna POWIATOWA17. poniedziałki i czwartki o godzinie 9:50 na antenie Radia Poznań

eprasa.pl 82e97c2fd4

POWIAT POZNAŃSKI w obiektywie!

Miodowe Lato w Skansenie







Pokazy pszczelarskie, degustacje miodów, występy artystyczne oraz mnóstwo atrakcji dla najmłodszych – tak wyglądała kolejna edycja „Miodowego Lata", która odbyła się w Skansenie i Muzeum Pszczelarstwa w Swarzędzu. Uczestnicy tego wydarzenia mogli nie tylko miło spędzić czas, ale także poszerzyć swoją wiedzę o niezwykle ważnej roli pszczół w przyrodzie. – Trudno sobie wyobrazić świat bez tych małych owadów. To przecież pszczoły produkują miód, i, co najważniejsze, zapylają blisko 80 procent roślin, które są głównym źródłem pokarmu człowieka – mówił Jerzy Kamprowski, kierownik Skansenu i Muzeum Pszczelarstwa w Swarzędzu.

Uczestnicy „Miodowego lata" mogli m.in. zobaczyć jak wygląda podbieranie miodu z ula oraz jego wirowanie. O wyjątkową atmosferę wydarzenia zadbały Swarzędzka Orkiestra Dęta oraz Zespół Pieśni i Tańca „Wiwaty". Nie zabrakło również stoisk z produktami pszczelimi. Sporo działo się także w strefie przygotowanej z myślą o najmłodszych. Wszyscy z zapartym tchem obejrzeli też pokaz bartnika, który zaprezentował wspinaczkę na drzewo do barci po miód. – Dzisiaj już się tego nie robi, przynajmniej nie w taki sposób, a nas, bartników, jest w Polsce zaledwie kilku – mówił Szczepan Socha. ***(mp)***











FOT. MACIEJ PAWLIK (X8)

Wydawca: Powiat poznański - Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań, tel. 61-8410-500, email: powiatowa.17@powiat.poznan.pl. **Redakcja:** Wydział Gabinet Starosty, Komunikacji Społecznej i Promocji Powiatu, Starostwo Powiatowe w Poznaniu; **Druk:** Polska Press Oddział Poligrafia, ul. Grunwaldzka 229, 85-438 Bydgoszcz
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Redakcja może zwrócić teksty do autorów z prośbą o dokonanie poprawek i uzupełnień. Redakcja zastrzega sobie również prawo do nieopublikowania niezamówionych materiałów bez podawania przyczyny.

eprasa.pl 82e97c2fd4


Karina Plejer


Karolina Komarnicka


Karolina Skrzypczyńska


Krystyna Mikołajewska


Liliana Rak-Urbaniak


Magda Malinowska


Magdalena Kuncewicz


Magdalena Sekuraa-Nowicka


Magdalena Szymańska-Kałuża


Maria Krawiec


Maria Suplicka


Mariola Walendowska


Małgorzata Dudzic-Biskupska


Małgorzata Krawczyńska


Małgorzata Najdek


Monika Bąk


Monika Nowak


Monika Sibora


Natalia Pałczyńska


Natalia Weremczuk


Patrycja Kruchowska-Wojcieszak


Patrycja Wyciszkiewicz


Paulina Vogt-Wawrzyniak


Violetta Kuchta


Zuzanna Musielak-Rybak


dr hab. prof. UEP Baha Kalinowska-Sufinowicz


dr n. med. Anna Paczkowska


prof. dr hab. n. med. Ewa Wender-Ożegowska


Józefa Krupa

100 WPŁYWOWYCH KOBIET WIELKOPOLSKI

Małgorzata Musierowicz
pisarka, Poznań

Estera Naczk-Suska
wokalistka, kompozytorka, pedagog, animatorka kultury, Piła

Małgorzata Najdek
prezes Lokalnej Grupy Działania Kraina Trzech Rzek, Oborniki

Monika Nowak
burmistrz, Koźminek

Solange Olszewska
Fundacja One Health Solange i Krzysztofa Olszewskich oraz Zagroda Szczęśliwych Zwierząt, Murowana Goślina

dr n. med. Anna Paczkowska
ginekolog, Poznań

Natalia Pałczyńska
dyrektor Szkoły Podstawowej w Mieścisku, przewodnicząca Rady Powiatu Wągrowieckiego, Wągrowiec

Agnieszka Pantkowska
członkini zarządu Fundacji Tak po Prostu, współzałożycielka Fundacji Pomocy Dzieciom Tak po Prostu, Poznań, Poznań

Iwona Pera
dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Pleszew

Kamila Pietz-Płotka
radna Miejska w Obornikach, Oborniki

Anna Piłat-Bredow
współzałożycielka oraz prezeska stowarzyszenia RakujeMY jak Chcemy, Poznań

Karina Plejer
prezeska Wielkopolskiego Klubu Kapitału, Poznań

Dorota Raczkiewicz
prezeska Fundacji Dar Szpiku i liderka Drużyny Szpiku, Poznań

Liliana Rak-Urbaniak
prezeska Zarządu Fabryki Maszyn Spożywczych Spomasz Pleszew S.A oraz przewodnicząca Pleszewskiej Izby Gospodarczej, Pleszew

dr hab. Katarzyna Rolle
profesor kierująca Zakładem Neuroonkologii Molekularnej w Instytucie Chemii Bioorganicznej PAN, Poznań

Anna Rubach
właścicielka sklepów, Środa Wielkopolska

Maja Rutkowska
wiceprezes Amica i współwłaścicielka Lecha Poznan, Poznań

Agnieszka Rzempała-Chmielewska
radna, przewodnicząca Rady Oddziału Wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej (WIPH), Gniezno

Barbara Sadowska
przewodnicząca zarządu Fundacji Pomocy Wzajemnej Barka, Poznań

Ewa Schadler
posłanka, wiceszefowa Polski 2050, Poznań

Magdalena Sekuraa-Nowicka
radna Rady Miasta Kalisza oraz dyrektor Centrum Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego w Kaliszu, Kalisz

Monika Sibora
trenerka Enei AZS Politechniki, Poznań

Karolina Skrzypczyńska
adwokatka, radna Miasta Kalisza, Kalisz

Agnieszka Słupianek-Winkowska
nauczycielka w Centrum Korepetycji I Edukacji Perfectio, Pleszew

Grażyna Sobieraj
przedsiębiorczyni, Piła

Magdalena Starkiewicz
prezes Zarządu Spółdzielczego Banku Ludowego im. Ks. P. Wawrzyniaka, Śrem

Maria Suplicka
wójt, Gniezno

Danuta Szafrańska
prezes Zarządu PSS Społem, Śrem

Krystyna Szymańska
współzałożycielka, obecnie Sekretarz, a wcześniej wieloletnią szefową Towarzystwa Pomocy Potrzebującym im. Św. Brata Alberta Nadzieja w Śremie, Śrem

Magdalena Szymańska-Kałuża
położna w Szpitalu Miejskim im. Franciszka Raszei, Poznań

Angelika Ślachcińska
radna, osoba nadzorująca działanie Banku Żywności, Gniezno

Izabela Świątek
zastępca burmistrza, Pleszew

Krystyna Święcicka
właścicielka pałacu w Baborówku, Baborówko

Małgorzata Tomczak
prezes Klubu Nauczycieli Polskich i Polonijnych, Gniezno

Dorota Tomyślak
sekretarz, Śrem

Alicja Trytt
burmistrz, Wągrowiec

Paulina Vogt-Wawrzyniak
kustosz Muzeum Zamek, Pleszew

Mariola Walendowska
prezes Banku Spółdzielczego, Pleszew

Anna Walkowiak
prezes fundacji Africa Help, Poznań

Bronisława Waszkiewicz
prezes Stowarzyszenia Maltańskie Nasz Dom, Poznań

prof. dr hab. n. med. Ewa Wender-Ożegowska
profesor, lekarz położnik-ginekolog oraz perinatolog, konsultant krajowy w dziedzinie położnictwa i ginekologii, Poznań

Natalia Weremczuk
zastępczyni prezydenta, Poznań

Dorota Witczak
wiceprezeska Stowarzyszenia Pomocna Dłoń, animator kultury w ŚOK, Śrem

Marta Woźna
fotografka, Poznań

Patrycja Wyciszkiewicz
wicedyrektor Wydziału Sportu Urzędu Miasta, Poznań

Alicja Zając
piłkarka Polonii Poznań, futsalistka AZS UAM Poznań oraz trenerka LPFA, Poznań

Jagoda Żurawska
społeczniczka i menadżerka, koordynatorka szycia poduszek w ramach akcji Serce od Serca, Poznań

Wioletta Żybort
prezes Izby Gospodarczej Północnej Wielkopolski, Piła

eprasa.pl 82e97c2fd4

TEMAT TYGODNIA



FOT. PAP/EPA/GEORGE VITSARAS

Seria pożarów w Europie Południowo-Zachodniej okazała się dla wielu problemem przy planowaniu i spędzaniu wakacji (na zdjęciu pożar lasu na wyspie Salamina w Grecji)

Kiedy urlop zamienia się w koszmar

Wybuchy wulkanów paraliżujące ruch lotniczy, pożary lasów w turystycznych kurortach, wypadki autokarów pełnych ludzi – czasami wymarzone wakacje nie przebiegają tak, jakbyśmy tego chcieli. Bywa, że z powodów od nas niezależnych, ale często na nasze własne życzenie

Dorota Kowalska

To była zgrana paczka znajomych, wszyscy pochodzili z Podkarpacia. Już wcześniej jeździli ze sobą na pielgrzymki: znali się, lubili, zawsze było o czym pogadać, z kim się pośmiać. W niedzielę wracali do domów z Medjugorie. Byli na miejscu kilka dni, wypoczywali. Do przejechania zostało im około trzystu kilometrów. W środku nocy na węgierskiej autostradzie między Budapesztem a Miszkolcem ich autokar zjechał do rowu.

- Rozmawiałam przez telefon z Polską, z koleżanką, i nagle: „Bum". Autobus się przewrócił, przekoziołkował. Uderzyłam głową, ale byłam na tyle przytomna, że widziałam, co się stało. Wszystkie siedzenia były powyrywane, ludzie byli pod fotelami. Wszyscy krzyczeli: „ratunku" - powiedziała w rozmowie z dziennikarzami TVN24 pani Helena.

Ma pękniętą kość ramienia, połamane żebra, uszkodzony kręgosłup.

- Autobus przewrócił się raz, potem drugi. Zdążyłam się czegoś przytrzymać, ale siedzenie zostało wyrwane razem z całą konstrukcją, trzymałam się tej ramy. W środku było ciemno, nic nie było widać. To jest nie do wyobrażenia widzieć, jak ten autobus wyglądał od środka - relacjonowała.

Wszędzie szkło z powybijanych szyb, powyrywane siedzenia autokaru.

- Swoją siostrę wyciągnęłam za nogi. Powiedziałam jej: „Ty ratuj się rękami, a ja będę cię wyciągać za nogi". Pomogłam też wydostać jednego mężczyznę. Przeciągnęłam go za nogi, ale tylko kawałek. Później pomogli już strażacy - opowiadała ocalała z wypadku.

Ludzie byli poprzygniatani fotelami. Krzyki, jęki, wołanie o pomoc. Ci, którzy byli w stanie, pomagali ciężej rannym. Na miejscu szybko pojawili się strażacy, lekarze, policja, ale też mieszkający na Węgrzech Polacy.

Bilans wypadku – tragiczny. W pojeździe było 59 osób - 57 pasażerów i dwóch kierowców. Zginęło 12 osób, 10 w stanie ciężkim przewieziono do szpitali. Część z poszkodowanych wróciła już do Polski. Sprawę badają śledczy. Kierowca, który prowadził autobus, został tymczasowo aresztowany na 30 dni, prawdopodobnie zasnął za kierownicą. Ale on też jest ofiarą.

- Szkoda tego człowieka. Rozmawiałem z ludźmi, nikt nie ma do niego pretensji - mówił w rozmowie z TVN24 drugi z kierowców. I dodał, że mężczyzna był „nad podziw rzetelny, uczciwy, uczynny".

Nie pierwszy taki wypadek

Na drogach podczas wakacji giną turyści, pielgrzymi, uczestnicy kolonijnych wycieczek. W sierpniu 2022 roku na autostradzie A4 na północ od stolicy Chorwacji jadący w kierunku Zagrzebia autobus zjechał z drogi i wpadł do rowu przy autostradzie. W wypadku, podobnie jak teraz na Węgrzech, zginęło 12 osób, 32 zostały ranne. Wszystkimi ofiarami byli Polacy, którzy pielgrzymowali do Medjugorje.

Ksiądz Rafał Działak z parafii w Koninie był jednym z poszkodowanych.

Nie spał od godz. 3.15. Siedział w jednym z przedostatnich rzędów, obserwował wszystko, co dzieje się na drodze. Na granicy z Chorwacją czekali jakieś 20 minut, była kontrola paszportowa. Pan Paweł, z którym duchowny mieszkał w jednym pokoju, zauważył, że za przejściem granicznym kierowcy zatrzymali autokar i wymienili się miejscami. I potem to się stało.

– Autokar bez żadnego gwałtownego ruchu zjechał na prawą stronę. Ja, siedząc w przedostatnim rzędzie, byłem przerażony, że wjeżdżamy w pole. Nie widziałem, że w poprzek jest wybetonowany rów. Z prędkością 100 km/h na godzinę, bez hamowania, uderzyliśmy w ten betonowy bok rowu. Byłem gdzieś w dziurze, przygnieciony przez innego człowieka. On się wydostał i ja wtedy też się wydostałem. Zobaczyłem, że cały autokar jest zmasakrowany, wszyscy są pościskani, wszystkie fotele są praktycznie powyrywane, oprócz ostatniego rzędu. To było przerażające – opowiadał potem w mediach ksiądz Rafał Działak. - Pan Paweł mówił mi, że w pewnym momencie usłyszał coś jakby wystrzał koła. Powiedział: jakby autobus złapał kapcia. Dla mnie to byłoby jakieś wyjaśnienie tego, dlaczego autobus nagle zjechał z prostej drogi - relacjonował duchowny.

W autokarze w momencie wypadku wyrwane zostały wszystkie siedzenia. Telefony, torebki, podręczny bagaż „fruwały" w powietrzu.

Ksiądz zdążył udzielić rozgrzeszenia umierającym, pomagał udzielić pomocy osobom przygniecionym przez boczne drzwi.

– To było przedziwne, bo oni siedzieli w trzecim rzędzie od końca, a przesunęło ich o kilka metrów. Jak to się stało, to jest niepojęte – wspominał.

Inny uczestnik wypadku, Paweł Drozdowski miał złamaną nogę. Przeszedł operację. Pomyślał: kierowca złapał gumę. Słyszał stuki. Autobus nagle się zatrzymał, a on wyleciał na zewnątrz. Po chwili

eprasa.pl 82e97c2fd4

obudził się i popatrzył, co się dzieje. Jak wspominał, na miejscu pojawiały się kolejno służby drogowe, karetki i straż pożarna. – To było straszne. Człowiek nigdy nie widział czegoś takiego. Przeżyć coś takiego i wylecieć przez szybę... Miałem całą twarz we krwi, było pełno krwi i szkła – opowiadał. – Tam były straszne jęki. Wszyscy przygnieceni przez fotele. Nie wszystkich dało się wyciągnąć, trzeba było rozcinać wrak – dodał.

W listopadzie 2021 roku na autostradzie Struma w południowozachodniej Bułgarii zapalił się autobus. W pożarze zginęło 45 osób — w tym 12 przewożonych dzieci. Ofiarami byli w większości turyści, którzy wracali do Skopje z wycieczki do Stambułu.

Najtragiczniejsza katastrofa polskiego autokaru wydarzyła się we Francji w niedzielę 22 lipca 2007 roku w Vizille. To też była pielgrzymka. W wypadku zginęło 26 osób. W tej sprawie prowadzono aż dwa śledztwa. Sprawę badała prokuratura w Grenoble, w Polsce Prokuratura Okręgowa w Szczecinie. W obu przypadkach umorzono postępowania. Uznano, że za wypadek odpowiada kierowca prowadzący autokar, który zginął w katastrofie. Polska prokuratura dodatkowo stwierdziła, że prowadzący pojazd miał krótki staż zawodowy (był zmiennikiem bardziej doświadczonego kierowcy), w związku z czym w krytycznym momencie użył niewłaściwego hamulca. Zamiast włączyć hydrauliczny retarder, skorzystał wyłącznie z hamulca głównego, co spowodowało jego uszkodzenie.

4 lipca 2019 roku autokar wiozący turystów do Włoch miał wypadek w Górnej Austrii. Zginęły dwie osoby, a pięć innych zostało poważnie rannych.

Kilka dni później, 14 lipca autobus jadący do Bułgarii z dziećmi na kolonie miał poważny wypadek w pobliżu rumuńskiej miejscowości Deva, ok. 400 km od Bukaresztu. Zginęło sześć osób, w tym pięcioro dzieci.

2003 roku w Egipcie podczas dachowania autokaru zginęło sześciu polskich turystów. Wracali do Hurghady z wycieczki do Kairu. Żaden z nich nie spodziewał się tragedii.

Płoną turystyczne kurorty

Nie tylko wypadki autobusów zamieniają nasze wakacje w piekło. Czerwiec i lipiec 2026 roku przyniosły najcieplejszy początek lata, jaki kiedykolwiek odnotowano w Europie Zachodniej. Rekordowym temperaturom towarzyszyły kolejne fale upałów, rozległa susza i poważne pożary. Płonęły lasy we Włoszech, Hiszpanii, Francji, Grecji, Chorwacji.

W piątek wieczorem 7 sierpnia, niebo nad Olzano, miejscowością należącą do gminy Tignale nad jeziorem Garda we Włoszech, było czerwone — potężny pożar wybuchł w dużym kompleksie leśnym powyżej brzegu jeziora.

W sobotę sytuacja wciąż była bardzo zła. Nad regionem unosiły się gęste kłęby dymu, widoczne z odległości wielu kilometrów nad jeziorem.

- Właśnie wracaliśmy z pizzerii i chcieliśmy wrócić do hotelu. Wtedy zobaczyliśmy, że po drugiej stronie jeziora, około 10 km od nas, płonie góra. Widok był groźny. Dziś rano nad wodą krążyły samoloty gaśnicze - opisywał reporter Alex Hermann z Berlina.

Burmistrz Tignale Daniele Bonassi mówił włoskim mediom o „przerażających scenach" - płomienie pochłaniały drzewa i poszycie leśne.

Setki turystów w pośpiechu pakowało swoje rzeczy i w środku nocy uciekało na ulice. Domy wakacyjne i hotele trzeba było ewakuować.

25 lipca na lotnisku Chopina w Warszawie wylądował samolot z pasażerami z greckiej wyspy Rodos. To byli turyści, którzy z wyspy uciekli przed pożarem. W tym czasie we wschodnich częściach Grecji temperatura sięgała nawet 45 stopni Celsjusza.

- Było tragicznie. Ludzie uciekali i szli po kilkanaście kilometrów na piechotę w pełnym słońcu, bez wody, całymi rodzinami, z dziećmi. Kiedy dotarli do hotelu, w którym przebywałem, to otrzymali pomoc. Potem zapaliła się kolejna wyspa Korfu i trzeba było uciekać – opowiadał dziennikarzom na lotnisku pan Tomasz, potem dodał, że osoby, które dotarły do hotelu, mówiły, że „nikt ich nie informował, co się dzieje, co mają robić i gdzie szukać pomocy".

- Jednak lokalni mieszkańcy bardzo pomagali. Były kremy na słońce, dla dzieci pieluchy, mleko. Podobnie było na lotnisku, gdzie nadal jest masa ludzi i mam nadzieję, że wrócą bezpiecznie do kraju – mówił.

Pan Michał na wakacje na Rodos pojechał z całą rodziną oraz znajomymi.

- Dzięki Bogu jesteśmy już w domu. Biuro podróży, które nas tam wysłało, nie odbierało telefonu, a kiedy w końcu udało nam się tam dodzwonić, to powiedzieli, że jesteśmy teraz pod opieką rządu greckiego – wspomniał w rozmowie z reporterem TVN24.

Trafili do centrum pomocy zorganizowanego w hali sportowej. Mieszkańcy wyspy przywozili im jedzenie, materace, zabawki dla dzieci.

- Bardzo bałem się paniki, która mogłaby wybuchnąć, ale nic takiego się nie stało. Najgorszy okazał się jednak dym, który nas przyduszał - mówił. I opowiadał, że ludzie, którzy szli kilkanaście kilometrów plażą do bezpieczniejszego miejsca, porzucali swoje walizki, aby było im lżej iść.

Pożar na Rodos doprowadził do największej ewakuacji w historii Grecji. Ludzie z wyspy uciekali samolotami i łodziami.

Uciekali też z kurortów we Francji, Hiszpanii, a ostatnio w Chorwacji. Podobnie było rok temu, wtedy też pożary trawiły Europę, a zwłaszcza jej południe – najbardziej latem oblegane przez turystów.

Etna sparaliżowała Sycylię

W sierpniu ekstremalne upały utrudniały życie mieszkańcom Sycylii i turystom, którzy postanowili właśnie tu spędzić swoje wakacje. Ale to wybuch Etny, jednego z najbardziej aktywnych wulkanów na świecie, sparaliżował życie tego regionu. Na lotnisku w Katanii wstrzymano wszystkie przyloty i odloty. Utknęli na nim turyści. Jednym z nich jest pan Dawid, który napisał na Kontakt24 i relacjonował, co dzieje się na miejscu.

- Lotnisko w Katanii jest cały czas zamknięte, wszystkie loty zostały odwołane. Nie ma na razie informacji, kiedy ruch zostanie wznowiony. Problemy dotyczą również transportu drogowego. W okolicy jest bardzo dużo pożarów, autostrady są poblokowane. Sytuacja jest dość ciężka - opowiadał.

Lot pana Dawida przekierowano do oddalonego o ponad 200 km Palermo. Trudno się było tam dostać, bo wszyscy ruszyli w tym kierunku.

- Pilot na nas nie poczekał, wyleciał praktycznie z pustym samolotem. Znajdowało się tam może z 10 do 15 osób. Reszta z nas koczowała pod bramkami i nie wiedzieliśmy, co mamy robić. Nie dało się połączyć z przewoźnikiem – podsumował Polak.

Lot pani Gabrieli również został odwołany, dopiero o godz. 22.00 dowiedziała się, że mają lecieć o 1.45 w nocy z Palermo. Jak opisywała w rozmowie z serwisem Fly4free, na lotnisku w Katanii usłyszała, że Wizz Air nie zapewni transportu zastępczego. Razem z innymi turystkami wzięły taksówkę, za którą zapłaciły 1000 euro, jednak na miejsce dotarły na 7 minut przed planowanym odlotem. Za późno. Musiała dalej koczować w Palermo.

Osiem dni zamknięcia lotniska w Katanii kosztowało sycylijską branżę turystyczną około 22 milionów euro. W tym czasie odwołano 684 loty, utrudnienia dotknęły 104 tysięcy pasażerów. Większość z nich to turyści, którzy pojechali na wymarzone wakacje.

Woda powinna budzić respekt

Nie trzeba wyruszyć za granicę, żeby urlop skończył się dla nas tragicznie. Statystyka utonięć stale rośnie - według najnowszych danych od początku czerwca w rzekach, jeziorach, nad morzem - zginęło w Polsce 114 osób.

Nie dalej jak w miniony poniedziałek, podczas kąpieli na plaży wschodniej w Darłówku dwoje plażowiczów zostało porwanych przez silny prąd wodny. Na miejsce natychmiast skierowano ratowników Brzegowej Stacji Ratowniczej w Darłowie.

„Śmiertelny finał kąpieli w Darłówku. Dziś w rejonie Darłówka prowadzono akcję ratowniczą dotyczącą dwóch plażowiczów, którzy podczas kąpieli w morzu zostali porwani przez prąd. Do działań skierowano ratowników Brzegowej Stacji Ratowniczej w Darłowie, jednostki ratownicze R-17 i R-26 oraz pojazd ratowniczy Land Rover BSR Darłowo. Obie osoby zostały odnalezione i wydobyte z wody. U jednej z nich nasi ratownicy rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową. O godz. 19:16 na miejsce przybył śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którego załoga przejęła prowadzenie RKO. Nasi ratownicy pozostali na miejscu, wspierając działania LPR. Niestety, pomimo prowadzonej resuscytacji, o godz. 20:04 lekarz LPR stwierdził zgon poszkodowanego" – podano w komunikacie zamieszczonym na Facebooku.

Dzisiaj wiadomo, że mężczyzna, który utonął w Bałtyku, to proboszcz parafii w Lęborku, ksiądz Rafał Cieszyński.

Na początku sierpnia trzech nastolatków postanowiło odpocząć na niestrzeżonej plaży nad Jeziorem Durowskim w Wągrowcu (woj. wielkopolskie). Jeden z nich stwierdził, że nie umie pływać i nie będzie wchodził do wody. Dwóch pozostałych weszło do jeziora. W pewnym momencie jeden z chłopców zniknął pod wodą. Drugi pospieszył mu na ratunek, ale również nie wypłynął na powierzchnię. Młodzi ludzie zostali wyłowieni przez zespół nurków. Nie dawali znaku życia, nie udało się ich uratować.

Takie historie zdarzają się na całym świecie. W tym tygodniu brytyjskie media żyją dramatem, jaki rozegrał się na plaży w Shoreham-by-Sea w południowej Anglii. Świadkowie relacjonowali, że najpierw w wodzie bawiła się dwójka dzieci. Możliwe, że zaplątały się w sieć rybacką, więc na pomoc ruszyli im rodzice, którzy bez wahania wskoczyli do wód Kanału La Manche. Rybacy zauważyli bezradną rodzinę, która nie potrafiła wyjść z wody i zaalarmowali służby. Te natychmiast pojawiły się na miejscu i rozpoczęli akcję ratunkową. Utonęli ojciec, matka i nastoletnia dziewczyna, drugie dziecko walczy o życie w szpitalu. Cała czwórka przyjechała do Shoreham-by-Sea na swój wakacyjny urlop.

Ważny zdrowy rozsądek

W czasie wakacji, podczas urlopów, mamy więcej czasu, chętniej korzystamy z rozrywek. Nie zawsze zachowujemy przy tym rozsądek.

Do końca lipca zginęło już tylu użytkowników hulajnóg elektrycznych, co przez cały ubiegły rok – w sumie 11 osób.

W sierpniu na warszawskiej Woli 15-latka wiozła na hulajnodze elektrycznej 13-letnią koleżankę. Obie jechały bez kasków, obie były pod wpływem alkoholu. Po uderzeniu w znak drogowy upadły na jezdnię, a młodsza trafiła do szpitala.

W minioną niedzielę na drodze wojewódzkiej nr 241 z Wągrowca w kierunku Bydgoszczy policjanci zauważył nastolatka na hulajnodze elektrycznej. Młodzieniec jechał bez kasku ochronnego po trasie, na której obowiązuje limit prędkości do 90 km/h. Podczas kontroli okazało się, że 15-latek nie posiadał również wymaganych dokumentów uprawniających go do kierowania tego typu pojazdem. Gdy na miejscu pojawiła się matka chłopaka, mundurowi zapytali ją, czy ten posiada zwykły rower.

- Nie po to syn dostał hulajnogę elektryczną, żeby jeździł rowerem – odparła zbulwersowana.

W tym przypadku zabrakło refleksji i wyobraźni. Brakuje ich również tym, którzy chcą zabłysnąć w sieci. „Journal of Travel Medicine" wyliczył, że w latach 2009-2022 doszło do 379 zgonów związanych z robieniem sobie zdjęć na potrzeby social mediów. Nie są to jednak kompletne dane. Wielu przypadków tego typu śmierci po prostu się nie odnotowuje. Ludzie spadają z klifów, skał, mostów, bo chcieli na Instagrama wrzucić wakacyjne „selfie".

Przykłady? Są ich setki. 23-letnia Polka zmarła w Sewilli po tym, jak spadła z wysokości siedmiu metrów z bulwaru nad rzeką Gwadalkiwir. Straciła równowagę, robiąc „selfie" z widocznym w tle pięknie oświetlonym mostem. W październiku 2021 roku 72-letni turysta, spacerując Doliną Chochołowską w Tatrach, napotkał niedźwiedzia, z którym chciał sobie zrobić zdjęcie. Podszedł zbyt blisko drapieżnika, został ugryziony w nogę. Na szczęście zwierzę na tym poprzestało.

Cóż, czasami wymarzone wakacje nie przebiegają tak, jakbyśmy tego chcieli. Zdarza się, że nie mamy na to wpływu. Trudno przecież przewidzieć pożar, powódź, czy erupcję wulkanu. W takich wypadkach najlepiej zachować zimną krew i zdrowy rozsądek. Zawsze, nawet wtedy, kiedy czujemy się bezpieczni, warto wykazać się odrobiną wyobraźni i liczyć siły na zamiary.

eprasa.pl 82e97c2fd4

PASJA

Historia ukryta na samym dnie morza. Do wraków nurkują najodważniejsi

O niezwykłej pasji rozmawiamy z Piotrem Wytykowskim, Łodzianinem od lat mieszkającym w USA, który w lipcu odnalazł na Bałtyku wrak U-Boota i był pierwszą osobą, która po 73 latach od zatonięcia dotknęła kadłuba ORP Kujawiak, który zatonął w 1942 r. po przeprowadzeniu konwoju na Maltę

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Zawsze interesowałeś się historią, ale poszukiwanie wraków to pójście znacznie dalej w tych zainteresowaniach...

Nasza przygoda z wrakami nie zaczęła się od razu. Po latach nurkowania typowo rekreacyjnego i podziwiania kolorowych raf koralowych wspólnie ze starym przyjacielem z Łodzi, Romkiem Zajderem, doszliśmy do wniosku, że pora na większe emocje i prawdziwe spotkanie z historią, która rzeczywiście jest naszą drugą wielką pasją. Zacząłem intensywnie zgłębiać temat wraków oraz niezwykłych, często tragicznych losów, które doprowadziły je na morskie dno.

Wspólnie z Romkiem Zajderem w 2012 roku założyliśmy Stowarzyszenie Wyprawy Wrakowe i od tego momentu nasza pasja weszła na nowe tory – zajęliśmy się na poważnie poszukiwaniem i identyfikacją wraków.

Poszukiwanie wraków odbywa się dwutorowo i w naszych działaniach stosujemy obie te metody. Pierwsza polega na tym, że najpierw trafiamy na ślad jednostki w archiwalnych dokumentach, a dopiero potem ruszamy w morze, by odnaleźć ją na dnie. Druga sytuacja ma miejsce wtedy, gdy najpierw lokalizujemy nieznany obiekt, a następnie spędzamy długie miesiące w archiwach, aby go zidentyfikować. Odkrywanie wraków przypomina pracę detektywa – wymaga poświęcenia lat na analizowanie tysięcy dokumentów, by wreszcie osiągnąć cel. Niejednokrotnie poszukiwane obiekty spoczywają w otchłani, zapomniane przez całe dekady, a nawet wieki.

Również w 2012 roku zorganizowaliśmy ekspedycję pod patronatem The Explorers Club w Nowym Jorku do egzotycznego Sierra Leone, gdzie badaliśmy XVIII-wieczny wrak żaglowca. Dwie wyprawy oraz wiele godzin spędzonych w holenderskich archiwach zaowocowały i w 2014 roku zidentyfikowaliśmy odnalezioną przez nasze stowarzyszenie jednostkę. Okazało się, że uzbrojony w 28 żeliwnych dział statek należał do Holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej (VOC), zatonął w 1747 roku i nazywał się Diemermeer. Co ciekawe, kapitan tej jednostki urodził się w dzisiejszym Kołobrzegu.

W muzeum na Malcie znajduje się wydobyty przez was dzwon z polskiego niszczyciela ORP Kujawiak, a w ogrodach Barrakka ufundowana przez was tablica pamiątkowa. Czy to prawda, że byłeś pierwszą osobą, która po 73 latach od zatonięcie dotknęła kadłuba ORP Kujawiak?

W 2014 roku zorganizowaliśmy ekspedycję na Maltę, której celem było odnalezienie wraku polskiego niszczyciela eskortowego ORP Kujawiak. W piątym dniu poszukiwań zlokalizowaliśmy wrak leżący na głębokości 100 metrów – to wysokość trzech dziesięciopiętrowych wieżowców postawionych jeden na drugim. W 2015 roku powróciliśmy tam na wyprawę eksploracyjną. Tak, byłem pierwszym Polakiem, który po 73 latach od zatonięcia dotknął kadłuba „Kujawiaka".

Jakie konsekwencje dla nurka ma schodzenie na głębokość 100 metrów?

Nurkowanie na takiej głębokości jest niezwykle niebezpieczne. Dwadzieścia minut eksploracji było okupione ponad trzygodzinną dekompresją. Proces ten można najprościej porównać do wstrząśniętej butelki wody gazowanej – aby nie wykipiała, trzeba odkręcać ją bardzo powoli. Podobna reakcja zachodzi we krwi i tkankach nurka. Każdy problem



Łodzianie Piotr Wytykowski i Roman Zajder z dzwonem wydobytym z ORP Kujawiak



Piotr Wytykowski jest członkiem Stowarzyszenia Wyprawy Wrakowe

eprasa.pl 82e97c2fd4



FOT. ARCHIWUM PIOTRA WYTYKOWSKIEGO (5)

W 2022 roku łódzki pasjonat otrzymał Odznakę Honorową „Bene Merito"

pod wodą trzeba rozwiązać na miejscu, bo gwałtowne wyjście na powierzchnię oznacza śmierć. Nasze stowarzyszenie upamiętniło poległych trzynastu marynarzy, fundując i odsłaniając tablicę pamiątkową w The Upper Barrakka Gardens w Valletcie. W 2016 roku odnaleźliśmy okrętowy dzwon, a w 2017 roku wydobyliśmy go na powierzchnię. Dziś można go podziwiać w Narodowym Muzeum Morskim na Malcie.

W 2018 roku w ramach Projektu Brindisi we Włoszech poszukiwaliśmy wraków polskich i amerykańskich samolotów bombowych, które w 1944 roku niosły pomoc walczącej Warszawie.

Z kolei po latach badań i weryfikacji archiwów z całego świata zorganizowaliśmy w 2022 roku autorską ekspedycję na Morze Północne, by szukać legendarnego okrętu podwodnego ORP Orzeł. Przeszukaliśmy sonarem ponad 400 kilometrów kwadratowych morza. To tak, jakby całą powierzchnię Krakowa przejechać dokładnie kosiarką do trawy. Na Morze Północne wracaliśmy jeszcze dwukrotnie. Choć „Orzeł" wciąż pozostaje w ukryciu, nie poddajemy się i wierzymy, że przyjdzie dzień, w którym ta największa tajemnica polskiej marynarki wojennej zostanie rozwiązana.

W lipcu odnieśliście kolejny sukces – odnaleźliście okręt podwodny, który zatonął po kolizji z inną jednostką. Łódź podwodna stała się grobem dla całej załogi. Jak się postępuje w takich przypadkach?

Na Bałtyku, około 50 mil morskich od Ustki, odnaleźliśmy wrak niemieckiego okrętu podwodnego U-583. Był to jeden z ostatnich nieodnalezionych U-Bootów w tych wodach. Zatonął w wyniku kolizji z inną jednostką i stał się grobem dla całej, 45-osobowej załogi. Takie wraki to mogiły wojenne, które traktujemy z najwyższym szacunkiem i należytą powagą.

Czy członkowie Stowarzyszenia Wyprawy Wrakowe to wyłącznie Polacy?

Stowarzyszenie Wyprawy Wrakowe zrzesza bezinteresownych pasjonatów, których łączy wspólna wizja przywracania pamięci o statkach i okrętach stanowiących białe plamy w historii. Członkami naszej grupy są zarówno Polacy, jak i obywatele Stanów Zjednoczonych.

Niestety, pasja, która nas pochłania, należy do wyjątkowo kosztownych. Wszystkie projekty i ekspedycje finansujemy wyłącznie z prywatnych środków oraz dobrowolnych wpłat członków stowarzyszenia. Brak stałego sponsora i ograniczone fundusze siłą rzeczy obniżają nasz potencjał, choć pomysłów nam nie brakuje. Na naszym celowniku znajduje się jeszcze wiele słynnych i niezwykle interesujących wraków, które – miejmy nadzieję – uda nam się wkrótce odnaleźć.

Czy wrócicie na Bałtyk jeszcze we wrześniu?

Bałtyk jest dla nas wyjątkowym akwenem, a ostatnie odnalezienie w lipcu wraku U-583 tylko potwierdziło, jak wielki drzemie w nim potencjał. Jeśli tylko warunki pogodowe oraz budżet na to pozwolą, powrót na te wody jeszcze przed końcem sezonu jest jak najbardziej w naszych planach.

PIOTR WYTYKOWSKI

Łodzianin Piotr Wytykowski ma 58 lat. Od 30 lat mieszka w USA. Zajmuje się renowacją antyków, a jego pasją jest historia i poszukiwanie wraków. Jest współautorem książki „U-Booty Hitlera w Ameryce Południowej. Prawdziwa Historia" w wersji polskiej i angielskiej. Za działalność wzmacniającą pozycję Polski na arenie międzynarodowej w 2022 roku otrzymał Odznakę Honorową „BENE MERITO". Nurkował do wraków niemal całego świata.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ENEI OPERATOR

0011570507

Operatorzy łączą siły: wspólna platforma na Giełdzie zmieni zarządzanie siecią energetyczną w Polsce

Towarowa Giełda Energii, Enea Operator, Energa-Operator oraz PGE Dystrybucja podpisały porozumienie o współpracy przy stworzeniu wspólnej platformy usług elastyczności.

To nowy rozdział współpracy oraz potencjał wykorzystania zasobów pracujących w sieciach Operatorów Sieci Dystrybucyjnych. Transformacja energetyczna – obejmująca intensywny rozwój odnawialnych źródeł energii, wzrost liczby magazynów energii oraz postępującą elektryfikację gospodarki – powoduje istotną zmianę charakteru pracy systemu elektroenergetycznego. W tych warunkach elastyczność przestaje być koncepcją teoretyczną, a staje się realną, operacyjną potrzebą funkcjonowania sieci dystrybucyjnej, warunkującą jej stabilność oraz zdolność do dalszego przyłączania nowych zasobów.

Nowa platforma ma umożliwić najbardziej efektywne wykorzystanie dostępnych zasobów elastyczności – aktywnych odbiorców, magazynów energii, źródeł wytwórczych i agregatorów – w skali całego krajowego systemu elektroenergetycznego, przy jednoczesnym uwzględnieniu lokalnych uwarunkowań pracy sieci. Istotną rolę w tym modelu odegra Towarowa Giełda Energii, która – jako podmiot regulowany – zapewni odpowiednie standardy organizacyjne, technologiczne oraz rynkowe funkcjonowania platformy.

– Transformacja energetyczna wymaga nie tylko inwestycji w infrastrukturę, lecz także nowych modeli współpracy pomiędzy uczestnikami rynku. Rozwój usług elastyczności będzie jednym z kluczowych elementów budowy nowoczesnego systemu elektroenergetycznego, a coraz większą rolę odegrają w nim agregatorzy, którzy integrują potencjał rozproszonych zasobów i udostępniają go tam, gdzie jest najbardziej potrzebny. Wspólny projekt operatorów i Giełdy pokazuje, że sektor jest gotowy do tworzenia rozwiązań opartych na standaryzacji, interoperacyjności i otwartości na innowacje – podkreśla Mariusz Buraczyński, wiceprezes zarządu ds. operacyjnych TGE.

Celem platformy jest stworzenie wspólnego, ogólnokrajowego miejsca, w którym operatorzy systemów dystrybucyjnych będą mogli pozyskiwać



usługi elastyczności od podmiotów dysponujących odpowiednimi zasobami. Oferty mają być porównywalne, a cały proces ich składania, aktywacji oraz rozliczania ma być przejrzysty i prosty. Narzędzie ma wspierać zarządzanie lokalnymi ograniczeniami sieciowymi, szczególnie tam, gdzie występują one okresowo i dotyczą konkretnych jej obszarów.

– Dynamiczny rozwój odnawialnych źródeł energii, planowany wzrost liczby magazynów energii oraz postępująca elektryfikacja gospodarki powodują, że operatorzy sieci coraz częściej potrzebują nowych narzędzi wspierających zarządzanie systemem elektroenergetycznym. To sprawia, że elastyczność staje się jednym z kluczowych elementów nowoczesnego rynku energii. Jest to szczególnie istotne na obszarach, gdzie moc OZE nawet kilkunastokrotnie przekracza szczytowe zapotrzebowanie odbiorców na energię elektryczną – mówi Marek Szymankiewicz, prezes zarządu Enei Operator.

– Usługi elastyczności stały się Świętym Graalem energetyki: mają obniżyć budżety inwestycyjne OSD, koszty energii, uchronić nas przed blackoutem, umożliwić wprowadzenie energii z off-shore. Prawda jest natomiast dużo bardziej prosta i banalna. Ważna jest przede wszystkim elastyczność sieci. Zdrowy system elektroenergetyczny to sieć o dużej elastyczności: odporna, dobrze zwymiarowana, zautomatyzowana, zarządzana w czasie rzeczywistym, odważnie korzystająca z autonomicznego przetwarzania danych powstających w głębi sieci. Usługi elastyczności w przyszłości na pewno jednak będą nas wspierać w zarządzaniu ograniczeniami sieciowymi. Spodziewam się tego zwłaszcza w sytuacji skokowego wzrostu konsumpcji energii elastycznej. Dodatkowo mają one bardzo istotną dla Operatorów cechę – skłaniają nas do bliskiej współpracy z klientami wytwórcami, odbiorcami, magazynami energii – podkreśla Robert Świerzyński, prezes zarządu Energa-Operator.

Usługi zwiększające elastyczność sieci polegają na czasowym dostosowaniu poboru lub generacji energii do aktualnych potrzeb systemu elektroenergetycznego. Mogą być świadczone między innymi przez aktywnych odbiorców, magazyny energii, źródła wytwórcze oraz agregatorów. Takie rozwiązania pozwalają efektywniej wykorzystywać istniejącą infrastrukturę sieciową oraz ograniczać ryzyko przeciążeń.

– Dla PGE Dystrybucja rozwój usług elastyczności oznacza praktyczne wsparcie dla bezpiecznej pracy sieci w warunkach rosnącej liczby źródeł rozproszonych, magazynów energii i aktywnych odbiorców. Elastyczność nie zastępuje inwestycji sieciowych, ale staje się ich ważnym uzupełnieniem. Pozwala lepiej wykorzystywać istniejącą infrastrukturę, reagować na lokalne ograniczenia oraz tworzyć warunki do dalszej i bezpiecznej integracji OZE z systemem elektroenergetycznym – dodaje Beata Kurdelska, prezeska zarządu PGE Dystrybucja.

Przedstawiciele sygnatariuszy porozumienia podkreślają, że coraz więcej wyzwań związanych z funkcjonowaniem systemu elektroenergetycznego ma charakter lokalny i wymaga działań dostosowanych do konkretnych warunków pracy sieci. W tym kontekście rośnie znaczenie magazynów energii, odbiorców aktywnych oraz innych zasobów zdolnych do świadczenia usług elastyczności.

Budowa wspólnej platformy stanowi krok w kierunku stworzenia spójnego, przejrzystego i efektywnego mechanizmu rynkowego, który połączy potrzeby operatorskie z potencjałem uczestników rynku, wspierając transformację energetyczną w Polsce w sposób bezpieczny i ekonomicznie uzasadniony.

eprasa.pl 82e97c2fd4

LUDZIE

Dwie siostry, jedna niezwykła historia

Ich historia przed laty poruszyła całą Polskę. Daria i Olga Kołacz przyszły na świat jako bliźniaczki syjamskie, zrośnięte w dolnym odcinku kręgosłupa

Barbara Galas

Dziś są dorosłymi, samodzielnymi kobietami. Studiują, pracują, rozwijają pasje i angażują się w projekty społeczne.

Do Rzeszowa przyjechały podczas dwunastej już akcji pomocy kobietom i dzieciom z Ukrainy, które w rosyjskich atakach straciły kończyny. Do tej pory w ramach przedsięwzięcia wykonano już ponad 300 protez. Koszty wykonania protez, a także pobytu pacjentów w Rzeszowie, pokrywa Fundacja Opieki nad Ofiarami Wojny i Katastrof ALAMEEN, działająca dzięki wsparciu króla Salmana z Arabii Saudyjskiej.

Jeździła po Polsce, szukała lekarzy

Daria i Olga urodziły się 8 października 2003 roku w Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Były bliźniaczkami syjamskimi, zrośniętymi w dolnym odcinku kręgosłupa. Ich mama, Wiesława Dąbrowska, dowiedziała się o tym, że urodzi bliźnięta syjamskie dopiero w 32. tygodniu ciąży.

- To był szok i niedowierzanie. Ale nie było już czasu na zastanawianie się, rozpamiętywanie czy pytanie, dlaczego właśnie my. Trzeba było po prostu działać - wspomina dziś pani Wiesława.

Zaczęła się walka. Mama jeździła po Polsce, szukała lekarzy, konsultacji i specjalistów, którzy mogliby podjąć się rozdzielenia córek. Każda kolejna rozmowa dawała nadzieję, ale jednocześnie przypominała, jak trudna będzie to droga.

W tym samym czasie do działania przystąpił bratanek pani Wiesławy. W internecie, po angielsku, opisał historię dziewczynek. I właśnie ta internetowa wiadomość dotarła do Arabii Saudyjskiej, do lekarzy pracujących w jednym z tamtejszych szpitali. Historia bliźniaczek trafiła następnie do członków saudyjskiej rodziny królewskiej. Wtedy wydarzyło się coś, czego rodzina Kołaczów się nie spodziewała. Padła propozycja, że w całości pokryje koszty operacji ówczesny następca tronu, późniejszy król Abdullah bin Abdulaziz Al Saud.

Bez wahania

3 stycznia 2005 roku w Rijadzie rozpoczęła się wieloetapowa operacja rozdzielenia Darii i Olgi. Zabieg trwał 18 godzin. Kierował nim dr Abdullah Al-Rabeeah, a w operacji uczestniczyło około 50 lekarzy i specjalistów.

Była to operacja niezwykle skomplikowana i obarczona ogromnym ryzykiem. Dla rodziny dziewczynek były to godziny pełne napięcia, strachu i nadziei. A potem przyszła wiadomość, na którą wszyscy czekali. Operacja się udała. Dziewczynki zostały rozdzielone. Dla ich mamy oznaczało to początek zupełnie nowego życia.

- Po rozdzieleniu była przede wszystkim radość i szczęście. Każda matka cieszyłaby się, że operacja się udała i wszystko poszło pomyślnie - wspomina pani Wiesława.

Dziewczynki nie wróciły jednak od razu do Polski. W Arabii Saudyjskiej czekała je jeszcze trzymiesięczna rehabilitacja.

-Doprowadzono je tam do takiego stanu, że kiedy wróciłyśmy do Polski już raczkowały - wspomina pani Wiesława.

Powrót do Polski nie oznaczał końca tej historii. Wręcz przeciwnie. Arabia Saudyjska stała się drugim domem. Po operacji rodzina regularnie wracała do Rijadu na kontrole. Lekarze, którzy zajmowali się dziewczynkami jako małymi dziećmi, nadal interesowali się ich losem. Analizowali wyniki badań i obserwowali ich rozwój. Dla rodziny Kołaczów Arabia Saudyjska przestała być po prostu miejscem, w którym odbyła się operacja. Stała się częścią ich życia.

- Od tamtego czasu regularnie latamy tam na kontrole. Wszystkie badania są przekazywane lekarzom w Arabii Saudyjskiej, oni je przeglądają i sprawdzają. Dla nas Arabia Saudyjska to drugi dom. Traktują nas jak rodzinę, a my ich również traktujemy jak rodzinę - mówi Wiesława Dąbrowska. Dziś, po ponad 21 latach od operacji, ta więź wciąż jest żywa.

Dwie siostry, dwa charaktery

Daria i Olga nie mogą pamiętać samej operacji. Były wtedy bardzo małe. Historię własnego życia poznawały stopniowo - ze zdjęć, nagrań telewizyjnych, opowieści rodziców i materiałów prasowych.

REKLAMA 0011568592

Zgodnie z art. 38 i art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) oraz §3 ust. 1, §6 ust. 1 i 7 i §13 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 roku, poz. 2213)

STAROSTA WĄGROWIECKI

informuje,

iż w dniu 21.08.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, na okres 2 miesięcy zostało wywieszone ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w Wągrowcu, oznaczonej nr działki 2135/2 o pow. 0,6768 ha, zapisanej w księdze wieczystej KW numer PO1B/00025704/6. Ogłoszenie o przetargu zamieszczono również w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Wągrowcu. Cena wywoławcza została ustalona na kwotę 786.313, 00 zł (netto). Przetarg odbędzie się dnia 21.10.2026 r. o godzinie 10.00 w sali nr 110 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, przy ulicy Kościuszki 15. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 78.683 zł. Informacji w sprawie przetargu udziela: Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15, pokój nr 6 (telefon: 67 26 80 545), nieruchomosci@wagrowiec.pl.

REKLAMA 0011457003

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Twoje dziecko nie musi radzić sobie samo.

- W Naszej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży **pomagamy młodym osobom wyjść z trudności związanych z uzależnieniami** – zarówno od telefonu, gier, internetu, hazardu, jak i substancji.
  - Przyjmujemy bez oceniania
  - Rozumiemy świat młodzieży
  - Pracujemy nowoczesnymi metodami terapii
  - Wspieramy także rodziców
- Jeśli zauważasz, że Twoje dziecko wycofuje się, **traci kontrolę nad swoim zachowaniem lub po prostu potrzebuje rozmowy** – jesteśmy tu, aby pomóc. W bezpiecznej atmosferze, z doświadczonymi specjalistami i realnym wsparciem.
  - Wspólnie możemy zatrzymać problem, zanim stanie się większy
  - Dysponujemy bardzo szybkimi terminami
  - Realizujemy świadczenia w ramach kontraktu z NFZ
  - Do poradni nie jest wymagane posiadanie skierowania

TERMEDICA

ul. Dobrzyckiego 33, 61-692 Poznań
(wejście główne od ul. Siewnej)
+48 61 625 68 68 **+48 512 033 569**

REKLAMA 0011566168

Testament własnoręczny – czy warto go sporządzić?

Sytuacje życiowe często powodują, że stajemy przed decyzją, w jaki sposób rozporządzić majątkiem, który chcielibyśmy pozostawić po sobie. Bywa również tak, że sami chcemy zdecydować, kto i w jakim zakresie ma po nas dziedziczyć. Testament jest sposobem na rozdysponowanie majątku na wypadek śmierci.
Samodzielne sporządzenie ważnego testamentu własnoręcznego nie jest szczególnie skomplikowane, wymaga jednak zachowania kilku zasad.
Testament może sporządzić wyłącznie osoba mająca pełną zdolność do czynności prawnych. Zgodnie z art. 949 §1 Kodeksu cywilnego spadkodawca może sporządzić testament w ten sposób, że napisze go w całości pismem ręcznym, podpisze i opatrzy datą. Brak daty nie zawsze powoduje nieważność testamentu, jednak może prowadzić do wątpliwości co do jego skuteczności.
Nie można sporządzać wspólnych testamentów. Testament powinien zawierać rozporządzenia na wypadek śmierci tylko jednej osoby. Z jego treści musi również wynikać, że intencją autora było właśnie rozporządzenie majątkiem na wypadek śmierci. Dokument nie musi być zatytułowany „testament". Istotna jest jego treść.
Najważniejsze jest to, że testament własnoręczny musi być w całości napisany odręcznie. Nie może zostać sporządzony na komputerze, a następnie wydrukowany i jedynie podpisany. Testament należy również osobiście podpisać, a podpis powinien znajdować się pod jego treścią. Testament bez podpisu spadkodawcy jest nieważny.
Jeżeli w testamencie wskazujemy kilku spadkobierców, dobrą praktyką jest określenie udziałów, jakie mają im przypaść. Większej ostrożności wymaga natomiast rozporządzanie poszczególnymi składnikami majątku na rzecz konkretnych osób. Sam fakt, że spadkodawca pominął w testamencie członków najbliższej rodziny, którzy dziedziczyliby na podstawie ustawy, nie zawsze oznacza, że nie otrzymają oni niczego ze spadku. W określonych przypadkach mogą domagać się zachowku. Wydziedziczenie, czyli pozbawienie prawa do zachowku, jest możliwe wyłącznie z przyczyn określonych w Kodeksie cywilnym, a jego przyczyna powinna wynikać z testamentu.
Testament własnoręczny powinien być przechowywany w bezpiecznym miejscu. Warto również poinformować zaufaną osobę o jego sporządzeniu i miejscu przechowywania, aby po śmierci testatora dokument został odnaleziony, a zawarta w nim wola mogła zostać wykonana.
Czy zatem warto sporządzić testament własnoręczny? Odpowiedź zależy od naszych potrzeb i tego, w jaki sposób chcemy pozostawić po sobie majątek. Testament własnoręczny ma przy tym bardziej osobisty charakter. Testament notarialny jest dokumentem bardziej formalnym, ale jednocześnie trudniejszym do podważenia i bezpieczniejszym pod względem jego przechowywania. Nie każdy jednak chce lub może udać się do notariusza, chociażby z powodów zdrowotnych, finansowych czy logistycznych. Dlatego na pytanie postawione w tytule można odpowiedzieć: tak, warto, trzeba jednak pamiętać o wymogach formalnych, aby nie było wątpliwości co do ważności testamentu.

Chcesz skorzystać z nieodpłatnej porady prawnej lub doradztwa obywatelskiego? Skontaktuj się telefonicznie: **61 646 33 44** od poniedziałku do piątku od 7:30 do 20:00 lub mailowo: **npp@um.poznan.pl** (dotyczy punktów w Poznaniu).

Więcej informacji:
- https://www.poznan.pl/pomocprawna/
- www.poradyprawne-taurus.pl
- https://www.gov.pl/web/nieodplatna-pomoc

Gabriela Gogola-Kulasza
doradca obywatelski

Sfinansowano ze środków budżetu Miasta Poznania w ramach dotacji z budżetu państwa

Ministerstwo Sprawiedliwości

POZnań

eprasa.pl 82e97c2fd4

- Właściwie dowiedziałyśmy się o tym ze zdjęć. Później były programy telewizyjne, media, przyjeżdżali dziennikarze. Tak naprawdę historia naszego życia była wokół nas i z czasem coraz bardziej zaczęłyśmy ją poznawać - mówi Daria.

Dziś trudno patrzeć na Darię i Olgę wyłącznie przez pryzmat ich historii medycznej. Są przede wszystkim dwiema dorosłymi kobietami. Samodzielnymi. Aktywnymi. Mającymi własne zainteresowania i plany. Choć wyglądają niemal identycznie, ich mama od początku podkreślała, że charakter mają zupełnie różny.

- Olga jest bardziej uparta i wojownicza. Daria jest spokojniejsza i bardziej wrażliwa. Każda ma inne upodobania i zainteresowania. Każda chodzi swoją drogą - mówi pani Wiesława.

Siostry tylko to potwierdzają. - Właściwie nasze charaktery są bardzo różne. Tak samo jak zainteresowania - mówi Olga.

Dziewczynki, o których kiedyś mówiła cała Polska,



FOT. BARBARA GALAS

Daria i Olga Kołacz z Janikowa przyjechały do Rzeszowa w roli ambasadorek fundacji ALAMEEN

dorosły. Dziś studiują, pracują i rozwijają swoje zainteresowania. Angażują się również w projekty społeczne i występują jako ambasadorki dialogu międzykulturowego.

-Bardzo lubimy latać do Arabii Saudyjskiej. Podoba nam się tam właściwie wszystko - mówi Daria.

Po chwili obie wskazują na coś, co szczególnie zapadło im w pamięć. Życzliwość. - Zawsze witają nas bardzo serdecznie. Naprawdę nie możemy powiedzieć o nich nic złego - dodaje Olga.

Więź z Arabią Saudyjską jest dla sióstr tak ważna, że od pewnego czasu uczą się również języka arabskiego. Operacja uratowała im życie, ale nie sprawiła, że wszystkie problemy zniknęły. Siostry wymagają rehabilitacji i muszą uważać na kręgosłup. Nie traktują jednak swoich ograniczeń jako granicy, której nie można przekroczyć. - Rehabilitację cały czas mamy i musimy mieć. Ale staramy się żyć normalnie, tak jak inni ludzie - mówi Daria. -Mamy pewne ograniczenia związane z kręgosłupem, ale staramy się nimi nie przejmować i nie pozwalać, żeby nas ograniczały bardziej, niż jest to konieczne - dodaje Olga.

„Dzięki niemu możemy żyć osobno"

Kiedy pytamy je o człowieka, który przed laty sfinansował ich operację, w głosie pojawia się wdzięczność. Daria i Olga wiedzą, że bez tej pomocy ich życie mogłoby wyglądać zupełnie inaczej. - Czujemy się wyróżnione, bo przecież nie zdarza się codziennie, żeby spotkać człowieka, który podjął decyzję o sfinansowaniu takiej operacji. Jesteśmy mu bardzo wdzięczne. Nie wiadomo, jak wyglądałoby nasze życie, gdyby wtedy nie otrzymałyśmy tej pomocy - mówi Daria.

Dziewczyny przyjechały do Rzeszowskich Zakładów Ortopedycznych, gdzie trwa już dwunasta akcja pomocowa. To właśnie tutaj polscy i saudyjscy specjaliści wspólnie wykonują protezy dla osób poszkodowanych w wyniku wojny w Ukrainie, a także dla tych, którzy urodzili się bez kończyn.

Dla Darii i Olgi to spotkanie ma również osobiste znaczenie. Od lat współpracują z saudyjską fundacją i dobrze znają osoby zaangażowane w jej działalność. Ich obecność w Rzeszowie była więc symbolicznym spotkaniem dwóch historii - tej, która ponad 21 lat temu dała im szansę na życie osobno, oraz tej, która dziś pomaga kolejnym potrzebującym odzyskać sprawność i nadzieję.

©℗

REKLAMA 0311563945

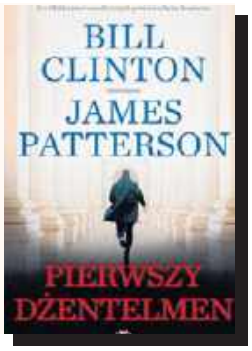
CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA MSC-MEBLE
czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl
NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI
WYPRZEDAŻ!



1499zł! 1649zł
tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684 lub 509 107 758 Swarzędz ul. Stawna 14
OSTATNIE SZTUKI!

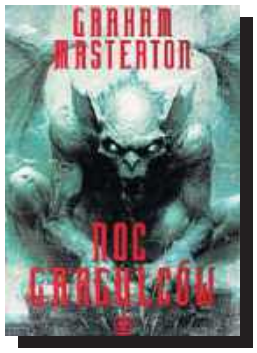
eprasa.pl 82e97c2fd4

KSIĄŻKI



Bill Clinton, James Patterson „Pierwszy dżentelmen”

Polityka, zbrodnia i tajemnice z przeszłości.
Prezydentka Stanów Zjednoczonych stara się o reelekcję i przeprowadzenie wielkiej reformy systemu ubezpieczeń, gdy para dociekliwych dziennikarzy zaczyna zadawać pytania o niewyjaśnione przez lata zaginięcie cheerleaderki, która wówczas była związana z obecnym pierwszym dżentelmenem, wówczas obiecującym zawodnikiem futbolu amerykańskiego. Prywatne śledztwo wiedzie ich nie tylko przez świat polityki, ale i grupy przestępcze. Im dłużej prowadzą dochodzenie, tym więcej spotyka ich i ich informatorów dziwnych i niepokojących wydarzeń. Czy fakty sprzed lat ujrzą światło dzienne? Czy faktycznie mąż prezydentki skrywa mroczną przeszłość? A może wyjaśnienie jest zupełnie inne? Trzyma w napięciu.
Rebis



Graham Masterton „Noc gargulców”

„Noc gargulców” to druga powieść z cyklu o kryptozoologu Nathanie Underhillu.
Po unicestwieniu bazyliszka Nathan Underhill wszedł w posiadanie Czarnej księgi. Dzieło średniowiecznego alchemika zawiera istotne informacje, które pozwalają słynnemu kryptozoologowi kontynuować prace nad ożywianiem mitycznych stworzeń. Tym razem obiektem badań jest feniks. Profesor zamierza pozyskiwać od niego komórki macierzyste do leczenia osób z ciężkimi poparzeniami. Tymczasem w Filadelfii w dziwnych okolicznościach zaczynają ginąć ludzie. Z tą mrożącą krew w żyłach tajemnicą musi się zmierzyć komisarz Jenna Pullet, która podejrzewa, że to właśnie profesor Underhill ma coś wspólnego z tajemniczymi zbrodniami...
Wydanie z barwionymi brzegami to gratka dla fanów.
Rebis



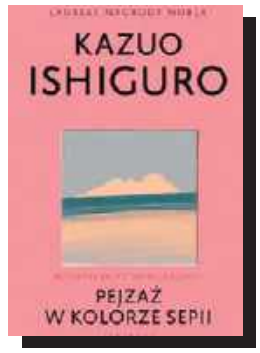
Robert A. Heinlein „Szlak chwały”

Gdy „Easy” Gordon, zwolniony z wojska weteran walk w Azji Południowo-Wschodniej, wypoczywa na Riwierze Francuskiej, wpada mu w oczy ogłoszenie w gazecie zaczynające się od słów: „Jesteś tchórzem?”. Intrygujący anons zdaje się skrojony pod niego i Gordon postanawia odpowiedzieć. Okazuje się, że stoi za nim najpiękniejsza kobieta, jaką kiedykolwiek widział. Razem wyruszają na zagadkowy i tajemniczy Szlak Chwały, pełen niebezpieczeństw i pułapek. Na końcu Gordona czeka słodka nagroda, ale czy pełnia szczęścia to stan dla niego...? Albo dla jakiegokolwiek Bohatera? Autor bezlitośnie rozprawia się z romantycznymi mitami na temat sławy i szlachetnych czynów, pokazując, że za każdym wielkim osiągnięciem stoi codzienne zmęczenie, prozaiczne problemy i poczucie zagubienia. A smak nagrody bywa gorzki.
Rebis



Henry Kuttner „Nieskończona szachownica”

Toczy się wojna między Stanami Zjednoczonymi a Europejczykami, zwanymi tu Falangistami, gdyż Europa po II wojnie światowej zjednoczyła się tworząc jedno wielkie państwo. Amerykanie w większości żyją pod ziemią, chroniąc się przed bombardowaniami. Jednak ich wrogowie mają nową broń: niezwykle równanie, podważające zasady fizyki, matematyki i innych nauk. Naukowcy starający się je rozwiązać i zrozumieć popadają w obłęd, ale też nabierają bardzo dziwnych, nadprzyrodzonych mocy.. Wśród nich jest Robert Cameron - dyrektor do spraw psychometrii. On także miał kontakt z tajemniczym równaniem, a jego współpracownicy dokładają starań, by jednak nie oszalał. Mimo upływu lat (książka ukazała się w 1974 roku)- miejscami zaskakująco aktualnie.
Rebis



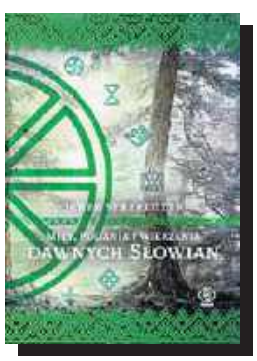
Kazuo Ishiguro „Pejzaż w kolorze sepii”

Etsuko, mieszkającą w Wielkiej Brytanii Japonkę, po śmierci męża zaczynają prześladować wspomnienia związane z samobójstwem córki. Ta, dotknięta wojenną traumą, nie potrafiła znaleźć drogi do serca spętanej konwenansami matki.
Po latach gnębiona wyrzutami sumienia Etsuko, nieustannie wraca myślami do Nagasaki, do upalnego lata 1950 roku, kiedy ona i jej przyjaciele próbowali odbudować swoje zrujnowane życie i radzić sobie w nowej rzeczywistości. Gdy centralne miejsce w jej wspomnieniach zaczyna zajmować przyjaźń z Sachiko, zamożną kobietą, która utraciła cały swój majątek, obrazy przeszłości stopniowo zlewają się z teraźniejszością i coraz bardziej zaciera się granica między jawą a snem. Ekranizacja powieści trafiła właśnie do kin.
Albatros

CZYTELNIA

W poszukiwaniu naszych korzeni

Wco wierzyli Słowianie przed przyjęciem chrześcijaństwa? Szukając odpowiedzi Jerzy Strzelczyk odwołuje się do nielicznych pisanych przekazów pochodzących najczęściej od podróżujących po tych terenach cudzoziemskich kronikarzy. Kto jednak spodziewałby się zbioru spójnych opowieści, przeżyje rozczarowanie. Słowianie nie zostawili po sobie spisanej mitologii. „Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian” to leksykon, w którym oprócz domniemanych bóstw, świętych miejsc, czy religijnych bądź quasi religijnych zwyczajów, postaci mitycznych jak Świętopełk, Lech, Czech czy Rus znajdziemy



Jerzy Strzelczyk
„Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian”,
wyd. Dom Wydawniczy Rebis
Poznań 2026

też postaci historyczne: Atyllę, Juliusza Cezara i innych. Każdemu hasłu o od postaci historycznych począwszy na wierzeniach kończąc, autor poświęca mini esej, w którym wyraźnie kreśli granicę między wiedzą opartą na źródłach (z ich wskazaniem), tradycją, a domysłem.

Perun, Opiło i Objadło, Dziewanna, baba jaga czy studzienice to część słowiańskiej mitologii, którą udało się odtworzyć. W dawnych tradycjach można dostrzec i takie, które przetrwały do naszych czasów. Zaletą książki jest obszerna bibliografia i opis najczęściej wykorzystywanych źródeł, wadą, utrudniającą nieco nawigację - brak indeksu haseł. Co nie zmienia faktu, że zdecydowanie warto mieć tę pozycję na półce i do niej zaglądać. **MON**

Zrozumieć Amerykę Trumpa

Warto czytać Eldridge’a Colby’ego. Obecnie pełni on rolę podsekretarza wojny w administracji USA. Ale od nazywania go zastępcą Pete’a Hegsetha bardziej trafne wydaje się określenie „mózg Trumpa”, bo najbardziej zrozumiale tłumaczy zakręty Białego Domu. Wskazuje, że to nie chaos, tylko plan. Najłatwiej to zweryfikować właśnie przez jego słowa i ich konfrontację z rzeczywistością.

Książka Colby’ego „Strategia wypierania” nie jest nowa, gdyż powstała już w 2021 r. Ale to właśnie ona otworzyła mu drogę na polityczne szczyty i dziś jest uważana za fundament polityki zagranicznej USA. Warto po nią sięgnąć nie tylko po to, żeby zrozumieć sposób myślenia administracji Trumpa. Warto także dlatego, że Colby wykłada w niej prawdy oczywiste, ale ostatnio zapomniane. Na przykład taką, że w ostatecznym rachunku zawsze zwycięża silniejszy, a w porządku międzynarodowym zdolność korzystania z armii jest ważniejsza niż reguły praworządności. Niby oczywiste, ale na przykład w Europie o tym zapomniano.
AGATON KOZIŃSKI

Elbridge A. Colby „Strategia wypierania. Amerykańska obrona w dobie konfliktu mocarstw”,
wyd. PISM,
Warszawa 2023

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny zapowiada, że szansa na sukces pojawi się szybciej, niż myślisz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie podejmować decyzji pod presją innych.

Baran (21.03 - 19.04)
Zadbaj o odpoczynek i bliskie osoby. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie Ci ukojenie.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop dzienny radzi wykorzystaj ją mądrze i pokazać światu swoje talenty.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Drobne sprawy wymagają sporej cierpliwości. Horoskop na dziś przypomina, że nie wszystko musi być perfekcyjne...

Rak (22.06 - 22.07)
W relacjach zapanuje więcej harmonii. Horoskop dzienny na piątek stanowczo sugeruje powiedzieć wprost, czego pragniesz.

Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop dzienny radzi unikać pochopnych osądów.

Panna (23.08 - 22.09)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop na dziś sugeruje skupić się na jednym celu.

Waga (23.09 - 22.10)
Niespodziewana wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na piątek radzi otwartość na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Dziś szczególnie mocno odczujesz własną intuicję. Horoskop dzienny podpowiada, by poświęcić chwilę ciszy i usłyszeć siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię ciekawa rozmowa, która otworzy nowe możliwości. Horoskop na dziś radzi z tego skorzystać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że nowy pomysł nada Twojemu dniu wyjątkowy kierunek.

eprasa.pl 82e97c2fd4

rodzaj kuszy / stolica Senegalu
najwyższy punkt
tkanina z Torunia
poręczyciel kredytu
wynik dzielenia
rośnięcie ciasta
wyciąg powietrza
model Fiata
grzanka z opiekacza
odtwórca roli Wokulskiego
gotowane na miękko
roślinka z inspektu
pokój w Hiltonie / stara gra baskijska
komunał / księstwo w Europie
np. sosna / układ rubryk
jacht dwumasztowy
lew górski
wawrzyn dla zwycięzcy
jaź złoty
wiosenny kwiat, zawilec
pokarm dla papużek
mąż Eurydyki
japoński złoty
rzeka w Azji
siostra Balladyny
część spłaty / krzew parkowy
droga asfaltowa
śpiew kościelny / tafla w oknie
deszcz lub grad
marka japońskiego telewizora
pokrywa ścianę
odblask pożogi
indiańska łódka
zawiązki kwiatów
groźny narkotyk
kraina we Francji
kolor wrzosu
pływa do Ystad
model Łady
sterta, stos
owad z żądłem
kamizelka ratunkowa
kiesa, kabza
sportowa koszulka
Urania i Erato
twórca opery „Alcesta”
parkowy krzew ozdobny
odgłos na planie filmowym
islamski post / wojsko chana
... Connery, aktor
stolica Tajlandii
cierpiał męki w Tartarze
część dramatu
jednostka siły
pies Stasia i Nel
Sezamkowa w TVP
Orlando, aktor / ustawiana na lawecie
rzadko się odzywa
znak zodiaku / na psim ogonie
nocny motyl
lewy dopływ Warty
miejsce klęski Hannibala
rada ministrów
podmokły teren
odmiana czerwieni
delikatność
przedporcie
„ręka” niedźwiedzia
pływa stylem klasycznym
zwykły lub polecony
tkanina jedwabna
kobra, okularnik
etui na okulary / zespół muzyków ludowych
płowy ptak
zwierzę z Laponii
groźny w rzece
mieszkaniec Belgii
choroba zakaźna, lepra
miasto z Tadż Mahal
płonie w świecy
protest robotników
czeskie miasto nad Opawą
bije nawet asa
proszek do prania
propan lub etan / luksusowe auto z Włoch
wiercenie
moździerz kaszarski / miłośniczka, pasjonatka
rysa na szkle
budka na bazarze
niski głos kobiecy
kulszowa przypadłość
zbudował arkę
„.... Racławicka” we Wrocławiu
rządzi w klasztorze
gra podobna do palanta
kobiece ciuszki
w parze z Sodomą
dumny z ogona
mieszkaniec Baku
cierpienie, udręka
myśliwy z Kanady
cios, uderzenie
talerz na owoce
imię Dancewicz
daszek nad paleniskiem / zięć Mahometa
kuna leśna
w piórniku ucznia
cząstka pierwiastka
rzeka w Mongolii
syn Izaaka / rasowy koń
surowy befsztyk / sprawdzian
... Borys z estrady
imię Chaczaturiana
roślina do majenia
wyrób z Tuły / moneta z kasyna
„.... leśnych ludzi”
sprzęt dla Pawła Fajdka
bardzo mocna kawa / liczne w sieci
maszyna w papierni
belka na maszcie
król z insygniami / morska zatoka
niewielkie zarzewie pożaru
„Ani Mru-Mru”
rurka laboratoryjna
polska telenowela
nocna zjawa

AUTOPROMOCJA 0110990402

Przy sobocie...
rozwiązuję krzyżówki
i rozwijam umysł

Nowe wydanie sobotnie "Głosu Wielkopolskiego" już jutro. Zapraszamy do lektury

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27

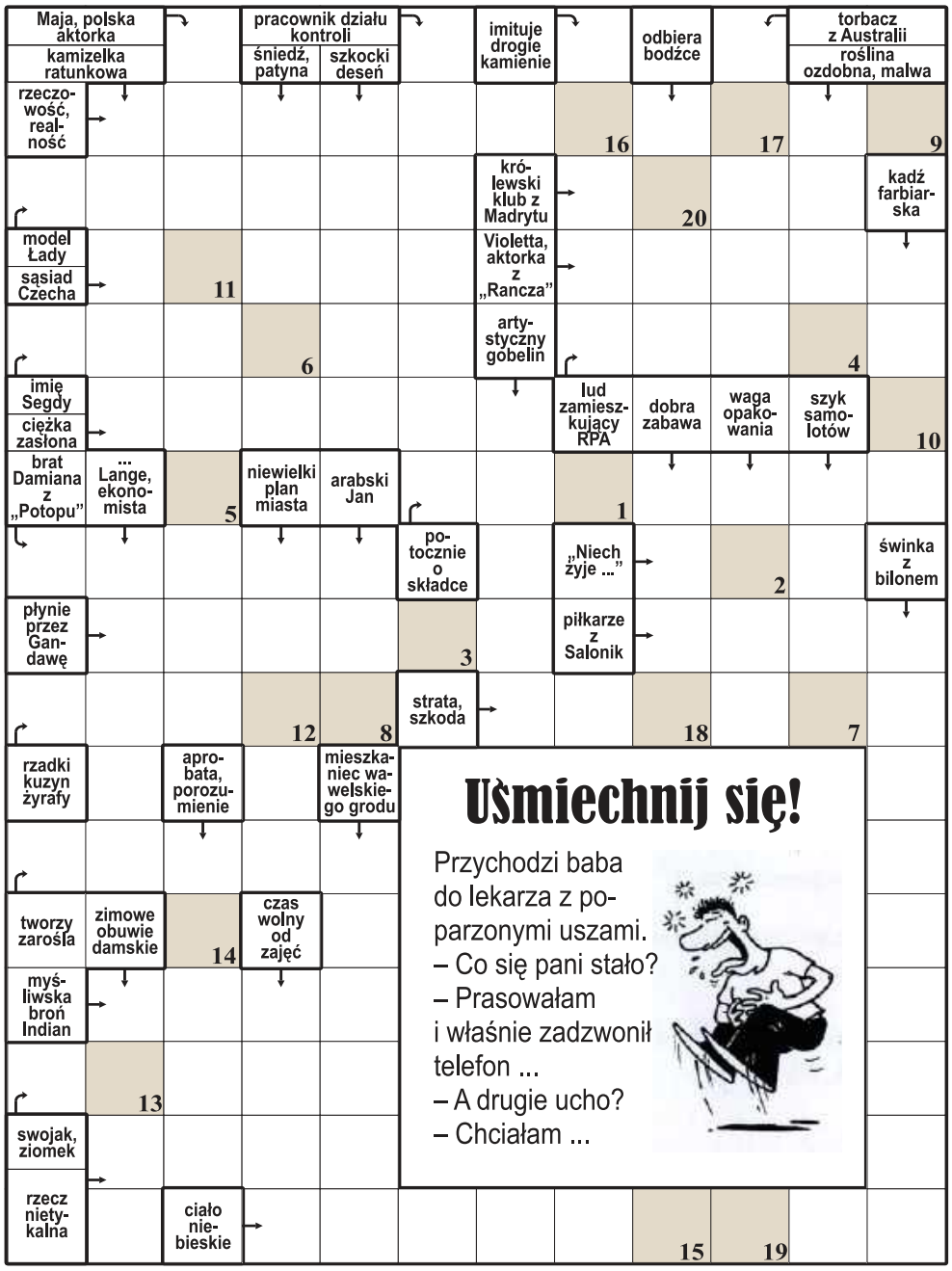
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie: myśl Jana Grossa.

SŁOWNIK: ARBALETA, BIURETA, GLUCK, ONON, RAFINER, ZAMA.

ROZWIĄZANIE: ŻYCIE TO NAJWIĘKSZY BAL MASKOWY.

eprasa.pl 82e97c2fd4

Krzyżówka panoramiczna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

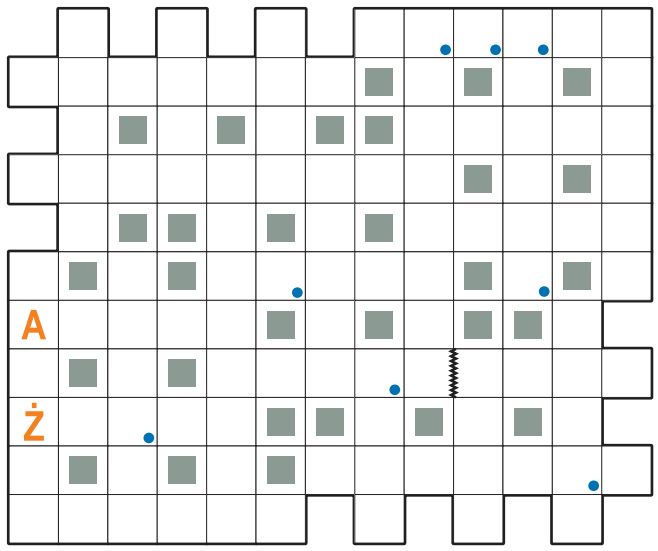
Uśmiechnij się!

Przychodzi baba do lekarza z poparzonymi uszami.
– Co się pani stało?
– Prasowałam i właśnie zadzwonił telefon ...
– A drugie ucho?
– Chciałam ...

Krzyżówka A-Ż

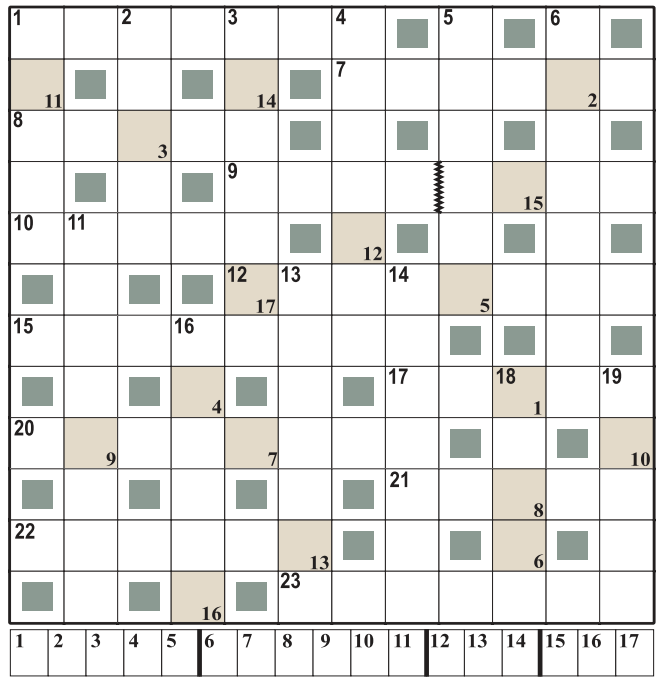
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) ryba z rodziny śledziowatych (5).
B) ciastko z okruchów cukierniczych (9).
C) mały pokój mniszki (4).
D) amerykański stan obok Florydy (8).
E) biblijny brat Jakuba (4).
F) ... wodna, czyli nargile (5).
G) niewielki, efektowny przedmiot reklamowy (6).
H) przywódca, państwo lub organizacja dominujący w danym środowisku (7).
I) przywóz towarów z zagranicy (6).
J) imię Budnik, aktorki z filmu „Plac Zbawiciela” (6).
K) pomieszczenia forteczne służące jako więzienie (8).
L) klub piłkarski z Warszawy (5).



Ł) młode ssaka z łopatami (6).
M) drzewo z liśćmi dla jedwabników (5).
N) bystry w górskim potoku (4).
O) mały, ustny instrument muzyczny (7).
P) kratka szachownicy (4).
R) „księżycowa” bułka (5).
S) organ kolegialny szkoły wyższej (5).
T) myśliwy z Ameryki Północnej (6).
U) koralowiec występujący w postaci polipa (6).
W) nieobsadzone stanowisko pracy (5,4).
Z) gromadzony na czarną godzinę (5).
Ż) jadowity wąż (5).

Krzyżówka z hasłem

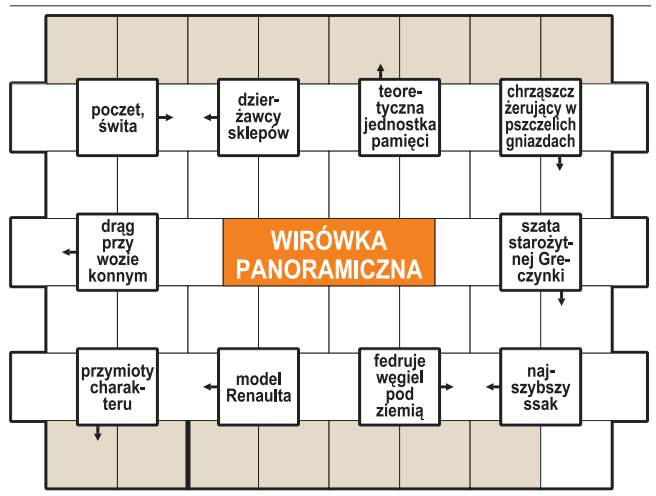


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 17 utworzą rozwiązanie: przysłowie afrykańskie.

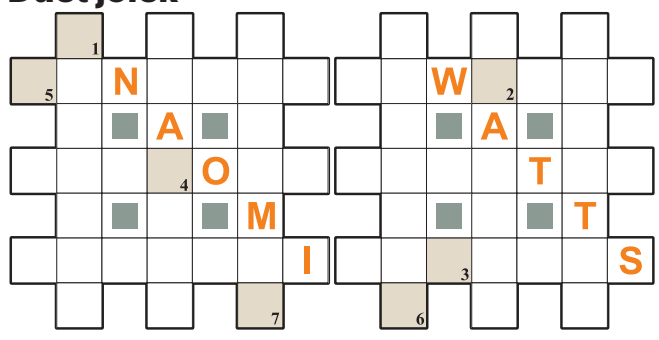
Poziomo:
1) maszynowy dla piechura,
7) roślina zielna, koper ozdobny,
8) ojciec Ikara,
9) czysta gra w sporcie,
10) australijski torbacz,
12) technika graficzna,
15) uprawia sport walki,
17) zwid, omam,
20) uczestnicy wielu bitew,
21) imię, miano,
22) kobiecy strój plażowy,
23) teatralna pauza.

Pionowo:
1) konkurent firmy Canon,
2) prawny w firmie,
3) stolica Irlandii Północnej,
4) narzędzie do karbowania,
5) antonim zimna,
6) budulec rogów,
11) wybawienie z opresji,
13) kuracja, leczenie,
14) tworzywo warstwowe,
16) niedobór erytrocytów,
18) konnica, kawaleria,
19) mała porcja energii.



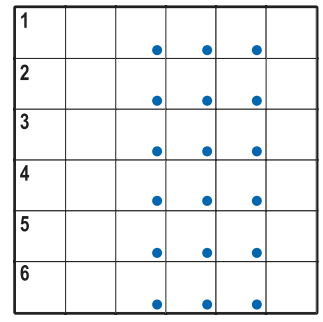
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł sfilmowanej powieści.

Duet jolek



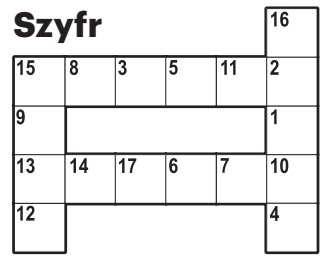
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie: tytuł filmu. W przypadkowej kolejności:
– zrzęda, nudziarz
– rzutnik do przezroczy
– Otto, niemiecki kompozytor
– miasto z sonetu Mickiewicza
– miłośnik małej czarnej
– starogrecka miara długości
– grecki bóg czasu
– Ursus na polu
– suszone owoce w keksie
– niewielka ilość
– wysoka czapka futrzana
– otworzyła mityczną puszkę

Logogryf



Litery w polach z kropką czytane rzędami utworzą rozwiązanie: tytuł obrazu Auguste'a Renoira.
1) srogi wachmistrz z Trylogii,
2) duże miasto w Nigerii,
3) tango lub walc,
4) rarytas z ikry,
5) grzyb jadalny z lepką skórką,
6) rośnie na mokradłach.

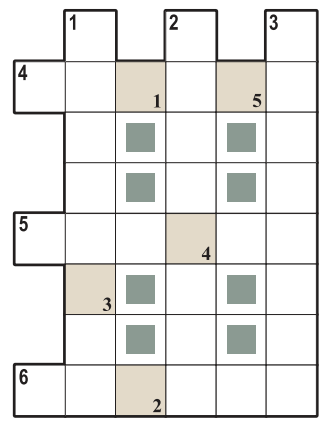
Szyfr



15	8	3	5	11	16	2
9						1
13	14	17	6	7	10	
12						4

Litery z pól od 1 do 17 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko piosenkarki.
Poziomo:
15) kpi z ludzkich wad,
13) huczny aplauz.
Pionowo:
16) pączek kwiatowy na przyprawę,
15) pokonany przez św. Jerzego.

Krzyżówka



Litery z pól od 1 do 5, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4,5,6) planety Układu Słonecznego.
Pionowo:
1) dawne wybranki, ukochane,
2) indyjska religia,
3) borówka czarna.

Rozwiązania

krzyżówka panoramiczna: … zadzwonić na pogotowie; **krzyżówka z hasłem:** Jedno drzewo nie las; **krzyżówka A-Ż:** kwietnik; **wirówka panoramiczna:** „Tajemniczy ogród”; **szyfr:** Patrycja Markowska; **gryf:** „Śniadanie wioślarzy”; **duet jolek:** "Birdman"; **logogryf:** Venus.

eprasa.pl 82e97c2fd4

REKLAMA
0011570247

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Rzeczpospolita Polska

Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

Termomodernizacja Szkoły Podstawowej w Szamocinie zakończona

Nowoczesna, bezpieczna i bardziej energooszczędna szkoła

6 sierpnia 2026 r. zakończono jedno z ważniejszych przedsięwzięć inwestycyjnych Gminy Szamocin – „Termomodernizację budynku Szkoły Podstawowej w Szamocinie z wymianą oświetlenia". Inwestycja kompleksowo poprawiła stan techniczny budynku, jego efektywność energetyczną oraz komfort i bezpieczeństwo uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły.





Przedsięwzięcie zostało objęte **wsparciem bezzwrotnym w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności**, w ramach inwestycji B1.1.3 „Termomodernizacja instytucji edukacyjnych", na podstawie planu rozwojowego nr **KPOD.03.05-IW.04-0124/24**.

Kompleksowa modernizacja budynku

Zakres inwestycji był bardzo szeroki. W ramach prac termomodernizacyjnych objętych dofinansowaniem **docieplono budynek**, a także wymieniono zewnętrzną stolarkę okienną i drzwiową. Wykonano również niezbędne roboty towarzyszące oraz nową elewację.

Duże zmiany objęły również instalacje. **Dotychczasowe oświetlenie zastąpiono energooszczędnym oświetleniem LED**, wykonano oświetlenie awaryjne i ewakuacyjne, zamontowano główny wyłącznik przeciwpożarowy oraz instalację odgromową. Zmodernizowano także **instalację centralnego ogrzewania**, wymieniając grzejniki, głowice termostatyczne oraz rozdzielacz instalacji. W ramach prac dodatkowych wykonano m.in. zabudowę instalacji c.o. w łazienkach i korytarzach oraz odtworzono tynki i powierzchnie ścian i sufitów.

Inwestycja przyjazna środowisku

Celem głównym projektu jest poprawa jakości powietrza w Gminie Szamocin. Cel ten został zrealizowany poprzez kompleksową termomodernizację budynku Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Szamocinie.

W wyniku realizacji inwestycji **podniesiono efektywność energetyczną, poprawiono stan techniczny i estetykę budynku oraz ograniczono jego zapotrzebowanie na energię**. Kompleksowa modernizacja energochłonnej placówki edukacyjnej przyczyni się również do **oszczędności budżetowych związanych z jej eksploatacją** oraz poprawy komfortu cieplnego osób korzystających z infrastruktury oświatowej.

Realizacja przedsięwzięcia wpisuje się w zasady **zrównoważonego rozwoju** – korzyści społeczne i gospodarcze idą w parze z efektem ekologicznym oraz ochroną środowiska naturalnego. Mniejsze zużycie energii oznacza ograniczenie kosztów eksploatacji, a jednocześnie przyczynia się do **zmniejszenia wpływu obiektu na środowisko**.

Ważnym elementem przedsięwzięcia było połączenie modernizacji energetycznej z działaniami na rzecz ochrony przyrody.

Zgodnie z przeprowadzoną ekspertyzą ornitologiczną i chiropterologiczną zamontowano:

- **12 budek lęgowych typu A**,
- **6 budek lęgowych typu B**,
- **30 budek dla jaskółek – typu dymówka**,
- **5 budek dla nietoperzy typu Stratmann**.



Komfort i bezpieczeństwo uczniów

Inwestycja objęła również szereg prac niezwiązanych bezpośrednio z zakresem dofinansowanym, ale istotnych dla kompleksowej poprawy funkcjonowania szkoły. **Wymieniono dwa kotły gazowe wraz z zasobnikami ciepłej wody, wyremontowano łazienki i sanitariaty wraz z armaturą oraz wymieniono instalację wodno-kanalizacyjną.**

Wyremontowano także **zewnętrzne schody wejściowe**, wykonano nowe balustrady oraz wymieniono wewnętrzne skrzydła drzwiowe w całym obiekcie. Prace te dodatkowo poprawiły estetykę, funkcjonalność i bezpieczeństwo szkoły.

Przedsięwzięciu towarzyszyły również działania **informacyjne, promocyjne, edukacyjne i prozdrowotne**, których celem było zwiększenie świadomości użytkowników budynku w zakresie oszczędzania energii i dbałości o środowisko.

Inwestycja dla przyszłych pokoleń

Modernizacja Szkoły Podstawowej w Szamocinie to inwestycja w **lepsze warunki nauki, pracy i codziennegofunkcjonowania całej społeczności szkolnej**. To również ważny krok w kierunku bardziej energooszczędnych i nowoczesnych budynków użyteczności publicznej na terenie Gminy Szamocin.

Całkowity koszt realizacji inwestycji wyniósł 9 523 060,46 zł, z czego kwota dofinansowania wyniosła 6 445 793,65 zł.

Realizacja przedsięwzięcia stanowi przykład skutecznego wykorzystania środków zewnętrznych na modernizację infrastruktury oświatowej i tworzenie **nowoczesnej, bezpiecznej oraz przyjaznej środowisku szkoły**.







eprasa.pl 82e97c2fd4

REKLAMA 0011459127

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem
Cenimy Twój czas!
Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011569673

Burmistrz Miasta i Gminy Margonin
informuje,
że w dniu 18 sierpnia 2026 r. na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu przy ul. Kościuszki 13,
wywieszono wykazy nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia, wydzierżawienia oraz użyczenia.

REKLAMA 0011559771

WYNAJMĘ
ŁÓDŹ
MOTOROWĄ
http://charter-magellano53.pl/

REKLAMA 0011570291

OGŁOSZENIE

Nadleśniczy Nadleśnictwa Lipka

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa znajdującej się w zarządzie Nadleśnictwa Lipka – IV postępowanie:

1. Opis nieruchomości wg danych ewidencyjnych oraz cena wywoławcza nieruchomości:

Nr ewid. działki	Obręb ewid. / Gmina	Pow. [ha]	Opis	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza bez VAT [zł]	Minimalne postąpienie	Wadium [zł]
8123/4	Krzywa Wieś Złotów	0,2004	Ps V pastwisko trwałe	PO1Z/00002299/7	39 000,00	400,00	5 000,00
		0,0800	Lzr – Ps V zadrzewienie na pastwisku				

2. Sposób zagospodarowania: działka niezagospodarowana rolniczo. Na gruncie znajduje się studnia głębinowa oraz występują drzewa i krzewy owocowe, wierzba, leszczyna, pojedynczo świerk i jesion.
3. Przeznaczenie nieruchomości: dla działki nie został uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Złotów działka 8123/4 oznaczona jest jako obszary rozwoju zabudowy mieszkaniowej, mieszkaniowo- usługowej. W decyzji Wójta Gminy Złotów nr 120 z dnia 19.05.2021 r. o warunkach zabudowy nieruchomość ma przeznaczenie na budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego.
4. Obciążenia: nieruchomość nie jest obciążona na rzecz osób trzecich.
5. Zobowiązania: nieruchomości nie jest objęta użytkowaniem zależnym.
6. Wpis do rejestru zabytków: brak

Termin i miejsce przetargu ustnego: **23.09.2026 r. o godz. 10:00** w Sali Narad w siedzibie Nadleśnictwa Lipka, Mały Buczek 38, 77-420 Lipka

Wadium w podanej powyżej wysokości należy wpłacić na rachunek bankowy (BNP Paribas Bank Polska S.A. 07 1600 1462 1741 6150 1000 0007
– w tytule przelewu wymagane wpisanie nazwy/imienia i nazwiska oferenta) lub złożyć w formie gwarancji bankowej w siedzibie Nadleśnictwa Lipka: do dnia 22.09.2026 r. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. W razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od podpisania umowy notarialnej bez usprawiedliwionej przyczyny, wadium ulega przepadkowi.

Cena nieruchomości ustalona w drodze przetargu wraz z należnym podatkiem VAT jest płatna jednorazowo przed zawarciem umowy notarialnej przenoszącej własność nieruchomości. W dniu podpisania umowy notarialnej środki finansowe powinny znajdować się na rachunku bankowym Nadleśnictwa Lipka. Koszty zawarcia umowy notarialnej ponosi kupujący.

Dodatkowe informacje o zbywanej nieruchomości można uzyskać w siedzibie Nadleśnictwa Lipka, Mały Buczek 38, 77-420 Lipka, tel. 692 291 396 od poniedziałku do piątku w godzinach od 7^{00} do 14^{00}. Nadleśniczy Nadleśnictwa Lipka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu jedynie z ważnych powodów, podając informację niezwłocznie do publicznej wiadomości, w sposób taki jak ogłoszenie o przetargu.

REKLAMA 0011556445

WÓJT GMINY ZŁOTÓW

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż na własność nieruchomości gruntowej

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru	Przeznaczenie	Cena wywoławcza	Wadium
Obręb 0005 **Radawnica** Numer działki **595/1** pow. **0,2600 ha**	brak PZP, w Studium - obszary rozwoju zabudowy mieszkaniowej, mieszkaniowo-usługowej, ustalone warunki zabudowy dla obiektu usługowego - myjnia samochodowa bezdotykowa, lokalizacja: w centralnej części wsi Radawnica (gm. Złotów), bezpośrednio przy drodze powiatowej nr 1021P Lędyczek – Złotów, w strefie zabudowy mieszkaniowo-usługowej i rolniczo-magazynowej. Odległość od miasta Złotów: ok. 11 km. Dostęp do uzbrojenia sieci: energetycznej, telekomunikacyjnej, wodociągowej, kanalizacji ściekowej, kształt zbliżony do trapezu, dostęp do drogi publicznej, dojazd drogą utwardzoną o nawierzchni asfaltowej. Użytek gruntowy w EGIB RIVb grunty orne	**248900 zł** + 23% VAT	**24890 zł**

Przetarg odbędzie się - Urząd Gminy Złotów, ul. Leśna 7, sala konferencyjna, **23 września 2026 r.** o godz. **9.00**. Warunki uczestnictwa: wniesienie wadium na rachunek bankowy 91894100060000113720000020 oraz złożenie oświadczenia o zapoznaniu się z warunkami i przedmiotem przetargu, nie później niż do dnia 18 września 2026 r.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu podana została do publicznej wiadomości: tablica ogłoszeń w Urzędzie Gminy Złotów, ul. Leśna 7, Złotów; tablica sołectwa Radawnica, http://www.gminazlotow.pl/zlotow/ssi.html oraz http://www.gminazlotow.pl/zlotow/

eprasa.pl 82e97c2fd4

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

REKLAMA 0111562220



REKLAMA 0011570437

WM.6840.11.2026 Wyciąg z ogłoszenia

Prezydent Miasta Gniezna

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w Gnieźnie w rejonie ulicy Zachodniej.

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:
Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana, położona w Gnieźnie w rejonie ulicy Zachodniej, oznaczona geodezyjnie jako działka nr 7008/12 (poprzednia numeracja arkuszowa: ark. 150 działka nr 21/21) o powierzchni 0.2043 ha.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem PO1G/00028907/5.
Nieruchomość nr 7008/12 położona w Gnieźnie w rejonie ulicy Zachodniej znajduje się na obszarze objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu przy ul. Okopowej i Zachodniej na os. Kleryka w Gnieźnie, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXXVI/430/2013 Rady Miasta Gniezna z dnia 25.09.2013 r.

Nieruchomość przeznaczona jest w części pod teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej – symbol planu „17MN" oraz w części pod teren zieleni urządzonej – symbol planu „30ZP" oraz w części pod teren wód powierzchniowych – symbol planu „39WS". Na części działki znajduje się obszar o utrudnionych warunkach posadowienia budynków oraz obszar podwyższonego poziomu wód gruntowych. Zgodnie z rysunkiem planu na terenie działki wskazano szpalery drzew.

II. Miejsce i termin przetargu:
Przetarg odbędzie się w dniu **1 października 2026 roku o godzinie 11:00** w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie przy ulicy Lecha 6 – **sala nr 9.**

III. Cena wywoławcza: 169 800,00 zł.
Do ceny sprzedaży doliczony będzie obowiązujący podatek VAT.
Wadium: 33 000,00 zł.
Wadium w podanej wyżej wysokości należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, **aby w dniu 28 września 2026 roku** środki znajdowały się na tym koncie. Na przelewie należy wpisać **„Wadium – sprzedaż ul. Zachodnia działka nr 7008/12".**
Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

IV. Publikacja
Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 30 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz na stronie internetowej www.gniezno.eu.
Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.

REKLAMA 0011570999

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Dyrektor Mieszkaniowego Zasobu Gminy Miejskiej Chodzież

informuje

o wywieszeniu w dniu **24.08.2026 r.**
na okres 21 dni wykazu nieruchomości,
stanowiących własność Gminy Miejskiej w Chodzieży,
przeznaczonych na najem oraz dzierżawę.

Wykaz wywieszono na tablicy ogłoszeń Mieszkaniowego Zasobu Gminy Miejskiej Chodzież przy ul. Młyńskiej 3 w Chodzieży, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chodzieży przy ul. Ignacego Jana Paderewskiego 2 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.mzgmchodziez.naszaplacowka.pl/bip.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

TRZYPOKOJOWE

KOŁOBRZEG ul. Arciszewskiego, luksusowe mieszkanie 65m², do morza 200m + garaż, 608-664-570.

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

JEDNOPOKOJOWE

WINOGRADY, umeblowana kawalerka, 1600zł + opłaty, 504 598 707

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKI uzbrojone nad jeziorem, 35km od Poznania, 600-438-933

REKREACYJNA

OKAZYJNIE, ROD 430m², Głuszyna, ul. przy Lotnisku 4, 781 776 612

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

INNE

ZAMIENIĘ mieszkanie komunalne w Opolu (centrum) na pierwszym piętrze, po kapitalnym remoncie, 60 m² na mieszkanie w Pleszewie lub Kaliszu o takiej samej wielkości lub innej. Tel. 510 387 508, 512 718 609

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

SKUP aut 501-484-291

Praca

ZATRUDNIĘ

Na parking rencistę, emeryta, Poznań os. Kopernika, 607 565 241

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

UKŁADANIE POZ-BRUKu 690 602 679

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Karwia, - wczasy i pokoje nad morzem, 602-474-929

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600500129

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/ tona, 500-669-621

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA 0011560475



eprasa.pl 82e97c2fd4

0011570749

Z żalem zawiadamiamy, że 18 sierpnia 2026 roku odeszła

ŚP

Maria Maciejewska-Kledzik

lat 79

Msza św. żałobna zostanie odprawiona 22 sierpnia 2026 roku o godz. 12.00 w kościele parafialnym w Dziembowie.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się bezpośrednio po mszy na cmentarzu w Dziembowie.

Pogrążona w żalu
Rodzina

0011571662

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy o śmierci

ś†p

płk. Wiesława Jędrzejewskiego

kochanego Ojca, Dziadka i Pradziadka

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na cmentarzu Miłostowo od ul. Warszawskiej 25 sierpnia 2026 r. o godz. 13:30.

Żegnamy Cię z ogromnym bólem, ale z wdzięcznością za każdy wspólnie przeżyty dzień.

Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach
Rodzina



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

0011571114

Drogiemu

Bronisławowi Kledzikowi

założycielowi wydawnictwa Media Rodzina
i wieloletniemu jego Dyrektorowi

składamy
najserdeczniejsze wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Żony Marii

Łączymy się w bólu
z całą Rodziną.

Zarząd i pracownicy
wydawnictwa Media Rodzina

0011571646

„Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 20 sierpnia 2026 roku odeszła od nas
nasza ukochana Mama, Babcia, Teściowa

ś†p

Helena Wleklińska

żyła 86 lat

Msza żałobna zostanie odprawiona
w poniedziałek 24 sierpnia 2026 roku o godzinie 9.00
w parafii pw. Nawiedzenia NMP w Poznaniu.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
tego samego dnia o godzinie 11.10
na Cmentarzu Komunalnym Junikowo w Poznaniu.

W smutku pogrążone
Dzieci z Rodzinami

0011570152

„Żal słów niewypowiedzianych serce ściska,
Żal uczuć nieokazanych łzy z oczu wyciska,
Czasu nie cofniesz ani go nie zawrócisz,
Nie ma już nadziei, że kiedyś tu powrócisz!”

Z sercami pełnym bólu i rozpaczy zawiadamiamy,
że dnia 15.08.2026 roku
odszedł od nas nagle i niespodziewanie
nasz kochany Brat,
pełen dobroci, miłości i poświęcenia

ś†p

Marek Perczak

Msza św. i pogrzeb odbędą się
21.08.2026 roku o godz. 10.00
w kościele MB Wspomożycielki Wiernych
w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

Żegnaj kochany Marku

Siostry
Barbara
i Krystyna z Januszem
oraz pogrążona w żalu
Elżbieta

0011571158

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odeszła
nasza ukochana Mama i najlepsza Przyjaciółka

ś†p Elżbieta Geremek

żyła 77 lat

Msza żałobna odbędzie się
22 sierpnia 2026 roku o godzinie 11.00
w kościele pw. św. Mateusza w Opalenicy.
Pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Opalenicy.

Będziemy tęsknić każdej minuty,
wspominać Cię każdego dnia i kochać na zawsze.

Pogrążeni w smutku i nieskończonej miłości
Córka z mężem

Prosimy o nieskładanie kondolencji.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

0011571687

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim żalem żegnamy

ś†p

Andrzeja Kaczmarka

Założyciela Firmy AK Spółka z o.o. w Komornikach
Wyróżnionego statuetką Bene Meritus
– Szczególnie Zasłużony dla Gminy Komorniki

Rodzinie, Bliskim
i Współpracownikom

składamy
wyrazy współczucia i otuchy
Samorząd Gminy Komorniki

REKLAMA 0011496116

NAGROBKI
ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!
Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, **www.nagrobki-wicherek.pl**
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; **www.nagrobki-oborniki.pl**,
czynne od 9.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00

eprasa.pl 82e97c2fd4

KOSZYKÓWKA

To będzie sezon walki w OBLK i nauki w Europie

Radosław Patroniak

Rozmowa z trenerem koszykarek Enei AZS Politechniki Poznań, srebrnych medalistek MP, Wojciechem Szawarskim.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Wojciech Szawarski nie lubi składać deklaracji na wyrost. Jest umiarkowanym optymistą i fanem solidnej pracy

Tytuł wicemistrza Polski zawsze zobowiązuje. Czy ten fakt zwiastuje trudniejszy sezon dla Pana i dla drużyny?

Myślę, że zawsze jest łatwiej gonić niż uciekać. W poprzednim sezonie naszym celem była pierwsza czwórka. Zdobyliśmy srebrne medale, czyli osiągnęliśmy więcej niż oczekiwaliśmy. Teraz sytuacja będzie inna, bo będziemy chcieli utrzymać poziom z poprzedniego sezonu. Co najmniej wicemistrzostwa jednak nie deklaruje. Wierzę, że będziemy w czwórce, a gra w play-off to dla nas obowiązek, choć trzeba pamiętać, że każda drużyna w tej lidze swoje ambicje. O medalach myślą nie tylko w Poznaniu.

Jak Pan ocenia siłę nowej ekipy? Co dla Pana jest największą zagadką i na kogo Pan najbardziej liczy?

Na pewno jakiś mały znak zapytania trzeba postawić przy Laurze Miskiniene. Jej wyniki badań sprawnościowych i wytrzymałościowych wyglądają dobrze, ale wraca do gry po roku przerwy i po ciężkiej kontuzji. W takiej sytuacji zawsze może coś pójść nie po naszej myśli, ale ja wierzę, że Laura wróci do dawnej formy i będzie mocnym punktem zespołu. O potencjał innych zawodniczek znam bardzo dobrze. Z amerykańską rozgrywającą Feyondą Fitzgerald pracowałem w Lublinie. Sprowadzałem ją z NCAA. Potem grała w Eurolidze z CCC Polkowice i w kilku innych mocnych klubach z europejskiego topu. Umie kierować grą i będzie lepszą zawodniczką w ofensywie niż Brittany Brown. Z kolei środkowa Gmrice Davis to znana w lidze zawodniczka. Typowy „walczak" zbierający piłki na deskach i umiejący grać „1 na 1". Wreszcie Anna Jakubiuk to jedna z lepszych Polek w OBLK, bardzo uniwersalny i wszechstronny gracz. Dzięki niej wzmocnimy defensywę i zbiórkę. Myślę, że to będzie mocniejsza ekipa niż w poprzednim sezonie, ale pod warunkiem, że nie będzie kontuzji. Moją rolą będzie oczywiście poukładanie wszystkich klocków i stworzenie z drużyny dobrze naoliwionej maszyny.

Ktoś z kibiców wyraził opinię, że tylko Poznań i Gorzów mają ustabilizowane składy. Zgadza się Pan z tym stwierdzeniem?

No nie bardzo, bo wiem, że Wisła Kraków będzie mocniejsza, podobnie zresztą jak Polonia Warszawa i MOSiR Bochnia. Ślęza Wrocław i Zagłębie Sosnowiec z pewnością też utrzymają poziom z poprzedniego sezonu. A mistrz Polski, AZS UMCS Lublin, mimo że stracił trenera i kilka zawodniczek, wciąż też będzie bardzo groźny. Dlatego spodziewam się mocniejszej rywalizacji.

A czego się Pan spodziewa po grze w Europie?

Cieszę się, że Poznań wraca na europejskie parkiety, bo nawet jeśli nie dostaniemy się do Euroligi, to zagramy w grupie Eurocupu. Powalczymy, ale może być ciężko, bo brakuje nam doświadczenia. Dla mnie to będzie taki sezon nauki. Nie będzie nam łatwo łączyć gry na dwóch frontach, bo przyjdzie zmęczenie wyjazdami i będziemy mieli też mniej czasu na analizę oraz treningi. A szczyt formy w poprzednim sezonie wypracowaliśmy właśnie ciężką pracą na treningach. Apeluję więc do kibiców o cierpliwość. Początek sezonu może być dla nas trudny, bo w pucharach nie ma słabych drużyn. Z tego powodu nie stawiamy sobie konkretnych celów w Eurolidze czy w Eurocupie. Chcemy po prostu zbierać doświadczenia. Najbardziej mnie martwi, że końcówka listopada i grudzień będą miesiącami z napiętym kalendarzem, a wtedy najczęściej przytrafiają się kontuzje. W play-off będzie też zbitka terminów.

TENIS

Zaczyna się Astra Coffee&More Open. Mistrzostwa Wielkopolski z dwoma polskimi triumfatorami

Maciej Łosiak

Daniel Michalski (WKT Mera Warszawa), triumfator 25. edycji z 2024 roku oraz Fryderyk Lechno-Wasiutyński (fair-Playce Poznań), sensacyjny zwycięzca z ubiegłego roku wystąpią w 27. Międzynarodowych Mistrzostwach Wielkopolski – Astra Coffee & More Open.



FOT. MACIEJ ŁOSIAK

Janusz Kosiński, szef Astry i Jacek Muzolf z AZS Poznań

Turniej, który będzie rozgrywany na kortach AZS-u Poznań przy ul. Noskowskiego 25, będzie miał rangę ITF M25 oraz – podobnie jak przed rokiem – podwyższoną pulę nagród do 30 tysięcy dolarów. Początek wydarzenia w niedzielę, 23 sierpnia (kwalifikacje), a finał gry pojedynczej w niedzielę, 30 sierpnia.

Międzynarodowe Mistrzostwa Wielkopolski na kortach AZS-u Poznań są też częścią LOTTO PZT Polish Tour.

- Z numerem pierwszym rozstawiony będzie Daniel Michalski. Cieszę się, że w turnieju głównym wystąpi też Poznaniak, Fryderyk Lechno-Wasiutyński, który triumfował rok temu. Zwrócę uwagę na jeszcze dwóch tenisistów, którzy powinni się liczyć w walce o tytuł. Są to: Portugalczyk Tiago Pereira oraz reprezentant Macedonii Północnej Oleg Prihodko – mówi Jacek Muzolf, dyrektor mistrzostw, wiceprezes OŚ AZS Poznań i dodaje: - Chciałbym również podziękować wszystkim partnerom, sponsorom i przyjaciołom turnieju, który nieprzerwanie odbywa się od 2000 roku.

Najstarszym uczestnikiem, który występuję w Międzynarodowych Mistrzostwach Wielkopolski nieprzerwanie od... 2005 roku jest Mikołaj Borkowski. Polak – obok licznej grupy rodaków - wystąpi w eliminacjach.

– Zachęcam do zapoznania się ze świetnie przygotowaną stroną internetową turnieju astraopen.pl, gdzie można nie tylko śledzić wyniki, ale także przejrzeć statystyki, biografie zawodników, itd. – zaznacza Jacek Muzolf.

REKLAMA 0011568221



eprasa.pl 82e97c2fd4

SPORT

• **Wielkopolski Związek Piłki Nożnej** zaczął pierwsze nagrania do filmu o pracy spikerów na boiskach klubów niższych klas

PIŁKA NOŻNA

Agnero, snajper na którego wszyscy teraz liczą

Yannick Agnero to jedna z twarzy ostatnich tygodni Lecha Poznań. Snajper dalej miewa ogromne problemy w najprostszych sytuacjach pod bramką przeciwnika, ale jednocześnie potrafi też strzelić gola z zupełnie nieoczywistej sytuacji. Teraz, gdy kontuzjowany jest Mikael Ishak, to na nim spoczywać będzie odpowiedzialność za zdobywanie bramek. To może być dla niego przełom, bo do udowodnienia miał naprawdę sporo.

Maciej Klaczyński



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Atutem Yannicka Agnero jest oprócz szybkości również wielka pracowitość. A w Lechu Poznań ma się od kogo uczyć

Do Lecha trafiał przecież jako nowy rekord transferowy lechitów oraz piłkarz, który ma faktycznie podjąć rywalizację z Mikaelem Ishakiem, a nie wspierać go tylko doraźnie. Był oczywiście częścią mistrzowskiej drużyny Kolejorza, w starciu z Rakowem Częstochowa Agnero strzelił jedną z kluczowych dla zdobycia tytułu bramek, ale kilka dobrych wejść z ławki i obiecująca końcówka sezonu to wciąż trochę za mało, nawet jeśli sprowadzano go przede wszystkim z myślą o przyszłości i potencjale.

Początek tego sezonu nie przyniósł wcale magicznego odblokowania napastnika. Yannick nie stał się nagle faworytem do zdobycia korony króla strzelców, który przyspawa Mikaela Ishaka do ławki rezerwowych. Trudno jednak nie zwrócić uwagi progres, który po prostu widać w grze napastnika. W pierwszych meczach Lecha Poznań w Superpucharze, ekstraklasie czy w europejskich pucharach oglądaliśmy nieco ulepszoną wersję Iworyjczyka, który nabrał masy mięśniowej, lepiej czuje się w pojedynkach z rywalami i otrzymuje od Nielsa Frederiksena coraz więcej zaufania.

Lech Poznań zresztą nie krył, że w tym sezonie bardzo na niego liczy. Od dłuższego czasu trener Wędzonka prowadził z nim zajęcia indywidualne, pracowali nad finalizacją akcji i to powoli zaczyna przynosić efekty.

Przede wszystkim zdecydowanie lepiej znajduje sobie pozycje do oddania strzału na bramkę. W poprzednim sezonie na pierwszego gola dla Lecha Poznań czekać musiał aż do listopada, więc start tych rozgrywek już jest zdecydowanie lepszy. Znacznie lepszy jest jednak przede wszystkim ogólny obraz z gry Agnero, który ewidentnie nabiera pewności siebie. A w jego przypadku to właśnie aspekt mentalny wydaje się być kluczowy, szczególnie w obliczu tak wielu czysto piłkarskich braków snajpera Kolejorza.

Jeśli Iworyjczyk zmieni sposób myślenia o swoich sytuacjach i wyleczy uraz Ishak, Lech może zyskać ogromny atut w postaci dwóch bramkostrzelnych piłkarzy w ataku o zupełnie odmiennych charakterystykach. Szwed wciąż potrafi strzelać gole w tych istotnych momentach i jest w Kolejorzu zbyt wielką postacią, by wątpić w jego powrót do formy. Natomiast drugi skuteczny napastnik znacząco zwiększa możliwości ofensywne mistrza Polski, a Yannicka na pewno stać na hurtowe zdobywanie bramek.

Agnero nie mógł sobie również wymarzyć lepszego wsparcia. Mikael Ishak niemal na pewno nie traktuje go jak swojej konkurencji i rywala w walce o wyjściową jedenastkę. Kapitan Kolejorza na pierwszym miejscu zawsze stawia zespół, więc rozwój Iworyjczyka i jego dobra forma także są jednym z jego zadań. Po trafieniach młodszego z napastników często to właśnie Ishak okazuje więcej radości, niż sam strzelec. Historia Agnero może być podobna do przygody z Lechem Kristoffera Velde. Norweg też był na początku kwestionowany, ale wyrósł na jednego z liderów Kolejorza. I tak jak Velde stał się ostatecznie Mr. Conference League, tak Iworyjczyk może zyskać miano Mr. Europa League.

KRÓTKO

ŻUŻEL

Ważne mecze Fogo Unii i Hunters PSŻ Poznań

Sezon żużlowy wkracza w decydującą fazę i wielkopolskie drużyny czekają ważne spotkania. W PGE Ekstralidze na koniec rundy zasadniczej Fogo Unia Leszno w niedzielę o godz. 19.30 podejmuje Falubaz Zielona Góra. „Byki" są zdecydowanym faworytem i bardzo liczą na wygraną z bonusem, co po zwycięstwie w Zielonej Górze 52:38 nie powinno być problemem. Jeśli Fogo Unia zwycięży, to ma szansę zająć trzecie miejsce przed fazą play-off. Z kolei Hunters PSŻ Poznań rozpoczyna rywalizację w decydującej fazie sezonu 2. Ekstraligi od wyjazdowego starcia z ROW Rybnik. Mecz zaplanowano w niedzielę o godz. 13. Rewanż odbędzie się za dwa tygodnie, w niedzielę 6 września w Poznaniu również o godz. 13. W ekipie Skorpionów panują bojowe nastroje, a kibice mocno wierzą w swoich pupili. **PAT**

PIŁKA NOŻNA

Trudny wyjazd Warty. W trzeciej lidze czterech liderów bez strat

Radosław Patroniak

Piłkarze Warty Poznań kontynuują wyjazdowy serial. Tym razem zagrają z wyżej notowaną ekipą Chrobrego w Głogowie (piątek, godz. 18). W III lidze natomiast ciekawa sytuacja po czterech kolejkach, bo liderzy wszystkich czterech grup mają komplet zwycięstw.

Ten kwartet to Polonia Środa Wlkp., Weszło Warszawa, Chełmianka Chełm i Odra Bytom Odrzański. Średzianie w środę ograli na własnym boisku Błękitnych Stargard 4:1 (2:0) po dwóch bramkach Bartosza Bartkowiaka, a także po trafieniach Patryka Mikity i Jakuba Wilczyńskiego. Obie bramki Bartkowiaka były przedniej urody.

– Widać, że Bartek odżył w ostatnich tygodniach, ale chciałbym pochwalić też trenera Marcina Płuskę i sztab szkoleniowy. Ambitny szkoleniowiec scalił zespół i pokazał jak buduje się dobrą atmosferę w szatni. Oczywiście nie chwalmy dnia przed zachodem słońca. To dopiero cztery kolejki i jeszcze bardzo dużo może się w tej lidze zmienić, choć na razie mocne ekipy z poprzedniego sezonu potwierdzają wysokie aspiracje – przyznał Rafał Ratajczak, pełnomocnik zarządu Polonii.

Dystans do polonistów stracił KKS Kalisz trochę niespodziewanie przegrywając na swoim stadionie w derbach z Notecią Czarnków (gol Szymona Piekarskiego).

– To był mecz różnych faz i fragmentów. Dobrze rozpoczęliśmy spotkanie i dobrze weszliśmy w drugą połowę. Brakowało nam jednak skuteczności i koncentracji w obronie. Noteć nas jednak nie zaskoczyła, bardziej zaskoczyliśmy siebie sami – podkreślił Artur Derbich, trener KKS.



FOT. CZESŁAW KOŚCIELSKI

Bartosz Bartkowiak odżył w tym sezonie w drużynie lidera ze Środy. „Magik" Polonii znów ją poprowadził do wygranej w meczu z Błękitnymi

W innych meczach padły wyniki: Flota Świnoujście – Victoria Września 5:0, Lech II Poznań – Lipno Stęszew 1:0, Elana Toruń – Unia Swarzędz 2:3 i Kotwica Kórnik – Bałtyk Koszalin 0:1.

W V kolejce najciekawiej zapowiadają się derbowe starcia Lipna z Polonią (sobota, 17) i Victorii z Kotwicą (sobota, 14). Poza tym u siebie zagrają Noteć Czarnków z Elaną Toruń (sobota, 16) i Unia Swarzędz z czwartą w tabeli Wdą Świecie (niedziela, 13).

eprasa.pl 82e97c2fd4

ISSN 2353-6179
INDEX 350281, 248104

9 772353 617150 34

6,50 ZŁ w tym 8% VAT WYD. E

GŁOS WIELKOPOLSKI

Kalisz | Krotoszyn | Kępno | Ostrzeszów | Ostrów Wielkopolski | Pleszew

PIĄTEK 21.08.2026

ZIEMIA kaliska

www.naszemiasto.pl

Nr 193

POWIAT KALISKI

OBCHODZILI ŚWIĘTO PLONÓW. DOŻYNKI W KALISZU, GODZIESZACH, SZCZYTNIKACH I ŻELAZKOWIE.

str. 10, 12-14

REGION

W jednym ze szpitali kazano jej medytować i odmawiać Litanię Pompejańską...

Historia ciężko chorej Olgi z Gołuchowa w „Sprawie dla reportera”. str. 9



FOT. ARCH. PRYW.

KALISZ



FOT. PROD. ENDEMOLSHINE POLSKA

Prezydent Kalisza w stowarzyszeniu byłego premiera

Mateusz Morawiecki gościł w Kaliszu na zaproszenie Krystiana Kinastowskiego. str. 16

REGION

Ofiary wypadków z udziałem hulajnóg i rowerów elektrycznych. str. 5

POWIAT KALISKI

Ukrainiec potrącił kobietę wracającą z dożynek i uciekł. Policja zatrzymała sprawcę śmiertelnego wypadku. str. 4

REGION

Sprowadzali wraki z zagranicy, fałszowali papiery i sprzedawali auta. str. 4

PLESZEW

W starciu z pojazdem US Army latarnia uliczna nie miała szans. str. 5

eprasa.pl 82e97c2fd4



Mariusz Kurzajczyk

PAN PŁACI, PANI PŁACI, MY PŁACIMY

Mam nadzieję, że nie tylko starsi Czytelnicy pamiętają jak w kultowym filmie „Rejs" inżynier Mamoń głosem pełnym oburzenia zadaje pytanie i sam na nie odpowiada: „No i panie, kto za to płaci? Pan płaci, pani płaci, my płacimy. To są nasze pieniądze proszę pana. Społeczeństwo."

Inżynier Mamoń (kapitalna rola Zdzisława Maklakiewicza) zwraca się do małżonków Sidorowskich (Irena Iżykowska i Jan Himilsbach), którzy niby kiwają głowami, ale widać, że niewiele do nich z tej prawdy dociera.

Słowa Mamonia dotyczyły bezsensownych wydatków podczas rejsu, ale oczywiście jak wiele innych scen w tym filmie chodziło o całe państwo, czyli PRL. Mam wrażenie, że w ostatnich latach scena z „Rejsu" odgrywana jest na okrągło i to z tym samym, czyli żadnym rezultatem.

O absurdach systemu kaucyjnego napisano chyba wszystko. My bulimy, a oni, czyli firmy zajmujące się przyjmowaniem opakowań zarabiają krocie. Każda niezwrócona butelka to 50 groszy. Miliony butelek to miliony złotówek.

Oczywiście to niejedyny przykład, kiedy „społeczeństwo płaci". Słyszeliście o budowie ferm wiatrakowych na Bałtyku? Buduje je konsorcjum firm, a zyskać mamy wszyscy na ekologicznej energii. U Bogdana Rymanowskiego gościł prof. Ziemowit Malecha, specjalista w dziedzinie nauk inżynieryjno-technicznych - inżynieria środowiska, górnictwo i energetyka. W długiej, polemicznej rozmowie z drugim gościem, dziennikarzem Jakubem Wiechem, dowodził on, że zielona transformacja jest droższa niż jakakolwiek inna, bo rzeczywiste jej koszty są przerzucane do budżetu lub ukrywane pod skomplikowanymi nazwami opłat pozataryfowych.

Chcecie konkretów? Proszę bardzo. Według Malechy państwo (społeczeństwo) dopłaci do inwestycji na morzu 65 miliardów złotych, bo wspiera OZE. Koszty budowy farmy to 20 miliardów, a więc inwestorzy zarobią... grubą kasę. A kto za to płaci? No właśnie. My.

A co my na to? Ano kiwamy głowami jak Sidorowscy.

KALISZ

Apelują o oddawanie krwi. Brakuje zwłaszcza trzech grup

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kaliszu apeluje do mieszkańców o oddawanie krwi. W zasobach placówki szczególnie potrzebne są obecnie trzy grupy: 0 Rh-, A Rh- oraz B Rh-. Każdy zdrowy dawca, który może oddać krew, może w ten sposób pomóc w ratowaniu zdrowia i życia pacjentów.

Okres wakacyjny co roku stanowi duże wyzwanie dla centrów krwiodawstwa. Wielu stałych dawców wyjeżdża na urlopy, zmniejsza się również liczba osób zgłaszających się do punktów poboru krwi. Jednocześnie zapotrzebowanie na krew nie maleje.

Krew jest lekiem, którego nie można zastąpić żadnym innym preparatem. Jest niezbędna m.in. podczas operacji, leczenia osób poszkodowanych w wypadkach oraz w stanach zagrożenia życia.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Rośnie liczba wypadków z udziałem hulajnóg i rowerów elektrycznych

Paweł Antuchowski

Rośnie liczba wypadków z udziałem hulajnóg i motorowerów elektrycznych w Wielkopolsce. Policja regularnie kontroluje tego typu pojazdy i ich kierujących, jednak nie zdecydowano się na zakup specjalnych mobilnych hamowni sprawdzających prędkość maksymalną. Do akcji może wkroczyć straż miejska.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Rutynowa kontrola roweru elektrycznego.

Policyjne statystyki nie dają złudzeń - liczba wypadków z udziałem hulajnóg elektrycznych i motorowerów (które w praktyce tylko udają rowery elektryczne) w Wielkopolsce stale rośnie. Do początku sierpnia doszło do 105 wypadków, w wyniku których 1 osoba zginęła, a 92 zostały ranne. Odnotowano także 235 kolizji.

Dla porównania - w całym 2025 roku wielkopolska policja odnotowała 134 wypadki i 268 kolizji. W wypadkach jedna osoba zginęła, a 112 zostało rannych. Jest to znaczny wzrost rok do roku - w 2024 roku liczba wypadków nie przekraczała 100, a liczba kolizji wyniosła 164.

- Większa liczba zdarzeń wynika z faktu, że hulajnogi są coraz bardziej popularne i dostępne. Tymczasem brak przestrzegania przepisów lub ich nieznajomość może prowadzić do bardzo niebezpiecznych sytuacji na drodze - zauważa nadkom. Maciej Święcichowski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu.

Policjanci ruchu drogowego podczas służby zwracają uwagę na niebezpieczne zachowania wszystkich uczestników ruchu, także tych na hulajnogach.

- Policja ma dość zajęć, a mimo to zajmuje się wyłapywaniem „małolatów" na hulajnogach elektrycznych i stawianiem ich przed sądem rodzinnym - zauważa Łukasz Zboralski, ekspert od bezpieczeństwa ruchu drogowego, redaktor naczelny portalu BRD24.pl. - Dlatego też w ramach planowanej zmiany przepisów straże gminne i miejskie dostaną uprawnienia do zatrzymywania jednośladów i sprawdzania na hamowni, czy jest to rower elektryczny lub hulajnoga elektryczna, czy nie - dodaje.

Na razie zmiany przepisów są w konsultacjach.

PIĘKNE WITACZE DOŻYNKOWE



FOT. URZĄD GMINY W GODZIESZACH WIELKICH

Przy drogach w powiecie kaliskim w poszczególnych wsiach stoją zbudowane z balotów słomy oryginalne witacze. Przedstawiają one między innymi krowy, kury i koguty, sad owocowy, baby i chłopa, minionki, wiejskie chałupy, a nawet...pałac i wóz strażacki! Trzeba przyznać, że mieszkańcy powiatu kaliskiego są niezwykle pomysłowi, mają duże poczucie humoru i potrafią się dobrze bawić się wspólnie, jednocześnie kultywując tradycje!

Ewelina Samulak-Andrzejczak

ZIEMIA kaliska

REDAKCJA Głos Wielkopolski, ul. Grunwaldzka 19 60-782 Poznań ww.kalisz.naszemiasto.pl; ziemiakaliska@glos.com; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Mariusz Kurzajczyk, 502 499 351.**
DZIENNIKARZE: **Ewelina Andrzejczak, Andrzej Kurzyński.** BIURO OGŁOSZEŃ: **Irena Skuratowicz - tel. 519 503 678** PRENUMERATA: **tel. 613 332 260.**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229 tel. 616 262 100,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw,**
PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** ROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 82e97c2fd4



FOT. MARIUSZ KURZAJCZYK

Konferencja Mateusza Morawieckiego i prezydenta Kalisza Krystiana Kinastowskiego.

Krystian Kinastowski oficjalnie u Mateusza Morawieckiego

Mariusz Kurzajczyk

W czwartek, 13 sierpnia w Kaliszu gościł były premier, obecnie prezes stowarzyszenia Rozwój Plus Mateusz Morawiecki. Podczas krótkiej konferencji prasowej przedstawił recepty swojego stowarzyszenia na zapaść demograficzną. Prezydent Krystian Kinastowski oficjalnie w Rozwoju Plus.

Były premier podkreślał, że silna demografia to silna gospodarka i bezpieczeństwo. Stąd szukanie pomysłów, jak zatrzymać spadek urodzeń w Polsce. Stowarzyszenie Rozwój Plus proponuje wprowadzenie zasady solidarności międzypokoleniowej.

- Część składki emerytalnej miałby zostać przeznaczona na rzecz emerytury rodziców, po to żeby te więź uwypuklić, żeby pokazać, że warto mieć dzieci - tłumaczył Mateusz Morawiecki.

Drugi pomysł to pensja rodzicielska.

- Doszliśmy do wniosku, że skutecznym instrumentem pronatalnym jest wsparcie rodziców na pierwszym etapie po urodzeniu dziecka, do 3. roku życia - wyjaśnił.

Dodał też, że obydwa pomysły w żaden sposób nie obciążą przedsiębiorców, choć ten drugi miałby się wiązać z „pensją" dla mam w wysokości 3600 zł netto. Tym niemniej według niego ten program można wprowadzić bez dodatkowych obciążeń podatkowych.

Z kolei towarzyszący Morawieckiemu poseł Szymon Szynkowski vel Sęk przestrzegał, że brak konkretnych działań prodemograficznych doprowadzi do tego, za pół wieku liczba ludności Polski spadnie o 10 milionów, a liczba pracujących o połowę. Były premier przyjechał do Kalisza na zaproszenie prezydenta miasta Krystiana Kinastowskiego , który - jak się okazało - jest członkiem jego stowarzyszenia. Prezydent Kalisza ubolewał, że po dwóch kadencjach musi opuścić ratusz. Przekonywał, że na dalsze życie zawodowe i polityczne nie ma jeszcze planów.

- Dla mnie zawsze najważniejsza była praca dla społeczności lokalnej. Podczas wielu spotkań nieformalnych miałem okazję poznać premiera Mateusza Morawieckiego, jako człowieka pracowitego, zaangażowanego w kwestie gospodarcze i samorządu lokalnego. Gdy pojawiła się okazja, żeby panu premierowi pomóc w ramach stowarzyszenia, to bez wahania do niego przystąpiłem i liczę, że pan premier wykorzysta moje doświadczenie samorządowe - tłumaczył Kinastowski.

Mateusz Morawiecki skwapliwie potwierdził, że wykorzysta.

Prezes Rozwój Plus zapytany został o posła Marcina Romanowskiego , który miał ukryć się w Naddniestrzu. Odpowiedział, że nie znajduje żadnych słów na usprawiedliwienie takiego zachowania, o ile to prawda. Zdementował też informację, że są problemy z udostępnieniem jego stowarzyszeniu pomieszczeń w sejmie.

Morawiecki zadeklarował, że - mimo krytyki ze strony Sławomira Mentzena - widzi w przyszłości możliwość ściślej współpracy z Konfederacją. Przypomniał, że za jego rządów stosunek długu publicznego do PKB zmalał z 51 do 49 procent.

- Podzielam troskę Sławomira Mentzena o stabilne finanse, o budżet, który powinien dużo się lepiej spinać, o nadzór nad wydatkami, o cięcia w administracji. Myślę, że tu będziemy bliskimi sojusznikami, niezależnie od tego, gdzie nas wybory zaprowadzą - podkreślał.

Legionella w kaliskim szpitalu. Nie ma zagrożenia dla pacjentów

Ewelina Samulak-Andrzejczak

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. Ludwika Perzyny w Kaliszu wykryto bakterię. Legionella występuje na kilku piętrach. Szpital prowadzi obecnie działania prewencyjne i dezynfekcję.

W sieci wodociągowej kaliskiego szpitala wykryto groźną bakterię.

- Legionella została wykryta od parteru do piątego piętra, czyli w miejscach, gdzie nie ma oddziałów z pacjentami – potwierdza Paweł Gawroński, rzecznik prasowy kaliskiego szpitala.

Placówka wprowadziła już działania prewencyjne – podgrzewanie i przechlorowanie wody, na bloku operacyjnym zamontowane specjalne słuchawki prysznicowe z filtrami przeciwbakteryjnymi, które umożliwiają dezynfekcję. Podobne słuchawki zostaną zamontowane na Szpitalnym Oddziale Ratunkowy.

Legionella jest bakterią, która żyje w zbiornikach wodnych, sieciach wodociągowych, systemach klimatyzacji czy basenach. Do zakażenia dochodzi drogą wziewną, bakterie nie przenoszą się z człowieka na człowieka. Picie skażonej bakteriami wody nie prowadzi do zakażenia.

Zakażenie legionellą może doprowadzić do choroby legionistów - legionellozy lub gorączki Pontiac. W leczeniu choroby legionistów stosuje się terapię antybiotykami.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Legionella w kaliskim szpitalu. Wprowadzono działania prewencyjne.

Ostrów znów został zalany

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Ulewa, która przeszła nad Ostrowem Wielkopolskim w poniedziałek, 17 sierpnia spowodowała, że ulice i posesje zostały zalane. Strażacy wypompowywali wodę z ulic, garaży i posesji.

Jak poinformował Urząd Miejski w Ostrowie Wielkopolskim, w wyniku intensywnych opadów deszczu w ciągu dwóch godzin spadło około 33 l wody na metr kwadratowy, co w kilku miejscach miasta doprowadziło do podtopień ulic i posesji. W związku z ulewą strażacy interweniowali 6 razy.

- Dzięki szybkiej reakcji i sprawnej pracy służb w ciągu trzech godzin udało się usunąć skutki podtopień – podawał w poniedziałkowy wieczór UM w Ostrowie Wielkopolskim.



FOT. ARCHIWUM NAM, ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

W ciągu dwóch godzin spadło ok. 33 litrów wody na metr kwadratowy.

eprasa.pl 82e97c2fd4



FOT. KMP W KALISZU

Zero Tolerancji. Kaliscy policjanci nie mieli litości dla kierowców, którzy przekraczali dozwoloną prędkość.

Policjanci nie mieli litości dla piratów drogowych

Ewelina Samulak-Andrzejczak

181 skontrolowanych pojazdów, ujawnionych 186 wykroczeń, w tym 169 dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości. Wzmożone kontrole w ramach akcji „Zero Tolerancji – Prędkość" prowadzone były w miejscach największego zagrożenia wypadkami. Taryfy ulgowej nie było.

Na drogach całej Wielkopolski w piątek, 14 sierpnia pojawiła się większa liczba oznakowanych i nieoznakowanych radiowozów, również tych wyposażonych w wideorejestratory, które są doskonałym narzędziem w walce z piratami drogowymi. Wszystko to w ramach akcji „Zero Tolerancji – Prędkość"

- Głównym celem tych działań była zmiana nawyków i świadomości kierowców oraz egzekwowanie konsekwentnego stosowania się do obowiązujących przepisów oraz przypomnienie kierowcom o tym, że prędkość pojazdu należy bezwzględnie dostosować do warunków panujących na drodze. Im więcej osób będzie poruszało się z dozwolona prędkością, tym na naszych drogach będzie bezpieczniej – podkreśla Komenda Miejska Policji w Kaliszu.

Zero Tolerancji - Prędkość

Podczas całodniowych działań funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu skontrolowali ponad 181 pojazdów. Efektem tych działań było ujawnienie 186 wykroczeń, z czego 169 dotyczyło przekroczeń dopuszczalnej prędkości, w obszarze zabudowanym oraz poza obszarem zabudowanym. Aż 150 przekroczeń prędkości popełnionych zostało w rejonie przejść dla pieszych.

- Pomimo dotkliwych konsekwencji związanych z popełnieniem tego typu wykroczenia, wielu kierowców nadal ignoruje obowiązujące ograniczenia i przepisy. Warto sobie uświadomić, że policjanci nie będą stosować taryfy ulgowej wobec kierowców rażąco przekraczających dopuszczalną prędkości w obszarze zabudowanym. Podczas działań przekonał się o tym 37 -letni kierujący powiatu kaliskiego, który w sposób z rażący przekroczyli dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 60 km/h. Policjanci zatrzymali prawa jazdy na okres trzech miesięcy – podaje kaliska policja.

Tego samego dnia policjanci Wydziału Ruchu Drogowego zatrzymali do kontroli drogowej kierującego lekkim czterokołowcem.

- Pomiar prędkości wykazał, że pojazd poruszał się z prędkością 66km/h w miejscu gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. Jak ustalili funkcjonariusze, konstrukcyjne ograniczenie prędkości tego pojazdu wynosi 45 km/h – informuje KMP w Kaliszu.

Z uwagi na wiek kierującego policjanci nie zastosowali postępowania mandatowego. W związku z ujawnionymi naruszeniami sporządzona została dokumentacja, która zostanie przekazana do sądu rodzinnego.

KRÓTKO

GMINA OPATÓWEK

Sprawca uciekł z miejsca wypadku

Kobieta, która wracała z dożynek, została potrącona przez samochód. Wypadek miał miejsce w sobotę, 15 sierpnia przed godz. 21 w podkaliskiej gminie Opatówek.

- Do zdarzenia doszło na drodze z Rajska do Oszczeklina – informował późnym wieczorem 15 sierpnia mł. kpt. Jakub Pietrzak, oficer prasowy KM PSP w Kaliszu.

- Nieznany kierowca nieznanym na chwilę obecną pojazdem potrącił pieszą poruszająca się po prawidłowej stronie jezdni, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia. Piesza, 74-letnia mieszkanka powiatu kaliskiego zginęła na miejscu. Na chwilę obecną trwają czynności zmierzające do ustalenia pojazdu i kierowcy - mówi asp. Edyta Marciniak z Zespołu Prasowego KMP w Kaliszu.

Kobieta wracała z dożynek parafialnych w Rajsku. Sprawca uciekł z miejsca wypadku. We wtorek, 18 sierpnia policjanci Wydziału Kryminalnego ustalili kierowcę samochodu Audi A6.

- To 38-letni obywatel Ukrainy, który przebywał na terenie Kalisza. Jeszcze nie były wykonywane z nim czynności. Razem z kierowcą została zatrzymana 49- letnia obywatelka Ukrainy, która pomagała mu się ukrywać i zacierać ślady – podaje asp. Edyta Marciniak.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

POWIAT PLESZEWSKI

Kolejni pijani kierowcy

W poniedziałek rano policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie przeprowadzili wzmożone kontrole trzeźwości kierujących.

W Czerminie policjanci zatrzymali do kontroli 58-letniego mieszkańca gminy Czermin, który kierował Volkswagenem Polo. Badanie wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. W Kościelnej Wsi funkcjonariusze zatrzymali 26-letniego mieszkańca powiatu ostrzeszowskiego, który kierował samochodem marki Kia. Badanie wykazało 1 promil alkoholu w organizmie.

Piotr Fehler

Dwie osoby nie żyją po zderzeniu busa i ciężarówki



FOT. KP PSP W PLESZEWIE

Samochód ciężarowy uderzył w niezamieszkały budynek.

Agnieszka Nguyen, Sylwia Rycharska

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło na drodze krajowej nr 12 w Pleszewie. We wtorek, 11 sierpnia około godz. 1.30 zderzyły się tam bus i pojazd ciężarowy. Dwie osoby nie żyją.

Do wypadku doszło na skrzyżowaniu ulic Marszewska i gen. Józefa Hallera.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 24-letni mieszkaniec powiatu średzkiego, kierujący Mercedesem Sprinterem, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie zastosował się do znaku stop i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu. W tym momencie drogą krajową nr 12 w kierunku Kalisza poruszał się samochód ciężarowy Mercedes z naczepą, którym kierował 30-letni mieszkaniec powiatu kościańskiego. Doszło do zderzenia obu pojazdów - opisuje przebieg wypadku asp. szt. Monika Lis-Rybarczyk z zespołu prasowego pleszewskiej policji.

Policjantka dodaje, że siła uderzenia była tak duża, że samochód ciężarowy uderzył w znajdujący się w pobliżu niezamieszkały budynek. W wyniku wypadku kierowca busa zginął na miejscu. Jego 27-letni pasażer został w stanie ciężkim zabrany do szpitala w Pleszewie, gdzie zmarł.

Wraki z zagranicy, fałszywe papiery i biznes wart fortunę

Piotr Fehler

Prokuratura Okręgowa w Ostrowie Wielkopolskim prowadzi śledztwo w sprawie osób z powiatu pleszewskiego, które sprowadzały wraki samochodów, wcześniej wycofane z użytkowania ze względu na ich zły stan techniczny.

Rozszyfrowanie rejestracji PPL jako „Pojazdu Przywiezionego Lawetą" nabiera całkiem realnych kształtów. Prokuratura Okręgowa w Ostrowie Wielkopolskim wspólnie z Komendą Wojewódzką Policji w Poznaniu prowadzi postępowanie dotyczy osób z terenu powiatu pleszewskiego zajmujących się zawodowo handlem samochodami i sprowadzających z krajów Unii Europejskiej samochody wcześniej wycofane z użytkowania ze względu na ich zły stan techniczny. Pojazdy te trafiały do Polski na podstawie fałszowanej dokumentacji , co umożliwiało ich rejestrację i dalszą sprzedaż.

- W Polsce się znalazły na podstawie fałszowanej dokumentacji. De facto to są śmieci, które zostały zarejestrowane, jeżdżą, czy jeździły w jakiejś mierze. Oba postępowania dotyczą terenu, który jest słynny z kwestii handlu samochodami używanymi - mówił w radiu Centrum Maciej Leki, zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim.

eprasa.pl 82e97c2fd4

Złapali złodzieja czekolady

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Szybka reakcja pracownika cywilnego oraz funkcjonariuszki Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu doprowadziła do ujęcia mężczyzny, który dokonał kradzieży sklepowej. Mężczyzna ukradł 22 czekolady.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 17 sierpnia w godzinach porannych.

- W okolicy ulicy Kordeckiego w Kaliszu policjanci zostali zatrzymani przez pracownicę sklepu, która przekazała informację o ujęciu mężczyzny, który dokonał kradzieży sklepowej. Jak się okazało sprawca został ujęty po krótkim pościgu przed sklepem przez pracownika cywilnego Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu oraz funkcjonariuszkę Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego – informuje Komenda Miejska Policji w Kaliszu.

Sprawca ukradł ze sklepu 22 czekolady marki Milka o łącznej wartości ponad 400 złotych.

- Towar nie został odzyskany w stanie pozwalającym na ponowną sprzedaż. W związku z powyższym za popełnione wykroczenie skierowano wobec mężczyzny wniosek o ukaranie do sądu z art. 119 kodeksu wykroczeń, dotyczącego kradzieży – dodaje kaliska policja.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Złodziej czekolady złapany przez kaliską policjantkę i pracownika cywilnego policji.

Tlenek węgla przy ul. Górnośląskiej. Dwie osoby w szpitalu

Andrzej Kurzyński

Dwie osoby, w tym około czteroletnie dziecko, trafiły do szpitala po uwolnieniu tlenku węgla w jednym z mieszkań przy ul. Górnośląskiej w Kaliszu. Strażacy, którzy pojawili się na miejscu, wykryli bardzo wysokie stężenie czadu. W mieszkaniu przebywało łącznie pięć osób.



FOT. KATARZYNA STACHERCZAK

W jednym z mieszkań przy ulicy Górnośląskiej w Kaliszu doszło do zatrucia tlenkiem węgla.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 15 sierpnia wieczorem. Zgłoszenie o podejrzeniu obecności tlenku węgla w jednym z mieszkań przy ulicy Górnośląskiej w Kaliszu służby otrzymały około godziny 20:30.

Na miejsce skierowano łącznie pięć zastępów Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Interweniowały również zespoły Państwowego Ratownictwa Medycznego. Jak przekazał mł. kpt. Jakub Pietrzak z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kaliszu, pomiary wykonane przez ratowników potwierdziły obecność tlenku węgla w bardzo wysokim stężeniu.

W chwili zdarzenia w mieszkaniu znajdowało się pięć osób. Dwie z nich wymagały pomocy medycznej i zostały przetransportowane do szpitala. Wśród poszkodowanych znalazło się około czteroletnie dziecko.

Tlenek węgla, potocznie nazywany czadem, jest szczególnie niebezpieczny, ponieważ jest bezbarwny i bezwonny. Potencjalne źródła czadu w pomieszczeniach mieszkalnych to kominki, gazowe podgrzewacze wody, piece węglowe, gazowe lub olejowe i kuchnie gazowe. Powstaje w wyniku niepełnego spalania wielu paliw, m.in.: drewna, oleju, gazu, benzyny, nafty, propanu, węgla, ropy, spowodowanego brakiem odpowiedniej ilości tlenu, niezbędnej do zupełnego spalania.

Niebezpieczeństwo zaczadzenia wynika z faktu, że tlenek węgla jest gazem niewyczuwalnym dla człowieka. Dostaje się do organizmu przez układ oddechowy, a następnie jest wchłaniany do krwiobiegu. W układzie oddechowym człowieka tlenek węgla wiąże się z hemoglobiną 210 razy szybciej niż tlen, blokując dopływ tlenu do organizmu. Stwarza to poważne zagrożenie dla zdrowia i życia człowieka. Uniemożliwia prawidłowe rozprowadzanie tlenu we krwi i powoduje uszkodzenia mózgu oraz innych narządów wewnętrznych. Następstwem ostrego zatrucia może być nieodwracalne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, niewydolność wieńcowa i zawał albo nawet śmierć.

Rozpalili ognisko na... Orliku

Piotr Fehler

Boisk Orlik na terenie Miasta i Gminy Pleszew jest kilkanaście. Służą one młodzieży do gry w piłkę, koszykówkę czy spotkań ze znajomymi. Najwyraźniej jednak grupa młodych osób postanowiła nadać mu zupełnie nową funkcję. Na obiekcie postanowili rozpalić ognisko. Brakowało już tylko kiełbasek.

- W czwartek, 13 sierpnia około godziny 20:45, na Orliku przy Hali Sportowej w Pleszewie doszło do niebezpiecznego incydentu. Grupka chłopców rozpaliła ognisko na terenie obiektu, stwarzając tym samym zagrożenie dla bezpieczeństwa osób oraz infrastruktury - informują przedstawiciele Spółki Sport Pleszew.

Każdy, kto choć raz korzystał z podobnego obiektu, wie, że wysoka temperatura może doprowadzić do trwałego uszkodzenia nawierzchni, której naprawa kosztuje niemałe pieniądze..

Trudno oprzeć się wrażeniu, że w tym przypadku zabrakło nie tylko wyobraźni, ale przede wszystkim zdrowego rozsądku. Wybór boiska sportowego trudno uznać za przejaw kreatywności. To raczej pokaz lekkomyślności.

Na szczęście tym razem nie doszło do większego pożaru ani zagrożenia dla osób postronnych. Gdyby jednak ogień rozprzestrzenił się poza wyznaczone miejsce, konsekwencje mogłyby być znacznie poważniejsze niż tylko uszkodzona nawierzchnia.

- Osoby widoczne na zdjęciach prosimy o zgłoszenie się do poniedziałku do siedziby Sport Pleszew Sp. z o.o., ul. Sportowa 4 w Pleszewie, w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. W przypadku braku zgłoszenia sprawa zostanie przekazana policji. Przypominamy, że teren naszych obiektów jest monitorowany, a wszelkie akty wandalizmu i zachowania stwarzające zagrożenie dla innych osób traktujemy bardzo poważnie - podkreśla Spółka Sport Pleszew.



FOT. SPÓŁKA SPORT PLESZEW

Grupka chłopców rozpaliła ognisko na boisku sportowym.

Latarnia stanęła na drodze pojazdu US Army

Piotr Fehler

Do nietypowego zdarzenia doszło w czwartek, 13 sierpnia na ulicy Koźmińskiej w Pleszewie. Pojazd należący do armii Stanów Zjednoczonych uszkodził latarnię uliczną.

To miały być zwyczajny przejazd samochodu wojskowego. Niestety, jedna z latarni ulicznych najwyraźniej znalazła się na linii amerykańskiego natarcia. W starciu z pojazdem US Army nie miała większych szans.



FOT. CZYTELNIK

Samochód należący do US Armii skosił latarnie uliczną przy ulicy Koźmińskiej w Pleszewie.

Do zdarzenia doszło w czwartek, 13 sierpnia kilkanaście minut po godzinie 11 podczas przejazdu wojskowej ciężarówki należącej do armii Stanów Zjednoczonych . Potężny pojazd, który bez problemu radzi sobie w trudnym terenie, na poligonie i podczas wojskowych ćwiczeń, tym razem sprawdził wytrzymałość lokalnej infrastruktury oświetleniowej przy ulicy Koźmińskiej w Pleszewie. Test zakończył się dla latarni niezbyt pomyślnie. Komenda Powiatowa Policji w Pleszewie nie udziela komentarza w tej sprawie i odsyła do Żandarmerii Wojskowej.

- Możemy jedynie potwierdzić, że taka sytuacja miała miejsce - zaznaczają przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie.

Świadkowie zdarzenia odnieśli wrażenie, że wojskowy kolos i przydrożny słup prowadzili nierówną walkę. Wynik pojedynku był łatwy do przewidzenia już przed pierwszym kontaktem.

Na szczęście nikomu nic się nie stało . Straty ograniczyły się jedynie do infrastruktury, która wymaga naprawy.

W sprawie nietypowego zdarzenia, do którego doszło w gminie Pleszew wysłaliśmy zapytanie do Żandarmerii Wojskowej, która jak dotąd nie odpowiedziała.

eprasa.pl 82e97c2fd4

Trwa remont placu przed dworcem

Piotr Fehler

Trwa remont placu przed dworcem kolejowym w Kowalewie. Powstanie również dodatkowy parking. Inwestycja warta jest ponad pół miliona złotych.

Przed dworcem wykonana zostanie nowa nawierzchnia jezdni, a także wyspy segregującej ruch. Będą zjazdy i nowy chodnik oraz oznakowanie. Będzie także zieleń w postaci drzew i krzewów oraz trawnika. Obok budynku natomiast powstanie 10 dodatkowych bezpłatnych miejsc parkingowych, do użytku bez ograniczeń. Pieniądze pochodzą z budżetu MiG Pleszew, a część dokłada powiat pleszewski. Zakończenie inwestycji planowane jest we wrześniu.

Na czas prac wprowadzona została tymczasowa organizacja ruchu. Aktualnie obowiązuje ruch jednostronny w kierunku parkingu - objazd prowadzony jest od skrzyżowania ul. Dworcowej i ul. Łąkowej, dalej ul. Baranów i ul. Bolesława Chrobrego.



FOT. KOMPAKTOWY PLESZEW

Remont terenu przed dworcem kolejowym w Kowalewie.

Zasłużeni krwiodawcy będą parkować w Kaliszu za darmo?

Andrzej Kurzyński

Zasłużeni Honorowi Dawcy Krwi mogą w przyszłości otrzymać możliwość bezpłatnego parkowania samochodów w Strefie Płatnego Parkowania w Kaliszu. Taką propozycję przedstawili niezależnie od siebie radni Karolina Skrzypczyńska i Artur Kijewski.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Czy zasłużeni honorowi dawcy krwi w Kaliszu zyskają przywilej darmowego parkowania?

Temat bezpłatnego parkowania dla zasłużonych krwiodawców pojawił się w dwóch interpelacjach złożonych przez radnych Karolinę Skrzypczyńską i Artura Kijewskiego. Oboje zwrócili uwagę na znaczenie honorowego krwiodawstwa i zaproponowali, aby samorząd dodatkowo docenił osoby, które regularnie oddają krew i posiadają status Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi.

Karolina Skrzypczyńska zapytała, czy Kalisz analizował już możliwość zwolnienia zasłużonych honorowych dawców krwi z opłat za parkowanie w miejskiej strefie. Z kolei Artur Kijewski zaproponował wprowadzenie całkowitego zwolnienia z opłat dla Zasłużonych Honorowych Dawców Krwi będących mieszkańcami Kalisza.

Według propozycji radnego, preferencja mogłaby być uzależniona m.in. od posiadania odpowiedniego statusu w honorowym krwiodawstwie, zamieszkiwania w Kaliszu oraz rozliczania podatku PIT na rzecz miasta. Uprawnienie mogłoby być przypisane do jednego pojazdu, którego właścicielem lub współwłaścicielem byłby dawca. Potwierdzeniem prawa do bezpłatnego parkowania mogłaby natomiast być specjalna karta lub identyfikator wydawany przez Zarząd Dróg Miejskich w Kaliszu.

Prezydent Krystian Kinastowski zadeklarował, że rozważy możliwość dokonania zmian w uchwale dotyczącej Strefy Płatnego Parkowania, które uwzględniałyby postulat radnych. Na razie Wydział Spraw Społecznych i Mieszkaniowych Urzędu Miasta zwrócił się już do Polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o wskazanie liczby Zasłużonych Honorowych Dawców Krwi na terenie Kalisza. To właśnie ich liczba ma być jednym z elementów branych pod uwagę przy dalszych decyzjach. Po uzyskaniu informacji z PCK prezydent ma przedstawić swoje stanowisko w sprawie.

Podobną deklarację Krystian Kinastowski złożył w odpowiedzi na interpelację Artura Kijewskiego. Poinformował, że rozważy możliwość wprowadzenia całkowitego zwolnienia z opłat dla Zasłużonych Honorowych Dawców Krwi będących mieszkańcami Kalisza. Prezydent w odpowiedzi na interpelację radnego zaznaczył, że przedstawione przez niego warunki zasługują na uwzględnienie.

Pieniądze dla spółek wodnych z Wielkopolski

Andrzej Kurzyński

Blisko 2,5 mln zł z budżetu Województwa Wielkopolskiego trafi do 132 Spółek Wodnych działających w regionie. Wsparcie umożliwia realizację wielu podstawowych prac by utrzymać w należytym stanie urządzenia melioracyjne, ograniczając zagrożenia ze strony skrajnych warunków pogodnych.



FOT. UMWW

Umowy na dofinansowanie spółek wodnych podpisał Krzysztof Grabowski, wicemarszałek województwa wielkopolskiego

Dotacja dla Spółek Wodnych na realizację prac związanych z bieżącym utrzymaniem wód i urządzeń wodnych.

- 132 spółki wodne z województwa otrzymują wsparcie na łączną kwotę 2,5 mln zł. To wsparcie płynie regularnie już od wielu, wielu lat i przez ten okres kilkunastu lat przeznaczyliśmy na różne prace 31 mln zł – podkreśla Krzysztof Grabowski, wicemarszałek województwa wielkopolskiego.

Warto dodać, że samorządy wojewódzkie od 2018 roku nie wykonują uprawnień właścicielskich Skarbu Państwa w stosunku do gruntów pokrytych wodami płynącymi, nie prowadzą ewidencji wód, urządzeń melioracji wodnych i zmeliorowanych gruntów. Mimo to samorząd województwa wielkopolskiego wspiera spółki wodne z regionu

W ramach przeprowadzonego wiosną naboru wniosków o wsparcie, złożonych zostało 141 wniosków. Po przeprowadzonej weryfikacji wsparcie przyznane zostało 132 spółkom wodnym, które spełniały kryteria naboru.

Pieniądze pozwolą m.in. na poprawę retencji, usprawnienie systemów melioracyjnych oraz utrzymanie drożności urządzeń wodnych i usunięcie awarii, co przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa wodnego i ograniczenia skutków suszy. Warto podkreślić warto że w latach 2009 - 2026 r. Samorząd województwa wielkopolskiego zawarł ze spółkami wodnymi ponad 2160 umów, przekazując im tym samym pomoc finansową na łączną kwotę ok. 31 mln zł.

Dofinansowanie dostały m.in.: Gminna Spółka Wodna Koźminek - 28 357 zł, Gminna Spółka Wodna Mycielin - 26 952 zł, Gminna Spółka Wodna „Gołuchów" - 10 243 zł.

Półmetek prac na drodze wojewódzkiej w gminie Chocz

Piotr Fehler

Modernizacja drogi wojewódzkiej nr 442 w gminie Chocz osiągnęła właśnie półmetek. 50%. Warta 65,4 mln zł inwestycja przebiega zgodnie z planem.



FOT. KRZYSZTOF GRABOWSKI/WIELKOPOLSKI ZARZĄD DRÓG WOJEWÓDZKICH

W ramach inwestycji na drodze wojewódzkiej nr 442 przewidziano modernizację 2 odcinków, Chocz - granica powiatu pleszewskiego i Kwileń-Chocz.

Trwa długo wyczekiwany remont drogi wojewódzkiej 442 w gminie Chocz. Inwestycja podzielona została na dwa etapy. Pierwszy przebiega przez miejscowości: Stary Olesiec, Piła, Kuźnia i Brudzewek. Drugi realizowany jest na odcinku Chocz - Kwileń . Całkowity koszt inwestycji wyniesie 65,4 mln zł. Znaczną część tej kwoty - 43,7 mln zł - stanowią środki unijne.

- Na dłuższym, blisko 10-kilometrowym odcinku zaawansowanie robót wynosi około 50%. W Choczu postęp prac też jest zadowalający. Jestem przekonany, że w przyszłym roku spotkamy się na otwarciu tej drogi - mówił wicemarszałek województwa wielkopolskiego Wojciech Jankowiak podczas konferencji prasowej, która w poniedziałek, 3 sierpnia odbyła się w Kuźni.

Zakres prac obejmuje rozbudowę drogi, skrzyżowań, budowę dodatkowych jezdni przy sąsiadujących działkach wzdłuż drogi, przebudowę ciągów pieszych i rowerowych, montaż elementów spowalniających ruch oraz modernizację pozostałej infrastruktury drogowej.

- Należy podkreślić ze lokalni samorządowcy na czele w byłym wieloletnim burmistrzem Chocza Marianem Wielgosikiem długo zabiegali o tą modernizację. To marzenie o nowej drodze udało się spełnić. Pamiętamy również o brakującym odcinku w Niniwie on też w następnych latach zostanie zmodernizowany by dopełnić całości tej inwestycji - podkreśla wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

eprasa.pl 82e97c2fd4

Seweryna Linkowska dołączyła do grona stulatków

Andrzej Kurzyński

Seweryna Linkowska dołączyła do grona kaliskich 100-latków. Z okazji wyjątkowych urodzin życzenia Kaliszance - w imieniu wszystkich mieszkańców Kalisza - złożył prezydent miasta Krystian Kinastowski.

Pani Seweryna Linkowska, przez najbliższych nazywana Zefiryną, z wykształcenia jest ekonomistką. W latach 50. ubiegłego wieku rozpoczęła pracę w branży gastronomicznej, związując swoją zawodową drogę z restauracjami „Pięterko", „Centralna" oraz „Europejska", której przez lata była kierowniczką.

Jest osobą niezwykle towarzyską i zaangażowaną. W swej karierze zawodowej organizowała liczne bale i wydarzenia, a w prowadzonych przez nią lokalach gościło wiele znanych postaci, m.in. Mieczysław Fogg, Czesław Niemen, Halina Kunicka, Lucjan Kydryński, Emil Karewicz i Bogumiła Wander, a także delegacje z kraju i zagranicy. Restauracja „Europejska" była również miejscem praktycznej nauki zawodu dla wielu uczniów kaliskiego „Gastronomika".

Jej wieloletnia praca została doceniona licznymi odznaczeniami i wyróżnieniami, wśród których znalazły się Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Przez ponad pół wieku dzieliła życie z mężem Telesforem. Wspólnie wychowali dwóch synów – Andrzeja i Pawła. Doczekała się także trzech wnuków i trzech prawnuków.

Po przejściu na emeryturę pani Zenia nie zrezygnowała z aktywnego życia. Chętnie uczestniczy w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku Calisia, działa w stowarzyszeniu Haliny Sutarzewicz oraz wychowanków „Ekonomika". Od zawsze bliskie były jej podróże, turystyka i praca na działce.



FOT. MAGDALENA BARTNIK

Seweryna Linkowska z Kalisza dołączyła do grona stulatków.

Mieszkańcy wsi Borek Księży stworzyli miniskansen



FOT. MATEUSZ STRUMPF

To nie jest zwykły witacz. Mieszkańcy wsi Borek Księży stworzyli niemalże skansen.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Jest chałupa, studnia, wóz z koniem, a nawet pole ziemniaków, studnia i zabytkowy motocykl. Mieszkańcy wsi Borek Księży w gminie Szczytniki mieli rozmach i stworzyli całą wiejską zagrodę, a teraz zapraszają w odwiedziny. Szczególnie wieczorem, kiedy tworzy się tam wyjątkowy klimat.

Głównym elementem witacza jest dom stworzony z balotów słomy, do którego można wejść. A w nim zobaczymy piec, lampy i zastawę stołową sprzed lat, a nawet maszynę do pisania. A przed chałupą znajduje się wóz konny dziadka jednego z mieszkańców, motocykl Simson z 1961 roku, a oprócz tego szereg narzędzi – grabie, bańki na mleko, pług konny w ziemniakach oraz studnia z żurawiem.

- Pomysł na tegoroczny witacz wyrósł z potrzeby przekazania i zachowania tego co jest częścią naszego lokalnego dziedzictwa oraz kultury. Chcieliśmy przypomnieć życie na wsi sprzed lat, jakich używano sprzętów, narzędzi i jak wiele pracy wykonywano własnymi rękoma. Bardzo ważne było też pokazanie wartości rodzinnych, międzypokoleniowych, bo życie na wsi opierało się na relacjach rodzinnych i sąsiedzkiej współpracy – wyjaśnia Mateusz Strumpf, sołtys Borku.

A w Borku sąsiedzka współpraca i dobre relacje pozostały jaka widać do dziś. Niewielka wioska potrafi się integrować i działać dla lokalnej społeczności.

- Prace właściwie trwają nadal, bo nie ma dnia, żeby ktoś nie przychodził i czegoś nie dokładał. Natomiast największą wartością jest to, że stworzyliśmy to wszyscy wspólnie – od najmłodszych do seniorów. Każdy dokładał swoją cegiełkę choćby w formie słomy, kawałka drewna czy odrobiny pracy. Panie zajmowały się dekorowaniem domu, panowie wykonywali cięższe pracy, ale wszystko zostało przygotowane własnoręcznie z wykorzystaniem materiałów, które kojarzą się z dawną wsią – podkreśla sołtys Borku Księżego.

Ten wyjątkowy tymczasowy skansen nadal można odwiedzić. Warto zajrzeć wieczorem, bo chałupa została oświetlona.

Ruszył konkurs artystyczny „Pocztówka z Kalisza"

Andrzej Kurzyński

Jak wygląda Kalisz widziany oczami jego mieszkańców? Odpowiedzi na te pytania poszukiwać będzie konkurs artystyczny „Pocztówka z Kalisza", którego organizatorem jest Ośrodek Kultury Plastycznej „Wieża Ciśnień" im. Bogdana Jareckiego w Kaliszu.

Konkurs ma charakter otwarty i skierowany jest do osób, które ukończyły 15. rok życia. Jego celem jest rozwijanie zainteresowania Kaliszem, wspieranie twórczości artystycznej oraz prezentacja różnorodnych sposobów postrzegania miasta. Uczestnicy są zachęcani do stworzenia autorskiej interpretacji Kalisza – jego pejzażu, życia codziennego, architektury, mieszkańców czy lokalnej kultury.

Do konkursu można zgłaszać fotografie, fotomontaże, grafiki, kolaże, malarstwo, rysunek, animacje oraz prace video. Każdy uczestnik może przesłać maksymalnie trzy prace własnego autorstwa.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 29 września, natomiast wyniki zostaną ogłoszone dzień później. Wybrane przez jury prace zostaną zaprezentowane podczas wystawy pokonkursowej, która odbędzie się w dniach 1–14 października w Akceleratorze Kultury. Na laureatów czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe. Zdobywca pierwszego miejsca otrzyma aparat analogowy Kodak. Organizator przewidział również nagrody dla zdobywców drugiego i trzeciego miejsca oraz wyróżnienia.

Regulamin konkursu dostępny jest na stronie OKP „Wieża Ciśnień" oraz za pośrednictwem kodu QR zamieszczonego na materiałach promocyjnych.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Ośrodek Kultury Plastycznej „Wieża Ciśnień" im. Bogdana Jareckiego w Kaliszu zaprasza do udziału w konkursie „pocztówka z Kalisza.

eprasa.pl 82e97c2fd4

KALISZ PROPOZYCJE RADNYCH KOALICJI OBYWATELSKIEJ DO BUDŻETU MIASTA 2027.

Drogi, wybieg dla psów i rampy dla rowerów

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Kaliscy radni Koalicji Obywatelskiej złożyli listę swoich propozycji do kaliskiego budżetu na rok 2027. Jest ich 11. Wśród nich są przebudowa i budowa dróg osiedlowych, budowa wybiegu dla psów, program profilaktyki zdrowotnej czy zwiększenie wydatków na pielęgnację zieleni miejskiej.

- Jeśli chodzi o wniosek na ten rok, oczywiście podtrzymujemy realizację niezrealizowanych nadal inwestycji ujętych w programie budowy i przebudowy dróg osiedlowych na lata 2020-2023. Tam są nadal niezrealizowane pozycje takie jak chociażby ulica Wyspiańskiego na odcinku od Staffa do Stawiszyńskiej, ulica Kątna, ulica Tracka, ulica Malborska czy ulica Cmentarna w zakresie wykraczającym poza prace realizowane w tej chwili w rejonie skrzyżowania z ulicą Górnośląską. Podtrzymujemy remont i przebudowę ulicy Ostrowskiej wraz z chodnikami i miejscami parkingowymi na odcinku od ulicy Serbinowskiej do ulicy Polnej. Budowy drogi w ciągu ulicy Pogodnej wraz z infrastrukturą pieszą i rowerową tym bardziej, że biorąc pod uwagę remont ulicy Sulisławickiej, dobrze byłoby kontynuować dalej tę modernizację w kierunku ulicy Pogodnej, bo tworzy to pewien ciąg komunikacyjny łącząc również osiedle Sulisławice z osiedlem Szczypiorno – wymienia Magdalena Sekura-Nowicka, przewodnicząca klubu KO.

W propozycjach radnych KO znalazły się m.in.: budowa wybiegu dla psów w Parku nad Krępicą, otwartego kompleksu ramp dla rowerów, hulajnóg, rolek i deskorolek na osiedlu Dobrzec, utworzenie „Kaliskiego Centrum Coworkingowego" poprzez wykorzystanie pozostających w zasobie miejskim nieruchomości, opracowanie i wdrożenie wieloletniego planu inwestycji i remontów w kaliskich szkołach i placówkach oświatowych, zabezpieczenie w budżecie Miasta Kalisza na 2027 rok środków własnych Miasta na kontynuację i rozwój działań w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej, zabezpieczenie zdecydowanie zwiększonych środków finansowych na realizację zadań związanych z koszeniem oraz bieżącą i systematyczną pielęgnacją zieleni miejskiej

- Chodzi o zieleń miejską, o koszenie traw, o bezpieczne zachowanie zieleni w obrębie dróg publicznych, o skwery, które niestety wyglądały bardzo źle w niektórych miejscach, o roślinność, która wyrastała znacznie ponad bezpieczeństwo naszego obywatela. O ile ta bioróżnorodność jest istotna i na niektóre jej aspekty warto zwrócić uwagę w kontekście miejsc do rekreacji, o tyle w ciągach dróg nie ma możliwości opowiadania, że bioróżnorodność jest na tyle istotna, że będzie nam przysłaniała kwestie bezpieczeństwa – uzasadnia Sławomir Chrzanowski, radny KO.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Pomysły do kolejnego budżetu Miasta Kalisza przedstawili radni: Magdalena Sekura-Nowicka, Sławomir Chrzanowski i Piotr Łuszczykiewicz.

Nowoczesne aparaty USG i holtery EKG w Pleszewie

Piotr Fehler

Pleszewskie Centrum Medyczne zyska nowoczesny sprzęt diagnostyczny oraz medyczny o wartości blisko 300 tysięcy zł. Placówka podpisała już umowę na dofinansowanie w ramach unijnego programu FEnIKS i rusza z przetargami. Zmiany odczują pacjenci podstawowej opieki zdrowotnej.



FOT. PCM/PIOTR FEHLER

Pleszewskie Centrum Medyczne otrzymało grant w wysokości blisko 240 tys. zł.

Dzięki dotacji szpital w Pleszewie nie tylko zakupi nowoczesną aparaturę, ale też dostosuje funkcjonalność swoich pomieszczeń do szerszego zakresu usług profilaktycznych i leczniczych.

Lista zakupów jest długa i obejmuje urządzenia dla pacjentów w każdym wieku - od noworodków po seniorów. W ramach grantu Pleszewskie Centrum Medyczne kupi: dwa nowoczesne aparaty USG - w tym jeden mobilny oraz jeden wszechstronny, wyposażony w zaawansowane funkcje kardiologiczne, naczyniowe i do badania jamy brzusznej, aparaty diagnostyczne serca i płuc - dwa holtery EKG, mobilny aparat EKG oraz spirometr, sprzęt dla najmłodszych - stół do badania niemowląt oraz bilirubinometr, czyli urządzenie do bezinwazyjnego pomiaru poziomu żółtaczki u noworodków, wyposażenie gabinetów i akcesoria pomocnicze - wagę z analizatorem masy ciała, dwie kozetki lekarskie, pięć wózków inwalidzkich oraz dwa fantomy, które posłużą do nauki samobadania piersi w ramach profilaktyki nowotworowej. Procedury zakupowe już wystartowały. Dyrekcja szpitala ogłosiła pierwsze przetargi, co oznacza, że nowoczesny sprzęt pojawi się w pleszewskich gabinetach w najbliższych miesiącach.

Zastrzyk gotówki pochodzi z projektu „Wsparcie podstawowej opieki zdrowotnej (POZ)", finansowanego z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027 . Całkowita wartość przyznanego grantu to dokładnie 299 300 zł. Większość tej kwoty, czyli ponad 238 tys. zł stanowią fundusze europejskie , natomiast blisko 61 tys. zł dokłada budżet państwa.

Nie tylko nowy aparat do rezonansu magnetycznego

Andrzej Kurzyński

Wojewódzki Szpital Zespolony im. Ludwika Perzyny w Kaliszu zakończył realizację dużego przedsięwzięcia finansowanego w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Efekt, to prawie 13 mln złotych przeznaczonych między innymi na nowoczesną aparaturę medyczną.

Projekt objął Oddział Kardiologiczny, ale nie tylko. Nowe urządzenia trafiły również m.in. do Pracowni Hemodynamiki, Pracowni Elektrofizjologii i Elektroterapii, Poradni Kardiologicznej, Pododdziału Rehabilitacji Kardiologicznej, Zakładu Diagnostyki Obrazowej oraz Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Największą inwestycją był zakup nowego aparatu rezonansu magnetycznego wraz z wyposażeniem, integracją z systemami PACS/RIS oraz adaptacją pomieszczeń. Wartość tego zadania wyniosła ponad 9,4 mln zł.

Szpital pozyskał m.in. system do badań elektrofizjologicznych, nowoczesny echokardiograf, aparaty do ciągłego nieinwazyjnego pomiaru ciśnienia, pompę kontrapulsacyjną, urządzenie do automatycznego masażu serca, kardiomonitory, defibrylatory, respiratory transportowe oraz elektrokardiografy.

Oddział Kardiologiczny został wyposażony również w rejestratory ciśnienia tętniczego i EKG wraz ze stacją roboczą, czasowe stymulatory serca, pompy infuzyjne i lokalizatory żył obwodowych. Do Pracowni Elektrofizjologii i Elektroterapii trafiły m.in. nóż plazmowy i nowa lampa zabiegowa. Pododdział Rehabilitacji Kardiologicznej otrzymał oprogramowanie do wykonywania prób wysiłkowych, a SOR pięć nowych elektrokardiografów.

- Nowa aparatura daje zespołom medycznym większe możliwości diagnostyczne i terapeutyczne, pozwala sprawniej monitorować stan pacjentów i zwiększa możliwości leczenia chorób sercowo-naczyniowych - informuje szpital.

Koszt 12,9 mln zł w dużej mierze został pokryty z KPO.



FOT. SZPITAL W KALISZU

Kaliski szpital pozyskał nowoczesną aparaturę medyczną, która wesprze pracę kaliskich kardiologów.

eprasa.pl 82e97c2fd4

Historia Olgi z Gołuchowa poruszyła widzów w całej Polsce

Piotr Fehler

Historia 25-letniej Olgi Górskiej z Gołuchowa poruszyła widzów programu „Sprawa dla reportera", w którym opowiedziała o swojej chorobie, wielomiesięcznej walce o diagnozę i nadziei na powrót do zdrowia. Widzów oburzył fakt, że w jednym ze szpitali kazano jej medytować i odmawiać... Litanię Pompejańską.



FOT. SCREEN TVP

Historia Olgi Górskiej z Gołuchowa poruszyła całą Polskę w programie Elżbiety Jaworowicz „Sprawa dla Reportera".

Historia Olgi Górskiej z Gołuchowa, która z dnia na dzień straciła sprawność, poruszyła widzów „Sprawy dla reportera" w całej Polsce . Tajemnicza choroba spowodowała, że dziś porusza się na wózku inwalidzkim. Młoda kobieta nie daje za wygraną i z całych sił walczy o powrót do zdrowia i pełnej sprawności.

Problemy ze zdrowie rozpoczęły się w 2023 roku. Podczas zajęć na Akademii Wychowania Fizycznego zaczęła odczuwać mrowienie w kręgosłupie. Młoda dziewczyna zrzuciła wszystko na zmęczenie. Kolejne dni nie przynosiły poprawy. Olga odczuwała jeszcze większy ból. Doszły do tego również skurcze.

- Moje ciało odmawiało posłuszeństwa etapowo. Najpierw bolał kręgosłup, potem łydki, palce. W końcu nie mogłam biegać, chód też pozostawiał wiele do życzenia. Ciągnęłam za sobą lewą nogę, bo stopa w niej zaczęła opadać - opowiada.

Konsultacje, ćwiczenia z fizjoterapeutą i tabletki nie pomogły. W lipcu 2024 roku już chodziła o kulach.

- Bałam się, że w którymś momencie usłyszę, że nie ma już dla mnie nadziei. Że tak naprawdę dolega mi coś gorszego jak SLA. Na razie wykluczono wariant genetyczny tej choroby, ale nie ma 100% wykluczenia - wyjaśnia.

Po powrocie do domu rodzinnego zaczęła rehabilitację w szpitalu. Miesiąc ćwiczeń, m.in. na lokomacie, sprawił, że jej stan nieco się polepszył! Jest w stanie napiąć mięśnie, poruszyć palcami i stopą, ale mimo postępów nadal wie, że jej leczeniu czegoś brakuje.

- Szukam dalej i dowiaduję się, jakie mam opcje. Usłyszałam o programie lekowym, o leczeniu immunoglobulinami, ale przez niejednoznaczne wyniki nic nie jest pewne. Dlatego do czasu, aż wszystko będzie jasne, kontynuuję rehabilitację. I tu potrzebna mi pomoc - mówi.

W szpitalu kazano jej medytować

W programie Elżbiety Jaworowicz w Telewizji Polskiej apelowała, aby znalazł się lekarz, który pomoże jej stanąć na nogi i rozpocznie z nią terapię immunoglobulinami.

- Olga dobijała się do diagnozy w największych ośrodkach w Polsce! W jednym ze szpitali kazano jej medytować i że została jej już tylko Litania Pompejańska. Na Boga! Przecież mamy XXI wiek - nie kryła oburzenia w swoim programie Elżbieta Jaworowicz.

Jak podkreślał w „Sprawie dla Reportera", profesor Krzysztof Bielecki, Olga powinna trafić do szpitala klinicznego i przejść wszystkie badania . - Studenci chodzili i uważali, że to ciekawy przypadek! Tutaj mnie krew zalewa, bo trzeba pamiętać, że to ciągle człowiek ze swoim ciałem, umysłem i duchowością - mówił wzburzony.

W programie podkreślano, że w przypadku Olgi trudno zdefiniować jednostkę chorobową, bo objawy neurologiczne są bardzo poważne i jest ich bardzo dużo.

- Na podstawie gazometrii nie jesteśmy w stanie rozpoznać stwardnienia bocznego kręgosłupa. Do tego potrzebny jest cały zestaw badań oraz obserwacja w czasie. Szkoda, że w przypadku Olgi nie zastosowano leczenia immunoglobulinami. Podejrzewam, że lekarz mógł się bać podać immunoglobulin, bo są drogie - mówiła Joanna Piotrowska, neurolog.

Mecenas Piotr Kaszewiak zauważył, że Olga była w wielu ośrodkach w Polsce, gdzie odsyłano ją do innych specjalistów z pilną konsultacją, ale czas oczekiwania na wizytę to okres ponad 2 lata.

- Polski system ochrony zdrowia to jedyny biznes na świecie, gdzie płacimy obowiązkową składkę i dostajemy oczekiwanie w kolejkę. Dziewczyna była zdrowa, wysportowana. My nie mamy na to czasu, aby jeździć od jednego do drugiego specjalisty. To jest jak eutanazja w biały rękawiczkach! - uważa mecenas Kaszewiak.

Dożynki parafialne w Rajsku

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Mnóstwo osób bawiło się na dożynkach parafialnych w Rajsku w gminie Opatówek. Wśród atrakcji była loteria fantowa z wieloma cennymi nagrodami i koncert zespołu Skaner.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Huczne dożynki parafialne w Rajsku. Gwiazdą wieczoru był zespół Skaner

Dożynki parafialne w Rajsku w gminie Opatówek co roku przyciągają wielu mieszkańców z terenu parafii i nie tylko. Święto plonów rozpoczyna się tradycyjnie w parafii św. Michała Archanioła w Rajsku. Zaraz po niej delegacje z chlebami i darami przechodzą na część obrzędową i biesiadną na terenie przy Zespole Szkół w Rajsku, gdzie odbyło się przekazanie darów i bochenków chleba, które zostały podzielone wśród uczestników wydarzenia.

Imprezie towarzyszyła loteria fantowa, w której można było wygrać wiele cennych nagród. Wystąpiła Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Rajsko. Gwiazdą wieczoru był zespół Skaner, a na wieczór wystąpiła kapela Pieczarki.

Oczywiście nie zabrakło też stołów z pysznym jadłem przygotowanym przez koła gospodyń wiejskich z terenu parafii Rajsko i licznych atrakcji dla dzieci.

Ogólnopolskie Dożynki Królów Żyta i Partii ZMDK

Piotr Fehler

W sobotę, 15 sierpnia odbyły się Ogólnopolskie Dożynki Królów Żyta i partii ZMDK, czyli oficjalnie największe święto plonów w Polsce, organizowane przez popularny Kabaret Malina oraz bohaterów ich hitowego serialu internetowego „Królowie Żyta"!

Impreza we Wszołowie rozpoczęła się w zlotem Rajdu Koguta, czyli spotkaniem miłośników motoryzacyjnych klasyków. Do tej niewielkiej miejscowości w powiecie pleszewski zjechali fani Kabaretu Malina z całej Polski .

- Uwielbiam Królów Żyta. Przyjechałem specjalnie dla nich aż z Krakowa - mówił jeden z fanów Kabaretu Malina. I trudno mu się dziwić, bowiem w internecie święcą oni prawdziwe triumfy, a ich filmy oglądane są przez miliony fanów. Królowie Żyta emitowani byli nawet w telewizji, a ich popularność z roku na rok jest coraz większa. Kiedy podczas Ogólnopolskich Dożynek „Królów Żyta" i ZMDK , bohaterowie ruszyli w tłum można było poczuć się, jakby przyjechała wielka gwiazda. Każdy chciał sobie zrobić z nimi zdjęcie, selfie. Kolejki ustawiały się m.in. do Romana Wielkopolskiego czy Adama Mechanika. Królowie Żyta byli jak gwiazdy rocka!



FOT. PIOTR FEHLER

Ogólnopolskie Dożynki Królów Żyta i partii ZMDK w miejscowości Wszołów.

eprasa.pl 82e97c2fd4

Pierwsze w historii Dożynki Miejsko-Powiatowe w Kaliszu

Andrzej Kurzyński

Kalisz po raz pierwszy był gospodarzem Dożynek Miejsko-Powiatowych. W niedzielę, 16 sierpnia, mieszkańcy miasta i powiatu kaliskiego wspólnie podziękowali za tegoroczne plony.

Tegoroczne święto plonów miało szczególny charakter, ponieważ Dożynki Miejsko-Powiatowe odbyły się w Kaliszu po raz pierwszy. Uroczystości rozpoczęły się w samo południe na Głównym Rynku, skąd wyruszył uroczysty korowód dożynkowy przy rytmach Orkiestry Dętej w Liskowie wraz z mażoretkami.

Na jego czele szły zespoły folklorystyczne z regionu, jak zespoły „Cekowianie", „Liskowianie", „Koźminiacy", Zespół Śpiewaczy „Ale Babki" z Kościelca, Zespół Pieśni „Brzezinianki". Korowód przeszedł ulicą Zamkową, kierując się do Narodowego Sanktuarium św. Józefa. W świątyni odprawiona została msza dożynkowa. Po jej zakończeniu uczestnicy uroczystości przeszli do parku miejskiego, gdzie przygotowano dalszą część wydarzenia.

Na scenie w parku uczestników dożynek powitał gospodarz uroczystości, prezydent Kalisza Krystian Kinastowski. Ważnym momentem ceremonii było tradycyjne przekazanie chleba i wieńca dożynkowego. Ceremonię poprowadził Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Tursko". Obrzęd nawiązywał do wielowiekowej tradycji dziękowania za zebrane plony i podkreślał znaczenie pracy rolników oraz przywiązania do regionalnego dziedzictwa. Funkcje starosty i starościny tegorocznych dożynek pełnili Magdalena Kornacka i Maciej Wiatr.

Pani Magdalena prowadzi wspólnie z mężem gospodarstwo znajdujące się na kaliskim osiedlu Dobro. Specjalizuje się w uprawie i suszeniu szczypiorku, który trafia nie tylko na krajowy, ale też zagraniczne rynki. Z kolei pan Maciej pochodzi z kaliskich Sulisławic i tam właśnie wraz z rodzicami prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni przekraczającej 25 hektarów. Gospodarstwo opiera się na produkcji roślinnej oraz trzody chlewnej.

Program artystyczny wydarzenia łączył muzykę ludową i tradycję z koncertami współczesnych wykonawców. Ze wspólnym koncertem wystąpiły orkiestry dęte „Gród nad Prosną" oraz „Dobrzec-Kalisz". Na scenie pojawiła się również Grupa Wokalna „Po Latach", a także Karolina Marczyńska i Rafał Pietrzak. Główną muzyczną atrakcją wieczoru był koncert formacji Trubadurzy.

Dożynkom towarzyszył również Festiwal Smaku i Tradycji. O stronę gastronomiczną wydarzenia zadbały miejskie sołectwa oraz koła gospodyń wiejskich z terenu powiatu kaliskiego. Była to okazja do zaprezentowania lokalnych produktów, kulinarnych tradycji oraz dorobku mieszkańców poszczególnych miejscowości. Włączenie festiwalu do programu dożynek podkreśliło regionalny charakter całego wydarzenia.

Zwieńczeniem święta plonów w Kaliszu był koncert zespołu Trubadurzy. Legendarny zespół dostarczył publiczności muzycznych emocji, a jego występ stał się finałowym akcentem pierwszych miejsko-gminnych dożynek. Nie zabrakło więc takich przebojów jak choćby „Znamy się tylko z widzenia", czy „Kasia".


FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI


FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI


FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI


FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI


FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI


FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

eprasa.pl 82e97c2fd4

Roztrąbiony Kalisz przez cały tydzień

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Trwa kolejna odsłona koncertowego cyklu „Roztrąbiony Kalisz" w ramach Letniej Akademii Instrumentów Dętych Blaszanych+. Przez blisko tydzień orkiestry dęte, big bandy i soliści umilają kaliszanom popołudnia.



FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA

Niezwykle bogaty repertuar można było usłyszeć w różnych zakątkach Kalisza, nie tylko pod dachem szkoły muzycznej.

Inauguracja Letniej Akademii Instrumentów Dętych Blaszanych odbyła się w niedzielę, 16 sierpnia koncertem Orkiestry Dętej OSP Koło na Głównym Rynku. Odtąd przez tydzień w Kaliszu króluje muzyka.

- Przygotowaliśmy niezwykle bogaty repertuar, który usłyszeć będą mogli Państwo w różnych zakątkach Kalisza – w Narodowym Sanktuarium św. Józefa, w Parku Miejskim, przy fontannie Noce i Dnie, na Głównym Rynku – podaje Małgorzata Kałużna z Fundacji Clarino, organizatora imprezy w zapowiedzi dla telewizji Dom Józefa.

W ramach „Roztrąbionego Kalisza" odbywają się między innymi koncerty na polanie przy Domku Parkowego: Elvis Show – Big Band Powiatu Ostrowskiego, Jazzowe RozGrywki – David Pastor & Big Band PSM Konin, Odyseja Dźwięków – Górnicza Orkiestra Dęta PAK KWB Konin, Muzyka w mundurze – Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych w Poznaniu, Dizzy Boyz Brass Band i wiele innych.

Letnia Akademia Instrumentów Dętych Blaszanych to wydarzenie edukacyjno-muzyczne, skierowane do młodych instrumentalistów, zespoły kameralne oraz orkiestry dęte, które mają okazję brać udział w warsztatach i wykładach wybitnych muzyków. To również święto muzyki dętej organizowane przez Fundację Clarino, to międzynarodowe warsztaty mistrzowskie dla blisko 300 młodych instrumentalistów.

Wydarzeniu towarzyszy festiwal „Roztrąbiony Kalisz", który oferuje lokalnej publiczności bezpłatne koncerty muzyki wykonywanej na instrumentach dętych blaszanych z udziałem wybitnych artystów i pedagogów. W poniedziałek, wieczorny koncert „Elvis show" w wykonaniu Big Band Powiatu Ostrowskiego ze względu na deszcz został przeniesiony do sali koncertowej Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych.

Plan na piątek, 21 sierpnia - godz. 14.00 Spotkania z Muzyką – Mistrz i Uczeń w Narodowym Sanktuarium Św. Józefa w Kaliszu, godz. 16.00 Estrada Młodych na polanie przy Domku Parkowego, godz. 20.00 Dizzy Boyz Brass Band na polanie przy Domku Parkowego.

Projekt „Roztrąbiony Kalisz" dofinansowany jest ze środków Miasta Kalisza, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Samorządu Województwa Wielkopolskiego.



FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA

„Elvis show" w wykonaniu Big Band Powiatu Ostrowskiego z uwagi na warunki pogodowe został przeniesiony do sali koncertowej Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych



FOT. ZRZUT Z EKRANU/ FB LETNIA AKADEMIA INSTRUMENTÓW DĘTYCH BLASZANYCH

Roztrąbiony Kalisz. Za nami inauguracja, a przed nami cykl koncertów

Święto Rzeki Prosny już za tydzień

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Przed nami najbardziej klimatyczny i wyjątkowy koncert w Kaliszu. W piątek, 28 sierpnia z okazji Święta Rzeki Prosny na specjalnej scenie, umieszczonej na rzece usłyszymy największe polskie przeboje.



FOT. EWELINA ANDRZEJCZAK

Święto Rzeki Prosny. Już wkrótce czeka nas najbardziej magiczny koncert w roku

- Zapowiada się wyjątkowy letni wieczór: Prosna, muzyka na żywo i największe polskie przeboje – podkreśla Filharmonia Kaliska, która zagra koncert na specjalnej platformie umieszczonej na rzece przy Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego.

Koncert odbędzie się w piątek, 28 sierpnia o godzinie 20.00. Będzie to wieczór piosenek, które znamy i kochamy od lat. Usłyszymy m.in. „Parostatek", „Tyle słońca w całym mieście", „Cykady na Cykladach", „Aleję gwiazd", „Takie tango", „Co mi Panie dasz", „Niech żyje bal", „Białą Armię", „Dziwny jest ten świat" i wiele innych wielkich polskich przebojów.

Na scenie wystąpią: Kamil Franczak, Weronika Skalska, Małgorzata Janek, Michał Lech, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Kaliskiej, Morningstar Band oraz Ruben Silva – dyrygent.

Organizatorem koncertu z okazji Święta Rzeki Prosny jest Miasto Kalisz. Współorganizatorem wydarzenia jest Filharmonia Kaliska, Ośrodek Sportu, Rehabilitacji i Rekreacji w Kaliszu przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Rocznica Bitwy Warszawskiej

Ewelina Samulak-Andrzejczak

15 sierpnia w Kaliszu odbyły się uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego oraz rocznicy Bitwy Warszawskiej.



FOT. MAGDALENA BARTNIK

Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pamięci w kaplicy mjr. S. Waltera.

Obchody rozpoczęła msza święta w kościele Garnizonowym. Po mszy św., uczestnicy obchodów udali się na cmentarz wojskowy na Majkowie. Przed rozpoczęciem uroczystości minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego w tym roku majora Kazimierza Wiktorowicza, członka Armii Krajowej. Centralnym punktem uroczystości było złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pamięci w kaplicy majora Stefana Waltera, oficera piechoty Wojska Polskiego, kawalera Orderu Virtuti Militari, legendarnego dowódcy kaliskiego 29. Pułku Strzelców Kaniowskich w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Hołd bohaterom oddali przedstawiciele władz Miasta, parlamentarzyści, reprezentanci partii politycznych oraz organizacji kombatanckich i społecznych.

Przypomnijmy, że o świcie 15 sierpnia 1920 roku 29. Pułk Ziemi Kaliskiej całością sił uderzył na wieś Dąbkowiznę, rozbijając wrogie wojska. Luka została zamknięta. Do niewoli trafiło 200 czerwonoarmistów.

Doszło następnie do heroicznych prób odebrania nieprzyjacielowi wsi Mokre z pozycji radzymińskiej. Udało się to po natarciu II batalionu, którym bezpośrednio dowodził major Stefan Walter. Niestety dowódca został śmiertelnie ranny i zmarł 4 października 1920 roku.

eprasa.pl 82e97c2fd4

Dożynki w Żelazkowie. Huczna zabawa na zakończenie żniw

Ewelina Samulak-Andrzejczak

W piątek, 14 sierpnia mieszkańcy gminy Żelazków licznie zgromadzili się w parku przy Urzędzie Gminy, aby wspólnie świętować dożynki gminno-parafialne. To czas dziękczynienia za tegoroczne plony oraz wspólnej zabawy. Gwiazdą wieczoru jest zespół Brathanki.

Uroczystości rozpoczęły się barwnym korowodem dożynkowym, który poprowadziła Orkiestra Dęta „Wiwat" i mażoreteki. Następnie odprawiona została msza święta polowa, stanowiąca duchowy wymiar dożynek. Centralnym punktem wydarzenia był tradycyjny obrzęd dożynkowy w wykonaniu zespołu Opatowianie. Rolnikom za tegoroczne plony podziękował wójt gminy Żelazków Michał Kraszkiewicz.

Starostami tegorocznych dożynek w Żelazkowie byli Patrycja Zawodnia i Krzysztof Jaworski.

W części rozrywkowo-artystycznej organizatorzy zaprosili na Biesiadę Polską – czyli muzyczną petardę, a później kabaret z Konopi i koncert zespołu disco polo – Power Play. Gwiazdą wieczoru był zespół Brathanki. A na finał zaplanowano pokaz sztucznych ogni. Wydarzeniu towarzyszyły oczywiście liczne atrakcje dla najmłodszych i poczęstunek przygotowany przez sołectwa i KGW z terenu gminy.


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

eprasa.pl 82e97c2fd4

Tak wyglądało święto plonów w Szwacinie

Andrzej Kurzyński

Dożynki Gminno-Parafialne w Godzieszach Wielkich odbyły się w sobotę, 15 sierpnia. Święto plonów rozpoczęła uroczysta msza święta. Po nabożeństwie barwny korowód przejechał na teren Ośrodka Sportu i Rekreacji „Szwacin", gdzie nie zabrakło tradycyjnego obrzędu dożynkowego, regionalnych potraw oraz koncertów.

W Godzieszach Wielkich odbyły się tradycyjne dożynki gminno-parafialne. To jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu lokalnej społeczności, będące okazją do podziękowania za tegoroczne plony, a także spotkania mieszkańców, rolników, przedstawicieli samorządu i zaproszonych gości.

Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele parafialnym pw. św. Bartłomieja Apostoła w Godzieszach Wielkich. Eucharystii przewodniczył ks. Rafał Lubryka. Podczas mszy zostały poświęcone dożynkowe wieńce i kosze dożynkowe przygotowane przez poszczególne sołectwa.

Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy dożynek wyruszyli w korowodzie dożynkowym do Ośrodka Sportu i Rekreacji „Szwacin". Tam kontynuowano uroczystości, których ważnym elementem była część obrzędowa związana z dożynkową tradycją.

Dożynki są nie tylko okazją do podsumowania rolniczego roku. To również wydarzenie, podczas którego szczególnie mocno wybrzmiewają znaczenie tradycji, przywiązanie do lokalnej kultury oraz więzi łączące mieszkańców gminy.

Jednym z punktów programu była degustacja potraw regionalnych przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich z terenu gminy Godziesze Wielkie. W trakcie wydarzenia nie zabrakło również atrakcji dla najmłodszych. Organizatorzy zadbali więc o program, który pozwalał wspólnie świętować zarówno starszym, jak i młodszym uczestnikom dożynkowego spotkania.

Dożynki to przede wszystkim święto rolników i mieszkańców terenów wiejskich. Za symbolicznym wieńcem, bochnem chleba i tradycyjnym obrzędem stoją miesiące ciężkiej pracy – od przygotowania ziemi i zasiewów po zbiory.

- Dożynki, to jeden z najpiękniejszych dni dla każdego rolnika. To radość i odpoczynek po ciężkiej pracy. Dożynki przypominają nam, że to właśnie dzięki ciężkiej pracy rolnika codziennie trafia polski chleb na stoły w naszych domach. Rolnictwo to nie jest tylko zawód. To powołanie. To praca, gdzie często w poczuciu niepewności co do pogody, cen, czy kosztów produkcji. W tym roku, jak i w poprzednich latach, wielu z was musiało się zmierzyć z tymi warunkami, a tym samym zasługujecie państwo na jeszcze większe uznanie. Jesteśmy wam, rolnikom, ale także sadownikom i ogrodnikom winni szacunek. Dzisiaj mamy możliwość to okazać - mówił Mariusz Szyszkiewicz, wójt gminy Godziesze Wielkie.

Starostami tegorocznych dożynek w gminie Godziesze Wielkie byli Małgorzata i Wojciech Musielakowie z Zadowic . Małżeństwo prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 58 hektarów, specjalizujące się w produkcji roślinnej oraz hodowli trzody chlewnej. Poza codzienną pracą aktywnie angażują się w życie lokalnej społeczności, chętnie wspierając inicjatywy i wydarzenia organizowane na rzecz mieszkańców. W 2026 roku zostali uhonorowani tytułem laureatów konkursu Wielkopolski Rolnik Roku, co stanowi wyraz uznania dla ich pracy i osiągnięć w rolnictwie.

Po części oficjalnej przyszedł czas na muzyczną odsłonę wydarzenia. Na scenie wystąpił zespół Playboys , zapewniając uczestnikom sporą dawkę muzyki tanecznej i rozpoczynając wieczorną część imprezy, a wieczorem publiczność bawiła się podczas koncertu zespołu Defis . Nie zabrakło również występów Orkiestry Dętej OSP Godziesze Wielkie.


FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI


FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI


FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI


FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

eprasa.pl 82e97c2fd4

Tak bawili się mieszkańcy i ich goście w Szczytnikach

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Stoły biesiadne pełne wyśmienitych smakołyków, występy gminnych kapel oraz gwiazdy wieczoru – zespół Baciary, a oprócz tego atrakcje dla dzieci. Dożynki Gminno – Parafialne w Szczytnikach odbyły się tradycyjnie na terenie OSP Szczytniki.

W tym roku gmina Szczytniki organizowała dożynki wspólnie z parafią w Iwanowicach. Święto plonów rozpoczęło się mszą świętą w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej skąd korowód dożynkowy prowadzony przez traktory przemieścił się na teren przy OSP. Gości powitał wójt Marek Albrecht oraz przewodniczący Wiesław Wróbel, którzy dziękowali rolnikom za ich pracę i mieszkańcom gminy, którzy włączyli się w organizację dożynek.

Najważniejszym punktem uroczystości był obrzęd dożynkowy i przekazanie chlebów sołeckich. W tym roku starostami dożynek byli Anna Trzęsowska i Bogdan Pisula.

W części oficjalnej miały miejsce dwa ważne momenty – podziękowania dla Kapeli Złote Kłosy, która w tym roku świętuje swoje 15-lecie oraz wręczenie medalu Zasłużony dla Województwa Wielkopolskiego Ireneuszowi Olejnikowi, który od 1977 roku do 2024 roku pełnił rolę sołtysa wsi Popów. Medale wręczyli radni województwa wielkopolskiego Marzena Wodzińska oraz Tomasz Ławniczak.

Po części obrzędowej przyszedł czas na część muzyczną w wykonaniu Orkiestry Dętej OSP w Iwanowicach, zespołu Złote Kłosy, zespołu Dysonans, a także Biesiadę Śląską z grupą Fest. Gwiazdą wieczoru był popularny zespół Baciary.

Nie mogło zabraknąć poczęstunku przygotowanego przez KGW z terenu gminy Szczytniki oraz dmuchanych zamków i atrakcji dla dzieci.

Wydarzeniom na placu przy OSP towarzyszył Dożynkowy Rajd Rowerowy Gminy Szczytniki.


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

eprasa.pl 82e97c2fd4

Kalisz jest bardzo fajnym ośrodkiem, który mnie przekonał

opr. Andrzej Kurzyński

Radosław Wodziński poprowadzi Netland MKS Kalisz w sezonie 2026/2027 w Tauron Lidze Kobiet. Nowy trener kaliskich siatkarek opowiedział o powodach dołączenia do zespołu, pierwszych treningach, okresie przygotowawczym oraz planowanych sparingach przed rozpoczęciem ligowych zmagań. Rozmawiał Bartłomiej Druciarek.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że Kalisz jest dla niego miejscem szczególnym – pochodzi z pobliskiego Turku i jako młody zawodnik przyjeżdżał do miasta na mecze. Teraz wraca do Kalisza już w roli trenera zespołu występującego w najwyższej klasie rozgrywkowej kobiet.



FOT. NETLAND MKS KALISZ

Radosław Wodziński poprowadzi siatkarki Netland MKS Kalisz w nowym sezonie w Tauron Lidze Kobiet.

Trenerze, dołączył Pan do zespołu i poprowadzi Netland MKS Kalisz w Tauron Lidze Kobiet w sezonie 2026/2027. Co przekonało Pana do pracy właśnie w Kaliszu?

Myślę, że przede wszystkim przekonał mnie prezes. Zadzwonił do mnie, porozmawialiśmy i doszliśmy do porozumienia. Jeśli chodzi o samo miejsce, to Kalisz jest bardzo fajnym i ciekawym ośrodkiem, który również mnie przekonał. Kilka lat temu była już szansa, żeby pojawić się tutaj w Kaliszu. Prowadziliśmy rozmowy, ale wtedy się to nie udało. Teraz bardzo się cieszę, że mogę dołączyć do tego zespołu i prowadzić go w nadchodzącym sezonie. Dla mnie osobiście Kalisz jest miejscem szczególnym, bo pochodzę z Turku, oddalonego stąd o około 40 minut. Jestem Wielkopolaninem, więc fajnie jest wrócić na swoje tereny. Jako młody chłopak kilka razy przyjeżdżałem do Kalisza na mecze, dlatego tym bardziej cieszę się, że dziś mogę poprowadzić tutaj zespół w Tauron Lidze.

Zakończył się wstęp do okresu przygotowawczego, czyli tzw. prekamp. Jak trener podsumuje pracę zawodniczek w tym czasie?

- To był bardzo fajny okres. Można powiedzieć, że taki przedsmak właściwego okresu przygotowawczego. W prekampie uczestniczyły cztery dziewczyny – Oliwia, Gabi, Aneta i Nadia. Naprawdę dały z siebie wszystko. Już wcześniej wiedziałem, kto będzie brał udział w tym etapie przygotowań, dlatego celowo ułożyłem plan tak, żebyśmy mogli popracować nad konkretnymi elementami. To był niespełna tydzień, ale odbyliśmy sporo jednostek treningowych. Były one połączone z pracą na siłowni, treningiem technicznym oraz zajęciami na boisku. Wszystko było dokładnie przemyślane. Chylę przed dziewczynami czoła, bo stanęły na wysokości zadania. Przyjechały z dużą chęcią do pracy i za to należą im się słowa uznania.

Za Wami pierwszy wspólny trening całego zespołu. Czy jest trener zadowolony z tych pierwszych minut na parkiecie?

- Zdecydowanie tak. Wszyscy nie mogliśmy doczekać się tego początku. To zawsze jest fajny moment, kiedy poznaje się nowych ludzi. Z częścią zawodniczek miałem już wcześniej kontakt telefoniczny. Z niektórymi pracowałem wcześniej, a pozostałe znam z ligowych parkietów i z występów w innych klubach. To bardzo fajny moment, kiedy wszyscy spotykamy się po wakacjach. Okres odpoczynku dobiegł końca, ale od pierwszego treningu widać było u dziewczyn dużą chęć do pracy i pozytywną energię. A to na początku przygotowań jest najważniejsze.

To, na co najbardziej czekają kibice, to oczywiście mecze. W okresie przygotowawczym zaplanowaliście kilka spotkań kontrolnych i turniejów. Jak będzie wyglądał ten plan?

- Plan sparingów jest już dopięty. Oczywiście terminy mogą jeszcze ulec drobnym zmianom, bo musimy pogodzić dostępność hali z potrzebami kilku zespołów, ale sparingpartnerzy są już ustaleni. Pod koniec sierpnia pojedziemy na pierwszy mecz kontrolny do Bydgoszczy. W pierwszym tygodniu września zagramy dwa spotkania z zespołem z Wrocławia – jedno na wyjeździe i jedno u siebie. Kolejnym rywalem będzie Mogilno. Również rozegramy dwa mecze – jeden w tygodniu i jeden w weekend. Następnie wystąpimy w Memoriale Michała Cichego w Łodzi, na który zostaliśmy zaproszeni przez ŁKS. Na zakończenie okresu przygotowawczego pojedziemy jeszcze na turniej do Mielca, który będzie już ostatnim sprawdzianem przed rozpoczęciem ligi.

Czy wiadomo już, czy mecze sparingowe rozgrywane w Kaliszu będą otwarte dla kibiców?

- Na tę chwilę trudno jeszcze jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Musimy dopiąć kwestie organizacyjne i ustalić wszystkie szczegóły. Oczywiście, jeśli tylko będzie taka możliwość, bardzo serdecznie zapraszamy kibiców na nasze sparingi. Wiemy, że chcą zobaczyć drużynę jeszcze przed rozpoczęciem sezonu. Mogą pojawić się jednak pewne ograniczenia związane z organizacją i dostępnością hali, dlatego o wszystkich decyzjach będziemy informować na bieżąco.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ mieszkanie! Prywatnie, za gotówkę! Tel. 669-800-660.

Praca

INNE

Zwrot podatku dla pracujących w Niemczech, Holandii i innych krajach UE. Zasiłki rodzinne. Kontakt: tel.505-279-396, 730-002-285 (pon-pt.10.00-18.00, sob.-10-13) email:polonia.niemcy@gmail.com

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE, tapetowanie, szpachlowanie. Tel. 602-132-708.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAM cielaki mięsne - byczki od 50 do 80 kg. Tel. 693-258-228.

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Towarzyskie

NIESPODZIANKA. Tel. 697-384-772

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011459122

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem
Cenimy Twój czas!
Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011546537

AGRITO
Topola Wielka, ul. Gajowa 18, 63-421 PRZYGODZICE
Dział Handlowy: 62 720 45 84, 690 308 358, 519 547 593, 500 072 080
SKUP - SPRZEDAŻ
kukurydzy mokrej, suchej, zbóż i rzepaku.
Kontraktacja kukurydzy, zbóż i rzepaku.
Szybka płatność, możliwość odbioru.
Usługa suszenia, usługa magazynowania.

REKLAMA 0011459446

KUPIĘ
Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizony i traktorki ogrodowe.
TEL. 601 729 483

eprasa.pl 82e97c2fd4

Udana inauguracja Calisii w klasie A

Andrzej Kurzyński

KP Calisia Kalisz efektownie rozpoczęła nowy rozdział w historii klubu. W pierwszym spotkaniu Proton Klasy A kaliszanie pokonali na boisku bocznym Stadionu Miejskiego w Kaliszu Gladiatorów Pieruszyce 6:2, inaugurując nowy sezon w imponującym stylu.

Przed spotkaniem nie zabrakło wyjątkowego akcentu związanego z historią Calisii. Na inauguracji obecny był były prezes Bronisław Adamkiewicz, który zgodnie z wieloletnią tradycją, ubrany w strój kominiarza, wyprowadził drużynę na murawę. Jak się okazało, przyniosło to szczęście gospodarzom, którzy kilka chwil później rozpoczęli walkę o pierwsze ligowe punkty w nowym sezonie.

Samo spotkanie dostarczyło kibicom wielu emocji i aż ośmiu bramek. Calisia od początku prezentowała się bardzo dobrze pod względem organizacji gry, a skuteczność pod bramką rywali pozwoliła zakończyć mecz wysokim zwycięstwem 6:2. Na listę strzelców wpisali się: Nikodem Balcerzak – 2, Szymon Ostrychalski, Danyill Oliinyk, Fabian Baraniak i Bartosz Malczewski.



FOT. KP CALISIA KALISZ

Zespół KP Calisia Kalisz udanie zainaugurował swój debiutancki sezon w rozgrywkach klasy A.

KKS 1925 Kalisz stracił punkty i bramki w Kórniku

Mariusz Kurzajczyk

W sobotę, 15 sierpnia KKS Kalisz rozegrał w Kórniku drugi wyjazdowy mecz. Kaliszanie dwa razy przegrywali, ostatecznie udało im się zdobyć punkt, ale i tak pozostał ogromny niedosyt.

KOTWICA KÓRNIK - KKS KALISZ 2:2 (1:0)

Bramki: 1:0 Oskar Fogt 6, 1:1 Bartłomiej Putno 58, 2:1 Jakub Ziółkowski 75, 2:2 Mateusz Machała 88.

KKS: 1. Maciej Krakowiak - 26 Mielcarek, 77. Mateusz Machała, 35. Bartosz Kieliba, 7 Pytlewski (90+2 5. Jakub Staszak) - 16. Bartłomiej Putno (79. 11. Hubert Jurasik), 6. Jakub Witek (64. 18. Bartosz Wiktoruk), 8. Karol Danielak, 10 Igor Kuchta (79. 29. Dawid Hanc), 30 Zając, 73 Michał Biskup (90+2. 14. Paweł Sarna).



FOT. KKS KALISZ

KKS Kalisz zremisował w Kórniku 2:2.

W meczu ostatniej i drugiej w tabeli drużyny papierowym faworytem była ta druga i rzeczywiście to KKS Kalisz miał więcej okazji bramkowych. Ponieważ nie potrafił ich zamienić na bramki, skuteczniejsza Kotwica Kórnik dwa razy prowadziła, a wygraną wypuściła dopiero w samej końcówce.

Kotwica objęła prowadzenie już w 6. minucie po strzale Oskara Fogta. Prowadziła do przerwy, a goście wyrównali dopiero w 61. minucie. Bramkę zdobył Bartłomiej Putno . Miejscowi znów trafili w 75. minucie dzięki celnemu uderzeniu Jakuba Ziółkowskiego , a wyrównał w końcówce Mateusz Machała, po trzech kolejkach najlepszy strzelec KKS-u.

Co ciekawe, miejscowi, mimo że dwa punkty stracili w końcówce, byli zadowoleni z remisu. Dla nich bohaterem był bardzo dobrze broniący Przemysław Frąckowiak .

- Ten mecz należało wygrać. Mieliśmy wiele sytuacji, zawiodła nas skuteczność, a na korzyść przeciwnika zagrały stałe fragmenty gry. Niedosyt jest duży - mówił trener Artur Derbin. - Wartością jest to, jak drużyna reaguje, stwarzamy sobie sytuacje, które nie sumowały się a mnożyły.

Po dwóch zwycięstwach , w Kórniku KKS Kalisz stracił pierwsze punkty i bramki w tym sezonie.

Z ciekawostek warto wspomnieć, że od pierwszej minuty zagrał Oskar Mielcarek, który niedawno obchodził 17 urodziny, a wcześniej zagrał jedynie końcówki spotkań z Górnikiem Łęczna i Unią Swarzędz.

W środę, 19 sierpnia już po zamknięciu tego wydania KKS Kalisz gościł Noteć Czarnków.

Wygrali Puchar Polski organizacyjnie i sportowo

Mariusz Kurzajczyk

Jezioro Pokrzywnickie w Szałem było areną zmagań Pucharu Polski w kajak polo. W zawodach znakomicie spisali się gospodarze z sekcji kajak polo Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego, którzy nie tylko świetnie przygotowali imprezę, ale także dwukrotnie stanęli na podium.

Finałowa edycja Pucharu Polski w kajak polo odbyła się w dniach 8-9 sierpnia na przystani KTW nad zalewem w Szałem. W rywalizacji wzięło udział blisko 300 zawodników, 41 drużyn, reprezentujących 13 klubów, w tym ekipy z Litwy, Ukrainy i Czech. Uroczystemu otwarciu towarzyszył wystrzał armat Kaliskiego Bractwa Kurkowego.

W zawodach znakomicie spisali się reprezentanci sekcji kajak polo KTW. W rywalizacji dywizji II najlepsza była ekipa KTW Kalisz 2 w składzie: Paweł Solarczyk, Piotr Solarczyk, Michał Drobniewski, Wojciech Nowak, Krzysztof Weber i Stanisław Stasiak. MVP turnieju w Kaliszu został Paweł Solarczyk, a MVP całej edycji PP - Michał Drobniewski. Z kolei KTW 1 zajęła 3. miejsce w grupie B dywizji I.

Na zakończenie zawodów najlepsi zawodnicy i drużyny zostali uhonorowani pucharami i medalami. Dodajmy, że podczas uroczystego otwarcia wręczono odznaki KTW - złote otrzymali Grzegorz Solarczyk, Jacek Mróz, firma Sztorm Raider, Emil Adamczewski, a srebrną Paweł Kazimierczak.

Wyniki: Dywizja I - 1. KS Powiśle Warszawa A, 2. UKS SET Kaniów A, 3. TEAM Poznań, Dywizja I B - 1. KS Powiśle Warszawa B, 2. Kaniów BKT B, 3. KTW Kalisz 1, Dywizja II - 1. KTW Kalisz 2, 2. Kwisa Juniorzy, 3. KS Powiśle MIX, Dywizja II B - 1. LUKS MOSW Choszczno A, 2. Alytaus SC, 3. Daugai, Dywizja III - 1. LUKS MOSW Choszczno A, 2. WOPR Skierniewice C, 3. Alytaus SC, Dywizja IV – Panda - 1. Kwisa Panda, 2. MOSW Choszczno P, 3. Kanu Panda.



FOT. KTW KAJAK POLO

Ekipa KTW Kalisz 2 wygrała rywalizację.

Piotr Walczak został mistrzem Polski seniorów w brydżu

Mariusz Kurzajczyk

W stolicy odbył się turniej par w brydżu sportowym 53. Grand Prix Warszawy im. Jana Romańskiego, który miał rangę Mistrzostw Polski seniorów. W zawodach znakomicie spisał się Kaliszanin Piotr Walczak, który wywalczył złoty medal.

W Mistrzostwach Polski seniorów uczestniczą zawodnicy, którzy skończyli 60 lat. Akurat w przypadku brydża sportowego wielu z nich to krajowa czołówka open. W tegorocznym Grand Prix Warszawy im. Jana Romańskiego uczestniczyło wielu medalistów i mistrzów Polski oraz największych międzynarodowych imprez, w tym olimpiady brydżowej.

W tym gronie świetnie spisał się 71-letni Piotr Walczak , szczycący się tytułami Arcymistrza Międzynarodowego (PZBS) i World Master (WBF). Kaliszanin grał w parze z Łodzianinem Grzegorzem Lewaciakiem. Kaliskołódzka para zajęła czwarte miejsce w eliminacjach, w półfinale przesunęła się na drugą pozycję, a potem triumfowała w finale. Finał odbywał się na zasłonach (zawodnik nie widzi partnera) i tabletach (licytacja odbywa się bezgłosowo). Nagrodą za mistrzostwa jest reprezentowanie Polski na Mistrzostwach Świata par seniorów w Katowicach (2.08- 3.09).



FOT. ARCHIWUM P. WALCZAK

Piotr Walczak mistrzem Polski seniorów w brydżu sportowym.

Dodajmy, że Walczak nadal aktywnie uczestniczy nie tylko w turniejach brydżowych, ale także w rozgrywkach ligowych na poziomie ekstraklasy. W minionym sezonie jego zespół INOXBOLT PAB Poznań zajął ósme miejsce (na 16 drużyn). W tej samej drużynie gra inny Kaliszanin - Jacek Leśniczak . Z kolei trzeci Kaliszanin Dominik Filipowicz występuje w także w ekstraklasowej ekipie ESIX KS AZS Wratislavia IV.

Przypomnijmy, że przed 10 laty Kalisz miał swoją drużynę na najwyższym szczeblu. W sezonie 2012/2013 Consus Carbon Kalisz wywalczył srebrny medal drużynowych mistrzostw Polski, a ciekawostką jest to, że w fazie play-off w bratobójczym pojedynku wyeliminował drugą drużynę tego samego klubu – Consus Kalisz.

eprasa.pl 82e97c2fd4

Piątek
21.08.2026

| 6,50 ZŁ w tym 8% VAT

WYD. H

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wągrowiec | Gołańcz | Skoki | Mieścisko | Damasławek | Wapno | Rogoźno

TYGODNIK wągrowiecki

www.naszemiasto.pl

Nr 193



FOT. UM WĄGROWIEC

WĄGROWIEC

PODPISANO UMOWĘ NA I ETAP REWITALIZACJI. DOLINA RZEKI WEŁNY ZMIENI SWOJE OBLICZE

str. 3

WĄGROWIEC

Mieszkańcy łamią zakazy, wchodzą na pomosty i kąpią się na zamkniętej plaży

Władze proszą o respektowanie zakazów w rejonie Jeziora Durowskiego. str. 2



FOT. UM WĄGROWIEC

WĄGROWIEC



FOT. MUZEUM WENA

Zabytkowy autobus Bałtyk stał pół wieku nad jeziorem

Jeden z dwóch ocalałych Bałtyków znaleziony pod Wągrowcem! str. 8-9

WĄGROWIEC

Policjantka z Wągrowca została zawieszona za... posiadanie narkotyków. str. 2

WĄGROWIEC

15-latek jechał hulajnogą na drodze wojewódzkiej. Rośnie liczba wypadków i ofiar z udziałem hulajnóg. str. 7

WĄGROWIEC

Ważne zmiany na PSZOK wejdą w życie już od 1 września. str. 10

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350281

eprasa.pl 82e97c2fd4

KRÓTKO

WĄGROWIEC

Mistrz 58. Lata na Pałukach

W niedzielę, 16 sierpnia, w MDK rozegrano Turniej Szachowy o Mistrza 58. Lata na Pałukach. Do rywalizacji przystąpiło ponad 50 graczy, w tym wieloletni mistrzowie.

Mistrzem Pałuk został arcymistrz Andrei Maksimenko. Wśród pań królowała Katarzyna Huchwajda, a wśród Juniorów - Filip Galus (13 - 18 lat) i Sebastian Szmania (do lat 12). Najlepszym zawodnikiem z powiatu wągrowieckiego został Krzysztof Szwon.

Zawodnicy odebrali nagrody rzeczowe z rąk wicestarosty Jerzego Springera i zastępcy dyrektora MDK Jagody Pilarskiej.

Paweł Brzeźniak



FOT. MDK WĄGROWIEC

WĄGROWIEC

Policjantka z Wągrowca miała narkotyki?

12 sierpnia do komendanta powiatowego policji w Wągrowcu wpłynęła informacja z Prokuratury Rejonowej o śledztwie i przedstawieniu zarzutów posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych jednej z funkcjonariuszek miejscowego wydziału prewencji. Komendant zawiesił policjantkę w czynnościach służbowych.

- Dalsze czynności zależne będą od ustaleń w sprawie - informuje st. asp. Dominik Zieliński, oficer prasowy KPP w Wągrowcu.

Paweł Brzeźniak

POWIAT WĄGROWIECKI

Awaryjna zmiana trasy ZKA Wągrowiec - Gołańcz

Do 26 sierpnia obowiązuje zmiana w funkcjonowaniu ZKA na trasie Wągrowiec – Gołańcz. Autobusy kursują objazdem przez Rybowo i Pawłowo Żońskie, z pominięciem przystanków Laskownica i Grylewo. Dla pasażerów korzystających z przystanków Grylewo i Laskownica uruchomiona została komunikacja dowozowa na odcinku Grylewo – Laskownica – Gołańcz i w kierunku powrotnym.

Paweł Brzeźniak

Proszą o respektowanie zakazów w rejonie Jeziora Durowskiego

Paweł Brzeźniak

Przypominamy o konieczności zachowania szczególnej ostrożności w rejonie plaży miejskiej nad Jeziorem Durowskim. Trwająca przebudowa plaży w ramach I i II etapu inwestycji oznacza, że teren pomostów pozostaje placem budowy.



FOT. UM WĄGROWIEC

Władze Wągrowca proszą o respektowanie zakazów w rejonie Jeziora Durowskiego.

Wchodzenie na pomosty oraz korzystanie z akwenu w ich rejonie jest zabronione. Stąd prośba o respektowanie oznakowania i zabezpieczeń terenu oraz o niewchodzenie na obszar objęty pracami budowlanymi.

Na zlecenie Miasta Wągrowca ratownicy Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego prowadzą patrole na Jeziorze Durowskim. Należy jednak pamiętać, że patrole nie oznaczają stałego nadzoru ratowniczego nad plażą miejską. W związku z prowadzoną przebudową kąpielisko w tym miejscu jest nieczynne. Obecność patrolu WOPR na jeziorze nie może być więc traktowana jako zapewnienie bezpieczeństwa osobom korzystającym z wody w rejonie zamkniętej plaży.

Mając na uwadze trwającą przebudowę plaży miejskiej, burmistrz Alicja Trytt podjęła starania, aby w tym sezonie zorganizować strzeżone kąpielisko w innym miejscu nad Jeziorem Durowskim. Wytypowany teren znajduje się jednak na obszarze należącym do Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, które nie wyraziło zgody na organizację tam kąpieliska. W związku z tym w obecnym sezonie nie ma możliwości uruchomienia w tym miejscu strzeżonego kąpieliska.

Alternatywą dla osób, które chcą bezpiecznie korzystać z kąpieli, pozostaje plaża w Kobylcu. W weekendy kursują tam bezpłatne autobusy ZKM, umożliwiające mieszkańcom dotarcie nad jezioro.

- Prosimy wszystkich korzystających z terenów nad Jeziorem Durowskim o rozwagę, przestrzeganie obowiązujących zakazów i zasad bezpieczeństwa. Teren budowy nie jest miejscem do spacerowania ani kąpieli, a ignorowanie zabezpieczeń może stwarzać realne zagrożenie dla zdrowia i życia - apelują władze.

WITACZE SĄ KREATYWNE I PIĘKNE



FOT. ŁUKASZ CICHY

W Wielkopolsce rozpoczął się sezon dożynkowy. Nieodłącznym elementem tego święta są witacze dożynkowe. To charakterystyczne dekoracje, ustawiane najczęściej przy wjazdach do miejscowości bądź w pobliżu placów, gdzie odbywają się uroczystości. Pełnią podwójną funkcję – zapraszają uczestników, a jednocześnie informują o terminie i miejscu wydarzenia. Witacze przybierają rozmaite formy: od ozdobnych tablic i bram, po fantazyjne rzeźby czy kompozycje z kwiatów , zbóż, owoców, warzyw i drewna. Weronika Błaszczyk

TYGODNIK wągrowiecki

REDAKCJA **Adres:** ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** Wydawca: **Mariusz Kurzajczyk,** DZIENNIKARZE: **Marta Przybył, Robert Pilachowski marta.przybyl@polskapress.pl** BIURO OGŁOSZEŃ: **reklama.wagrowiec@glos.com; Kamila Wyka, tel. 514 800 958** PRENUMERATA: **tel. 613 332 260.** DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw,** PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 82e97c2fd4

WĄGROWIEC PODPISANO UMOWĘ NA PIERWSZY ETAP REWITALIZACJI.

Dolina rzeki Wełny zmieni swoje oblicze

opr. Paweł Brzeźniak

W poniedziałek, 17 sierpnia zastępca burmistrza Wągrowca Krzysztof Poszwa podpisał umowę na wykonanie robót budowlanych I etapu rewitalizacji, obejmującego odcinek od Alei Jana Pawła II do mostku położonego na wysokości Wspinalni.

Na zrealizowanie całego zakresu prac przewidzianych w umowie wykonawca ma 10 miesięcy od dnia jej zawarcia, co oznacza, że nowo zagospodarowany obszar zostanie oddany do użytku mieszkańcom najpóźniej w połowie 2027 roku.

Teren objęty inwestycją to obecnie niezagospodarowany obszar zielony w ścisłym centrum miasta. Ze względu na brak odpowiedniej infrastruktury, oświetlenia oraz monitoringu, miejsce to przez lata ulegało degradacji, stając się przestrzenią nieprzyjazną dla spacerowiczów.

Projekt rewitalizacji przewiduje całkowitą odmianę tego obszaru przy jednoczesnym poszanowaniu jego walorów przyrodniczych. Głównym założeniem jest stworzenie reprezentacyjnej przestrzeni rekreacyjno-komunikacyjnej, która połączy funkcje parku miejskiego z naturalnym środowiskiem nadrzecznym.

– To inwestycja, na którą mieszkańcy Wągrowca czekali od dawna. Dolina Wełny w samym sercu naszego miasta ma ogromny potencjał, który przez lata pozostawał niewykorzystany. Dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym przekształcimy ten zaniedbany dotąd obszar w bezpieczne, piękne i otwarte miejsce spotkań oraz spacerów dla całych rodzin. Zależy nam na tym, aby nowa infrastruktura służyła wszystkim Wągrowczanom, stając się wizytówką naszej dbałości o miejską zieleń i rekreację – podkreśla burmistrz Alicja Trytt.



FOT. UM WĄGROWIEC

Wykonawca to Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Inżynierii Hydrotechnicznej Drenbud.

Kluczowym elementem I etapu inwestycji będzie modernizacja i utwardzenie ścieżki pieszo-rowerowej o długości około 260 m. Trasa zostanie odpowiednio wyregulowana, zapewniając komfortowy ruch zarówno dla pieszych, jak i rowerzystów. Zaplanowano montaż nowoczesnych elementów małej architektury, w tym ławek, koszy na śmieci, pojemników na psie odchody, kierunkowskazów oraz estetycznych balustrad ochronnych. Wzdłuż ścieżki staną nowe słupy oświetleniowe oraz zamontowane zostaną kamery miejskiego monitoringu.

Jednym z najważniejszych założeń przyjętych przez projektantów jest wyeksponowanie nadrzecznego krajobrazu.

Całkowita wartość podpisanej umowy wynosi blisko 1,8 mln zł. Inwestycja realizowana jest przy znaczącym wsparciu środków zewnętrznych - europejskich, z budżetu państwa, natomiast wkład własny miasta Wągrowca wynosi 359 898 złotych.

O wszelkich ewentualnych czasowych utrudnieniach w ruchu pieszym w rejonie prowadzonej inwestycji Urząd Miejski w Wągrowcu będzie informował mieszkańców na bieżąco.

Sprawdzali kto przekracza dozwoloną prędkość

Paweł Brzeźniak

W miniony piątek policjanci Wydziału Ruchu Drogowego wspólnie z funkcjonariuszami pionu prewencji prowadzili na terenie powiatu wągrowieckiego wojewódzkie działania „Zero Tolerancji – Prędkość".

Ich celem było przede wszystkim egzekwowanie od kierujących przestrzegania obowiązujących ograniczeń prędkości oraz reagowanie na zachowania mogące stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. Funkcjonariusze zwracali szczególną uwagę na kierujących, którzy przekraczali dozwoloną prędkość, zwłaszcza w miejscach istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa.

Prędkość ma znaczenie. Im szybciej jedziemy, tym mniej czasu pozostaje na właściwą reakcję, a droga potrzebna do zatrzymania pojazdu staje się dłuższa. W sytuacji zagrożenia kilka dodatkowych kilometrów na godzinę może zdecydować o tym, czy uda się uniknąć wypadku i jak poważne będą jego skutki.



FOT. KPP WĄGROWIEC

Akcja „Zero Tolerancji – Prędkość".

- Dlatego apelujemy – nie traktujmy ograniczeń prędkości jak sugestii. Zwalniajmy w rejonie przejść dla pieszych, skrzyżowań oraz wszędzie tam, gdzie sytuacja na drodze wymaga zwiększonej ostrożności. Kontrole prędkości będą kontynuowane. Nie po to, by złapać kierowcę na wykroczeniu, ale po to, by ograniczać zachowania, które mogą prowadzić do tragedii. Jedźmy tak, aby każdy bezpiecznie dotarł do celu – apelują funkcjonariusze.

Miasto Wągrowiec wystawia działki na sprzedaż

Paweł Brzeźniak

Szukasz działki przeznaczonej pod budowę domu? A może chcesz rozwinąć swoją firmę i szukasz dogodnego terenu inwestycyjnego? We wrześniu Urząd Miejski w Wągrowcu przeprowadzi dwa przetargi na sprzedaż nieruchomości położonych na terenie miasta.

Pierwszy przetarg dotyczy 784-metrowej działki przy ulicy Jankowskiej. Działka objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Marcinkowo" i przewidziana jest jako teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Zarówno położenie jak i powierzchnia działki sprawia, że jest to wymarzone miejsce dla osób planujących zbudować swój dom i cieszyć się urokami życia w spokojnej okolicy. Cena wywoławcza tej nieruchomości to 132 tys. zł netto. Przetarg odbędzie się 7 września o godzinie 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 6 600 zł.

Drugi przetarg dotyczy terenów, które w miejscowym planie przeznaczone są na obiekty produkcyjne, składowe i magazynowe. Niewątpliwym atutem wystawionej na sprzedaż działki jest położenie na obrzeżach miasta oraz dojazd drogą asfaltową – ulicą Projektowaną. Działka posiada imponującą powierzchnię 26 169 metrów kwadratowych, które dają bardzo duże możliwości jej zagospodarowania przez potencjalnego nabywcę. W przypadku tej nieruchomości przetarg zaplanowano na 28 września o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wągrowcu. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 90 750 zł.

Szczegóły są dostępne na stronie www.wagrowiec.eu.


FOT. WAGROWIEC.EU

Dwie działki na sprzedaż.

eprasa.pl 82e97c2fd4



FOT. UMIG SKOKI

Ulica Polna w Skokach została oddana do ruchu.

Ulica Polna została oddana do ruchu

Paweł Brzeźniak

Ulica Polna w Skokach jest już gotowa do użytkowania. Projekt obejmował budowę ponad 1,1 km drogi, nowego mostu nad rzeką Małą Wełną, ścieżki pieszo-rowerowej oraz modernizację przejazdu kolejowo-drogowego.

Dzięki utworzeniu „małej obwodnicy", mieszkańcy południowo-wschodniej części miasta zyskali szybszy dostęp do drogi wojewódzkiej nr 196, co znacznie odciąża ruch w centrum Skoków.

Na realizację zadania samorząd otrzymał ponad 3,57 mln zł dofinansowania z rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Umowę na realizację zadania podpisał burmistrz Wojciech Cibail z wojewodą wielkopolską Agatą Sobczyk 11 marca 2025 roku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła ponad 8,9 mln zł. Prace były prowadzone w latach 2025-26. Budowa ulicy Polnej ma istotne znaczenie dla układu komunikacyjnego Skoków.

Nowa trasa pełni funkcję tak zwanej małej obwodnicy, zapewniając mieszkańcom południowo-wschodniej części miasta bezpośredni dojazd do drogi wojewódzkiej nr 196 łączącej Poznań z Wągrowcem. Dzięki temu kierowcy mogą ominąć centrum Skoków, a jednocześnie odciążone zostanie skrzyżowanie drogi wojewódzkiej z ulicami Rogozińską i Kościelną. Trasa w kierunku Poznania skróciła się o około 2,5 km. W ramach inwestycji od istniejącego skrzyżowania ulicy Polnej w pobliżu żłobka aż do drogi wojewódzkiej nr 196 wybudowano nową drogę gminną o nawierzchni bitumicznej. Nowy odcinek ma około 1157 m długości, a szerokość jezdni wynosi 6 m. Trasa przebiega przez most nad rzeką Małą Wełną oraz przez przejazd kolejowy. W obrębie przejazdu przebudowano urządzenia sterowania ruchem, a także usunięto kolizję z infrastrukturą elektroenergetyczną.

Ważnym elementem zadania była również budowa ścieżki pieszo-rowerowej. Została ona połączona z istniejącą trasą biegnącą wzdłuż drogi wojewódzkiej ner 196, tworząc bezpieczniejsze i bardziej spójne połączenie dla pieszych oraz rowerzystów.

- Dzięki wyśmienitej współpracy między gminą Skoki a administracją rządową na oba te etapy udało się uzyskać dofinansowanie. Należy stwierdzić, że pierwszy etap, który zakładał realizację mostu, był realizowany ze środków z programu Inwestycje Strategiczne Polski Ład. Natomiast przedsięwzięcie, które teraz jest przedmiotem rozmowy, a więc finalizacja tej drogi, a co za tym idzie oddanie jej do użytkowania i faktyczne wykorzystanie, było możliwe dzięki dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w edycji 2025. W imieniu własnym, a w szczególności w imieniu mieszkańców miasta i gminy Skoki, którzy mogą cieszyć się teraz z nowo oddanej do użytkowania drogi, chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w ten projekt, w szczególności osobom decyzyjnym, jeśli chodzi o przyznanie dofinansowania - powiedział burmistrz Wojciech Cibail.

Drugi etap budowy ulicy Polnej to inwestycja, która usprawnia ruch w skokach, poprawia bezpieczeństwo i komfort podróżowania, a jednocześnie otwiera nowe możliwości dalszego rozwoju tej części miasta.

KRÓTKO

WĄGROWIEC

Modernizacja magazynu

Zastępca burmistrza Wągrowca Krzysztof Poszwa podpisał w poniedziałek umowę z firmą MAT-POL Mateusz Podraza z Przysieki na modernizację budynków magazynowych na terenie Wągrowca. Zostanie ono zrealizowane w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 w Obszarze II Zabezpieczenie logistyczne i zapewnienie ciągłości dostaw.
Modernizacja budynków magazynowych zostanie zrealizowana za kwotę 1,25 mln zł – w całości ze środków pochodzących z budżetu państwa.
Celem inwestycji jest dostosowanie infrastruktury do pełnienia funkcji zaplecza logistycznego dla struktur Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej poprzez utworzenie nowoczesnego węzła magazynowego.
Wybrany w postępowaniu ofertowym wykonawca ma 80 dni na wykonanie wszystkich robót.

Paweł Brzeźniak

GMINA ROGOŹNO

Rekultywacja boiska

W piątek, 14 sierpnia, burmistrz Rogoźna Łukasz Zaranek podpisał umowę na realizację zadania „Jaracz pięknieje – nowa jakość boiska w sercu Wielkopolskiej Wsi".
W ramach zadania boisko w Jaraczu zostanie poddane rekultywacji, a jego infrastruktura zostanie wzbogacona m.in. o nowe ogrodzenie, piłkochwyty, ławki oraz bramki piłkarskie. Ponadto zakupiony zostanie wąż oraz armatka wodna, które ułatwią pielęgnację murawy.
Realizacja zadania jest współfinansowana przez samorząd województwa.

Paweł Brzeźniak

Powiat szukuje plan retencji wodnej



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU

Podpisano umowę na wykonanie planu retencji wodnej dla terenu powiatu wągrowieckiego.

opr. Paweł Brzeźniak

We wtorek, 18 sierpnia, w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu podpisano umowę z Fundacją Wody Warta „HYDRONI" z Poznania na wykonanie planu retencji wodnej dla terenu powiatu wągrowieckiego.

Z ramienia Powiatu umowę podpisali starosta Tomasz Kranc i wicestarosta Jerzy Springer, przy kontrasygnacie skarbnik Ewy Szczepaniak. Z ramienia wykonawcy umowę - prezes Kamil Jawgiel. Zadanie jest dofinansowane w 60% z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Wartość zadania to 67 900 zł brutto. Zakończenie zadania planowane jest na 30 listopada. Głównym założeniem planu jest zwiększenie retencji wodnej w powiecie wągrowieckim.

Tego samego dnia odbyło się spotkanie wykonawcy z przedstawicielami gmin powiatu wągrowieckiego w celu zapoznania się z założeniami i harmonogramem wykonania planu. W spotkaniu uczestniczyli m.in: wicestarosta Jerzy Springer, zastępca burmistrza Wągrowca Krzysztof Poszwa, zastępca burmistrza Gołańczy Sławomir Maciaszek oraz przedstawiciele pozostałych gmin.

Zapraszamy na rekreacyjny nordic walking w Buszewie

Paweł Brzeźniak

W sobotę o 16:00 zapraszamy do udziału w szóstym, rekreacyjnym marszu nordic walking, tym razem w Buszewie. Wydarzenie organizowane jest przez KGW w Buszewie przy wsparciu dotacyjnym samorządu Miasta i Gminy Gołańcz.

Pokonamy trasę liczącą ok. 5-6 km. Na uczestników czekać będzie pyszny poczęstunek. Organizatorzy zapewniają wsparcie instruktora NW. Gwarantujemy niezapomniane chwile i wspaniałą atmosferę! Garść najważniejszych informacji: udział w rajdzie jest bezpłatny, organizator nie ubezpiecza uczestników rajdów od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Rajd odbędzie się bez względu na pogodę, chyba, że prognozowane przez IMiGW będą zagrożenia pogodowe. Organizator nie prowadzi pomiaru czasu, warunkiem ukończenia jest przejście całej trasy i dotarcie do linii startu - mety, uczestnik jest zobowiązany do przestrzegania wszelkich zasad i przepisów, które mają zastosowanie do uczestnictwa w marszu, w szczególności zasada fair play, troski o przyrodę, jeśli uczestnik wycofa się w trakcie marszu musi niezwłocznie poinformować o tym organizatorów. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych bez względu na wiek!

eprasa.pl 82e97c2fd4

MATERIAŁ INFORMACYJNY REGIONALNEGO OŚRODKA POLITYKI SPOŁECZNEJ W POZNANIU 0011546366

Zostać u siebie. O bezpieczeństwie, które zaczyna się od codzienności.

Najpierw jest dom. Ulubiony fotel. Kubek odstawiany zawsze w to samo miejsce. Sąsiadka, która przychodzi po południu, żeby pogadać. Park. Sklep za rogiem, ten sam od lat.

Dla wielu osób starszych samodzielność nie oznacza wielkich planów ani wyjątkowych wydarzeń. To po prostu możliwość życia po swojemu — w znanym miejscu, wśród własnych spraw, bez poczucia, że ktoś inny podejmuje za nich codzienne decyzje. **Co zatem zrobić, żeby osoba starsza mogła jak najdłużej czuć się bezpiecznie u siebie?**

Jedną z odpowiedzi jest projekt **„Wielkopolskie telecentrum opieki”,** realizowany przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu. Łączy on telepomoc, Wielkopolską Infolinię Wsparcia, Centra Wsparcia Seniora, koordynatorów usług i działania prowadzone w gminach. Dzwoniąc na infolinię, można uzyskać informacje o dostępnych usługach, wsparciu dla opiekunów oraz formach pomocy dostępnych w najbliższym otoczeniu. Ważnym elementem jest opaska bezpieczeństwa, dzięki której można wezwać pomoc, a sygnał trafia wprost do telecentrum z ratownikami medycznymi. Jest to szczególnie pomocne w razie upadku, nagłego osłabienia czy innej sytuacji, gdy senior nie może sam zadzwonić. **Wsparcie działa 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.**

Starzenie się społeczeństwa staje się jednym z najważniejszych wyzwań współczesności, dlatego potrzebujemy rozwiązań, które pozwalają seniorom dłużej pozostać w swoim środowisku, a rodzinom i opiekunom dają poczucie bezpieczeństwa i wsparcie. Bezpieczeństwo osób starszych nie zaczyna się dopiero w chwili zagrożenia. Zaczyna się dużo wcześniej – od rozmowy, wiedzy o dostępnych formach pomocy i pewności, że w razie potrzeby jest ktoś, do kogo można się zwrócić. Często wystarczy pierwszy kontakt z pracownikiem gminy, Ośrodka Pomocy Społecznej lub Centrum Usług Społecznych, aby znaleźć rozwiązania dopasowane do potrzeb seniora i jego rodziny. Można także porozmawiać z asystentem obsługującym Wielkopolską Infolinię Wsparcia pod numerem **tel. 61 4 499 499.** Infolinia jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8:00–15:00. Pod tym numerem osoby starsze z Wielkopolski, ich rodziny i opiekunowie mogą uzyskać informacje o dostępnych usługach i możliwościach wsparcia.

Projekt „Wielkopolskie telecentrum opieki” jest dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus oraz budżetu państwa w ramach programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021–2027.



Fundusze Europejskie dla Wielkopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Samorząd Województwa Wielkopolskiego

eprasa.pl 82e97c2fd4

W niedzielę odbędą się dożynki w Zbietce

Paweł Brzeźniak

23 sierpnia w Zbietce odbędą się Dożynki Miasta i Gminy Mieścisko. Uroczystości rozpoczną święto plonów w powiecie wągrowieckim.



FOT. UMIG MIEŚCISKO

23 sierpnia w Zbietce odbędą się Dożynki Miasta i Gminy Mieścisko.

Program wydarzenia prezentuje się następująco - o 15:00 msza św. przy świetlicy wiejskiej w Zbietce, o 15:45 korowód dożynkowy przejdzie spod świetlicy na miejsce imprezy, czyli do parku pałacowego, gdzie odbędzie się część oficjalna wraz z obrzędami dożynkowymi; ok. 16:00 część oficjalna z obrzędem dożynkowym w wykonaniu Sarbian. Część artystyczna: Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Mieściska, Chór Kanon, Zespół Tańca Ludowego „Gniezno", 18:00 Turniej dla KGW „Dożynkowe harce i smaki", ok. 19:30 gwiazda wieczoru - Paweł Gołecki, 21:00 zabawa taneczna z DJ.

Wystarczy spojrzeć na te niesamowite witacze! Kolejne sołectwo udowodniło, że kreatywność i sąsiedzka współpraca nie mają sobie równych. Słomiane dzieła sztuki są gotowe i zapraszają wszystkich do wspólnego dziękczynienia za plony! Czeka na nas mnóstwo atrakcji, pyszne domowe jedzenie i mnóstwo dobrej zabawy.

Gwiazda wieczoru – Paweł Gołecki to piosenkarz związany przede wszystkim z muzyką biesiadną, taneczną i folk-popową, popularną m.in. na Śląsku i Podhalu. Pochodzi z Koniny w gminie Niedźwiedź, w Małopolsce. Z muzyką związany jest od dzieciństwa – jego ojciec prowadził zespół weselny. Swoją karierę sceniczną rozpoczął pod koniec lat 90., występując z zespołem ojca i wujka. Później założył własny zespół Gołecki. Współpracował także z Kapelą Górole. Ma na koncie kilka albumów, m.in. „Dla twojego serca", „Od pragnienia do miłości" i „Jak poezja, jak marzenie". W styczniu 2026 r. ukazał się jego album „Dla tej miłości". Do jego bardziej rozpoznawalnych piosenek należą „A ja piję!", „Pokochaj mnie Ewo", „Dziewczyna ze snu" czy „Cud natury, moje góry!".

Dożynki to tradycyjne polskie święto związane z zakończeniem żniw i podziękowaniem za zebrane plony. Dawniej miały przede wszystkim charakter obrzędowy, a dziś są również okazją do wspólnej zabawy i integracji mieszkańców. Najważniejsze elementy dożynek to: wieniec dożynkowy – wykonany ze zbóż, kwiatów i ziół, symbolizuje urodzaj i pomyślność; chleb z tegorocznego ziarna – symbol pracy rolników oraz dostatku; korowód dożynkowy – uroczysty przemarsz rolników i mieszkańców; muzyka, tańce i występy – często organizowane są koncerty, konkursy i zabawy; poczęstunek – tradycyjne potrawy i produkty lokalne; msza lub nabożeństwo dziękczynne – w wielu miejscowościach dożynki rozpoczynają się od uroczystości religijnej.


FOT. UMIG MIEŚCISKO

Słomiane dzieła sztuki są już gotowe i oficjalnie zapraszają do wspólnego dziękczynienia za plony.


FOT. UMIG MIEŚCISKO

Czeka na nas mnóstwo atrakcji, pyszne domowe jedzenie i mnóstwo dobrej zabawy.

95. urodziny Jadwigi Proniak

Paweł Brzeźniak

15 sierpnia Jadwiga Proniak, mieszkanka Międzylesia w gminie Damasławek świętowała jubileusz 95. urodzin. Z tej okazji wójt Cyprian Wieczorek odwiedził Jubilatkę, aby osobiście złożyć życzenia oraz wręczyć bukiet kwiatów i drobny upominek.


FOT. FB CYPRIANA WIECZORKA

95. urodziny pani Jadwigi Proniak z Międzylesia

Spotkanie przebiegało w niezwykle ciepłej, serdecznej i rodzinnej atmosferze, stając się okazją do przywołania pięknych wspomnień.

- Z okazji tak wyjątkowego jubileuszu 95. urodzin jeszcze raz gratuluję i życzę zdrowia, spokoju ducha oraz wielu kolejnych lat przeżytych w pełnym miłości gronie najbliższych. Niech każdy kolejny dzień przynosi Pani wyłącznie powody do uśmiechu, ludzką życzliwość oraz nieustającą pomyślność - napisał wójt Cyprian Wieczorek.

W Damasławku powstanie magazyn OLiOC

Paweł Brzeźniak

Wójt gminy Damasławek Cyprian Wieczorek podpisał umowę na budowę magazynu obrony cywilnej i ochrony ludności. Wykonawcą prac będzie Przedsiębiorstwo Budowlane HENBUD Spółka z o. o. Spółka Komandytowa z Kłecka.

Wartość kontraktu to ponad 777 tys. złotych. Inwestycja polegać będzie na wybudowaniu budynku jednokondygnacyjnego o powierzchni 84,38 mkw. Obiekt składać się będzie z dwóch pomieszczeń magazynowych, garażu oraz łazienki. Ponadto wybudowany zostanie nowy zjazd z drogi gminnej, a teren wokół budynku będzie utwardzony. Zapewnione zostaną również miejsca postojowe i zasilanie awaryjne. Zadanie zostanie zakończone w tym roku.

Gmina Damasławek pozyskała na ten cel dofinansowanie w wysokości 100% kosztów budowy. - Podziękowania kieruję do pracowników Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu za współpracę. Jest to tylko jedno z wielu działań z zakresu OLiOC – podkreśla Cyprian Wieczorek.


FOT. UG DAMASŁAWEK

Wójt Cyprian Wieczorek podpisał umowę na budowę magazynu obrony cywilnej i ochrony ludności.

eprasa.pl 82e97c2fd4

Królewski Turniej Żniwny w Skokach

opr. Paweł Brzeźniak

15 sierpnia w Skokach odbył się Królewski Turniej Żniwny zorganizowany przez Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Było to wyjątkowe wydarzenie, które połączyło wieloletnią tradycję bractw kurkowych, sportową rywalizację i wspólne świętowanie.

Turniej nawiązuje do tradycji związanych z zakończeniem żniw i czasem podziękowania za plony, a jednocześnie stanowi okazję do spotkania braci i sióstr kurkowych oraz mieszkańców Skoków. Życzenia członkom KBS Skoki w imieniu samorządu Powiatu Wągrowieckiego przekazał wicestarosta Jerzy Springer.

Centralnym punktem zmagań była rywalizacja o zaszczytny tytuł Żniwnego Króla Kurkowego A.D. 2026. Tytuł zdobyła Weronika Adamska. I Rycerzem został Tomasz Futro, II Sławomir Starosta.



FOT. FB KBS SKOKI

Królewski Turniej Żniwny KBS w Skokach.

Skoki szukają wykonawcy budowy lodowiska

Paweł Brzeźniak

Gmina Skoki ogłosiła postępowanie, którego celem jest wyłonienie wykonawcy odpowiedzialnego za zaprojektowanie i budowę zadaszonego lodowiska sezonowego. Nowy obiekt powstanie na terenie dotychczasowego boiska treningowego w Skokach.



FOT. UMIG SKOKI

Nowy obiekt powstanie na terenie dotychczasowego boiska treningowego w Skokach.

To ważna i długo oczekiwana inwestycja, która dzięki swojej wielofunkcyjności będzie służyć mieszkańcom przez cały rok. Projekt zakłada budowę głównej hali lodowiska wraz z kompletnym zapleczem sanitarnym, technicznym i socjalnym. W sezonie zimowym obiekt będzie funkcjonował jako zadaszone lodowisko. W sezonie letnim przestrzeń zostanie przekształcona w kort tenisowy. Ponadto, w budynku powstanie całoroczna siłownia wyposażona w zaplecze sanitarno-szatniowe oraz saunę.

Zamówienie realizowane jest w formule „zaprojektuj i wybuduj". Oznacza to, że przyszły wykonawca będzie odpowiedzialny za kompleksowe przeprowadzenie całego przedsięwzięcia, w tym: przygotowanie kompletnej dokumentacji projektowej, uzyskanie wymaganych decyzji i uzgodnień, w tym pozwolenia na budowę, wykonanie robót budowlanych i instalacyjnych, uruchomienie obiektu oraz przeprowadzenie jego rozruchu, przeszkolenie personelu, a także przygotowanie dokumentacji powykonawczej. Termin realizacji całego zadania wynosi 13 miesięcy od dnia podpisania umowy.

Projekt uzyskał wsparcie finansowe z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach „Programu Budowy Lodowisk – Edycja 2025" w wysokości 5 milionów złotych.

- Budowa lodowiska, kortu tenisowego oraz całorocznej siłowni stworzy mieszkańcom naszej gminy nowe możliwości aktywnego spędzania czasu — niezależnie od pory roku. To inwestycja w sport, rekreację, zdrowie i dalszy rozwój infrastruktury Miasta i Gminy Skoki – podkreśla burmistrz Wojciech Cibail.

15-latek jechał na hulajnodze elektrycznej na drodze wojewódzkiej. Nie miał kasku. Rośnie liczba wypadków i ofiar z udziałem hulajnóg

Paweł Brzeźniak

W niedzielę, 16 sierpnia około godziny 16:00 funkcjonariusze wągrowieckiej drogówki, patrolujący DW 241, zareagowali widząc jadącego na hulajnodze nastolatka. Podczas kontroli okazało się, że nie ma on również dokumentu uprawniającego do kierowania hulajnogą elektryczną.

W dalszej części interwencji uczestniczyła 37-letnia matka chłopca. Została ona poinformowana o jej przyczynach i okolicznościach. W związku z brakiem nadzoru opiekuna dziecka do lat 16, które kieruje rowerem, hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego bez wymaganego kasku, kobieta będzie odpowiadała za popełnione wykroczenie.

Policjanci zwrócili uwagę na nikłą świadomość kobiety, w kwestiach bezpieczeństwa, która miała pretensje do policjantów.

- Zdawała się nie rozumieć zagrożenia, jakie stanowi poruszanie się hulajnoga elektryczną po takiej trasie. Policjanci zapytali, czy dziecko posiada rower? Matka odpowiedziała, że nie po to syn dostał hulajnogę elektryczną, żeby jeździł rowerem. Policjanci udzielili jej informacji, że nie może jeździć po drogach, gdzie dopuszczalna prędkość jest większa niż 30 km/h. Dokumentacja z interwencji będzie stanowiła załącznik do wniosku o ukaranie do sądu. W sprawie nieletniego decyzje w ramach swych kompetencji podejmować będzie Sąd Rodzinny, a w przypadku wykroczeń rodzica, Sąd Rejonowy w Wągrowcu - informuje st. asp. Dominik Zieliński, oficer prasowy KPP w Wągrowcu.

Użytkownicy hulajnóg elektrycznych co do zasady są obowiązani korzystać z drogi dla rowerów lub drogi dla pieszych i rowerów. Jeżeli nie ma tego elementu infrastruktury to mogą jechać po jezdni, ale tylko w sytuacji, gdy maksymalna dopuszczalna prędkość na drodze wynosi nie więcej niż 30 km/h. Jeżeli ten warunek nie jest spełniony, wówczas mogą korzystać z chodnika, ale koniecznie muszą ustąpić pierwszeństwa pieszym i poruszać się z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego (ok. 5-6 km/h).

Komenda Główna Policji posiada statystyki, z których wyraźnie wynika, że liczba zdarzeń z udziałem użytkowników hulajnóg wzrasta. W 2025 roku w całym kraju odnotowano 1158 wypadków z ich udziałem, w których zginęło 11 osób, a 1055 zostało rannych. Wstępne dane za okres styczeń-lipiec 2026 roku pokazują dalszy, wzrost liczby zdarzeń. W porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego liczba wypadków wzrosła z 702 do 828, liczba osób zabitych z 5 do 11, a liczba rannych z 638 do 745.

Analiza grup wiekowych według danych za 2025 roku jednoznacznie wskazuje, że największa liczba wypadków spowodowanych przez użytkowników hulajnóg elektrycznych dotyczy poniższych grup wiekowych: 7-14 lat - 243 wypadki, 3 osoby zabite, 265 rannych, 15-17 lat - 149 wypadków, 1 osoba zabita, 177 rannych.

Celem poprawy bezpieczeństwa użytkowników hulajnóg elektrycznego wprowadzono nowe przepisy, które zaczęły funkcjonować w 2026 roku. Od marca osoby poniżej 13. roku życia nie mogą kierować hulajnogą elektryczną na drodze publicznej, nawet pod opieką osoby dorosłej (taka możliwość dotyczy wyłącznie strefy zamieszkania). Od czerwca wprowadzono przepis, zgodnie z którym osoby do 16. roku życia są zobowiązane do korzystania z kasku ochronnego podczas kierowania hulajnogą elektryczną, rowerem lub urządzeniem transportu osobistego. My jednak zachęcamy, aby korzystać z kasku ochronnego zawsze – bez względu na wiek!



FOT. POLICJA WĄGROWIEC

15-latek jechał na hulajnodze elektrycznej na drodze wojewódzkiej. Nie miał kasku

eprasa.pl 82e97c2fd4

WĄGROWIEC NOWY NABYTEK MUZEUM MOTORYZACJI WENA W OŁAWIE.

Zabytkowy autobus Bałtyk stał ponad pół wieku nad jeziorem

Michał Perzanowski

Ekipa Muzeum Motoryzacji Wena z Oławy znalazła autobus marki Bałtyk nad jeziorem w pobliżu Wągrowca. Ma podwozie, siedzenia w środku i nie zeżarła do końca rdza. Czy doczeka się remontu?



FOT. MUZEUM WENA

Dokładnie rok po tym, jak ekipa Muzeum Motoryzacji Wena z Oławy wyciągnęła z lasu pierwszy autobus marki Bałtyk, poszukiwacze odnaleźli drugi egzemplarz tego samego modelu. Stoi nad jeziorem, zaledwie 25 kilometrów od miejsca pierwszego znaleziska i jest w znacznie lepszym stanie.

Informacja o drugim Bałtyku pojawiła się w internecie kilka dni temu i szybko obiegła sieć. Tomasz Jurczak, właściciel Muzeum Motoryzacji WENA w Oławie, gdzie trwa remont pierwszego znalezionego pojazdu, od razu skontaktował się z właścicielem terenu.

– Jesteśmy nad jeziorkiem dokładnie 25 kilometrów od miejsca, gdzie znaleźliśmy ten pierwszy Bałtyk. Skontaktowaliśmy się z właścicielem, który okazuje się bardzo super gościem – relacjonował na miejscu.

Właścicielem posesji w pobliżu Wągrowca jest pan Piotr, który autobus odziedziczył razem z całym gospodarstwem po ojcu. Przyznaje, że długo nie zdawał sobie sprawy z wartości pojazdu ukrytego za stuletnią stodołą.

– Znalazł się u nas w okolicach 1970 roku. Od tego czasu był użytkowany jako typowy domek letniskowy, wypoczynkowy – wyjaśnia pan Piotr.

Z relacji właściciela wynika, że Bałtyk trafił w to miejsce prawdopodobnie z Poznania, przyciągnięty przez studentów, a później odkupiony przez cztery osoby, które zaadaptowały go na letniskowy kemping. Znajoma rodziny pamięta pobyty tutaj już od 1974 roku.

– Typowy kemping, spały tu dwie rodziny. Trochę miejsca w nim musiało jednak być. Autobus był użytkowany sezonowa aż do lat 2010-2015, kiedy to ktoś jeszcze sporadycznie z niego korzystał – wspomina pan Piotr.

Choć autobus przez dekady stał w zasadzie na widoku – widoczny był fragment dachu od strony jeziora – nikt nie kojarzył go z głośną historią pierwszego Bałtyku.

Dla ekipy remontującej pierwszego Bałtyka drugi egzemplarz to prawdziwa gratka. Dzięki temu, że przez lata stał pod dachem, a nie – jak pierwszy – bezpośrednio w lesie, zachował się znacznie lepiej.

– Na pewno konstrukcyjnie jest w lepszym stanie niż nasz. Mówię o tych profilach. U nas z kolei zostało oryginalne poszycie. Dlatego mówię: w naszym jest coś lepiej, w tym jest coś lepiej – ocenia Jurczak.

Restaurator pracujący przy pierwszym autobusie zauważa, że znalezisko pozwoli odtworzyć elementy, które w oławskim egzemplarzu uległy zniszczeniu, m.in. klapę bagażnika, tylną część nadwozia, lampki obrysowe czy stopnie.

– Fajnie by było, jakby ktoś zdecydował jednak tego też odbudować. Bo jednak patrząc na tego i na naszego, one się nieznacznie, ale różnią. Te Bałtyki nie były idealnie takie same, były różnie tworzone, w zależności od tego, co kto miał – dodaje.

Różnice widać choćby w oknach. W oławskim Bałtyku są one pełne, w nowo odnalezionym – dzielone u góry.

Czy drugi autobus doczeka się renowacji? Na razie nic nie jest przesądzone.

– Pomyśl, co chcesz z nim zrobić i działaj. Jak będziesz potrzebował pomocy, to my chętnie pomożemy – zadeklarował Tomasz Jurczak, żegnając się z nowym znajomym.

W czwartek, 13 sierpnia, Gmina Skoki poinformowała, że w Potrzanowie, gdzie przebywał autobus, odbyła się operacja załadunku pojazdu, który jednak trafi do Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie.


FOT. MUZEUM WENA

Pierwszy Bałtyk jest już remontowany

Historia oławskiego Bałtyku zaczęła się przypadkiem, od zdjęcia zamieszczonego w jednej z facebookowych grup. Zarośnięty, zapomniany autobus stał w środku lasu pod Poznaniem, w okolicach Obornik Wielkopolskich, gdzie od blisko 60 lat pełnił funkcję przydomowego magazynu na ule. Warunkiem, jaki postawiono przy jego dostarczeniu na działkę, było usunięcie silnika, skrzyni biegów i kół.

Fotografia wzbudziła sensację i niedowierzanie. Wielu internautów uznało ją za żart lub archiwalne zdjęcie sprzed lat, bo do tej pory sądzono, że z autobusów wyprodukowanych na przełomie lat 50. i 60. nie przetrwał ani jeden egzemplarz.

Jeden ze 150

Bałtyk to polski autobus produkowany w latach 1961–1963 w Koszalinie przez Fabrykę Urządzeń Budowlanych „Bumar". Pod koniec lat 50. XX w. w „Bumarze", który przejął obiekty po Zachodniopomorskiej Spółdzielni Pracy Mechaników Samochodowych przy ul. Lechickiej, rozpoczęto produkcję autobusów zabudowywanych karoserią na podwoziu Stara, a później Škody.

Początkowo pojazdy te posiadały podwozia wraz z silnikami od Stara, a ich nadwozia wyglądały tak, jak Star N50 (prototyp). Później zaczęto używać podwozi Škody 706RTO z nadwoziem własnego projektu. W latach 1961–1963 powstało około 150 autobusów. Ich produkcję zakończono w 1963 roku.

Bałtyki były wykorzystywane w różnych miastach w Polsce, jako miejskie i międzymiastowe. Głównym ich odbiorcą były spółdzielnie, w tym najwięcej było eksploatowanych w Krajowej Spółdzielni Komunikacyjnej w Poznaniu. Używało ich także między innymi Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Lublinie.

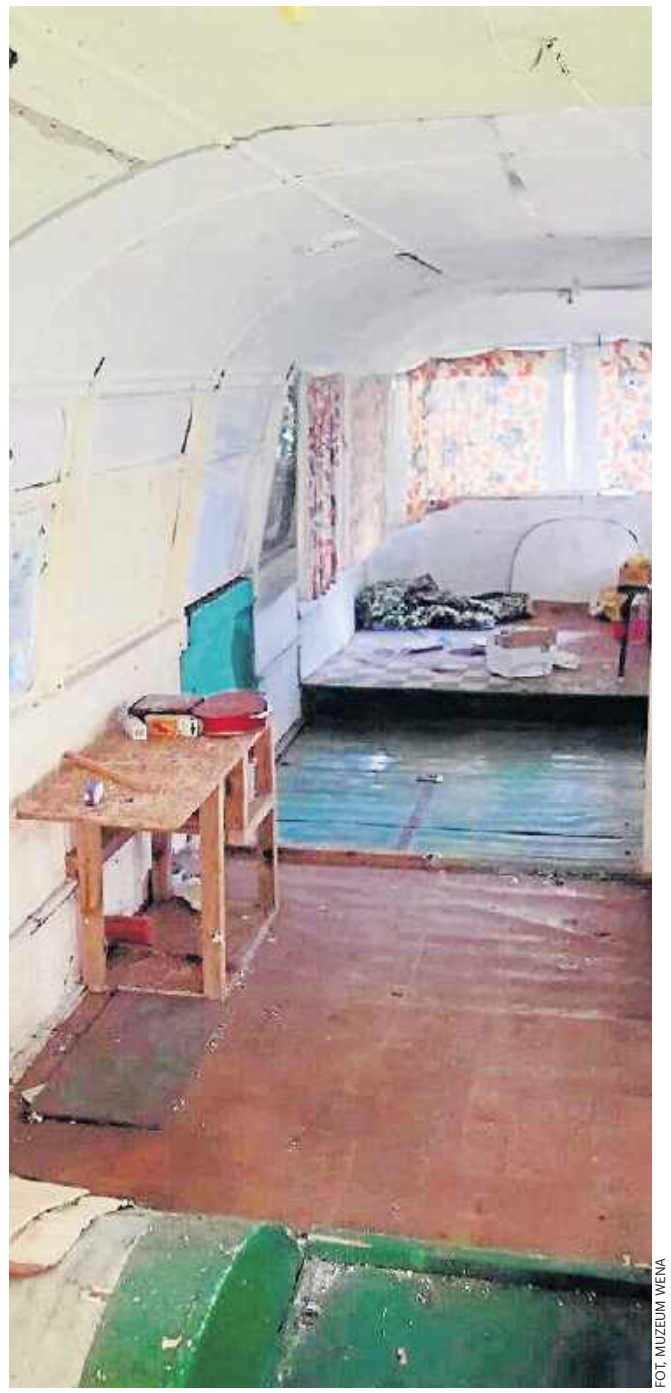
eprasa.pl 82e97c2fd4



FOT. MUZEUM WENA



FOT. MUZEUM WENA



FOT. MUZEUM WENA



FOT. MUZEUM WENA



FOT. MUZEUM WENA

eprasa.pl 82e97c2fd4

Amatorska Liga Siatkówki w Skokach

Paweł Brzeźniak

W Skokach już niebawem wystartuje amatorska liga siatkówki. Ośrodek Sportu Turystyki i Rekreacji poinformował, że prowadzone są przygotowania do organizacji regularnych rozgrywek, które obejmą zarówno kobiety, jak i mężczyzn.

Już teraz zapraszamy wszystkich entuzjastów siatkówki – niezależnie od poziomu zaawansowania – by zmierzyć się na boisku i poczuć ducha rywalizacji w przyjaznej atmosferze.

Zainteresowanie grą w siatkówkę, zarówno w hali, jak i na piasku, wśród mieszkańców gminy Skoki i okolic jest bardzo duże, co pokazuje, że wielu z Was czekało na taką inicjatywę. Regularne, amatorskie rozgrywki pozwolą podgrzać emocje i zacieśnić więzi między sportowcami. Osoby chętne mogą zacząć myśleć o nazwach zespołów, strategii występów, a przede wszystkim o kompletowaniu swoich drużyn.

Amatorska liga siatkarska w Skokach to inicjatywa, która angażuje lokalne środowisko i tworzy przestrzeń do sportowej integracji. Szczegóły zapisów wkrótce.



FOT. OSTIR SKOKI

W Skokach już niebawem wystartuje amatorska liga siatkówki.

Ważne zmiany na PSZOK wejdą w życie już od 1 września



FOT. UM WĄGROWIEC

Ważne zmiany na PSZOK już od 1 września.

Paweł Brzeźniak

Już od 1 września weryfikacja osób oddających odpady w Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych będzie ściśle powiązana z posiadaniem Wągrowieckiej Karty Mieszkańca lub specjalnego kodu jednorazowego.

Warto dopełnić formalności wcześniej, aby uniknąć problemów przy wjeździe na teren punktu. Wdrożenie weryfikacji to kluczowy krok w stronę uszczelnienia miejskiego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Dzięki nowym procedurom pracownicy PSZOK-u od razu uzyskają informację, czy dana osoba jest mieszkańcem Wągrowca oraz czy wnosi opłaty za gospodarowanie odpadami. Podobne rozwiązania z powodzeniem funkcjonują w coraz większej liczbie polskich samorządów, stanowiąc skuteczny mechanizm powstrzymywania wzrostu cen śmieci oraz realnego obniżania kosztów funkcjonowania systemu.

Przypomnijmy, że wągrowiecki PSZOK dedykowany jest wyłącznie mieszkańcom Gminy Miejskiej Wągrowiec oraz właścicielom nieruchomości położonych w granicach administracyjnych miasta. Wągrowiecka Karta Mieszkańca, funkcjonująca od 4 maja, stanowi najprostszą przepustkę do korzystania z usług Punktu.

– Zależy nam na tym, aby miejski system gospodarowania odpadami był sprawiedliwy i szczelny. Każda nieuprawniona osoba oddająca odpady na miejskim PSZOK-u generuje koszty, które w ostatecznym rozrachunku obciążają wszystkich płacących mieszkańców. Wprowadzenie weryfikacji za pomocą Wągrowieckiej Karty Mieszkańca to krok zabezpieczający i gwarantujący, że z Punktu korzystają wyłącznie osoby do tego uprawnione – podkreśla burmistrz Alicja Trytt.

Osoby, które z różnych przyczyn nie posiadają Wągrowieckiej Karty Mieszkańca i nie zamierzają jej wyrabiać, przy każdej wizycie na PSZOK-u będą zobowiązane do okazania jednorazowego kodu QR. Kody te wydawane są w Wydziale Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego w Wągrowcu przy ul. Kościuszki 15a.

Mural powstańczy na ścianie szkoły

Paweł Brzeźniak

Na ścianie Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Skokach pojawił się mural poświęcony Powstaniu Wielkopolskiemu.

„Chwała Bohaterom!" — przypomina o wydarzeniach i bohaterach, których historia na zawsze zapisała się w dziejach Wielkopolski.

Jednym z pomysłodawców powstańczego muralu jest Filip Kujawa, który przedstawił genezę projektu przedstawicielom Towarzystwa Miłośników Miasta Skoki i Ziemi Skockiej.

- Pomysł stworzenia muralu narodził się w ubiegłym roku, podczas rozmowy z dyrektorem Szkoły Podstawowej. Wspólnie pojawiła się idea, aby w przestrzeni szkoły w szczególny sposób przypomnieć o bohaterach Powstania Wielkopolskiego i ich znaczeniu dla naszej lokalnej historii – przyznaje Filip Kujawa.

Realizacji projektu podjęli się członkowie grupy FC Wągrowiec, związanej z kibicami Lecha Poznań, którzy własnymi siłami wykonali mural na szkolnym murze. W przedsięwzięciu pomógł również burmistrz Skoków, wspierając organizację i przekazanie środków finansowych na zakup farb i niezbędnych materiałów. Pomoc zaoferowała także lokalna firma budowlana.

Mural jest dziś nie tylko formą hołdu dla powstańców wielkopolskich, ale także trwałym elementem przestrzeni szkoły. Ma przypominać kolejnym pokoleniom uczniów o historii, patriotyzmie i bohaterach naszego regionu.



FOT. PLAKAT

Mural poświęcony Powstaniu Wielkopolskiemu.

eprasa.pl 82e97c2fd4

Kajakiem po potrzanowskich jeziorach

Paweł Brzeźniak

Rodzinny Spływ Kajakowy po Potrzanowskich Jeziorach za nami! W sobotę, 15 sierpnia, nad Jeziorem Włókna w Potrzanowie spotkało się niemal 40 uczestników, którzy wspólnie wyruszyli na malowniczą trasę kajakową.



FOT. MAT. ORG.

Nad Jeziorem Włókna w Potrzanowie spotkało się niemal 40 uczestników.



FOT. MAT. ORG.

Rodzinny Spływ Kajakowy po Potrzanowskich Jeziorach za nami!



FOT. MAT. ORG.

Ta aktywna forma wypoczynku połączyła pokolenia, tworząc niezapomnianą atmosferę.

Ta aktywna forma wypoczynku połączyła pokolenia, tworząc niezapomnianą atmosferę, pełną uśmiechu i pozytywnej energii. Potrzanowskie jeziora po raz kolejny udowodniły, że to wyjątkowe miejsce na rodzinne spędzanie czasu oraz rekreację na świeżym powietrzu.

Bezpieczeństwo uczestników było priorytetem – profesjonalni przewodnicy oraz ratownik WOPR czuwali nad przebiegiem spływu, dzięki czemu każdy mógł w pełni cieszyć się urokiem wodnej przygody. Po zakończeniu trasy na wszystkich czekał zasłużony poczęstunek przy ognisku. Ta chwila integracji była okazją do wymiany wrażeń i wspólnego świętowania udanego dnia.

Rodzinny Spływ Kajakowy po potrzanowskich jeziorach to wydarzenie współfinansowane przez Europejski Fundusz Społeczny Plus w ramach projektu „Aktywni = Zdrowi w Gminie Skoki". Dziękujemy wszystkim uczestnikom za świetną atmosferę i zapraszamy do udziału w kolejnych aktywnościach organizowanych przez OSTiR w Gminie Skoki.

Jak zacząć?

Wystartować można z plaży Jeziora Włókna. Wypożyczamy kajak na miejscu, lub przywozimy swój, jest możliwość podwiezienia kajaka samochodem na plażę. Zostawiamy kajaki i odstawiamy samochód na parking. Wypożyczalnia kajaków Kajaki u Henia dysponuje SUP-ami, kajakami jedno, dwu i trzyosobowymi oraz rowerami wodnymi. Wypożyczalnia czynna jest w lecie w weekendy od 9 do 19 oraz na telefon w pozostałe dni 668 451 343, 503 333 021. Istnieje możliwość wcześniejszej rezerwacji sprzętu wodnego. Do opłynięcia mamy 6 jezior, połączonych wąskimi przesmykami Kanału Dzwonowskiego, lub jak kto woli Dzwonówki. Z plaży na Włóknach przedostajemy się do Jeziora Liskówka i wreszcie do Jeziora Lipka.

Tą samą wodną drogą cofamy do Jeziora Liskówka i szukamy przesmyku do Jeziorka przez tutejszych wędkarzy zwanego Zaroślakiem, albo Zarośniętym.

Dalej kierujemy się w lewo i wpływamy kanałem do Jeziora Maciejak zwanego Poznańskim.

Droga powrotna, to ponownie po kolei jeziora: Jeziorko, Liskówka i Włókna. Ale to nie koniec, po wpłynięciu na Jezioro Włókna proponujemy odbić w lewo i poszukać przesmyku do Jeziora Brzeźno.

Nowy dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego

Paweł Brzeźniak

W piątek, 14 sierpnia, wójt gminy Wągrowiec Małgorzata Chmielarz wręczyła Tomaszowi Radeckiemu akt powierzenia stanowiska dyrektora Zespołu Szkolno Przedszkolnego w Wiatrowie. Zastąpił na tym stanowisku dotychczasową dyrektor Joannę Okoniewską.



FOT. UG WĄGROWIEC

Wójt Małgorzata Chmielarz wręczyła Tomaszowi Radeckiemu akt powierzenia stanowiska dyrektora.

Tomasz Radecki obejmie stanowisko dyrektora w okresie od 28 sierpnia 2026 r. do 31 sierpnia 2030 r. Wójt Małgorzata Chmielarz złożyła nowemu dyrektorowi serdeczne gratulacje oraz życzyła wielu sukcesów w dalszej pracy zawodowej. Podkreśliła również znaczenie roli dyrektora w budowaniu bezpiecznego, przyjaznego i nowoczesnego środowiska edukacyjnego dla dzieci i młodzieży.

Jolanta Okoniewska została dyrektorem w Zespole Szkolno-Przedszkolnego w Wiatrowie w 2023 roku. Wcześnie była m.in. dyrektorką w SP 3 w Wągrowcu. Z kolei Tomasz Radecki jest nauczycielem w tej placówce.

Lepszy dojazd z Jeziorek do Czesławic

Paweł Brzeźniak

11 sierpnia odbył się odbiór zadania drogowego „Przebudowa drogi Jeziorki – Czesławice – I etap" w gminie Gołańcz.

W odbiorze uczestniczyli zastępca burmistrza Sławomir Maciaszek oraz pracownice urzędu - Natalia Muzyka i Karolina Piaskiewicz.

Zakres wykonanych prac obejmował: przebudowę odcinka drogi o długości 500 m, wykonanie jezdni o szerokości 4 m, z miejscowym poszerzeniem do 5 m, wykonanie dwóch warstw nawierzchni z betonu asfaltowego o łącznej grubości 9 cm, wykonanie poboczy z kruszywa o szerokości 75 cm po obu stronach drogi, budowę 9 zjazdów do gruntów prywatnych z betonu asfaltowego, wykonanie połączeń z drogami wewnętrznymi oraz drogą gminną, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego.

Koszt robót budowlanych wyniósł ponad 584 tysięcy złotych. Inwestycja została współfinansowana z budżetu Województwa Wielkopolskiego w kwocie 120 tysięcy złotych.



KM PSP W KALISZU

Odbiór zadania drogowego „Przebudowa drogi Jeziorki – Czesławice – I etap" w gminie Gołańcz.

eprasa.pl 82e97c2fd4

Nielba z pierwszym zwycięstwem. Leśniewski dał trzy punkty

Robert Pilachowski

MKS Nielba Wągrowiec pokonała Avię Kamionki 1:0 w meczu 2. kolejki IV ligi, rozegranym w sobotę, 15 sierpnia na Stadionie im. Stanisława Bąka w Wągrowcu. O zwycięstwie żółto-czarnych zdecydował rzut karny wykorzystany w końcówce spotkania przez kapitana Rafała Leśniewskiego.

Nielba przystąpiła do nowych rozgrywek po prawdziwej rewolucji kadrowej. Z zespołem pożegnało się ośmiu piłkarzy, w tym zawodnicy stanowiący w poprzednich sezonach o sile drużyny – Damian Śmigielski, Wiktor Moskalik czy Mikołaj Ortyl. Klub zrezygnował również z zagranicznego zaciągu.

W ich miejsce do Wągrowca trafiło aż 12 nowych zawodników. Tak duże zmiany sprawiły, że zespół potrzebuje czasu na zgranie i wypracowanie nowych schematów.

Początek sezonu nie był udany. W pierwszej kolejce Nielba przegrała na wyjeździe 2:4 z beniaminkiem – Astrą Krotoszyn. W sobotę wągrowczanie zmierzyli się z kolejnym ligowym nowicjuszem - Avią Kamionki. Przed własną publicznością żółto-czarni za wszelką cenę chcieli poprawić swój wizerunek po inauguracyjnej porażce. Trener Tomasz Jarzembowski dokonał również kilku zmian w wyjściowym składzie.

Pierwsza połowa była dość mozolna i przez długi czas na boisku niewiele się działo. Oba zespoły miały problemy ze stworzeniem klarownych sytuacji podbramkowych. Dopiero w końcówce pierwszej części spotkania Nielba zaczęła grać aktywniej, jednak nie przełożyło się to na bramkę.

Po zmianie stron mecz zdecydowanie się otworzył. Obie drużyny zaczęły stwarzać więcej sytuacji, przy czym groźniejsi byli goście. Nielba może zawdzięczać zachowanie czystego konta bardzo dobrej postawie Patryka Łagodzińskiego. Bramkarz gospodarzy kilkukrotnie skutecznie interweniował i uchronił swój zespół przed utratą gola.

Na uwagę zasługiwała również postawa powracającego po kilku latach rozłąki z Nielbą Patryka Sergla. Doświadczony obrońca dobrze radził sobie w defensywie i skutecznie czyścił przedpole wągrowieckiej bramki.

Niewiadomy wywalczył, Leśniewski wykorzystał

Kiedy wydawało się, że spotkanie zakończy się bezbramkowym remisem, Nielba przeprowadziła akcję, która przesądziła o losach meczu. Długa piłka ze środka pola została zagrana w kierunku Wojciecha Niewiadomego. Zawodnik wykorzystał swoją szybkość i spryt, dobrze ustawił się w polu karnym i został sfaulowany.

Sędzia wskazał na jedenasty metr. Do piłki podszedł kapitan Nielby Rafał Leśniewski i pewnym strzałem wykorzystał rzut karny, dając gospodarzom prowadzenie 1:0.

Chwilę później arbiter zakończył spotkanie. Nielba mogła więc cieszyć się z pierwszego zwycięstwa i pierwszych trzech punktów w nowym sezonie.

Wyróżnienie dla kapitana

Jeszcze przed rozpoczęciem spotkania Rafał Leśniewski został uhonorowany za bardzo dobry poprzedni sezon. Kapitan Nielby otrzymał pamiątkową statuetkę oraz voucher pieniężny za wybór do najlepszej jedenastki sezonu IV ligi 2025/2026.

Na odpoczynek żółto-czarni nie mieli wiele czasu. Kolejne ligowe spotkanie rozegrali w środę, 19 sierpnia. Tym razem Nielbę czekało wyjazdowe starcie z Ostrovią 1909 Ostrów Wielkopolski. Mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania tygodnika.


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI

eprasa.pl 82e97c2fd4

INTENCJE MSZALNE 21-23 SIERPNIA



FOT. ARCHIWUM

PARAFIA PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP W WĄGROWCU

Kościół św. Piotra i Pawła

Piątek

9.00 + Aleksandra Tarkowskiego w 1. rocz. śm. - od żony i córki z rodziną

Sobota

9.00 +Ryszarda Karasia oraz Eleonorę, Stanisława i zm. z rodziny

Niedziela

7.30 + Janinę Cytlak w 13. rocz. śm.

11.00 + Mariannę i Tadeusza Jaśkowiak, Mariannę i Leona Wróblewskich

Klasztor

Piątek

18.00 + Eugeniusza Koczorowskiego w 40. rocz. śm.

Sobota

18.00 + Martę Bronisława Olędrowicz, Łucję i Mariana Szpis i zm. z rodziny

Wielspin - 19.15

Niedziela

9.30 + Elżbietę, Edmunda Kusz i zm. z rodziny

12.30 Za parafian

Chrzest: Bruno

18.00 + Ryszarda Burzyńskiego w 11. rocz. śm. - od dzieci.

PARAFIA PW. BŁ. MICHAŁA KOZALA W WĄGROWCU

Piątek

17.30 - + Alojzy Ortel

18.30 - + Tomasz Tucholski

Sobota

8.30 - Z podziękowaniem za łaski i z prośbą o błogosławieństwo Boże dla wspólnot modlitwy Różaniec Rodziców za dzieci

18.30 - Z podziękowaniem za łaski i z prośbą o błogosławieństwo Boże dla Beaty i Jacka w 25 rocznicę małżeństwa

Niedziela

8.00 - + Lucyna Maszkowska, Kazimiera Kaczmarek

9.30 - + Bogdan Janiszewski

11.00 - + Katarzyna, Tadeusz Kozłowscy i zmarli z rodziny

12.15 - W intencji Parafian

20.00 - + Stanisław Matyjaszek.

PARAFIA PW. ŚW. JAKUBA AP. W WĄGROWCU

Piątek

16.00 - W int. Nowożeńców

18:00 - Z podz. Panu Bogu za odebrane łaski z prośbą o dalsze bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Haliny i Tomasza w rocz. ślubu.

18:30 - Śp. Bogusława Wieczorka w 1 r. śm. int od żony i córki z rodziną.

Sobota

15.00 - Z podz. P. Bogu za odebrane łaski w 25 r. ślubu Natalii i Jacka Lemke z prośbą o dalsze bł. Boże i opiekę Matki Bożej na dalsze lata życia dla Jubilatów.

16.00 w int. Nowożeńców

18.00 - Śp. Gabrielę Godawa int od syna Sławomira z żoną i z dziećmi

18.30 - Śp. Leokadię Władysława Leonarda Naworyta

Niedziela

8:00 - Śp.Cecylię w 20 r. śm, Marcina Barbarę Floriana Andrzejewskich

9:30 - O miłosierdzie Boże dla Zofii Mariana Teodora Kotarba

11:00 -Śp. Pawła Alamenczak w 18 r. śm.

12:30 -Z podz. P. Bogu za odebrane łaski z prośbą o dalsze bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Róży w 18 rocz. urodzin

19:00 - Śp. Eugeniusza , Dariusz Chudzik Halinę Stanisława Kuczak, Marię Stanisławską Ewę Wojciechowską i zm. z rodz.

PARAFIA ŚW. WOJCIECHA W WĄGROWCU

Piątek

7:00 † Edmund - wr. śm. Maria Szreter i zm. z rodz.

18:00 1. † Jan Maria Lewandowscy - od wnuczki Alicji i prawnuczki Pauliny

2. Z podziękowaniem za odebrane łaski w 50 r. urodzin Krzysztofa z prośbą o Boże błogosławieństwo, opiekę św. Krzysztofa, zdrowie i potrzebne łaski na dalsze lata życia

Sobota

7:00 W intencji Lidii z podziękowaniem za odebrane łaski z prośbą o Boże błogosławieństwo, prowadzenie przez Ducha Świętego i opiekę Maryi

18:00 1. † Marek Pawlewski - 5 r. śm.

2. † Dominik Frąszczak - od rodziców i rodzeństwa

Niedziela

7:00 † Maria Jan Lewandowscy i zm. rodzice z obojga stron

9:00 † Ludwika Stanisław Muszyńscy i zm. z rodziny Muszyńskich i Pawlickich

10:30 † Tomasz Bociański - 2 r. śm.

12:00 1. † Małgorzata Banaszyńska - 3 r. śm. i zm. z rodz.

2. † Maria Skrzycka - w r. śm.

18:00 Z podziękowaniem za odebrane łaski w 85 r. urodzin Janiny z prośbą o Boże błogosławieństwo, opiekę Maryi, zdrowie i potrzebne łaski na dalsze lata życia

† Tadeusz Ślężak

† Wanda Sandurska - od męża syna i wnuczki

† Urszula Antoni Krajniak i zm. z rodz.

† Mariusz Sadłowski - od brata Eugeniusza z rodz.

† Zbigniew Fabisiak - od rodz. Rutkowskich

† Ireneusz Kucharski - od kuzyna Jarka z żoną i teściową

† Tomasz Bukowski - od Stanisławy Bach z rodz.

† Oskar Ratajczak - od kolegi Kubusia z siostrą Michasią i rodzicami.

REKLAMA 0011446181

DOM POGRZEBOWY BUCHOLC



JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI CAŁĄ DOBĘ

Zapewniamy najwyższej jakości ceremonie pogrzebowe w kwocie Zasiłku Pogrzebowego

- trumny od 800 zł, do kremacji 150 zł
- własna sala pożegnań i prywatna chłodnia
- załatwiamy formalności cmentarne oraz urzędowe
- reprezentacyjne limuzyny pogrzebowe
- eleganckie kompozycje kwiatowe

62-100 Wągrowiec, ul. Skocka 45
tel. 67 262 13 29 | 601 658 840 | 605 580 584

REKLAMA 0011445693

SALON SPRZEDAŻY NAGROBKÓW

UL. KCYŃSKA 112
WĄGROWIEC

WTOREK - PIĄTEK 10.00 - 17.00
SOBOTA 9.00 - 13.00

200 wzorów nagrobków

- WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKIE CENY
- SPRZEDAŻ RATALNA

GRANITEX®

www.nagrobki-granitex.pl

67 262 87 00
604 544 724



0011569962

Najszczersze kondolencje
oraz
wyrazy żalu i głębokiego współczucia

Pani
Agnieszce Winieckiej
Dyrektor
Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii
w Gołańczy

z powodu śmierci

Ojca

Sławomira
Winieckiego

składają

Rada i Zarząd Powiatu Wągrowieckiego

eprasa.pl 82e97c2fd4

SummerLend to będzie coś znacznie więcej niż koncert czy impreza klubowa

Paweł Brzeźniak

22 sierpnia Wągrowiec stanie się miejscem wyjątkowego spotkania mieszkańców, gości i miłośników dobrej zabawy. W godzinach od 19:30 do 2:00 odbędzie się pierwsza edycja wydarzenia SummerLend 2026, które połączy muzykę klubową, lokalne inicjatywy, strefę gastronomiczną, animacje i atrakcje przygotowane przez partnerów wydarzenia.



FOT. ARCH. ORGANIZATORÓW

Organizatorzy podkreślają, że SummerLend to więcej niż koncert czy impreza klubowa.

Dobra muzyka i jedzenie

– Chcemy, żeby 22 sierpnia Wągrowiec spotkał się w jednym miejscu. Z muzyką, dobrym jedzeniem, zabawą i ludźmi, z którymi po prostu dobrze spędza się czas. Tworzymy wydarzenie, na które można przyjść wcześniej, zostać do końca, spotkać znajomych, poznać nowych ludzi i poczuć prawdziwą atmosferę lata – podkreślają organizatorzy.

Ze względu na bardzo duże zainteresowanie wydarzeniem podjęto decyzję o przeniesieniu sceny na teren parkingu przy Aquaparku. Organizatorzy uspokajają, że wszystkie dodatkowe atrakcje pozostaną na terenie Amfiteatru Miejskiego oraz przylegającego Parku Miejskiego. To właśnie tam znajdować się będą strefy animacji, partnerzy wydarzenia, punkty gastronomiczne oraz przestrzeń do wypoczynku.

Wśród partnerów wydarzenia znalazło się wiele lokalnych organizacji i przedsiębiorców. O domowe smaki zadba KGW Ochodza, które przygotuje regionalne przysmaki dla uczestników wydarzenia, dostępne do zakupu podczas imprezy.

Rzutkami do tarczy razem z zakonem

Miłośnicy aktywnego spędzania czasu będą mogli odwiedzić strefę przygotowaną przez Zakon Dartersów Wągrowiec, gdzie każdy będzie miał okazję spróbować swoich sił w grze w darta i poznać podstawy tej dyscypliny. Na uczestników czekać będzie również strefa SummerLend Beauty, oferująca festiwalowe, brokatowe makijaże inspirowane największymi letnimi festiwalami.

Pizzeria Margeritta Wągrowiec przygotowała dla mieszkańców 10-procentowy rabat na pizzę SummerLend po podaniu hasła „SUMMERLEND". Promocja będzie obowiązywać do 23 sierpnia. Słodka Babeczka Cukiernio-Lodziarnia zaprasza na gofra SummerLend, dostępnego zarówno w punktach sprzedaży, jak i podczas wydarzenia. Także tutaj uczestnicy będą mogli skorzystać z 10% rabatu po podaniu hasła „SUMMERLEND". Pizzeria Tanzo wspiera wydarzenie od strony organizacyjnej.

O identyfikację organizatorów podczas imprezy zadba Active Sport, dzięki któremu członkowie ekipy SummerLend będą wyposażeni w charakterystyczne koszulki. Firma Cameleodruk przygotuje natomiast pamiątkowe breloki.

Partnerem wydarzenia jest również Studio Foto Fokus, które wsparło SummerLend poprzez przygotowanie materiałów promocyjnych, w tym charakterystycznych balonów identyfikujących wydarzenie w przestrzeni miasta. Partnerem wspierającym organizację wydarzenia została również Słoneczna.

Osoby zainteresowane pamiątkami będą mogły odwiedzić strefę Poznaj Wągrowiec, gdzie dostępne będą specjalnie przygotowane gadżety związane z SummerLend. Nie zabraknie także możliwości wykonania kolorowych warkoczyków festiwalowych.

W związku z przygotowaniami do wydarzenia organizatorzy zwracają się również z prośbą do mieszkańców o niepozostawianie samochodów na części parkingu przy Aquaparku przeznaczonej pod budowę infrastruktury wydarzenia. Teren zostanie wyłączony z użytkowania od nocy z 20 na 21 sierpnia 2026 roku (od. północy). Pozostała część parkingu będzie dostępna bez zmian, a dla kierowców przygotowane zostaną dodatkowe oznaczenia oraz informacje o alternatywnych miejscach parkingowych.

Organizatorzy podkreślają, że wszystkie podejmowane działania mają jeden cel - stworzenie wydarzenia bezpiecznego, komfortowego i otwartego dla mieszkańców w każdym wieku. To miejsce, w którym lokalność spotyka się z nowoczesnymi rozwiązaniami, a mieszkańcy mogą wspólnie tworzyć atmosferę wyjątkowego letniego wydarzenia.

Impreza odbędzie się 22 sierpnia 2026 r., 19:30-2:00, Amfiteatr Miejski, parking przy Aquaparku Miejskim - Park Miejski przy Amfiteatrze Miejskim. Wstęp bezpłatny.

REKLAMA 0011568936

Wójt Gminy Wągrowiec

podaje do publicznej wiadomości,

że wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego w miejscowości Dąbkowice, został opublikowany na stronie internetowej Urzędu Gminy www.bip.gminawagrowiec.pl, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na tablicach ogłoszeń w Sołectwach: Kamienica, Sarbka, Kaliszany, Nowe, Żelice.

Wągrowiec, dnia 13.08.2026 r.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/ dr Małgorzata Chmielarz

REKLAMA 0011459134

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem
Cenimy Twój czas!
Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011568887

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) Starosta Wągrowiecki informuje, iż w dniu 21 sierpnia 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, na okres 6 tygodni został wywieszony wykaz nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w Pawłowie Żońskim, gmina Wągrowiec, oznaczonej nr działki 26 o pow. 0,1600 ha, zapisanej w KW PO1B/00057686/6 prowadzonej przez Sąd Rejonowyw Wągrowcu – Wydział Ksiąg Wieczystych, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny na rzecz Gminy Wągrowiec.

REKLAMA 0011459503

„BIONATURA"
BIOENERGOTERAPEUTA - ZIELARKA
Wielki Mistrz Reiki Danuta Jankowska
- Naturalna metoda uzdrawiania energią. Bez lekarstw
- Zabiegi lecznicze – pomoc chorym bioenergią na różne schorzenia, dla dzieci i dorosłych
- Egzorcyzmy – oczyszczenie od złych energii
- Radiestezja – badanie mieszkań oraz domów i terenów
- Ziołolecznictwo
- Świecowanie uszu metodą Indian Hopi
- Możliwość wizyt domowych

Wągrowiec, ul. Marcinkowo 22
tel.: 604 849 010; 607 489 262

REKLAMA 0011568773

Burmistrz Miasta i Gminy Skoki

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.).

podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu na okres 21 dni

wykazu dotyczącego części nieruchomości oznaczonej jako działka nr 319/6, położonej w Skokach, przeznaczonej do dzierżawy na czas oznaczony do lat 3

Z treścią wykazu można zapoznać się w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach przy ulicy Ciastowicza 11, 62-085 Skoki oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej urzędu

www.gmina-skoki.pl.

Dodatkowych informacji udziela pracownik urzędu pod numerem telefonu 61 892 58 15.

Burmistrz Miasta i Gminy Skoki
/-/ Wojciech Cibail

REKLAMA 0011525619

SPRZEDAM DREWNO OPAŁOWE
kominkowe, suche, liściaste i iglaste, możliwy transport do klienta
Wągrowiec, tel. 505 468 133

AUTOREKLAMA

nasza HISTORIA
Nasza historia nigdy się nie powtarza
naszahistoria.pl

eprasa.pl 82e97c2fd4

REKLAMA 0011569501

STAROSTA WĄGROWIECKI
GN.6740.11.2026.GN1

OBWIESZCZENIE STAROSTY WĄGROWIECKIEGO

z dnia 21 sierpnia 2026 r.
o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zwanej dalej „ustawą".

zawiadamiam,

że dnia 21 sierpnia 2026 r. została wydana decyzja nr 6/2026 (znak GN.6740.11.2026.GN1) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: ***„Budowa drogi Gołaszewo – Janowiec Wlkp. (do granicy gminy)".***

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:
W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji

Jednostka ewidencyjna: Mieścisko – obszar wiejski
Obręb ewidencyjny: 302804_5.0018 Gołaszewo

A) Teren niezbędny dla obiektów budowlanych:
arkusz mapy 1 działki ew.:
21, 27 (**27/1**, 27/2), 28 (**28/1**, 28/2), **29**, 95/7 (**95/11**, 95/12), 98/1 (**98/3**, 98/4), 99 (**99/1**, 99/2), **100/1, 100/2, 101, 102**, 104/8 (**104/11**, 104/12), **131, 132, 133, 135**, 137/2 (**137/3**, 137/4), 9024/1 (**9024/4**, 9024/5), 9025 (**9025/1**, 9025/2)

B) Nieruchomości lub ich części objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:
arkusz mapy 1 działki ew.:
21, 27 (**27/1**, 27/2), 28 (**28/1**, 28/2), 95/7 (**95/11**, 95/12), 98/1 (**98/3**, 98/4), 99 (**99/1**, 99/2), **100/1, 100/2, 101, 102**, 104/8 (**104/11**, 104/12), **131, 132, 133, 135**, 137/2 (**137/3**, 137/4), 9024//1 (**9024/4**, 9024/5), 9025 (**9025/1**, 9025/2)

C) Nieruchomości planowane są do przejęcia na rzecz Miasta i Gminy Mieścisko:
arkusz mapy 1 działki ew.:
27/1, **28/1, 95/11, 98/3, 99/1, 104/11, 137/3, 9024/4, 9025/1**

D) Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren, z których korzystanie będzie ograniczone (przebudowa innych dróg publicznych):
arkusz mapy 1 działki ew.:
29 – droga powiatowa 1694P

POUCZENIE

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15, w Punkcie Obsługi Interesanta przy wejściu głównym do Starostwa, lub telefonicznie pod numerem (tel. 67/26-80-545 – Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami), w godzinach pracy Urzędu.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Wągrowieckiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), zawiadomienie stron postępowania **uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia** poprzez obwieszczenie w gazecie lokalnej („Tygodnik Wągrowiecki" wydanie z dnia 21 sierpnia 2026 r.). Ww. obwieszczenie zostanie wywieszone także na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu, w Urzędzie Miasta i Gminy Mieścisko oraz zamieszczone na stronach internetowych tych urzędów.

Na podstawie art. 127a Kpa, w trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania, strona może zrzec się prawa do jego wniesienia, składając organowi administracji publicznej, który wydał decyzję, oświadczenie o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania. Skutkiem zrzeczenia się odwołania jest prawomocność decyzji i brak możliwości wniesienia odwołania do Wojewody Wielkopolskiego oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

TOMASZ KRANC
STAROSTA WĄGROWIECKI

REKLAMA 0011569813

STAROSTA WĄGROWIECKI
GN.6740.8.2026.GN1

OBWIESZCZENIE STAROSTY WĄGROWIECKIEGO

z dnia 21 sierpnia 2026 r.
o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz. U. z 2024 r., poz. 311)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: ***„Budowa ulicy Wiejskiej w Wągrowcu".***

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:
W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji

Jednostka ewidencyjna: Wągrowiec Miasto
Obręb ewidencyjny: 302801_1.0001 Wągrowiec

A) Teren niezbędny dla obiektów budowlanych:
arkusz mapy 44 działki ew. nr: **3424/23, 3424/25**
arkusz mapy 49 działki ew.: **3800/1,** 3793/2 (**3793/28,** 3793/29), 3793/4 (**3793/30,** 3793/31), 3793/5 (**3793/32,** 3793/33), 3793/6, 3795/1 (**3795/3,** 3795/4), 3802/3 (**3802/6,** 3802/7), 3802/4 (**3802/8,** 3802/9), 3802/5 (**3802/10,** 3802/11), 3803/1 (**3803/7, 3803/8**), 3803/3 (**3803/9,** 3803/10), 3803/5 (**3803/11,** 3803/12), 3803/6 (**3803/13,** 3803/14), 3804/1 (**3804/4,** 3804/5), 3804/2 (**3804/6,** 3804/7), 3804/3 (**3804/8,** 3804/9), **5585/1**, 5585/2 (**5585/42**, 5585/43), 5585/10 (**5585/44**, 5585/45), 5585/31 (**5585/46**, 5585/47), 3801/3 (**3801/4**, 3801/5), **3788, 3796, 3800/2, 3801/2,**
arkusz mapy 50 działka ew.: **3814**, 3810/3 (**3810/5**, 3810/6),
arkusz mapy 62 działki nr ew.: 5168/1 (**5168/11**, 5168/12), 5169/4 (**5169/10**, **5169/11**), 5169/5 (**5169/12**, 5169/13), 5169/6 (**5169/14**, **5169/15**), 5169/7 (**5169/16**, 5169/17), 5169/8 (**5169/18**, 5169/19), 5169/9 (**5169/20**, 5169/21), **5167, 5170/1, 5170/2, 5171, 5172**.

B) Nieruchomości lub ich części objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:
arkusz mapy 49 działki ew.: **3800/1,** 3793/2 (**3793/28,** 3793/29), 3793/4 (**3793/30,** 3793/31), 3793/5 (**3793/32,** 3793/33), 3795/1 (**3795/3,** 3795/4), 3802/3 (**3802/6,** 3802/7), 3802/4 (**3802/8,** 3802/9), 3802/5 (**3802/10,** 3802/11), 3803/1 (**3803/7,** 3803/8), 3803/3 (**3803/9,** 3803/10), 3803/5 (**3803/11,** 3803/12), 3803/6 (**3803/13,** 3803/14), 3804/1 (**3804/4,** 3804/5), 3804/2 (**3804/6,** 3804/7), 3804/3 (**3804/8,** 3804/9), 5585/2 (**5585/42**, 5585/43), 5585/10 (**5585/44**, 5585/45), 5585/31 (**5585/46**, 5585/47), 3801/3 (**3801/4**, 3801/5),
arkusz mapy 50 działka ew.: **3814**, 3810/3 (**3810/5**, 3810/6),
arkusz mapy 62 działki nr ew.: 5168/1 (**5168/11**, 5168/12), 5169/4 (**5169/10**, 5169/11), 5169/5 (**5169/12**, 5169/13), 5169/6 (**5169/14**, 5169/15), 5169/7 (**5169/16**, 5169/17), 5169/8 (**5169/18**, 5169/19), 5169/9 (**5169/20**, 5169/21), **5170/1**

C) Nieruchomości planowane są do przejęcia na rzecz Gminy Miejskiej Wągrowiec:
arkusz mapy 49 działki ew.: **3793/28, 3793/30, 3793/32, 3795/3, 3802/6, 3802/8, 3802/10, 3803/7, 3803/9, 3803/11, 3803/13, 3804/4, 3804/6, 3804/8, 5585/42**, **5585/44**, **5585/46**,
arkusz mapy 50 działka ew.: **3810/5**,
arkusz mapy 62 działki nr ew.: **5168/11**, **5169/10**, **5169/12**, **5169/14**, **5169/16**, **5169/18**, **5169/20**.

D) Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren, z których korzystanie będzie ograniczone (przebudowa innych dróg publicznych):
arkusz mapy 44 działki ew.: 3424/23, 3424/25
arkusz mapy 49 działki ew.: 3788, 3796, 3800/2, 3801/2,
arkusz mapy 62 działki ew.: 5167, 5170/2, 5171, 5172.

E) Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren, z których korzystanie będzie ograniczone (budowa lub przebudowa zjazdów):
arkusz mapy 49 działki ew.: 3793/6, 5585/1

F) Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren, z których korzystanie będzie ograniczone (budowa lub przebudowa sieci uzbrojenia terenu):
arkusz mapy 49 działka ew.: 3803/1 (3803/7, **3803/8**),
arkusz mapy 62 działki ew.: 5169/4 (**5169/10**, 5169/11), 5169/6 (**5169/14**, 5169/15)

Jednocześnie informuję, że:
- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna;
- zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy, starosta wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w starostwie powiatowym, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1964 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 ze zm.), zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia;
- jednocześnie, powołując się na dyspozycję zawartą w art. 49a kpa informuję, że w niniejszym postępowaniu bierze udział więcej niż 20 stron, przez co organ orzekający **uprzedza**, że od tej pory wszelkich zawiadomień o podejmowanych czynnościach czy wydanych decyzjach dokonywać będzie **w formie obwieszczeń,** które będą zamieszczane na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu, a także w Urzędzie Miejskim w Wągrowcu, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej,
- strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami sprawy w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu, w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, ul. Kościuszki 15, Punkt Obsługi Interesanta przy wejściu głównym do Starostwa Powiatowego lub pod nr (67) 26-80-545, oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia **w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia;**
- niniejsze zawiadomienie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego.

TOMASZ KRANC
STAROSTA WĄGROWIECKI

eprasa.pl 82e97c2fd4

Piknik dla Natalki - charytatywne wydarzenie pełne atrakcji

Robert Pilachowski

Przejazdy zabytkowym autokarem, motocykliści, amerykańskie samochody, dmuchany zamek, animacje dla najmłodszych, fotobudka i licytacje – to tylko część atrakcji, które przygotowano podczas Pikniku Charytatywnego dla Natalki. Wydarzenie odbyło się w niedzielę, 16 sierpnia, przy ul. Straszewskiej 68 w Wągrowcu.

Piknik został zorganizowany przez #CharytatywnyWRC oraz Przystanek 44. Jego najważniejszym celem było wsparcie Natalki. Dziewczynka urodziła się z zespołem Downa. Bardzo potrzebuje stałej i intensywnej rehabilitacji z zakresu terapii ręki, integracji sensorycznej i logopedii. Rehabilitacja to pomoże dziewczynce zmniejszyć ograniczenia z którymi się zmaga. Aby wspomóc jej prawidłowy rozwój konieczne byłyby również turnusy z mikropolaryzacji i bioakustycznej korekcji mózgu. Dodatkowo u Natalki zdiagnozowano spektrum autyzmu. Mieszkańcy mogli więc połączyć niedzielną zabawę z pomocą i dołożyć swoją cegiełkę do dalszej rehabilitacji dziewczynki.

Program wydarzenia był bardzo bogaty. Dużym zainteresowaniem cieszyły się przejazdy zabytkowym autokarem. Na miejscu pojawili się również motocykliści oraz amerykańskie samochody. Nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych. Dzieci mogły korzystać z dmuchanego zamku, uczestniczyć w animacjach i warsztatach, a także zaplatać kolorowe warkoczyki. Do dyspozycji uczestników była również fotobudka. Dodatkową atrakcją były „Latające Wiewiórki z Lotki Psotki", a o muzyczną oprawę wydarzenia zadbał AB System Event.

Ważną częścią pikniku były licytacje, podczas których można było zdobyć przygotowane przez organizatorów i darczyńców fanty. Dochód z wydarzenia przeznaczony został na pomoc Natalce.

Piknik pokazał, że dobra zabawa może iść w parze z pomaganiem. Mieszkańcy mieli okazję spędzić wspólnie niedzielne popołudnie, a jednocześnie wesprzeć konkretny i ważny cel.


FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI

eprasa.pl 82e97c2fd4